

Anetta Bogusława Strawińska

Aleksander Walicki i Aleksander Łętowski
o stanie polszczyzny północnokresowej



Białostockie Studia Językoznawcze pod redakcją Bogusława Nowowiejskiego

W SERII UKAZAŁY SIĘ:

- I. Irena Szczepankowska, *Nomina attributiva w gwarze łomżyńskiej: studium leksykalno-słotowórcze*, Białystok 1998.
- II. Urszula Sokólska, *Siedemnastowieczna polszczyzna kresów północno-wschodnich. Słotowórstwo, słotnictwo, frazeologia*, Białystok 1999.
- III. Elżbieta Awramiuk, *Systemowość polskiej homonimii międzyparadygmatycznej*, Białystok 1999.
- IV. Urszula Andrejewicz, *Polskie zaimki rzeczowne w ujęciu gramatycznym*, Białystok 2001.
- V. Lilia Citko, *Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI w.*, Białystok 2001.
- VI. Irena Szczepankowska, *Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej*, Białystok 2004.
- VII. Beata I. Kuryłowicz, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna*, Białystok 2005.
- VIII. Bogusław Nowowiejski, *Z zagadnień kontaktów językowych*, Białystok 2010.
- IX. Urszula Sokólska, *Studia i szkice o języku pisarzy. Zagadnienia wybrane*, Białystok 2010.
- X. Joanna Szerszunowicz, *Obraz człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksykalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych*, Białystok 2012.
- XI. Konrad Szamryk, *Język rękopiśmiennych kazań Krzysztofa Kluka*, Białystok 2016.
- XII. Joanna Szerszunowicz, *Lakunarne jednostki wielowyrzadowe w perspektywie międzyjęzykowej*, Białystok 2016.
- XIII. Anetta Bogusława Strawińska, *Aleksander Walicki i Aleksander Łętowski o stanie polszczyzny północnokresowej. Ortografia – Fonetyka – Zagadnienia gramatyczne*, Białystok 2018.

Anetta Bogusława Strawińska

**Aleksander Walicki
i Aleksander Łętowski
o stanie polszczyzny
północnokresowej**

Ortografia – Fonetyka
– Zagadnienia gramatyczne

Białostockie
Studia
Językoznawcze



Recenzenci: prof. zw. dr hab. Stanisław Dubisz

Redakcja: Anna Nosek

Korekta: zespół

Fotografia na okładce: Klementyna Strawińska

Opracowanie graficzne i skład: Mieczysław Rabczko

Publikacja dofinansowana przez Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2018

ISBN 978-83-7431-549-4

Wszystkie prawa zastrzeżone

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B

tel. 85 745-70-59, e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl, <http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Wydanie pierwsze

Białystok 2018

Druk i oprawa: Volumina.pl

SPIS TREŚCI

I. Wstęp	II
1. Cel i zakres pracy	II
2. Sylwetki autorów	21
2.1. Aleksander Walicki	21
2.2. Aleksander Łętowski	27
3. Poradniki A. Walickiego i A. Łętowskiego na tle innych wydawnictw poprawnościowych epoki	34
5. Postawa purystyczna wobec języka polskiego na Kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku jako składnik świadomości językowej ówczesnych użytkowników polszczyzny	38
II. Nieprawidłowości w zakresie ortografii	49
1. Litera <i>j</i>	49
2. Wielkie litery	51
3. Pisownia łączna i rozdzielna	53
Partykuło-zaimek <i>to</i>	54
Pisownia wyrażen przyimkowych	54
Pisownia przeczenia <i>nie</i> z czasownikiem	55
4. Różne	56
Pisownia <i>-zki</i> zamiast <i>-ski</i>	56
Archaiczna pisownia przymiotników utworzonych od nazw geograficznych	56
Zachowanie obcej pisowni	56
III. Błędy fonetyczne	60
1. System wokaliczny	60
1.1. Samogłoski pochylone	60

<i>o</i> pochylone	60
<i>e</i> pochylone	65
<i>a</i> pochylone	66
1.2. Samogłoski nosowe	66
1.3. Akanie	68
1.4. Inne zjawiska samogłoskowe	69
2. System konsonantyczny	70
2.1. Spółgłoski środkowojęzykowe	70
Mieszanie zakresów występowania <i>s</i> <i>ś</i> <i>š</i>	71
Wahania <i>z</i> <i>ź</i> <i>ž</i>	72
2.2. Spółgłoski przedniojęzykowe	73
2.3. Spółgłoski tylnojęzykowe χ (<i>ch</i>), γ (<i>h</i>)	73
2.4. Podwajanie spółgłosek	74
2.5. Wtórne palatalizacje	75
2.6. Depalatalizacje spółgłosek niesonornych	76
3. Akcent	76
4. Artykulacja dyftongów	78
IV. Odrębności słowotwórcze	80
1. Deminutywa	80
Zdrobnienia rzeczownikowe	81
Zdrobnienia przysłówkowe	82
2. Composita rzeczownikowe	83
3. Zmiana funkcji i zakresu użycia formantów właściwych polszczyźnie literackiej	84
4. Stosowanie formantów charakteryzujących wyłącznie polszczyznę północnokresową	86
Formant <i>-uk</i>	86
Formant <i>-inia</i>	87
Formant <i>-anny</i>	88
Formant <i>-ejszy</i>	89

5.	Różne	89
5.1.	Przymiotnik	90
5.2.	Przysłówek	91
5.3.	Zaimek	93
5.4.	Imiesłowy przymiotnikowe bierne	94
v.	Usterki fleksyjne	96
1.	Nieprawidłowości we fleksji rzeczowników pospolitych	96
1.1.	Wahania rodzaju gramatycznego rzeczowników	96
	Rodzaj żeński zamiast męskiego	96
	Rodzaj męski zamiast żeńskiego	97
	Rodzaj żeński zamiast nijakiego	98
	Rodzaj męski zamiast nijakiego	98
1.2.	Nieprawidłowości w doborze końcówek deklinacyjnych	98
	Dopełniacz l.p. deklinacji męskiej	98
	Celownik l.p. deklinacji męskiej i nijakiej	99
	Wołacz l.p. rzeczowników męskich	100
	Mianownik l.mn. deklinacji męskiej	101
	Mianownik l.mn. rzeczowników zakończonych na <i>-ans</i>	102
	Mianownik l.mn. rzeczowników miękkotematowych	102
	Mianownik l.mn. rzeczownika <i>nauczyciel</i>	102
	Mianownik (biernik i wołacz) l.mn. rzeczowników żeńskich spółgłoskowych	103
	Dopełniacz l.mn. rzeczowników męskich	104
	Dopełniacz l.mn. rzeczowników żeńskich	105
	Narzędnik l.mn. pluraliów tantum	106
2.	Kłopotliwa odmiana rzeczowników własnych osobowych	106
3.	Trudności we fleksji obcych nazw miejscowych	109
4.	Uchybienia w odmianie przymiotników	109
5.	Mankamenty w odmianie zaimków	110
6.	Błędy we fleksji liczebnika	112

6.1. Końcówka <i>-e</i> w mianowniku liczebników: <i>dwadzieścia, trzydzieści</i> oraz <i>czterdzieści</i>	112
6.2. Końcówka <i>-u</i> w dopełniaczu liczebnika złożonego <i>dwieście</i>	113
6.3. Biernik liczebnika <i>kilka</i>	114
6.3. Narzędnik liczebnika <i>dwa</i>	114
6.4. Archaiczne formy liczebnika z pierwszym członem <i>oba-</i>	117
7. Niezręczności w odmianie czasownika	118
7.1. Czasowniki zwrotne	118
7.2. Wtórne formy iteratywne	119
7.3. Czas teraźniejszy	120
7.4. Czas przeszły	122
7.5. Bezokolicznik	123
VI. Defekty składniowe	125
1. Konstrukcje wypowiedzenia pojedynczego	125
1.1. Związek zgody	125
1.1.1. Związek podmiotu z orzeczeniem	125
Brak zgodności pod względem rodzaju	125
Brak zgodności pod względem liczby	126
1.2. Związek rzędu	126
Wahania form przypadkowych w dopełnieniach	126
1.3. Syntaktyczne użycie przyimków	129
2. Konstrukcje wypowiedzenia złożonego	132
2.1. Wskaźniki zespolenia	132
Spójniki i ich funkcje	132
Zaimki i ich funkcje	133
3. Osobliwe struktury składniowe	134
4. Funkcje składniowe imiesłowów	137
5. Szyk	140
VII. Zakończenie	144

viii. Bibliografia	149
Literatura podmiotu	149
Słowniki i encyklopedie	151
Literatura przedmiotu	153
Strony internetowe	165
ix. Abstract	167
x. Indeks nazwisk	172

*Istnieje pewien ideał języka, do którego należy dążyć,
i [...] tym ideałem jest język uporządkowany, jedno-
znaczny, precyzyjny i ekonomiczny...*

A. Markowski, *Postawy Polaków wobec języka – od puryzmu do laseferyzmu*, [w:] *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2008, s. 132

Wstęp

1. Cel i zakres pracy

Nurt badań historycznojęzykowych nad polszczyzną północnokresową obecnie jest bardzo rozwinięty. Historia ziem północno-wschodnich, czynniki społeczne i narodowościowe warunkujące formowanie się języka polskiego na przywoływanym obszarze, superstratowa struktura dialektów kresowych, kwestie terminologiczne dotyczące takich konstytutywnych pojęć, jak: „kresy”, „dialekty kresowe”, „polszczyzna kresowa”, „kresowizm” oraz proces kształtowania świadomości i kompetencji językowej¹ mieszkańców interesującego nas terenu na przestrzeni dziejów zajmują ważne miejsce wśród zagadnień podejmowanych przez języko-

¹ Por. S. Cygan, *Świadomość językowa mieszkańców kieleckiej wsi Lasocin*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. 7: *Obraz życia i kultury mieszkańców regionu utrwalony w słownictwie gwarowym i regionalnym*, pod red. H. Sędziak, Łomża 2003, s. 67–79; tegoż, *Zagadnienie świadomości językowej w literaturze językoznawczej*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 6. „Studia Linguistica” I, Kraków 2002, s. 47–54; K. Bakula, *O świadomości językowej, krytycznej świadomości językowej i nauczaniu języka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie Językowe” 2012/10(20), s. 9–20; M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006; S. Dubisz, *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. 1, Warszawa 2002; tegoż, *Między dawnymi a nowymi laty. Eseje o języku*, Warszawa 1988; tegoż, *Z historii puryzmu i liberalizmu językowego*, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, pod red. W. Gruszczyńskiego, J. Bralczyka, G. Majkowskiej, Warszawa 1999, s. 9–17; Z. Kloch, *Spory o język*, Warszawa 1995; K. Kuszak, *Przejawy rozwoju świadomości językowej w okresie dzieciństwa i możliwości jej stymulowania*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny” 2014, nr 3, s. 111–127; K. Maćkowiak, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań 2011; M.T. Michalewska, *Polszczyzna osób bilingwalnych w Zagłębiu Ruhry w sytuacji oficjalnej*, Kraków 1991; *Mowa rozświetlona myślą*, pod red. J. Miodka, Wrocław 1999; I. Perużyńska, *Świadomość językowa studentów filologii polskiej Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2005, s. 215–233; *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały ogólnopolskiej konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*. Warszawa 25–26 listopada 1994 r., pod red. E. Sękowskiej, Warszawa 1996; J. Tambor, *Mowa Górnślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice 2008; W. Taszycki, *Obrońcy języka polskiego*, Wrocław 1953; S. Urbańczyk, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków 1993; Z. Zagórski, *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach*

znawców diachronistów z różnych ośrodków naukowych. Poszczególne kwestie szczegółowe zostały wnikliwie opisane m.in. przez: Z. Kurzową, J. Riegera, Z. Leszczyńskiego, A. Nagórko, K. Handke, E. Koniusz, A. Pihan-Kijasową, I. Grek-Pabisową, I. Maryniakową, J. Kolbuszewskiego, S. Uliasz, A. Kłoskowską, R. Kiersnowskiego, J. Mędelską, E. Umińską-Tytoń, U. Sokólską, B. Nowowiejskiego, A. Czesaka, B.I. Kuryłowicz, B. Dwilewicz, M. Dawlewicza, H. Sokołowską, W. Werenicza, V. Čekmonasa, H. Karaś, M. Sagan-Bielawę, K. Geben². Mimo to, Kresy północne stanowią obszar badawczy ciągle jeszcze – w moim przekonaniu – nie do końca spenetrowany. „Wciąż jest wiele kwestii [...] gruntownie nieopisanych. Im bardziej badania są zaawansowane, tym bardziej widać, jak otwierają się nowe pola badawcze, a stare zagadnienia zyskują nowy wymiar”³ – pisała Halina Karaś. Poradniki Aleksandra Walickiego i Aleksandra Łętowskiego z przełomu XIX i XX wieku, tak często przywoływane przez historyków języka w publikacjach naukowych nie tylko z ostatnich lat, spostrzeżenia te jednoznacznie potwierdzają. Wymienione prace normatywne – prezentujące pisarstwo zaangażowane, nacechowane emocjonalnie; niejednokrotnie wręcz eksponujące indywidualne stanowisko piszącego wobec poruszanych zjawisk – utrwalające mechanizmy językowe właściwe polszczyźnie północnokresowej nie przez fachowców-kodyfikatorów-normatywistów stojących na straży poprawności i czystości języka (czyli przez autorów nieoperujących fachową terminologią, niejednokrotnie w swych sądach ufających wyłącznie własnej intuicji oraz jednostkowemu poczuciu estetyki językowej) są ciągle jeszcze niedocenianym źródłem informacji na temat przeszłości polszczyzny Kresów północno-wschodnich. Do tej pory żaden z poradników nie doczekał się całościowego opracowania⁴. Dlatego też prezentowana

zachodnich, Wrocław 1982; A. Zielińska, *Wielojęzyczność staroobrzędowców mieszkających w Polsce*, Warszawa 1996.

² Szczegółowe informacje umieszczam w części: *Bibliografia*.

³ H. Karaś, *Recenzja rozprawy doktorskiej*, s. 1 [komputeropis].

⁴ Tylko jeden, mianowicie *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan* Jana Karłowicza doczekał się naukowej analizy. Zob. Z. Sawaniewska-Mochowa, *Poradnik Jana Karłowicza jako źródło poznania potocznej polszczyzny północnokresowej*. *Słownictwo*, Polono – Slavia – Vasroviensia, nr 5, Warszawa 1990. Por. też: *Regionalne cechy fonetyczne potocznej polszczyzny północnokresowej XIX wieku* w „*Podręczniku*” Jana Karłowicza, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 4, Wrocław 1986, s. 37–70; *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową drugiej połowy XIX wie-*

rozprawa wychodzi naprzeciw rzeczywistemu zapotrzebowaniu. Podstawą materiałową niniejszego opracowania są *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popelnione oraz prowincjonalizmy* Aleksandra Walickiego (wyd. 1, Warszawa 1876; wyd. 2, Warszawa – Kraków 1879; wyd. 3, Warszawa – Kraków 1886). Jest to obszerna, licząca 453 strony rozprawa, opatrzona wstępem i wzbogacona indeksem alfabetycznym omawianych leksemów. Drugim, nieco mniejszym objętościowo, tekstem o charakterze poprawnościowym – poddanym szczegółowej analizie – jest studium autorstwa Aleksandra Łętowskiego zatytułowane: *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie* (praca wydana w Wilnie nakładem księgarni Józefa Zawadzkiego w 1915 r.)⁵. Autor na 378 stronach formatu 11 cm × 18 cm demaskuje „najohydniejsze niedoskonałości językowe” właściwe językowi polskiemu na kresach północno-wschodnich początku xx wieku. Rejestr błędów poprzedza *Przedmowa*, w której Łętowski formułuje uwagi ogólne dotyczące „złej” kondycji polszczyzny i sposobów jej poprawy.

Współcześni badacze wykorzystują wyżej wymienione teksty o charakterze poprawnościowym w sposób jednostronny i wybiórczy. Traktują je zazwyczaj jako źródła językowe „o charakterze interpretacyjnym”⁶ lub „interpretacyjno-materiałowe”⁷ dostarczające „przede wszystkim wiadomości o powstających i przeobrażających się normach języka ogólnego”⁸.

ku na podstawie „Podręcznika czystej polszczyzny...” Jana Karłowicza, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6, *Między wschodem a zachodem*, cz. 4: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*, pod red. J. Bartmińskiego, M. Łesiowa, Lublin 1992, s. 271–285.

⁵ Uwzględniając fakt, że *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan* Jana Karłowicza zredagowany ok. 1882 r. do lat 80. XX wieku pozostawał w rękopisie, praca A. Łętowskiego jest chronologicznie drugim opublikowanym po książce A. Walickiego, opracowaniem poświęconym kondycji polszczyzny północnokresowej. „Podręcznik” Jana Karłowicza został wydany przez Annę Kaupuż i Elżbietę Smułkową w formie artykułu, *Nieznane prace Jana Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 3, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 33–81.

⁶ Termin przywoływany przez E. Umińską-Tytoń, tejsze, *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Łódź 2001, s. 121

⁷ B. Nowowiejski, *Wydawnictwa poprawnościowe z 2. połowy XIX wieku i początków XX wieku jako źródła do historii języka polskiego*, [w:] *Witold Doroszewski – mistrz i nauczyciel*, pod red. B. Falińskiej, Łomża 1997, s. 270.

⁸ Z. Klemensiewicz, *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, [w:] *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Warszawa 1982, s. 666.

Dziwi, że tekstów normatywnych nie uwzględnia I. Bajerowa w monografii polszczyzny XIX wieku⁹. Osobny rozdział poradnikom poświęca dopiero B. Walczak w najnowszej syntezie historii języka polskiego¹⁰. Inni badacze: E. Kurkiewicz-Rzepakowa, W.R. Rzepka, T. Kuroczycki, H. Karaś, B. Nowowiejski¹¹ ograniczają przedmiot swoich zainteresowań do zagadnienia udziału obcych elementów językowych w polszczyźnie XIX i XX wieku. E. Kurkiewicz-Rzepakowa, W.R. Rzepka dokonują analizy odnotowanych w poradnikach galicyzmów gramatycznych, kalk składniowych i frazeologicznych. T. Kuroczycki, W.R. Rzepka z kolei badają wpływy języka rosyjskiego na system gramatyczny polszczyzny. H. Karaś zawęża obszar badawczy do kalk semantycznych z języka rosyjskiego. B. Nowowiejski natomiast rozpatruje wyłącznie zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku. Generalizując, analizowane prace o charakterze poprawnościowym pełnią funkcję usługową. Językoznawcy traktują je jako specyficzne rejestry różnorodnych błędów językowych (gramatycznych, leksykalnych, stylistycznych), teksty demaskujące wyrazy o nacechowaniu lokalnym (regionalizmy, dialektyzmy, prowincjonalizmy), tropiące zapożyczenia. Niejednokrotnie poradniki językowe stanowią również tło porównawcze, uzupełnienie materiałowe innych źródeł (por. Z. Kurzowa, A. Pihan-Kijasowa, J. Mędelska, U. Sokólska, E. Koniusz, E. Umińska-Tytoń, B.I. Kuryłowicz, A. Markowski)¹².

Tymczasem źródła normatywne z przełomu wieków dostarczają cennych informacji o socjalnym zróżnicowaniu polszczyzny północnokresowej. Nie tylko odnotowują, ale również analizują i identyfikują wyrazy oraz frazeologizmy reprezentatywne z jednej strony dla języka elity umysłowej, tekstów artystycznych, publicystycznych, naukowych; z drugiej

⁹ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfologia*, Katowice 1986; t. 2: *Fleksja*, Katowice 1992.

¹⁰ B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Warszawa 1999.

¹¹ E. Kurkiewicz-Rzepakowa, W.R. Rzepka, *Galicyzmy w polszczyźnie XIX wieku w świetle ówczesnych źródeł poprawnościowych*, „Slavia Occidentalis” 33, 1976, s. 41–57; T. Kuroczycki, W.R. Rzepka, *Wpływ języka rosyjskiego na system gramatyczny polszczyzny XIX i początków XX wieku w świetle ówczesnych źródeł poprawnościowych*, „Studia Rossica Posnaniensia” X, Poznań 1979, s. 107–115; H. Karaś, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów (na podstawie prasy warszawskiej z lat 1795–1918)*, Warszawa 1996; B. Nowowiejski, *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku*, Białystok 1996.

¹² Dokładne dane podaję w rozdziale: VIII: *Bibliografia*.

zaś charakteryzujące język konkretnych grup zawodowych: *drukarzy*, np. *opustka* ‘ustęp przypadkowo opuszczony z rękopisu, który przy korekcie należy przywrócić’ czy *młynarzy*, np. *sześciernia* ‘koło młyńskie’.

Omawiane teksty poprawnościowe rejestrują także wiele wyrazów i zwrotów charakteryzujących obyczaje, obrzędy lokalne, np. *aciu* ‘pozdrowienie; powitanie, pożegnanie, częściej podziękowanie’ (Wal. 2), *figa* ‘charakterystyczne złożenie palców’ uznawana jest na Litwie (podobnie jak sam leksem) za ogromną nieprzyzwoitość (Wal. 76), *inkrutowiny* ‘uroczystość wprowadzania się do nowego mieszkania; przynosiny, wnosiny’ (Łęt. 76), zaś *korowaj* to ‘szczególny rodzaj placka spożywany wyłącznie podczas uroczystości weselnej’ (Wal. 159).

Walickiego i Łętowskiego interesują też zagadnienia z zakresu onomastyki. Autorzy analizowanych prac poprawnościowych nie tylko odnotowują kłopotliwe pod względem struktury gramatycznej nazwy miejscowe i osobowe, ale próbują również podać ich etymologię. Walicki zasadniczo opowiada się za zachowaniem pierwotnej struktury obcych nazw własnych. Autor dowodzi: „nikt nie mówi przecież: *Okręt przepłynął Rękaw* (La Manche), czy *Kazać podać sobie szklankę świętego Juliana*, bo Saint Julien, a tak należy tłumaczyć na język polski” (Wal. 53). Jest on przeciwnikiem tłumaczenia imion obcego pochodzenia, np. *Danielewiczowską ulicę* postuluje zastąpić *Daniłowiczowską ulicą* (ros. *Данил* = pol. *Daniel*). Analizowany mikrotoponim należy bowiem do grupy nazw miejscowych pamiątkowych. Utworzony został na cześć Jana Daniłowicza, podskarbiego koronnego, który w 1621 roku zbudował budynek Biblioteki Żałuskich w Warszawie¹³. W kwestii nazw osobowych kilkakrotnie wypowiada się Łętowski, np. w komentarzu do hasła *Adamowie*, autor poradnika wyjaśnia, że użytkownicy polszczyzny północnokresowej „nieprawidłowo nazywają w ten sposób małżeństwo: Adama i Adamową, gdy powinno być: *Adamostwo, Janostwo, Tadeuszostwo*, itd., np. Stanisławostwo Chodkiewiczowie” (Łęt. 2). W przypadku zaś antroponimu *Bazylianie*, Łętowski opowiada się za

¹³ Nie zawsze jednak Walicki jest konsekwentny w swoich sądach. Świadczy o tym, chociażby komentarz do toponimu *Roma*, w którym autor poradnika opowiada się zdecydowanie za tłumaczeniem obcych nazw osobowych i miejscowych. Autor tłumaczy: „Żaden styl upoważniać nie może do powiedzenia *Lui XVII* zginął pod gilotyną, albo *Gillom Tell* był oswobodzicielem Szwarcaryi. Gdyby to było dozwolone, tobyśmy dla wdzięku mówić mogli: W przejeździe z *Münchenu* do *Englanu* zatrzymałem się czas jakiś nad brzegiem Seny”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 329.

zachowaniem dawnej formy *Bazyliani* (i analogicznie: *Dominikani*, *Muzułmani*, *Hiszpani*). Według autora wymienione nazwy własne traktować należy wyjątkowo, „gdyż podług prawidła rzeczowniki zakończone w liczbie pojedynczej na *-anin*, mają w mianowniku l.mn. końcówkę *-anie*: Krakowianie, Warszawianie, *Egipcjanie*, *chrześcijanie*, *paraftianie*, *włościanie*, *poganie*, *ziemianie* itp.” (Łęt. 7).

Obaj autorzy analizowanych prac, oprócz inwentarza wykroczeń przeciw ówczesnej normie poprawnościowej, dokonują także rejestru prowincjonalizmów. Zdaniem Walickiego regionalne właściwości gramatyczne nadają polszczyźnie kresowej szczególny charakter, są elementami wręcz niezbędnymi do zobrazowania różnorodności językowej poszczególnych regionów kraju. Dlatego w poradnikach (szczególnie u Walickiego) jednemu desygnatowi odpowiada często kilka nazw, np. ‘drewniane lub żelazne narzędzie służące do regulowania ognia w piecu’, to: *koczerba* na Litwie, *ożóg* lub *pogrzebacz* w Królestwie, *kociuba* na Wołyniu, Podolu, Ukrainie; *ciamcialamcia* na Litwie oraz *fajtlapa* w Królestwie są określeniami ‘człowieka pozbawionego życiowej energii i stanowczości’. Inne stanowisko prezentuje Łętowski. Prowincjonalizm jest w jego odczuciu błędem, „niegramatyzmem”. Autorowi zależało bowiem, by „mowa polska była jednakową wszędzie, w różnych zakątkach Ojczyzny, aby była czystą a poprawną i dla każdego z nas zupełnie, w każdym wyrazie zrozumiałą” (Łęt., *Przedmowa*, s. 10).

Jednostronne rozpatrywanie analizowanych prac przesłania również ich aspekt interpretacyjny. Oprócz bazy materiałowej, omawiane wydawnictwa poprawnościowe opatrzone są obszernymi przedmowami ujawniającymi stosunek autora tekstu do opisywanych przez niego zjawisk oraz licznymi komentarzami odautorskimi umieszczonymi bezpośrednio w tekście. Partie te, nierzadko pełne ekspresywizmów, w sposób jednoznaczny oddają charakter i specyfikę językowej świadomości użytkowników polszczyzny czasów zaborów. Obecność potocyzmów wartościująco-emocjonalnych¹⁴, głównie o zabarwieniu pejoratywnym, np. *dziki dysonans*, *ohydne wyrażenie*, *potworny barbaryzm*, *szpetny błąd*, *szkaradny zwyczaj*, *szkaradztwo*, *szkodnik*, także lekceważącym, np. *bezsensowność*, *blaźnowanie*, *ciemnota*, *małpowanie*,

¹⁴ Używam terminu M. Brzeziniowej, *Leksyka potoczna jako zabieg stylistyczny w tekście poprawnościowym*, [w:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*, pod red. J. Brzezińskiego, Zielona Góra 2001, s. 12.

mędrkowanie lub żartobliwym, np.: *masło maślane, w kark go!, tj. intruza, wylazić ze skóry, jak z kosą na targ wyjeżdżać* jest dopuszczalna w poradnikach, ponieważ ich autorzy wykorzystują zabiegi stylistyczne polegające przede wszystkim na łączeniu stylu publicystycznego z naukowym oraz oficjalnego aktu mowy z nieoficjalnym lub półoficjalnym¹⁵. Naukowy punkt widzenia nakazuje autorom analizowanych wydawnictw poprawnościowych dostrzeganie w *wykolejeniach językowych* takich zjawisk medycznych, jak: *zaraza językowa, skażenie języka, chorobliwa mania zamięłowania do szpetoty*¹⁶. Jako remedium Walicki i Łętowski zalecają więc: „oczyszczenie mowy polskiej” lub „dezynfekowanie staranne języka w celu usunięcia wszelkiej szpetoty”. Obaj autorzy, oceniając polszczyznę północnokresową przełomu XIX i XX wieku, wielokrotnie odwołują się do stylistyki biblijnej, np. „*Dziękuj Bogu, nie upadliśmy jeszcze tak nisko, żebyśmy rozmyślnie niszczyli cenne pamiątki [czyli język – dop. A.S.]. Owszem, wszędzie widać krzątanie się około przedmiotów na to zasługujących. Jeżeli jednak pod względem złej woli na zarzut nie zasługujemy, to wszakże lekceważeniem *srodze grzeszymy*, i to w rzeczach wartości pierwszorzędnej (Wal., *Przedmowa* do wyd. 1, s. VII). „Gorliwość swą posuwają Polacy tamtejsi [tj. mieszkańcy kresów północno-wschodnich – dop. A.S.] do tego stopnia, iż nawet robiąc znak Krzyża św., wymawiają często: *w imien Ojca* itd. Brzmi to wyraźnie: *w imię nojca* itd. Co już doprawdy zakrawa na mimowolne [...] bluźnierstwo! Ktoś złośliwy, a rzeczy nieświadom, gotów pomyśleć, że ten *nojec*, wymawiany przecież kilka razy dziennie, jest jakimś [...] bożkiem – niedobitkiem z czasów Litwy pogańskiej. Do takich więc absurdów, a nawet *bluźnierstwa*, co prawda, mimowolnego dochodzimy skutkiem nieznamośności mowy naszej” (Łęt., *Przedmowa*, s. 16). Walicki i Łętowski, w skrajnych przypadkach, posługują się również „zjadliwą” satyrą i ironią. Z zabiegów takich korzystali w celu ośmieszenia zwyczajów, czy modeli zachowań właściwych innym narodom (głównie Rosjanom, Białorusinom, Litwinom, Niemcom, czy Żydom), np. „Na Litwie powszechnie nazywają włościanina, chłopca, oraz każdego służącego – *człowiekiem*. Jest to zwyczaj zapożyczony od Rosjan [...]. Rosjanie nie tylko mówiąc o służącym tak go nazywają, lecz nawet tak go wołają [...]” (Wal. 48). „Wyraz białoruski *siorbać*, który często można*

¹⁵ Tamże, s. 13–17.

¹⁶ Por. B. Nowowiejski, *Wydawnictwa poprawnościowe z 2. połowy XIX wieku i początków XX wieku...*, dz. cyt., s. 272.

słyszeć na Litwie w znaczeniu: jeść z nieprzyjemnym odgłosem z wciągania powietrza pochodzącym, żłopać, mlaskać, cmokać, chlipać, chleptać napój lub rzadkie jadlo nie ma w języku polskim odpowiednika” (Wal. 346, Łęt. 265), „gdyż i samo *siorbanie* rzadko się u nas zdarza” (Łęt. 265).

Zawarty w obu omawianych pracach komentarz, jak widać niejednokrotnie subiektywny i nacechowany emocjonalnie, z jednej strony (w miarę wiernie) odzwierciedla sytuację języka polskiego w epoce zaborów, z drugiej zaś stanowi – bezcenną z perspektywy językoznawcy diachronisty – ilustrację mechanizmów językowych właściwych północnokresowej polszczyźnie utrwaloną przez patriotów-pasjonatów; ludzi, dla których losy mowy ojczystej realnie zagrożonej nie były obojętne. Zarówno Walicki, jak i Łętowski traktują język jako wartość, symbol przynależności grupowej¹⁷. Obaj autorzy stawiają znak równości między językiem i narodem. Język, w ich przeświadczeniu, jest zwierciadłem, w którym odbija się całe „narodowe życie”. Naród zaś bez języka nie funkcjonuje – jest niemy. Założenia te odpowiadają tezom prezentowanym przez nurty Herdera i Fichtego w niemieckiej myśli socjolingwistycznej¹⁸. W analizowanych pracach nie odnajdziemy co prawda śladów bezpośrednich odwołań do konkretnych osób (w postaci nazwisk), czy stosowania charakterystycznej dla tej koncepcji terminologii. Jednak takie porównanie nasuwa się automatycznie. Wyzwała je przeświadczenie o symbolicznej funkcji języka, które jest „esencją” omawianych poradników. Język, dla obu autorów poradników, jest synonimem siły, dzięki której Polacy żyjący na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku zachowali swój narodowy charakter, własną odrębność i niezależność. Walicki nazywa język nośnikiem tradycji, dzięki któremu pokolenia przekazują swym potomkom „całe jestestwo duchowe” (Wal., *Przedmowa* do wyd. I, s. IV). Łętowski natomiast utożsamia go ze „skarbem, podwaliną naszego bytu narodowego, wielkim łącznikiem, który umożliwiał nam zachowanie swojej odrębności narodowej, tamą obroną przeciwko zalewającej nas zewsząd groźnej fali obcych mórz zaborczych” (Łęt., *Przedmowa*, s. 10).

Z obserwacji twórców analizowanych źródeł normatywnych wynika, że o instrumentalnej ważności języka – wyznacznika narodowej odrębności – zapomnieli zwykli jego użytkownicy, których cechuje „niechluj-

¹⁷ J. Edwards, *Language, Society and Identity*, Oxford 1985, p. 17.

¹⁸ J. Fichte, *Reden an die deutsche Nation*, Berlin 1808, p. 141–144.

stwo”, „niedbalstwo” językowe, „nieznajomość polskiej gramatyki i języka ojczystego” (Łęt., *Przedmowa*, s. 9) oraz „beźmyślność” przejawiająca się głównie w mimowolnym uleganiu modzie i snobizm¹⁹. Zdaniem Walickiego, „krzewicielami najpotworniejszych dziwołagów” (Wal., *Przedmowa* do wyd. I, s. XVI) stają się również (mniej lub bardziej świadomie) prasa oraz literatura, uznawane dotychczas za wzorce językowej poprawności. Łętowski dowodzi, że wystarczy „wziąć do ręki jakikolwiek dziennik, aby, po przeczytaniu paru zdań, orzec bez trudności, azali pod Prusakiem brutalnym, w zaborze austriackim, czy też w Kongresówce, z Litwą i Rusią wyrzał z pod tłoczni drukarskich na światło dzienne” (Łęt., *Przedmowa*, s. 5). Zapewne dlatego, autorzy omawianych poradników najwięcej uwagi poświęcają pożyczkom obcym (rejestrują ponad 900 jednostek leksykalnych, głównie zapożyczeń)²⁰, których przejmowanie jest, w ich przekonaniu, zazwyczaj podyktowane „umysłowym lenistwem”.

W prezentowanej pracy podejmuję się przede wszystkim charakterystyki wskazówek normatywnych zawartych w obu poradnikach zgodnie z odautorskim kierunkiem wnioskowania, tj. począwszy od nieprawidłowości w zakresie ortografii i błędów fonetycznych poprzez analizę odrębności słowotwórczych, usterek fleksyjnych, na defektach składniowych kończąc. Materiał językowy, w którym zagadnienia gramatyczne stanowią mniejszość²¹ w stosunku pierwiastka leksykalnego²², jest przez Walickiego i Łętowskiego opisywany, a niejednokrotnie oceniany, dychotomicznie; na zasadzie opozycji: błąd – poprawny, przydatny – nie-

¹⁹ Por. B. Walczak, *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie*, Poznań 1978.

²⁰ Analiza wyekscerpowanych z poradników zjawisk leksykalnych o charakterze regionalnym w mojej rozprawie doktorskiej zajmuje 342 strony komputeropisu.

²¹ Z obliczeń B. Nowowiejskiego wynika, że na pierwszych stu stronach poradnika Walickiego odnajdziemy ponad 200 haseł leksykalnych i niespełna 50 gramatycznych. U Łętowskiego na takiej samej próbce materiałowej, relacje między faktami leksykalnymi a gramatycznymi są jeszcze bardziej wyraźne. Na ok. 100 faktów gramatycznych, przypada ponad 300 leksykalnych, *Polszczyzna północnokresowa przelomu XIX i XX wieku w świetle ówczesnych wydawnictw poprawnościowych*, „Białostockczyzna” 1997/1, s. 165; A.B. Ciborowska, *Poradnik Aleksandra Walickiego – pierwszy głos w obronie polszczyzny na kresach północno-wschodnich drugiej połowy XIX wieku*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2001, nr 1, s. 35.

²² Walicki i Łętowski nie lekceważą bynajmniej zagadnień gramatycznych. Wręcz przeciwnie. Autorzy omawianych poradników są przekonani, że przejrzysta struktura gramatyczna ma sprzyjać doskonaleniu językowej formy wyrazu.

przydatny, dobry – zły. Dokonuję zatem próby spojrzenia na wypisany z dokumentów materiał językowy z pozycji kultury języka; analiza jest prowadzona z punktu widzenia poprawności omawianych form i leksemów przywoływanych przez autorów przewodników o charakterze normatywnym. Zebrane ze źródeł dane omawiam w szerokim kontekście, tj. na tle XIX-wiecznej normy, w jej północnokresowym wariancie (a niejednokrotnie konfrontuję je z normami XVII- i XVIII-wiecznymi) oraz z perspektywy tendencji purystycznych. Wyekscerpowany materiał językowy odnoszę również do polszczyzny współczesnej.

Celem nadrzędnym, jaki sobie wyznaczyłam (realizując tym samym odautorskie intencje), jest zatem z jednej strony dostarczenie czytelnikowi w miarę bogatego i szczegółowego opisu zjawisk językowych uznawanych w badanym czasie przez twórców poradników za ewidentne „szpetoty”, „ohydstwa” czy „wykoślawienia” językowe, z drugiej zaś – tak, jak w przypadku zagadnień słowotwórczych – osobliwości polszczyzny północnokresowej, do których stosunek obu autorów nie zawsze jest negatywny. Istotnym faktem, w kontekście przywoływanych źródeł o charakterze poprawnościowym, zdaje się to, że ich twórcy postrzegają błąd językowy w sposób bardziej rygorystyczny niż mieszkańcy centrum etnicznie polskiego. W odczuciu Łętowskiego i Walickiego błąd jest wszelkim odstępstwem od skodyfikowanej normy językowej. Z takiego założenia jasno wynika, że obaj autorzy, normę postrzegają nieco archaicznie; można by rzec w pewnym stopniu ortodoksyjnie. Poza tym, zarówno Walicki, jak i Łętowski nie znają pojęcia uzusu i normy uzualnej, co uwidaczniają komentarze częstokroć niezawierające analizy przywoływanych faktów językowych w odniesieniu do normy mówionej i pisanej.

Niniejsza rozprawa nawiązuje do napisanej przeze mnie w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku pracy doktorskiej. Materiał badawczy został uzupełniony i odświeżony. Tym samym prezentowane opracowanie zyskuje nową jakość. W tym miejscu chciałabym złożyć podziękowania Profesorowi zw. dr. hab. Bogusławowi Nowowiejskiemu, Profesor dr hab. Halinie Karaś oraz Profesor UwB, dr hab. Urszuli Sokólskiej za cenne wskazówki, wsparcie oraz motywację do dalszej pracy badawczej. Wyrazy wdzięczności kieruję do Profesora zw. dr. hab. Stanisława Dubisza za wszystkie cenne uwagi i sugestie zawarte w recenzji wydawniczej, dzięki którym praca uzyskała bardziej przejrzysty kształt. Za życzliwość szczególnie dziękuję Profesorowi zw. dr. hab. Jarosławowi Ławskiemu.

2. Sylwetki autorów

2.1. Aleksander Walicki

Urodził się 27 stycznia 1826 roku w Wilnie²³. Przez całe życie pasjonowała go przede wszystkim muzyka. Od dzieciństwa wykazywał predyspozycje muzyczne; odznaczał się zdolnościami wokalnymi a jako nastolatek z zamiłowaniem grał na skrzypcach i fortepianie. „Zanim ukończył szkoły w Słucku, gdzie jego ojciec²⁴ był urzędnikiem, grywał kwarteta z Ignacym Reutem²⁵. Jako student uniwersytetu w Charkowie (studował kierunek filologiczny) podjął decyzję o przerwaniu gry na skrzypcach²⁶. Rozpoczął natomiast profesjonalną naukę śpiewu²⁷. Walicki studiów w Charkowie nie ukończył. W roku 1847 wrócił z Ukrainy na Litwę. Na uniwersytecie w Wilnie uzyskał tytuł magistra filozofii. Równocześnie w takcie edukacji akademickiej konsekwentnie kształcił się wokalnie. Od wczesnego dzieciństwa przyjaźnił się ze Stanisławem Moniuszką: „Mistrz powtarzał często, że jeden młody Walicki umiał tylko jego śpiewy wykonywać z dobrą deklamacją²⁸. Literackim efektem tej znajomości jest pierwsza, napisana przez Walickiego, biografia kompozytora pt. *Stanisław Moniuszko*, wydana w 1873 roku. Autor we wstępie zdradza powód, jaki przyświecał mu podczas tworzenia monografii. Celem nadrzędnym tej rozprawy było uczczenie pamięci twórcy polskiej opery narodowej.

²³ A. Sowiński, *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych. Kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumentistów, lutnistów, organmistrzów, poetów lirycznych i miłośników sztuki muzycznej zawierający krótki rys historii muzyki w Polsce. Opisanie obrazów cudownych i dawnych instrumentów z muzyką i portretem autora*, Paryż 1874; przedruk, Warszawa 1982, s. 393–394. XXI-wieczne źródła internetowe podają inne miejsce urodzenia, a mianowicie Nowogródek na Białorusi, <https://www.geni.com/people/Aleksander-Walicki/600000000970204089>, [data dostępu: 07.02.2018].

²⁴ Ojciec – Ferdynand Walicki; matka – Teresa Wysocka; rodzeństwo: Zofia Sawicka, Bronisław Walicki, <https://www.geni.com/people/Aleksander-Walicki/600000000970204089>, [data dostępu: 07.02.2018].

²⁵ A. Sowiński, *Słownik muzyków polskich...*, dz. cyt., s. 393–394.

²⁶ Tamże.

²⁷ Posiadał piękny głos sopranowy. Naukę śpiewu kontynuował następnie w Wilnie u A.J. Bonoldiego. Zob. *Mała encyklopedia muzyki*, pod red. S. Śledzińskiego, Warszawa 1981, s. 1088; *Encyklopedia muzyki PWN*, pod red. A. Chodkowskiego, Warszawa 1995.

²⁸ A. Sowiński, *Słownik muzyków polskich...*, dz. cyt., s. 394.



Aleksander Walicki

Źródło: https://pl.wikisource.org/wiki/Autor:Aleksander_Walicki,

[data dostępu: 7.02.2018]

Walicki planował rozpoczęcie współpracy z Operą Warszawską, ale okoliczności zmusiły go do obrania innego zawodu. Pracował jako księgarz u G.A. Gebethnera, którego poznał dzięki znajomości ze S. Moniuszką. Był również właścicielem księgarni w Mińsku na Białorusi²⁹. Nie zaniedbując muzyki, współpracował z warszawskim „Ruchem Muzycznym”³⁰.

W 1863 roku uczestniczył w powstaniu styczniowym. Konsekwencją takiego aktu patriotyzmu była konfiskata domu i zsyłka do Tambowa. Wówczas księgarnię w Mińsku przejęła jego siostra, Z. Sawicka³¹. Walicki powrócił do kraju w 1867 roku. Osiedlił się w Warszawie. By mieć jakiegokolwiek środki finansowe na utrzymanie przyjął posadę administratora „Kuriera Warszawskiego” zaproponowane mu przez G.A. Gebethnera³². Tę funkcję Walicki pełnił od 1868 roku. Dość szybko zaczął pracować w redakcji jako krytyk muzyczny. Nie zajmował się jednak krytyką teatralną, w szczególności swoją pasją – operą, gdyż dział ten był zarezerwowany przez apodyktycznego poetę, A. Michaux (ps. Miron). Oprócz tego, Walicki przeprowadzał ostateczną korektę, tzw. rewizję numeru.

Walicki był nieco ekscentryczny zarówno w wyglądzie zewnętrznym, jak i sposobie bycia. Oto jak został zapamiętany przez kolegów z „Kuriera Warszawskiego”: „wysoki, kościsty, z twarzą ściągłą i bardzo energiczną, nosił w tył odrzucone siwe gęste włosy i długą srebrzystą brodę zdaną na wolę wiatrów”³³. Zapewne dlatego koledzy uważali go za starszego niż był w rzeczywistości. Młodsze pokolenie czuło do Walickiego respekt nie tylko ze względu na jego powierzchowność. Choć „był to pocziwy czło-

²⁹ Działalność księgarską prowadził zapewne od 1863 roku, *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa – Łódź 1972, s. 936.

³⁰ „Ruch Muzyczny” ukazywał się w latach 1857–62 w Warszawie. W 1862 roku został przemianowany na „Pamiętnik Muzyczny i Teatralny”, *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, pod red. B. Petrozolin-Skowrońskiej, t. 5, s. 631.

³¹ Prowadziła ją kilkadziesiąt lat. W 1882 roku nabyła część zasobów księgarni E. Orzeszkowej w Wilnie, a w 1890 roku otworzyła filię w Bobrujsku. W 1894 roku, na skutek trudności finansowych, obie księgarnie zostały sprzedane na publicznej licytacji. Zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 936.

³² „Kurier Warszawski” ukazywał się w Warszawie od 1821 do 1939 roku. Był to dziennik informacyjno-polityczny; konserwatywny, w XX w. zbliżony do ND. „Kurier Warszawski” to pierwsza gazeta drukująca lokalne wiadomości dla mieszkańców stolicy. Zob. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, dz. cyt., t. 3, s. 629.

³³ *Książka jubileuszowa „Kuriera Warszawskiego” 1821–1896*, Warszawa 1896, s. 142.

wiek, dobry i łagodny w gruncie rzeczy, to w formach szorstki i opryskliwy przy pierwszym spotkaniu”³⁴. W redakcji widywano go sporadycznie. Zazwyczaj pracował w kantorze na parterze oficyny. Walicki był tytanem pracy. W działalności pisarskiej cechowała go rzetelność i drobiazgowość. Nie tolerował kiedy mu przeszkadzano: „Gdy mu ktoś przerwał robotę wpadał w pasję, z której się nie łatwo uspakajał, a że głos miał donośny, więc echa jego częstych wybuchów rozlegały się po całej oficynie. Michaux cieszył się wtedy, że Jowisz grzmi. I grzmiał istotnie pocziwy Wajdelota, rzucał pioruny, którymi jednak bałby się skrzywdzić nawet muchy”³⁵.

Walickiego ceniono przede wszystkim za konsekwencję w działaniu, wytrwałość w dążeniu do celu oraz stałość zasad i przekonań. Chodziło głównie o purystyczne nastawienie do języka, które Walicki „miał we krwi”. Używanie obcojęzycznych wyrazów i zwrotów wprowadzało go „w święte oburzenie”. To właśnie „barbaryzm językowy był jedynym powodem, który go z kantoru na pierwsze piętro ściagał. Wpadał wtedy jak burza i zwracał się wprost do autora przestępstwa: *Gdzie to pan uczył się po polsku pisać? Od jakiegoż-to czasu używa się wyrazu rajtszula, kiedy mamy swój własny, taki śliczny, ujeżdżalnia?* I nie czekając odpowiedzi, zachnąwszy się jeszcze parę razy, zbiegał Walicki z piętra na dół z impetem w powrotnej drodze po wschodach, lając i wyrzekając. Takie zajścia powtarzały się często, a choć zwykle bawiły tylko, jednak nie każdy przyjmował napomnienia Walickiego z jednakim pobłażaniem”³⁶.

„Trudności” w relacjach międzyludzkich w konsekwencji doprowadziły do opuszczenia przez Walickiego redakcji „Kuriera Warszawskiego”. Jego współpraca z pismem trwała niespełna trzy lata. Walicki publikował również w „Kurierze Codziennym”³⁷. Pisał teksty publicystyczne głównie o tematyce muzycznej³⁸. Zamieszczał także teksty w „Tygodniku Ilustro-

³⁴ Tamże, s. 142.

³⁵ J.w.

³⁶ Stąd wynikały nieporozumienia głównie między Walickim a Michaux’em, tamże, s. 142.

³⁷ „Kurier Codzienny” to dziennik informacyjno-polityczny, wydawany w latach 1865–1905 w Warszawie. W 1905 roku pismo pełniło funkcję pierwszego w Królestwie Polskim legalnego organu PPS. „Kurier Codzienny” został zamknięty przez władze carskie, zaś redaktorzy poddani represjom. Zob. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, dz. cyt., t. 3, s. 628.

³⁸ *Mala encyklopedia muzyki*, dz. cyt., s. 1088.

wanym³⁹. Ukrywał się pod pseudonimami: *Aleks, Fuza, Kuchta, Ładziec, Chryzostom Ładziec, Chryzostom Ładziec (Nowogrodzianin), Miściuk, Nowogrodzianin, Pauza Symforjan, W.M. Nowogrodzianin, Żeleźniak, Aleksander Żeleźniak*, sporadycznie pod kryptonimami: *W., Ż.*⁴⁰.

W 1872 roku Walicki przeniósł się do Krakowa, gdzie był administratorem (i korektorem) w drukarni W.L. Anczyca i Sp., a potem i księgarni G.A. Gebethnera i Sp. w Krakowie. Zapewne w tym okresie poznał M.M. Stankiewicza, bibliografa i księgarza⁴¹, który dostarczał mu różnorodne starodruki, dzieła slawistyczne, rękopisy.

Według relacji Artura Sowińskiego, od 1874 roku Walicki mieszkał w Warszawie. Ożenił się z „Panną Uzłowską, której babka trzymała do chrztu A. Mickiewicza”⁴².

Doświadczenia korektorskie Walicki zebrał przede wszystkim w *Błędach naszych*...⁴³.

W 1886 roku wydał również kilkudziesięciostronicowy słowniczek zatytułowany *Upominek zecerom od korektora*⁴⁴.

³⁹ „Tygodnik Ilustrowany” to pismo literackie, artystyczne i społeczne, wydawane w latach 1859–1939 w Warszawie, założone przez G. Ungera (do 1882 roku), następnie prowadzone przez spółkę Gebethner i Wolff. Pismo reprezentowało przede wszystkim interesy ziemiaństwa i adresowane było do zamożnej części polskiego społeczeństwa. W pierwszych latach redakcja główną uwagę poświęcała problematyce polskiej tradycji narodowej i folklorystyce, mniej interesując się sprawami bieżącymi. „Zmiana profilu «Tygodnika Ilustrowanego» nastąpiła po objęciu redakcji przez Wolffa. Wprowadził on informacje aktualne, dział korespondencji krajowej i zagranicznej oraz odcinki powieści, *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, dz. cyt., t. 6, s. 514. Por. *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 1135–1139; *Britannica. Encyklopedia Polska*, Poznań 2005, t. 44, s. 129–130.

⁴⁰ *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich i Polski dotyczących*, w oprac. A. Bara, Kraków MCMXXXVIII, przedruk: Warszawa 1980, t. 3: *Wykaz nazwisk pisarzy*, s. 121.

⁴¹ M.M. Stankiewicz od ok. 1878 roku pracował w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 10 IX 1889 roku, przy ul. Sławkowskiej w Krakowie, założył własny antykwariat, „bogato zaopatrzone w stare druki, rękopisy, mapy i ryciny oraz w literaturę nowszą polską i obcą, zwłaszcza w slawica, lituanica, mickiewicziana”, *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 849.

⁴² A. Sowiński, *Słownik muzyków*..., dz. cyt., s. 394.

⁴³ Por.: <https://www.amazon.com/Pismie-Szkodzie-Jezyka-Polskiego-Popelniane/dp/1245403834>, [data dostępu; 07.02.2018].

⁴⁴ Komentarz do słownika stanowią teksty: A.B. Ciborowskiej, *O niektórych osobliwościach polszczyzny drugiej połowy XIX wieku (na podstawie Upominku zecerom od korektora Aleksandra Walickiego)*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2002, nr 2, s. 15–25; A.B. Strawiń-

UPOMINEK
ZECEROM OD KOREKTORA

ULOZYŁ

Aleksander Walicki



KRAKÓW
NAKŁADEM AUTORA.
1886

Strona tytułowa książki Aleksandra Walickiego
Upominek zecerom od korektora

Źródło: <http://zbc.uz.zgora.pl/publication/18757>, [data dostępu: 07.02.2018]

Od 1890 roku (do śmierci) Walicki był zatrudniony jako kustosz zbiorów biblioteki i archiwum M. Radziwiłłowej w Nieświeżu. Zmarł 1 czerwca 1893 roku w Warszawie.

2.2. Aleksander Łętowski

Urodził się w 1859 roku. Z wykształcenia był ekonomistą. Pracował jako dziennikarz. Zajmował się głównie publicystyką. Swoje teksty zamieszczał przede wszystkim w „Głosie”, „tygodniku literacko-społeczno-politycznym”, zwalczającym pozytywistyczny program pracy organicznej i obóz ziemiańsko-konserwatywny⁴⁵. Pogląd „o narodowym odrodzeniu” z czasem ewaluował w kierunku nacjonalistycznym i antysocjalistycznym. Pod koniec XIX wieku pismo znalazło się pod dominującym wpływem ideowym Ligi Polskiej, a następnie od 1893 roku Ligi Narodowej. W tym czasie grono współpracowników „Głosu” poszerzyło się o wielu narodowych demokratów. Jednocześnie pismo zachowało swój eklektyczny charakter⁴⁶. Łętowski (obok J.K. Potockiego, J.L. Popławskiego, A. Więckowskiego, M. Brzezińskiego, Z. Herynga, W. Nalkowskiego,

skiej, *Dziewiętnastowieczne rozstrzygnięcia ortograficzne na podstawie „poradnika dla drukarzy” Aleksandra Walickiego*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2006, nr 6, s. 141–151.

⁴⁵ „Głos”, według Janiny Żurawickiej, był początkowo pismem postępowym o tendencjach lewicowych z przewagą poglądu głoszącego potrzebę odrodzenia narodowego przez emancypację i kulturę dominację ludu wiejskiego (idee pokrewne ros. *narodnictwu*), skierowanym przede wszystkim do inteligencji częściowo rzemieślników, kupców, które to zawody wykonywała w dużej mierze zdeklarowana szlachta. Świadczy o tym tematyka i poziom artykułów pisma oraz bogata kolekcja korespondentów z różnych okolic kraju, miast, miasteczek i wsi Królestwa, a nawet i z innych zaborów. Stały i żywy kontakt z prowincją odróżnia „Głos” od innych współczesnych mu czasopism, teje, *Zespół redakcji „Głosu” 1886–1894*, *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, t. 1, s. 161, 182.

⁴⁶ „Głos” odegrał znaczącą rolę w rozwoju naturalizmu polskiego, a tendencje irracjonalistyczne w publicystyce światopoglądowej na ukształtowanie się modernizmu. Ok. 1900 roku stracił znaczenie na rzecz „Przeglądu Wszehpolskiego”, organu Ligi Narodowej i SND kolportowanego nielegalnie w Galicji. Pismo stało się organem radykalnej inteligencji, udostępniając swoje łamy socjalistom, głównie publicystom związanym z SDKPiL. Przyjęcie przez „Głos” w październiku 1905 roku hasła „proletariusze wszystkich narodów łączcie się” doprowadziło do likwidacji pisma i procesu redaktorów. Kontynuacją „Głosu” były tygodniki: „Przegląd Społeczny” (1906–07) i „Społeczeństwo” (1907–10), *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Cz. Hernasa, t. 1, Warszawa 1984, s. 307; Wł. Hendzel, „Głos” (1886–1894). *Literatura – Krytyka – Teatr*, Opole 2000, s. 9–13.



T. Kozerskiego) należał do założycieli „Głosu”, a do stałych współpracowników pisma – w latach 1886–1893. W tym okresie tygodnik był „redakcją nędznie materialnie usytuowaną”⁴⁷, choć cieszył się popularnością wśród czytelników. Sympatia i uznanie nie przekładały się jednak na liczbę prenumeratorów. Toteż Łętowski, podobnie jak inni redakcyjni kole-dzy⁴⁸, pracował praktycznie za darmo. Skoro działalność dziennikarska

⁴⁷ J. Żurawicka, *Zespół redakcji „Głosu” 1886–1894...*, dz. cyt., s. 182–183.

⁴⁸ Zdarzało się, że członkowie „Głosu”, zwłaszcza: Potocki i Popławski, „tonęli w długach”, gdyż pracę w redakcji traktowali symbolicznie, w kategoriach społecznej misji, posłannictwa, jako wyraz wolności i niezależności wypowiedianych poglądów. Z relacji E. Paszkowskiego wynika, że biedę „głosowicze” znosili godnie i z dystansem. O Potockim pisze



Założyciele „Głosu”:

od lewej siedzą:

Edward Paszkowski, Jan Ludwik
Popławski, Józef Karol Potocki,
Aleksander Więckowski, Mieczysław
Brzeziński, Aleksander Łętowski;

od lewej stoją:

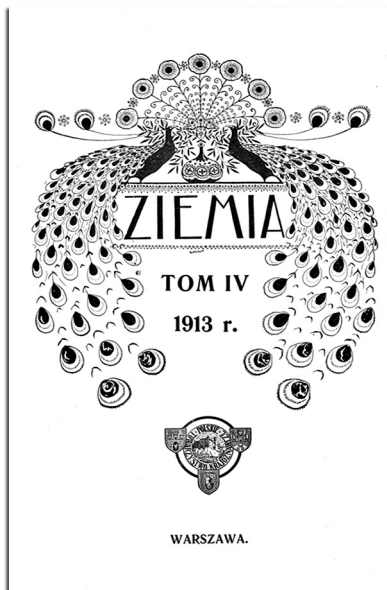
Antoni Wiśniewski, Zygmunt Heryng,
Wacław Nalkowski, Józef Hlasko,
Tadeusz Kozerski

Źródło: „Niepodległość” 1931, t. 5

w „Głosie” nie zapewniała Łętowskiemu dostatecznego źródła utrzymania, musiał więc szukać innego źródła zarobkowania. Przepuszczalnie przez jakiś czas, jak większość jego kolegów, był korepetytorem⁴⁹.

Paszkowski, że prowadził życie więcej niż skromne. Mieszkał w redakcji. Zajmował mały minimalistycznie umeblowany pokój. Jadł marnie. Ubierał się jak nędzarz. Rzadko kiedy miał „całe buty”, tegoż, *Podniebie. Z kroniki IV piętra*, wyd. 2, Kijów 1909, s. 133; 136. O trudnych warunkach materialnych współtwórców „Głosu” pisał również J. Hlasko oraz L. Krzywicki, *Ze wspomnień o „Głosie”*, „Gazeta Warszawska”, 1928, nr 309; L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, t. 2, Warszawa 1958, t. 3, Warszawa 1959; także: H. Radlińska, *Wspomnienia uczeniicy i nauczycielki*, „Niepodległość” 1931/32, t. 4, s. 332.

⁴⁹ J. Żurawicka, *Zespół redakcji „Głosu” 1886–1894*, dz. cyt., s. 182.



Strony tytułowe „Gazety Warszawskiej” i „Ziemi”

Źródło: z zasobów archiwalnych Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku

Łętowski współpracował również z „Kurierem Warszawskim”⁵⁰, „Gazetą Warszawską”⁵¹, z „Ziemią”⁵² oraz „Poradnikiem Językowym”. W dzia-

⁵⁰ O czym świadczą artykuły z 1891 roku, pt. *Lichwa na kolejach oraz Lichwa w Warszawie*, s. 301–302; 326–328.

⁵¹ „Gazeta Warszawska” to dziennik założony w 1774 roku. Początkowo było to pismo informacyjne, zamieszczające głównie przekłady artykułów zagranicznych. Miało charakter konserwatywny. Od 1910 roku „Gazeta Warszawska” była organem ND (red. R. Dmowski). W latach 1916–18 nie ukazywała się. W okresie międzywojennym była czołowym pisemem ND (red. Z. Wasilewski do 1925 roku). W 1925 roku połączyła się z „Gazetą Poranną za 2 Grosze”, wychodziła pod nazwą „Gazeta Warszawska Poranna”. Pod takim tytułem ukazywała się do 1935 roku. Została zawieszona przez władze. Następnie kontynuowana jako „Warszawski Dziennik Narodowy” do września 1939 roku. Por. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, dz. cyt., t. 2, s. 486.

⁵² „Ziemia” to czasopismo krajoznawcze, obejmujące również wiele zagadnień z dziedzin pokrewnych, wydawane w Warszawie w latach 1910–1950 (z przerwą wojenną); początkowo tygodnik, od 1926 do 1931 roku dwutygodnik, i od 1932 roku miesięcznik. Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Współpracownikami „Ziemi” byli wybitni geografowie, przyrodnicy, etnografowie, folklorysty, historycy i kulturoznawcy, pisarze (m.in. J.S. Bystron, S. Estreicher, Z. Gloger, K. Moszyński, W. Nalkowski, J. Zborowski). Pismo odznaczające się wspaniałą szatą graficzną (m.in. fotografie J. Bulhaka), zamieszczało wiele

łałości dziennikarskiej posługiwał się zazwyczaj kryptonimami: *a.l.*; *A.E.*; *Al.E.*; *Al. Ł-ski*, rzadko pseudonimami: *Alpha*⁵³, *Putiata S.A.*⁵⁴. Interesowały go różnorodne kwestie z zakresu życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Światopogląd Łętowskiego oraz jego stosunek do spraw społecznych, w dużym stopniu ukształtowane zostały przez środowisko społeczne, z którego się wywodził. Pochodził on ze zubożałej rodziny szlacheckiej⁵⁵. Tak jak większość jego redakcyjnych kolegów był reprezentantem pokolenia inteligencji pochodzenia szlacheckiego przez zmianę stosunków społecznych zmuszonej do funkcjonowania w mieście⁵⁶. Wychowanie w tradycji szlacheckiej było powodem, trwającej ustawicznie, wewnętrznej walki Łętowskiego; zmagania między silną więzią z ziemią a poczuciem krzywdy, jaką stan szlachecki stale wyrządza chłopom⁵⁷. Łętowski, podobnie jak inni „głosowicze”, był świadom błędów stanu szlacheckiego w przeszłości i teraźniejszości. W egoistycznej polityce dopatrywał się przyczyn upadku państwa. Mimo to czuł się w pełni reprezentantem stanu szlacheckiego i spadkobiercą jego tradycji⁵⁸.

materiałów ikonograficznych związanych z rodzimymi krajobrazami. Zob. *Literatura Polska...*, dz. cyt., t. 2, s. 685.

⁵³ *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, pod red. E. Jankowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996, t. 4: Nazwiska, s. 404.

⁵⁴ *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich...*, dz. cyt., t. 3, s. 68.

⁵⁵ Aleksander prawdopodobnie był spokrewniony z Łętowskimi, do których od XVIII wieku należały Gorlice; osada (w województwie krakowskim) w XIX wieku słynąca z prężnie rozwijającego się przemysłu naftowego. Majątek nabył Stanisław Łętowski, chorąży krakowski, podstarości biecki, uczestnik wyprawy Jana III Sobieskiego na Wiedeń. Synowie Łętowskiego nie przynieśli jednak chluby rodzinie. Stanisław Łętowski jako jedyny z posłów województwa krakowskiego podpisał na sejmie w 1773 roku pierwszy rozbiór Polski. Jego brat Aleksander (marszałek sejmu krakowskiego i marszałek konfederacji barskiej 1768–1772 województwa krakowskiego, szambelan królewski znany był również jako starosta w Jadownikach – wsi w województwie małopolskim, powiat brzeski, położonej 50 km od Krakowa, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Jadowniki>), [data dostępu: 21.03.2007]) rozpuścił zadłużony gorlicki majątek na tyle, że władze austriackie sprzedały do w 1806 roku na licytacji. Nabywcą był hr. Nepomucen Stadnicki z Rożnowa (następnie majątek był własnością: Miłkowskich, Łebkowskich, Dzieduszyckich, Zdziechowskich), <http://www.beskid-niski.pl>), [data dostępu: 21.03.2007].

⁵⁶ J. Żurawicka, *Zespół redakcji „Głosu” 1886–1894...*, s. 177–179.

⁵⁷ Przejawiało się w szczególnym zainteresowaniu losem chłopów, także robotnika, trudnej doli proletariatu.

⁵⁸ Z badań J. Żurawickiej wynika, że „głosowiczów” łączyło nie tylko pochodzenie i wspólne przekonania, ale przede wszystkim więzy towarzyskie: cotygodniowe wieczorki

MILUJMY JĘZYK OJCZYSTY.

BŁĘDY NASZE

RZECZ O CZYSTOŚCI
JĘZYKA POLSKIEGO
NA LITWIE

PRZEZ AL. ŁĘTOWSKIEGO

1915
NAKŁADEM KSIĘGARNI JÓZ. ZAWADZKIEGO
W WILNIE

Okladka książki Aleksandra Łętowskiego
Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie

Źródło: http://www.pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=31333&cfrom=&dirids=t&ver_id=&lp=14&QI=, [data dostępu: 07.02.2018].

Zapewne wzglądami tymi tłumaczyć należy zainteresowania Łętowskiego kwestiami tzw. szeroko rozumianej moralności⁵⁹ oraz publikowanie artykułów w dziale sprawozdań i korespondencji z prowincji, zwłaszcza w „Ziemi” w części: *Monografie krajoznawcze. Opisy miejscowości i zabytków. Przyczynki historyczno-krajoznawcze. Podróże*. Oprócz tego Łętowski czynnie włączył się w nurt popularyzacji literatury białoruskiej oraz białoruskiego folkloru⁶⁰. Centralne miejsce w kręgu jego zainteresowań zajmowała jednak ekonomia oraz bieżące wydarzenia z kraju i zagranicy. Teksty publicystyczne Łętowskiego dotyczyły również rozwoju przemysłu oraz bankowości. Interesowały go również zagadnienia z zakresu prawa podatkowego, ubezpieczeniowego, celnego oraz pracy. Sporadycznie zajmował się problematyką literacką. Niemniej jednak trzykrotnie informuje o nowościach wydawniczych z zakresu literatury, w postaci recenzji prozy. Marginalne miejsce w działalności publicystycznej Łętowskiego stanowiły teksty polemiczne oraz artykuły dotyczące zagadnień poprawnościowych⁶¹.

Działalność publicystyczna nie przyniosła jednak Łętowskiemu takiej popularności, jaką zawdzięcza on poradnikowi językowemu zatytułowanemu: *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego....* Dziełem tym wpiął się na stałe do historii języka polskiego jako jeden z obrońców polszczyzny północnokresowej I. połowy XX wieku. Łętowski zmarł w 1922 roku.

towarzystwie organizowane w domu Popławskich, czy wspólne śniadania u Czerskiego (restauracja mieszcząca się na rogu Ordynackiej i Nowego Światu). O charakterze zespołu redakcyjnego decydował również specyficzny, „grupowy” styl pracy. Co tydzień we czwartki zbierano się bowiem w lokalu komitetu redakcyjnego, gdzie wspólnie odczytywano i analizowano materiał przygotowywany indywidualnie przez każdego z dziennikarzy. Wspólnie decydowano o tym, jakie teksty zostaną opublikowane w konkretnym numerze. Zob. *Zespół redakcji „Głosu” 1886–1894...*, dz. cyt., s. 179–180.

⁵⁹ Wykaz artykułów znaleźć można w: *Bibliografii zawartości „Głosu” 1886–1899*, pod kier. M. Stokowej, [w oprac.] Z. Bilki, M. Kukulskiej, R. Lotha, Wrocław 1955.

⁶⁰ M. Jakóbiec sytuuje Łętowskiego, podobnie jak Z. Glogera, czy O. Kolberga, wśród „pierwszych odkrywców nieprzebranego bogactwa białoruskiego folkloru, pasjonatów historii i odmienności języka białoruskiego wobec polszczyzny oraz języka rosyjskiego”, *Literatura Polska...*, dz. cyt., t. 1, s. 69.

⁶¹ A. Łętowski, *Błędy językowe prasy warszawskiej*, „Poradnik Językowy” XII, 1913, z. 4–5, s. 49–63; Al. Ł. [Aleksander Łętowski], *Rozpusta językowa*, „Poradnik Językowy” 1910, z. 9, s. 133–135; A. [Aleksander] Łętowski, *Najczęstsze błędy językowe w druku i mowie popelniane*, „Poradnik Językowy” 1920, z. 5, s. 62–65; <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/author/2363>, [data dostępu: 10.02.2018].

3. Poradniki A. Walickiego i A. Łętowskiego na tle innych wydawnictw poprawnościowych epoki

Listę kilkudziesięciu tekstów o charakterze poprawnościowych XIX stulecia otwiera broszura autorstwa Onufrego Kopczyńskiego – określanego przez mu współczesnych „weteranem narodowej gramatyki, kodeksem gramatycznym, językowcem niepospolitym”⁶² – zatytułowana: *Opoprawie błędów w ustnej i pisanej mowie polskiej* z 1803 roku. Klęska roku 1863, rozbięcie terytorialne państwa, niewola, a wraz z nimi rosnące poczucie zagrożenia bytu narodowego, ingerencja władz zaborczych w życie kulturalne poprzez tępienie wszelkich przejawów polskości oraz języka polskiego (zwłaszcza w zaborze rosyjskim) – te specyficzne warunki społeczne i polityczne wyznaczają ogólny charakter prac o charakterze normatywnych epoki popowstaniowej. W drugiej połowie XIX wieku, oprócz Walickiego, głos w obronie języka polskiego zabierają: E. Łada-Łazowski, *Niemieckie, francuskie i błędne sposoby mówienia zebrane z książek, gazet i mowy potocznej*, Lwów 1865; F. Skobel, *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i mowie potocznej, osobliwie w Galicji*, t. 1–3, Kraków 1871–1877; J. Karłowicz, *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan*, zred. ok. 1882, wyd. Wrocław 1984; L. Szczerbowicz-Wieczór, *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie*, Kraków 1881; J. Bliziński, *Barbaryzmy dziwolągi językowe*, Kraków 1888; E.S. Kortowicz, *Oczyszciciel mowy polskiej czyli słownik obcośłów składający się blisko z 10 000 wyrazów i wyrażen z obcych mów utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów gminnych przestarzałych i ziemszczyzn w różnych okolicach Polski używanych z wystowieniem i objaśnieniem polskiem ułożony dla lepszego wyrażania się*, Poznań 1891. Na początku XX wieku, poza poradnikiem Łętowskiego, powstają prace: A. Krasnowolskiego, *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Warszawa 1903; A. Passendorfera, *Błędy językowe młodzieży szkolnej*, Lwów 1902; wersja rozszerzona: *Błędy językowe*, Lwów 1904; J. Karłowicza, L. Czarkowskiego, *Słowniczek najpospolitszych rusycyzmów*, Wilno 1909. Zagadnieniami czystości i poprawności polszczyzny I. połowy XX wieku zajmowali się rów-

⁶² U. Sokólska, *Słowo wstępne*, [w:] tejsze, „O mowa polska, ty ziele rodzinne...”. *Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok, 2017, s. 7.

niez A. Brückner⁶³ oraz A.A. Kryński⁶⁴. Wykaz autorów zajmujących się poradnictwem językowym można uzupełnić o nazwiska: T. Massalskiego, H. Sucheckiego, K. Mecherzyńskiego i wszystkich tych, „którzy prowadzili rubryki językowe w czasopismach lub gromadzili materiał językowy, przekazując go do opracowania komuś innemu”⁶⁵.

Rozprawy dotyczące szeroko rozumianej poprawności językowej publikowane są przez specjalistów z różnorodnych dyscyplin naukowych, tj.: medycyny (F. Skobel, L. Czarkowski), prawa (E. Łada-Łazowski), a także dziennikarzy (A. Łętowski), księgarzy (A. Walicki), nauczycieli (L. Szczerbowicz-Wieczór, A. Passendorfer, A. Krasnowolski⁶⁶), urzędników (E.S. Kortowicz) i pisarzy (J. Bliziński). Wszyscy twórcy rozpraw z przełomu XIX i XX wieku, traktują swoje działania jako wyraz patriotyzmu podyktowanego „miłością i uwielbieniem mowy polskiej” (Wal., *Przedmowa*, s. XIX) i potrzeby jej obrony w momencie realnego zagrożenia ze strony zaborców. Można zatem śmiało wysunąć tezę, że autorami ówczesnych poradników językowych są miłośnicy polszczyzny, ludzie szczególnie wrażliwi na jej piękno i jednocześnie głęboko zaniepokojeni tendencją do ulegania obcym wpływom.

Poradniki językowe najczęściej miały wygodny dla czytelnika układ słownikowy. Hasło stanowi wyraz, forma wyrazowa lub związek frazeologiczny uporządkowane alfabetycznie. Zasadniczą część artykułu hasłowego na formę obszernego omówienia wyrazu hasłowego (niejednokrotnie przypomina publicystyczną rozprawkę), które zawiera informacje o etymologii leksemu, jego prawidłowym znaczeniu i zakresie użycia. Dane te autorzy wzbogacają ilustracją przykładową z prasy, literatury lub innych źródeł. Dodatkowo każdy artykuł hasłowy zawiera ocenę normatywną. Odautorskie komentarze zawierają elementy emocjonalnej oce-

⁶³ Autor prac pt. *Cywilizacja i język*, Lwów 1901; *Wyrazy obce w języku polskim*, Lwów 1907; *Walka o język*, Lwów 1917.

⁶⁴ Twórcy poradnika zatytułowanego: *Jak nie należy mówić po polsku*, Warszawa 1921 (wyd. 2, 1931). Nie należy również zapomnieć o S. Szoberze, autorze *Na straży języka. Szkiców z zakresu poprawności i kultury języka polskiego*, Warszawa 1937, a przede wszystkim *Słownika ortoepicznego. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa 1937.

⁶⁵ Zob. E. Umińska-Tytoń, *Słownictwo dziewiętnastowiecznej polszczyzny potocznej...*, dz. cyt., s. 126.

⁶⁶ A. Krasnowolski z zawodu był nauczycielem gramatyki i metodyki nauczania języka polskiego. Z wykształcenia był slawistą. Pisał podręczniki i poradniki oraz tłumaczył z języka niemieckiego.

ny oraz polemiki z poprzednikami. Różnice dotyczą kwestii szczegółowych. Na przykład F. Skobel stosuje wewnętrzny podział na części mowy: osobno omawia nazwy własne, zapożyczenia oraz konstrukcje składniowe. E.S. Kortowicz i A. Passendorfer natomiast podają skróty informujące o pochodzeniu wyrazu, bogaty repertuar synonimów, operują kwalifikatorami stylistycznymi. W ich pracach brakuje ilustracji tekstowej. Układ systematyczny materiału stosują z kolei L. Szczerbowicz-Wieczór i A. Krasnowolski. L. Szczerbowicz-Wieczór dwa pierwsze rozdziały poświęca rozważaniom teoretycznym na temat rozwoju języków i „relacji między językiem książkowym a mową ludową”. Materiał językowy autor systematyzuje według źródła i rodzaju błędu. Taki układ sygnalizują tytuły rozdziałów: *Język prasy naszej. Wyrazy i wyrażenia warszawskie* (rozdz. 3); *Solecyzmy warszawskie w odmianie i składni* (rozdz. 4); *Rusycyzmy* (rozdz. 5); *Galicyzmy, germanizmy, wpływy żydowskie i w ogóle niewłaściwe używanie wyrazów cudzoziemskich* (rozdz. 6). A. Krasnowolski rejestr nieprawidłowości przedstawia według tego, jakiej warstwy języka dotyczą: fonetyki, słowotwórstwa, fleksji, składni czy słownictwa.

Podstawowym źródłem dostarczającym autorom poradników materiału badawczego jest prasa. Świadczą o tym niektóre tytuły, np. *O skażeniu języka polskiego w dziennikach...* F. Skobla, czy *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie* L. Szczerbowicza-Wieczora. W języku prasy bowiem doszukiwano się głównego zagrożenia dla polszczyzny przełomu XIX i XX wieku. Tylko A. Walicki i J. Bliziński, spośród autorów analizowanych poradników, dokładnie lokalizują przykłady. Stąd wiemy, że autorzy poradników analizują teksty zamieszczone przede wszystkim w prasie warszawskiej: „Bluszczu”, „Gazecie Polskiej”, „Kurierze Warszawskim”, „Monitorze Warszawskim”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Wieku”, czasem lwowskiej: „Gazecie Nowej”, „Kurierze Lwowskim” oraz krakowskiej: „Kraju”, „Nowej Reformie”. J. Bliziński zamieszcza również cytaty z wrocławskich „Nowin”. A. Walicki niejednokrotnie sięga po prasę specjalistyczną: „Gazetę Lekarską”, „Tygodnik Rolniczy”, „Ekonomiść”, „Tygodnik Miód”. F. Skobel często, lecz ogólnie podaje źródło cytatu: „czytałem w pewnym dzienniku wychodzącym w Poznaniu”. Podobny chwyt stosują: L. Szczerbowicz-Wieczór, A. Passendorfer oraz A. Krasnowolski. Równie istotne źródło materiałowe, poza prasą, stanowiły teksty literackie uznanych pisarzy: I. Chodźki, A. Fredry, L. Kondratowicza, J. Korzeniowskiego, I. Krasickiego, J.I. Kraszewskiego, J. Lenartowicza,

A. Mickiewicza, A.E. Odyńca, E. Orzeszkowej, W. Rapackiego. Wśród przykładów analizowanych w poradnikach wyróżnić można i takie, które należą do polszczyzny mówionej, tzw. żywego języka. Z języka mówionego pochodzą z całą pewnością kresowizmy odnotowane przez Walickiego i Łętowskiego. Obaj twórcy omawianych prac poprawnościowych wykorzystują znajomość języka stron rodzinnych w celach porównawczych. Zestawienie języka mieszkańców kresów północno-wschodnich (mowy obszarów peryferycznych, oddalonych od centrum etnicznie polskiego) z mową innych regionów kraju (zwłaszcza tzw. Królestwa) pozwala nie tylko na sprządzenie rejestru regionalizmów, ale przede wszystkim na dokonanie analizy błędów językowych charakterystycznych wyłącznie dla omawianego obszaru i ustalenie ich podłoża.

Walicki i Łętowski dostrzegają kilka przyczyn „złego stanu polszczyzny na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku. Są to uwarunkowania zewnętrzne, takie jak chociażby utrata spójności terytorialnej państwa, która na początku XX wieku doprowadziła do znacznego rozluźnienia więzi między mieszkańcami poszczególnych dzielnic: „Jeden odłam Polski mało lub nawet wcale się nie interesuje tem, co się dzieje w drugim, ościennym, nie zna jego wcale [...]. Z biegiem czasu wytworza się nawet pomiędzy dzielnicami poszczególnymi naganny antagonizm, niczem nie wytłumaczona niechęć, ba, nawet umiłowanie ośmieszania odłamu sąsiedniego, przedstawienia jego w świetle jak najgorszem” (Łęt. 6–8). Drugą obiektywną polityczną przyczyną „zohydzenia języka polskiego” na kresach północno-wschodnich była „odpolszczająca działalność” władz zaborczych, polegająca na usuwaniu Polaków ze wszystkich urzędów i zastępowaniu ich Rosjanami, zamykaniu polskich szkół, pism, bibliotek, muzeów. Zagrożenie z zewnątrz jest jednak niczym w konfrontacji z „bezmąsłnym marnotrawstwem”, „wyrwałą bezmyślnością” (Wal., *Przedmowa* do wyd. I, s. IV) samych użytkowników polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku. Twórcy poradników apelują zatem o obronę polskiej mowy przed samounicestwieniem spowodowanym „niebaldstwem”, „niechlujstwem” i „bezmąsłnością” inicjatorów niepoprawnych innowacji.

5. Postawa purystyczna wobec języka polskiego na Kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku jako składnik świadomości językowej ówczesnych użytkowników polszczyzny

Puryzm językowy, obok konserwatyzmu, perfekcjonizmu, logizowania w języku, liberalizmu językowego, indyferentyzmu i abnegacji językowej, jest przedmiotem zainteresowania specjalistów z zakresu kultury języka, którzy sytuują go w obrębie tzw. postaw użytkowników wobec polszczyzny⁶⁷. Puryzm nie jest zjawiskiem jednorodnym. Wyróżniamy kilka jego odmian cechujących się specyficzną interpretacją troski o rozwój i kondycję polszczyzny. Powstawaniu zachowań purystycznych sprzyja sytuacja zagrożenia bytu narodowego i językowego. W Polsce są one spuścizną okresu zaborów⁶⁸, kiedy to dbanie o rodzimość środków językowych stanowiło jeden z zasadniczych punktów działalności na rzecz przetrwania bytu narodowego. W takim kontekście, puryzm traktować należy jako reakcję obronną. U jego podstaw leży bowiem szeroko rozumiana chęć samozachowawcza; dążenie do czystości języka, głównie przez usuwanie z niego elementów obcych, a więc zbędnych, niepotrzebnych. Należy zatem przyjąć założenie, że puryzm ma charakter wyłącznie modyfikacyjny⁶⁹.

Leksem puryzm jest zaadoptowanym gramatycznie leksykalnym bezpośrednim zapożyczeniem z języka francuskiego, o pierwotnej genezie łacińskiej: łac. *purus* 'czysty' → fr. *purisme* → pol. *puryzm*, będącym namacalnym efektem wpływów francuskiej kultury intelektualnej, szczególnie widocznym w dojrzałej i schyłkowej fazie polskiego oświecenia⁷⁰.

⁶⁷ A. Markowski, *Kultura języka. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2008, s. 126–140.

⁶⁸ Tendencje te zaostrzyły się również po I wojnie światowej, gdy usuwano z polszczyzny przede wszystkim pożyczki leksykalne jako pozostałości językowe czasów niewoli, W. Cienkowski, *Język dla wszystkich*, cz. 1, Warszawa 1978, s. 19–30.

⁶⁹ *Kultura języka polskiego*, pod red. D. Buttler, H. Kurkowskiej, H. Satkiewicz, t. 1: *Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1986, s. 70–76.

⁷⁰ Zob. S. Dubisz, *Z historii puryzmu i liberalizmu językowego*, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, pod red. W. Gruszczyńskiego, J. Bralczyka, G. Majkowskiej, Warszawa 1999, s. 10.

Termin puryzm po raz pierwszy został odnotowany w *Słowniku wileńskim*⁷¹ w znaczeniu „czystość języka, przestrzeganie czystości języka, tj. niemieszanie cudzoziemskich wyrazów albo zwrotów”. Szerszą definicję analizowanego leksemu prezentuje XX-wieczny *Słownik warszawski*⁷². Źródło to podaje dodatkowo, że puryzm jest ‘surowym przestrzeganiem prawideł’, zwłaszcza w mowie, zaś purysta to nie tylko, „ten, który pilnie przestrzega czystości języka”⁷³, ale „rygorysta co do religii, obyczajności i prawideł”. Tak więc, na początku dwudziestego stulecia, wyraz o zabarwieniu neutralnym nabiera znaczenia pejoratywnego i jest utożsamiany z ‘przesadną czystością w mowie; surowym przestrzeganiem prawideł’. Za takim rozumieniem omawianego pojęcia opowiada się również W. Doroszewski⁷⁴. SDor słowo *puryzm* rejestruje w znaczeniu ‘czasem przesadna dbałość o czystość i poprawność języka; rygorystyczne przestrzeganie prawideł, norm, zasad moralnych; przesadna dbałość o czystość i surowość obyczajów’.

Puryzm jako ‘przesadna troska o czystość i poprawność języka charakteryzuje specyficzna dedukcyjność. Tezę nadrzędną, czyli dążenie do rygoryzmu, wyznaczającą kierunek wnioskowania, oceniania i wartościowania wyraża hasło: „rzeczywistość językowa jest zła – trzeba ją naprawić”. Proces odnowy polega najczęściej na usunięciu z polszczyzny elementów pochodzenia obcego lub za takie uważanych i zastąpieniu ich odpowiednikami rodzimymi⁷⁵.

Wśród postaw purystycznych wyróżnić można zasadniczo dwa biegunowo różne nurty:

- i. zracjonalizowany, umiarkowany – posługujący się argumentacją rozumową (reprezentowany na przykład przez J. Śniadeckiego)⁷⁶;

⁷¹ M. Orgelbrand (red.), *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, t. 2, s. 1330, (dalej: Swil).

⁷² J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927, t. 5, s. 437, (dalej: Swar).

⁷³ Definicja przytoczona za: Swil.

⁷⁴ *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. 7, Warszawa 1958–1969, s. 737, (dalej: SDor).

⁷⁵ S. Dubisz, *Z historii puryzmu i liberalizmu językowego*, dz. cyt., s. 12–13.

⁷⁶ Por. U. Sokólska, *Lelewel o związkach między językiem a kulturą, historią i innymi naukami*, [w:] tejsze, „*O mowu polska, ty ziele rodzinne...*”. *Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, dz. cyt., s. 19–22.

2. dogmatyczny, skrajny – wynikający z przesłanek emocjonalnych, głównie przekonania o tym, że język jest wartością, o którą należy dbać, i której wszyscy powinni bronić przed niewłaściwym kierunkiem rozwoju⁷⁷ (realizowany m.in. przez K. Koźmiana czy F. Skobla).

W pracach z zakresu historii i kultury języka typologia puryzmu językowego jest ustabilizowana. Wyróżnia się trzy jego typy:

1. puryzm nacjonalistyczny, inaczej zwany narodowym⁷⁸, akceptuje tylko rodzime środki językowe. Puryści – nacjonaści mają na celu obronę języka przed nowymi zapożyczeniami, więcej: niejednokrotnie usuwają z niego pożyczki obce społecznie zaaprobowane, dyskwalifikując je za samo pochodzenie⁷⁹;
2. puryzm tradycjonalistyczny za poprawny uznaje wyłącznie taki sposób mówienia i pisania, który jest oparty na tradycyjnym (historycznym) wzorcu. Wzorec językowo-stylistyczny preferowany przez purystów – tradycjonalistów może stanowić również praktyka językowa pisarzy epoki uznanej w literaturze danego kraju z klasyczną⁸⁰;
3. puryzm elitarny utożsamiający „czystość języka” ze zgodnością z uzusem jednej, określonej grupy społecznej – elity. Dbanie o język w tym przypadku polega na niedopuszczaniu do polszczyzny ogólnej leksemów czy związków frazeologicznych, charakterystycznych dla innych

⁷⁷ Por. A. Markowski, *Postawy użytkowników wobec języka*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, pod red. J. Miodka, Wrocław 1999, s. 16–17; wersja rozszerzona: *Postawy użytkowników wobec języka – od puryzmu do laserferyzmu*, [w:] *Kultura języka polskiego. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2008, s. 126–132.

⁷⁸ Termin ten zaleca A. Markowski ze względu na neutralne nacechowanie. Zdaniem badacza określenie puryzm narodowy pozbawione jest zbędnego nacechowania emocjonalnego, *Postawy użytkowników wobec języka...*, dz. cyt., s. 19.

⁷⁹ Zob. W. Cienkowski, *Kryterium narodowe. Kosmopolityzm i puryzm*, tegoż: *Język dla wszystkich*, cz. 1, s. 19–30; A. Markowski, J. Puzynina, *Kryteria zewnątrzjęzykowe: narodowe, logiczne, autorytetu, uzusu*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 56–57; B. Nowowiejski, *Wydawnictwa poprawnościowe z 2. połowy XIX i początków XX wieku...*, dz. cyt., s. 269–276; J. Porayski-Pomsta, *Postawy użytkowników wobec języka*, [w:] *Nauka o języku dla polonistów*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 1996, 1997, s. 82–84; S. Słoński, *Historia języka polskiego w zarysie*, Warszawa 1953, s. 141; W. Taszycki, *Obrońcy języka polskiego*, Wrocław 1953; B. Walczak, *Działalność kulturalno-oświatowa*, [w:] tegoż, *Zarys dziejów języka polskiego*, Warszawa 1995, s. 272–279.

⁸⁰ Zob. *Kultura języka polskiego*, pod red. D. Buttler, H. Kurkowskiej, H. Satkiewicz, dz. cyt., t. 1, s. 72.

odmian języka, np.: zawodowych, oficjalno-urzędowych, nacechowanych ekspresywnie określeń młodzieżowych.

Współcześni badacze, poza wymienionymi tradycyjnymi typami puryzmu języka polskiego, wymieniają jeszcze jedną jego odmianę, mianowicie puryzm egocentryczny⁸¹, uznający za jedynie właściwy – indywidualny, osobisty wzorzec językowy (wyniesiony przez konkretnego X-a ze szkoły lub domu rodzinnego). Konsekwencją takiej postawy jest traktowanie form występujących wyłącznie w idiolekcie konkretnej osoby za poprawne, godne akceptacji i propagowania, zaś piętnowanie wszystkich tych, które wybiegają poza ramy ‘sposobu mówienia i pisania X-a’⁸².

Sygnalizowana wyżej problematyka stanowi mikrostrukturę wchodzącą w skład rudymenarnego, w dzisiejszym dyskursie na temat kondycji i kształtu języka, terminu – świadomość językowa, łączonego z krytyką redukcjonizmu w lingwistyce i rozwojem tzw. językoznawstwa zewnętrznego⁸³.

Świadomość, przywołując Z. Klocha, „czyli »um« jest kategorią ontologiczną [...], to równocześnie kategoria poznawcza, język bowiem umożliwia poznanie, a myślenie poza językiem jest niemożliwe”⁸⁴. Termin świadomość językowa jest w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*⁸⁵ definiowany jako „zdolność formułowania sądów o wyrażeniach językowych (np. o ich poprawności czy walorach stylistycznych) i o stosunkach zachodzących między nimi (takich, jak synonimia, sprzeczność). W różnym stopniu rozwinięta charakterystyka każdego użytkownika języka”⁸⁶. W EJO świadomość językową zestawia się z pojęciem intuicja językowa, które oznacza „znajomość językową charakteryzującą każdego spośród jego użytkowników i pozwalającą mu wydawać opinię o takich aspektach wypowiedzi, jak ich poprawność [...] czy niepoprawność (niegra-

⁸¹ S. Dubisz, *Między dawnymi a nowymi laty...*, dz. cyt., s. 63–69; A. Markowski, *Postawy użytkowników wobec języka...*, dz. cyt., s. 21.

⁸² Zdaniem A. Markowskiego ten typ puryzmu łączy się z puryzmem elitarnym, który z kolei jest ogniwem łączącym go z puryzmem tradycjonalistycznym, tegoż, *Postawy użytkowników wobec języka...*, dz. cyt., s. 21.

⁸³ K. Maćkowiak, *U źródeł polskiej świadomości językowej...*, dz. cyt., s. 29.

⁸⁴ Z. Kloch, *Spory o język*, dz. cyt., s. 197.

⁸⁵ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 1993, s. 590, (dalej: EJO).

⁸⁶ EJO, s. 590.

matyczność), sensowność i nonsensowność, synonimiczność, parafrazowalność”⁸⁷.

W teorii gramatyki transformacyjno-generatywnej intuicja językowa jest traktowana na równi z kompetencją językową. W zależności od podejścia badawczego, termin kompetencja językowa bywa różnie pojmowany. N. Chomsky (wykorzystujący dorobek F. de Saussure’a odróżniającego język (*langue*) jako stronę społeczną mowy (*langage*) i mówienie (*parole*), czyli jej stronę indywidualną) przeciwstawił kompetencję (*linguistic competence*), performacji (*linguistic performance*) – konkretnej realizacji kompetencji w jednostkowym akcie mowy⁸⁸. Wąsko rozumiana kompetencja językowa to inaczej „zdolność dorosłego użytkownika języka do generowania i rozumienia wypowiedzi w danym określonym języku lub też jako utajona, nie w pełni uświadamiana wiedza językowa”⁸⁹. D.H. Hymes do teorii dyskursu wprowadza szersze pojęcie, a mianowicie kompetencję komunikacyjną, którą wzbogacił o kontekst społeczny aktu komunikacji międzyludzkiej, tzn. nadawcę i odbiorcę oraz sytuację społeczną, w jakiej ten proces przebiega⁹⁰. W późniejszych definicjach analizowany termin uzupełniano o kontekst kulturowy. Według E. Sękowskiej „na kompetencję komunikacyjną składa się wiedza kulturowa odnosząca się do realiów kręgu cywilizacyjnego, w którym używa się określonego języka, w tym znajomość reguł porozumiewania się oraz bogaty repertuar form wypracowanych przez daną społeczność (tzw. kompetencja kulturowa) oraz zasób doświadczeń życiowych człowieka. Istotnym składnikiem kompetencji komunikacyjnej jest umiejętność »przełączania rejestrów« językowych, czyli posłużenie się odpowiednią odmianą językową w zależności od typu sytuacji komunikacyjnej”⁹¹. Częścią składową kompetencji komunikacyjnej jest świadomość językowa. S. Gajda⁹² podkreśla, że świadomość językową można traktować jako: odbicie rzeczywistego

⁸⁷ J.w., s. 261.

⁸⁸ N. Chomsky, *Zagadnienia teorii składni*, Wrocław 1982, s. 15.

⁸⁹ K. Geben, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2003, s. 18.

⁹⁰ D.H. Hymes, *On Communicative Competence*, [w:] *Sociolinguistics*, pod red. J. Pride, J. Holmes, New York 1972, s. 269–293.

⁹¹ E. Sękowska, *Wprowadzenie*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka...*, dz. cyt., s. 8.

⁹² *Nauka o języku...*, dz. cyt., s. 70–71.

użycia języka (opartego na poczuciu językowym – normie wyobrażeniowej użytkowników polszczyzny) i mechanizm regulujący zachowania językowe (norma zwyczajowa)⁹³. Na świadomość językową składają się zatem uświadamiane lub nie wzorce, tj. normy, stereotypy i wyobrażenia, zachowania językowego, ukształtowane na podstawie dotychczasowych doświadczeń lub przejęte od otoczenia w gotowej postaci⁹⁴.

T. Zgółka, w celu ujednoczenia rozumienia pojęcia świadomość językowa⁹⁵, proponuje hierarchiczny porządek warstw omawianego terminu. Badacz wymienia trzy istotne komponenty świadomości językowej. Pierwszym z nich jest kompetencja językowa, czyli „specyficzna, charakterystyczna dla określonego języka etnicznego⁹⁶ w przeciwieństwie do uniwersalnej matrycy, „która leży u podstaw wszystkich języków naturalnych (uniwersalia językowe). Kompetencja językowa wyraża się w umiejętności tworzenia zdań gramatycznie poprawnych, nie wystarcza jednak w sytuacji komunikacyjnej⁹⁷. Niezbędna jest wówczas znajomość reguł „używania języka w różnych sytuacjach stwarzanych przez daną wspólnotę społeczną⁹⁸; wiedza ta to inaczej kompetencja komunikacyjna⁹⁹. Posiadanie kompetencji komunikacyjnej bezpośrednio wiązać należy z umiejętnością dostosowywania stylu wypowiedzi do sytuacji komunikacyjnej¹⁰⁰. Ostatnim komponentem świadomości językowej jest poczucie językowe, czyli „prywatna” (posługując się terminologią T. Zgółki) wiedza o języku „ujawniająca się we wrażliwości na piękno słowa i poprawnym posługiwaniu się nim¹⁰¹.

⁹³ S. Gajda, *Nauka o kulturze języka*, „Polonistyka” 1987, nr 8, s. 581–592.

⁹⁴ *Nauka o języku dla polonistów*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 1999, s. 70–71.

⁹⁵ T. Zgółka, *Warstwy świadomości językowej*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały ogólnopolskiej konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*, Warszawa 25–26 listopada 1996, pod red. E. Sękowskiej, Warszawa 1996, s. 13–19.

⁹⁶ S. Gajda, *Nauka o kulturze języka...*, dz. cyt., s. 586.

⁹⁷ I. Perużyńska, *Świadomość językowa studentów filologii polskiej...*, dz. cyt., s. 217.

⁹⁸ A. Skudrzykowa, K. Urban, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków–Warszawa 2000, s. 86.

⁹⁹ Zwana inaczej kompetencją socjolingwistyczną. Zob. A. Skudrzykowa, K. Urban, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki...*, dz. cyt., s. 86–87.

¹⁰⁰ T. Zgółka, *Warstwy świadomości językowej...*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰¹ I. Perużyńska, *Świadomość językowa studentów filologii polskiej...*, dz. cyt., s. 218.

Generalizując, świadomość językowa – powołując się na badania A. Markowskiego – to względnie trwałe sądy o języku i ogół „poglądów na język, które są charakterystyczne dla jakiejś osoby albo panują w pewnym środowisku lub grupie społecznej”¹⁰². Mogą być one albo czysto intuicyjne albo poparte wiedzą o języku.

Termin świadomość językowa zarówno w rodzimej literaturze językoznawczej, jak i w literaturze psychopedagogicznej, niejednokrotnie utożsamiany jest także z takimi terminami jak: ‘metajęzyk’, „zdolności metajęzykowe”, „świadomość metajęzykowa”, „metaświadomość językowa” czy „wiedza językowa”¹⁰³.

Również w brytyjskiej *Encyclopedia of Language and Education*, w *Przedmowie* do t. 6 – J. Cenoz proponuje wyżej wymienione terminy traktować wymiennie¹⁰⁴.

Z kolei M. Bugajski, oprócz terminu świadomość językowa¹⁰⁵, wyodrębnia – świadomość lingwistyczną¹⁰⁶, którą postrzega jako „znajomość zasad budowy i rozwoju języka oraz reguł dotyczących posługiwania się nim. Chodzi tu zarówno o znajomość systemu, normy, jak i normy skodyfikowanej. Świadomością lingwistyczną będą więc charakteryzować się zawodowi językoznawcy i wszyscy, którzy mają lingwistyczne przygotowanie”¹⁰⁷. Można zatem wnioskować, że „świadomość lingwistyczna” jest elementem świadomości profesjonalnej w przeciwieństwie do „świadomości językowej”, która w znacznym stopniu kształtowana jest w oparciu o potoczne rozumienie świata, tzn. nosi w sobie znaczne pokłady wiedzy o charakterze intuicyjnym.

¹⁰² A. Markowski, *Kultura języka...*, dz. cyt., s. 123–124.

¹⁰³ Por. I. Kurcz, *Kompetencja językowa i kompetencja komunikacyjna: ich uwarunkowania biologiczne i społeczne. Model wiedzy językowej człowieka*, [w:] *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*, pod red. I. Kurcz, H. Okuniewskiej, Warszawa 2011, s. 40.

¹⁰⁴ J. Cenoz, *Introduction to volume 6: Knowledge about of Language and Education*, pod red. J. Cenoz, N.H. Hornberger, t. 6: *Knowledge about of Language*, 2nd Edition, New York 2008, s. 1.

¹⁰⁵ Świadomość językowa to w rozumieniu badacza „znajomość języka charakteryzująca jego użytkowników, pozwalająca im na swobodne władanie językiem ojczystym, na tworzenie i rozumienie coraz to nowych wypowiedzi. Byłaby to znajomość eksplicytne, czyli taka, którą sobie uświadamiają nawet wtedy, gdy nie znają praw i reguł funkcjonowania języka”, M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006, s. 47.

¹⁰⁶ M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, dz. cyt., s. 48.

¹⁰⁷ J.w.

A. Kiklewicz¹⁰⁸ zaś wskazuje na istnienie dwóch typów świadomości językowej: indywidualny, dotyczący pewnego podzbioru zjawisk mających swe odzwierciedlenie w kategorii pojęciowej jednostki (np.: dziecko leksem matka stereotypowo definiuje jako ‘osobę dorosłą, która urodziła dziecko’) oraz zbiorowy, „odpowiadający ogólnej, kolektywnej wiedzy na temat języka”¹⁰⁹.

Podsumowując, istniejące na gruncie rodzimym definicje świadomości językowej rozpatrywane są z rozmaitych perspektyw. W polskiej literaturze przedmiotu wymienia się jej pięć typów: normatywny, opisowo-rejestracyjny, psycholingwistyczny, socjolingwistyczny oraz kulturowo-antropolingwistyczny¹¹⁰.

Dla porównania warto dodać, że świadomość językowa jest pojęciem szeroko stosowanym w językoznawstwie angielskim¹¹¹. Termin ten na gruncie językoznawstwa angielskiego pojawił się na szeroką skalę w latach 80. XX wieku wraz z tendencjami „holistycznymi opartymi na zadaniu: *task-basket* w podejściu do języka”¹¹², „przeciwstawiającymi się wąskim formalistycznym metodologiom”¹¹³. Czasopismo „Language Awareness” przypisuje świadomości językowej następujące zadania i cele:

Exploration of the means to develop one’s language awareness and evaluation of the benefits to be derived from so doing, whether through metalinguistic introspection and reflection or through mediated explicit knowledge about language and conscious understanding of how languages work, of how people acquire, learn and teach languages, how they use them and are influenced by them. Investigation and critical understanding of the beliefs and attitudes about language, and the effects these have on language use, learning, and teaching, and their effects on the conduct of people’s everyday lives and their interpersonal and intergroup relations¹¹⁴.

¹⁰⁸ A. Kiklewicz, *Znaczenie w języku – znaczenie w umyśle. Krytyczna analiza współczesnych teorii semantyki lingwistycznej*, Olsztyn 2012, s. 275.

¹⁰⁹ Zob. K. Kuszak, *Przejawy rozwoju świadomości językowej w okresie dzieciństwa i możliwości jej stymulowania*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny” 2014, nr 3, s. 111–115.

¹¹⁰ K. Maćkowiak, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, dz. cyt., s. 29–42.

¹¹¹ Por. K. Bakula, *O świadomości językowej, krytycznej świadomości językowej i nauczaniu języka*, dz. cyt., s. 9–19.

¹¹² Por. R. Carter, *Language awareness*, „ELT Journal” 57, 2003, nr 1, s. 64–65.

¹¹³ Tamże, s. 65.

¹¹⁴ Cytat za: K. Bakula, www.tandfonline.com/action/aboutThisJournal?sh, [data dostępu: 21.09.2011].

Według B. Tomlinsona¹¹⁵ świadomość językowa jest dynamiczna i intuicyjna; rozwijana stopniowo. Z ustaleń badacza wynika, że analizowane pojęcie ma strukturę wielowarstwową; nakłada się na nie tzw. krytyczna świadomość językowa (*Critical Language Awareness* – CLA), skupiająca się „na związkach między językiem a kontekstem społecznym, prowadząc do powstania świadomości sposobów, w jakie język przedstawia świat, odbija i konstruuje relacje władzy”¹¹⁶. Krytyczna świadomość językowa umożliwia rozpoznanie, iż „użycie języka nie jest neutralne, lecz stanowi zawsze część społecznej walki, podkreślając ważność [...] badania sposobów, w jakie język może jednocześnie ukrywać i odkrywać społeczna i ideologiczną naturę wszelkich tekstów”¹¹⁷.

Współczesne rodzime strategie badawcze świadomości językowej są rozmaite. Według K. Maćkowiaka zasadniczo możliwe są trzy typy analiz. „Rekonstrukcja świadomości językowej podyktowana bywa celami opisowymi [...], wyjaśniającymi (odtworzony stan rzeczy pozwala lepiej zrozumieć inne zjawiska) lub celami prognozującymi (diagnoza stwarza podstawy do zabiegów korekcyjnych lub snucia prognoz na przyszłość)”¹¹⁸.

Niniejsza praca wpisuje się w pierwszy z wymienionych przez K. Maćkowiaka nurtów eksploracji, tzn. jej celem jest zebrane wiadomości wzbo- gacających dotychczasową wiedzę na temat indywidualnej świadomości językowej traktowanej w kategoriach psychologicznych jako „akt napięcia i uwagi”¹¹⁹; umysłową zdolność do odbierania” i „rozumienia”¹²⁰. Dyspozycje te umożliwiają snucie swoistej – intencjonalnej refleksji jednostkowej nad językiem oraz jego zastosowaniem skorelowanej z analizą własnych metod przetwarzania językowego, tj. rozumienia i ekspresji¹²¹. Postawę Walickiego i Łętowskiego, którzy niejednokrotnie

¹¹⁵ B. Tomlinson, *How would you define language awareness?*, [w:] R. Bolitho i in., *Ten questions about language awareness*, „ELT Journal” 57, 2003, nr 3, s. 251–259.

¹¹⁶ B. Tomlinson, *How would you define language awareness?*, dz. cyt., s. 252.

¹¹⁷ R. Carter, *Language awareness*, „ELT Journal”, dz. cyt., s. 64.

¹¹⁸ K. Maćkowiak, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, dz. cyt., s. 42.

¹¹⁹ J. Didier, *Słownik filozoficzny*, [w przekł.] K. Jarosz, Katowice 2006.

¹²⁰ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997.

¹²¹ Por. G. Karpowicz-Kupis, *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*, Lublin 2004, s. 20–21.

z „chirurgiczną precyzją”¹²² tropią, demaskują i ośmieszają obce wpływy docierające do polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku, tłumaczyć należy względami patriotycznymi. Chęcią zachowania mowy polskiej w trudnych warunkach politycznych i społecznych. Postępowanie takie jest często określane mianem puryzmu obronnego¹²³.

Termin *puryzm* w odniesieniu do języka polskiego na kresach północno-wschodnich oznacza szczególną postawę wobec języka. Przejawia się ona w „oczyszczaniu mowy” z określonych językowych przejawów obcości, głównie poprzez zabiegi eliminacyjne. Purysta jest najczęściej porównywany do lekarza-chirurga, który nie zawaha się w dokonaniu drastycznych cięć nawet dużych części „organizmu językowego” w celu jego całkowitego wyleczenia. Chirurg językowy uznaje takie zdecydowane „ruchy skalpela” za uzasadnione, nawet jeśli w efekcie doprowadzają do zahamowania rozwoju języka¹²⁴. Walicki i Łętowski są niewątpliwie chirurgami wycinającymi z języka kresów północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku zagrażające dalszemu jego funkcjonowaniu *brzydoty* (Wal. 188), *cudackie dziwolągi* (Wal. 257), *herezje językowe* (Łęt. 22), *intruzów siejących zgorzenie* (Wal. 324), *zohydzenia* (Łęt. 5) w postaci wyrazów obcych *wbitych niczym ościem w ciało ludzkie* (Łęt. 5, 6).

Za szczególnie rażące jednostki językowe, autorzy omawianych poradników uznają zapożyczenia z języka rosyjskiego, „uwarunkowane zależnością polityczno-gospodarczą części ziem polskich od Rosji oraz prowadzoną, zwłaszcza w dobie popowstaniowej, silną akcją rusyfikacyjną”¹²⁵. Obaj ganią również w polszczyźnie północnokresowej końca XIX i początku XX wieku obecność licznych białorutenizmów, lituanizmów, ukrainizmów, germanizmów, latynizmów, greczyzmów, zapożyczeń z języka francuskiego i włoskiego, mniej licznych czechizmów, zapożyczeń węgierskich, pożyczek z języka jidysz, orientalizmów oraz anglicyzmów¹²⁶.

¹²² G. Thomas, *Linguistic Purism*, London 1991, s. 76–80.

¹²³ B. Nowowiejski, *Polszczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX wieku...*, dz. cyt., s. 161–170.

¹²⁴ G. Thomas, *Linguistic Purism*, dz. cyt., s. 76–80.

¹²⁵ H. Karaś, *Rusycyzmy frazeologiczne w polszczyźnie w okresie zaborów*, [w:] *Studia nad słownictwem XIX i XX wieku*, pod red. W. Kupiszewskiego, t. 2, Warszawa 1993, s. 126.

¹²⁶ Zjawiska leksykalne o charakterze regionalnym, ze względu na objętość i różnorodność materiału, wymagają osobnego opracowania.

Uwarunkowania zewnętrzne, polityczne, zdaniem Walickiego i Łętowskiego, wpływają co prawda na kondycję języka narodowego, ale nie przesądzają o tempie jego rozwoju, czy zagładzie. O sytuacji języka decydują sami jego użytkownicy. Od ich postawy zależy dalszy los języka polskiego na kresach północno-wschodnich. Dlatego Walicki i Łętowski poprzez swoje działania w postaci tekstów o charakterze normatywnym próbują nauczyć przede wszystkim troski o polszczyznę oraz dbania o jej poprawność i sprawność.

Nieprawidłowości w zakresie ortografii

Do najczęściej krytykowanych przez Walickiego i Łętowskiego wykroczeń popełnianych przez użytkowników polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku w zakresie ortografii należą: błędne użycie joty (*j*), mankamenty w pisowni wielkich i małych liter oraz uchybienia w obrębie grafii łącznej i rozdzielnej.

1. Litera *j*

Celem nadrzędnym, jaki wytyczają sobie Walicki i Łętowski, jest nie tyle przedstawienie rejestru błędnych zapisów litery *j*, ile sformułowanie ogólnych zasad precyzujących zakresy jej stosowania. Twórcom analizowanych poradników zależy przede wszystkim na sprecyzowaniu istoty fonetycznej litery *j*¹. Dążą oni do jednoznacznego wyjaśnienia, czy jota (*j*) jest spółgłoską², czy też samogłoską wchodzącą w skład dyftongów³. Tym samym Walicki i Łętowski włączają się do ogólnokrajowej dyskusji

¹ Z ustaleń Marii Brzeziniowej wynika, że na mocy Deputacji Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1831–1840) nakazano wprowadzenie *j* wszędzie tam, gdzie występuje „brzmienie spółgłoskowe”, też: *Litera j (J) w rękopisach XVIII/XIX w. na ile przepisów ortograficznych*, „Język Polski” LIII, 1973, z. 4, s. 270. U. Sokólska, *Udział Joachima Lelewela w dyskusji nad ortografią polską pierwszej połowy XIX wieku*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 2006, s. 343–356; też: *Lelewelewska koncepcja kultury języka w „Pismach metodologicznych” i „Listach emigracyjnych” wyłożona*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2008/8, s. 105–122.

² Zob. J. Muczkowski, *Gramatyka języka polskiego*, Poznań 1825; A. Zajączkowski, *Gramatyka polska*, Warszawa 1831; T. Kurhanowski, *Gramatyka języka polskiego*, Wilno 1834; T. Sierociński, *Pierwsze zasady gramatyki polskiej*, Warszawa 1838; H. Suhecki, *Krótką nauka języka polskiego dla początkującej młodzieży dla chcących mieć przeglądowy obraz polszczyzny*, Lwów 1849; D. Łazowski, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1848.

³ Por. T. Szumski, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, Poznań 1809; M. Jakubowicz, *Gramatyka języka polskiego*, Wilno 1825.

dotyczącej prób upowszechnienia joty w polskiej ortografii⁴. W wieku XIX bowiem stosunek „ludzi pióra”, zaangażowanych w proces kształtowania grafii polskiej, do joty nie był jednolity: albo używano znaku graficznego *j*, albo występowało przeciwko niemu. Od momentu wprowadzenia joty była ona uważana za dublet graficzny *i*. Zastępowała również *y*, głównie w wygłosie sylaby⁵.

Autorzy omawianych poradników nakazują stosowanie joty jako znaku graficznego dźwięku *i*⁶ w takich leksemach, jak: *kopja* ‘odpis, przedruk, podobizna’ (Łęt. 98), *objekt* ‘przedmiot’ (Łęt. 165), *objektywizm*, *objektywnie*, *objektywność* (Łęt. 165), *Ukrajna* (Łęt. 316)⁷.

Litera *j*, jako zapis spółgłoski (znak graficzny dźwięku *j*), zalecana jest natomiast w takich zapożyczeniach, jak: *ajer* ‘tatarak’ (Łęt. 3), *melszpajz* ‘legumina parzona z mąki, mleka i jaj’ (Łęt. 123) oraz w formach rodzimych, np. *najprzód* ‘naprzód, najpierw’ (Łęt. 141), *najsamprzód* ‘najpierw’ (Łęt. 141).

W wyrazach zapożyczonych, głównie z języka łacińskiego oraz francuskiego, Walicki i Łętowski zgodnie opowiadają się za tradycyjną pisownią grupy *-ya* po spółgłoskach przedniojęzykowo-zębowych: *c, d, t, s, z*, np. *abominacya* ‘obrzydzenie, odraza, wstręt’ (Łęt. 2), *admiracya* ‘uwielbienie, podziw’ (Łęt. 2), *admonicya* ‘przestroga, napomnienie, ostrzeżenie’ (Łęt. 2), *apercepcya* ‘utworzenie się, ukształtowanie w umyśle pojęcia o jakiejś rzeczy’ (Wal. 10), *emancypacya* ‘usamowolnienie, równouprawnienie, wyzwolenie’ (Łęt. 48), *emigracya* ‘wychodźstwo’ (Łęt. 48), *ewolucya* ‘przeobrażenie; rozwój, zwrot’ (Łęt. 48), *gimmazya* ‘gimnazjum’ (Łęt. 56), gradacya

⁴ Nie oznacza to jednak, że w wiekach wcześniejszych nie podejmowano prób jej upowszechnienia. Już w XVI w. teoretycy ortografii polskiej w swych „obiecadłach” proponowali stosowanie litery *j*: J. Kochanowski zamiast *y* (*moj, daj* obok: *moy, day*); J. Januszowski, zamiast *i*; W. Szylarski (1770 r.), jako znaku zmiękczenia spółgłoski przed samogłoską (*polskjięgo, przywjeżdżonych, tudziesz*), S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979, s. 81–82.

⁵ M. Brzezina, *Litera j (J) w rękopisach XVIII/XIX w. na tle przepisów ortograficznych*, s. 278; I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 39.

⁶ Zdaniem Z. Kurzowej tendencja do osłabionej wymowy samogłoski *i* oraz przechodzenia jej w *j*, w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie północnokresowej obejmowała głównie pozycje przed samogłoską, a przed spółgłoską, np. *krajny, ujścić* ‘uiścić’, *wyjmek, zajste*, też-że, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa – Kraków 1993, s. 244–245.

⁷ W omawianych poradnikach znajdziemy również zapisy dźwięku *i* jako *y*, np. *archiwaryusz* ‘archiwista; kierownik, dozorca składu starych aktów i papierów, czyli archiwum’ (Łęt. 5); *seryozny, seryoznie* ‘poważny, poważnie’ (Łęt. 264); *traktyer* ‘restauracja’ (Łęt. 305), *tryumfalny wóz* ‘karawan’ (Łęt. 306), *Kuryer czytać* (Łęt. 106).

‘stopniowanie’ (Wal. 86), *gwarancya* ‘rękojmia, zabezpieczenie, zapewnienie, poręczenie’ (Łęt. 64), *imitacya* ‘naśladowanie, naśladownictwo, przedmiot podrobiony’ (Łęt. 75), *indeminizacya* ‘odszkodowanie’ (Łęt. 76), *indygnacya* ‘obrzydzenie’ (Wal. 121), *interwencya* ‘wmieszanie się, wdanie się, wtrącenie się pośrednictwo’ (Łęt. 76), *inwencya* ‘wynalazek, twórczość’ (Łęt. 76), *inwitacya* ‘zaproszenie, wezwanie’ (Łęt. 77), *izolacya* ‘odosobnienie, oddzielenie, wyłączenie’ (Łęt. 78), *justycya* ‘sprawiedliwość’ (Łęt. 86–87), *kancelarya* (Wal. 145), *konkurencyja* (Łęt. 97), *kucya* (Wal. 167, Łęt. 105), *lingerya* ‘handel bielizną; magazyn bielizny’ (Wal. 180), *personifikacya* (Wal. 237), *pikanterya* ‘dowcipna uszczypliwość’ (Wal. 270), *plenipotencya* ‘pełnomocnictwo’ (Łęt. 201), *posesya* (Łęt. 215), *precyzya* ‘dokładność, dosadność, treściwość, zwięzłość’ (Wal. 291), *premedytacya* ‘rozmyśl’ (Łęt. 221), *produkcya* ‘wytwórczość’ (Łęt. 223), *reakcya* ‘dążenie do stanu dawnego, przeciwdziałanie postępowi; zacofanie; wstecznictwo’ (Łęt. 246), *reakcyonista* ‘wstecznik’ (Łęt. 247), *rezolucya* ‘uchwała, postanowienie’ (Łęt. 248), *stagnacya* (Łęt. 271), *sukcesya* ‘spadkobranie, spadek’ (Łęt. 277), *wakansya* ‘wakans’ (Łęt. 322). W jednym tylko przypadku Łętowski⁸ nakazuje pisownię grupy *-ia*: *Hiszpania*⁹ (Łęt. 66).

2. Wielkie litery

Obaj autorzy prac poprawnościowych z przełomu XIX i XX wieku operują jasno sprecyzowaną definicją nazwy własnej, która całkowicie pokrywa się z dzisiejszym rozumieniem tego pojęcia.

Walicki i Łętowski zalecają stosowanie wielkich liter w pisowni: *imion*: 1. prasłowiańskich dwuczłonowych o charakterze życzeniowym, np. *Jarostaw* (Łęt. 187), *Kazimierz* (Wal. 234), 2. chrześcijańskich: *Adam*

⁸ Obszerniejszy rejestr przykładów odnotowuje Walicki w *Upominku zecerom od korektora*. Zob. A.B. Strawińska, *Dziewiętnastowieczne rozstrzygnięcia ortograficzne na podstawie poradnika dla drukarzy Aleksandra Walickiego*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2006, nr 6, s. 145.

⁹ I. Bajerowa twierdzi, że typ *armia – racya* góruje przez cały XIX wiek. Szczególne nasilenie tej tendencji nastąpiło w latach 1831–1840. Po próbach zastąpienia tej najstarszej, tradycyjnej pisowni przez *-ija*, *-yja*, *-ja* pod koniec XIX wieku, znów typ *armia – racya* zdecydowanie przeważa nad innymi (*armija – racyja*; *armja – racja*). Zob. też: *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., s. 90–104. Przykłady odnotowane przez Łętowskiego uwidaczniają, że stan taki trwa jeszcze na początku XX wieku.

(Łęt. 2), *Pius* (Łęt. 157), *Dominik* (Wal. 57), 3. spieszceń imion złożonych: *Franio* (Wal. 256); *nazwisk: rodzimych*, np. *Kraśńska*, *Słowacki*, *Zawadzki* (Wal. 113) i obcych, np. *Bakałowicz* (Łęt. 74), *Chodźko* (Łęt. 20), *Costa* (Wal. 112), *Domejko* (Łęt. 20), *Fromberg* (Wal. 144), *Hoser* (Łęt. 73), *Kronenberg* (Łęt. 73), *La Croix* (Wal. 112); *nazw mieszkańców krajów, członków narodów, szczepów*, np. *Białorusin* (Łęt. 285), *Francuz* (Łęt. 288), *Niemiec* (Wal. 252), *Prusak* (Wal. 168), *Turek* (Łęt. 205), *Tatarowie* (Łęt. 187), *Włoch* (Wal. 252, Łęt. 205), *Żyd*¹⁰ (Wal. 83); *nazw regionów: Bordeaux* (Wal. 256); *nazw kontynentów*, np. *Afryka* (Wal. 233), *Ameryka* (Wal. 233), *Azja Mała* (Łęt. 6, 17); *nazw topograficznych*, np. *Biała* (Łęt. 9), *La Manche* (Wal. 54), *Łęczna* (Łęt. 9), *Moskwa* 'rzeka' (Łęt. 155), *Niemen* 'rzeka' (Łęt. 155), *Sucha* (Łęt. 9), *Wisła* (Łęt. 155), *Warta* (Łęt. 155); *toponimów*, np. *Kartagina* (Wal. 233), *Moskwa* 'miasto' (Łęt. 155), *Orlean* (Wal. 233), *Nowogród* (Łęt. 187), *Roma* (Wal. 329), *Waterloo* (Wal. 256); *tytułów czasopism o strukturze: 1. jednoczłonowe*, np. *Ateneum* (Wal. 77), *Bluszcz* (Wal. 287), *Czas* (Łęt. 106), *Ekonomista* (Wal. 127), *Głos* (Łęt. 106), *Goniec* (Łęt. 106), *Gospodarz* (Łęt. 106), *Jeździec* (Łęt. 106), *Katolik* (Łęt. 106), *Kraj* (Wal. 41), *Kłosa* (Wal. 275), *Polak* (Łęt. 106), *Pisarz* (Łęt. 106), *Prawda* (Wal. 21), *Świat* (Wal. 88), *Tygodnik* (Łęt. 106), *Wiek* (Wal. 12); *2. composita w formie zestawień*, np. *Gazeta Polska* (Wal. 9), *Gazeta Warszawska* (Wal. 273), *Kuryer Codzienny* (Wal. 1), *Kuryer Litewski* (Łęt. 339, 359), *Kuryer Warszawski* (Wal. 280), *Tygodnik Ilustrowany* (Wal. 287), *Nowoje Wremia* (Łęt. 160–161), *Staroje Wremia* (Łęt. 23); *nazwy bractw zakonnych*, np. *Bazylianie* (Łęt. 7), *Dominikanie*¹¹ (Łęt. 7, 38), *nazw świąt: Boże Ciało* (Łęt. 144), *Nowy Rok*

¹⁰ A. Walicki tłumaczy: „Powszechne jest wiadome prawidło, że nazwy narodowości osób wskazujące, należy pisać przez literę wielką. Wszyscy też umiejący pisać prawidło to zachowują. [...] Nie pojmując więc na jakiej zasadzie wielka część autorów, również jak dziennikarstwo, pozwalają sobie na jedyny w tym względzie wyjątek, pisząc stale wyrazy: *żyd*, *żydzi* przez *ż* małe. Nawet niechęć i pogarda, jakie niegdyś miano ku plemieniu temu, nie mogą bynajmniej wpływać na względy ortograficzne, gdyż ortografia podobnie nikczemnymi pobudkami kierować się nie może. A zresztą w cóż się obrócić tak szumnie wygłaszane pojęcia tolerancji, równości? W każdym zaś razie wielkość litery nie może być miarą plemiennych uprzedzeń, pociągów lub nienawiści. Wtedy bowiem musielibyśmy niektóre nazwy pisać literami zaledwo widzialnymi. Nie bądźmy więc dziecinnie śmieszni, a piszmy zawsze: *Żyd*, *Żydzi* przez *Ż* wielkie, z wyjątkiem tylko kleksu atramentowego na papierze, który także żydem się nazywa”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 452–453.

¹¹ Pisownia wielką literą nazw bractw zakonnych jest niezgodne z dzisiejszą normą ortograficzną, *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2000, (dalej: MarkWSO).

(Łęt. 329, 374), *Wielkanoc* (Łęt. 242, 328), *Wigilia* (Łęt. 329), *Zielone Świątki* (Wal. 270) oraz *nazw trunków: Saint Julien* (Wal. 54).

Używania małych liter natomiast wymagają w pisowni: *nazw dni tygodnia*, np. *sobota* (Łęt. 268); *nazw miesięcy*, np. maj (Łęt. 155), *październik* (Łęt. 155), *nazw godności*, np. *brabina* (Wal. 119), *metropolita* (Wal. 234); *nazw stopni wojskowych: kapitan* (Wal. 234), *oficer* (Wal. 234), *szeregowiec* (Łęt. 160); *nazw zawodów: komornik* (Łęt. 95), *lingwista* ‘językoznawca’ (Łęt. 112), *mierniczy* ‘geodeta’ (Łęt. 95), *mularz* ‘zdun’ (Wal. 197), *nauczyciel* (Łęt. 147), *plenipotent* (Łęt. 201), *podziennik* ‘robotnik najemny’ (Łęt. 210), *posesor* ‘dzierżawca’ (Łęt. 215), *prokurator* (Wal.), *służący* (Łęt. 267), *stróż* ‘posługacz’ (Łęt. 276), *tłumacz* (Łęt. 303–304); *nazw kolektywnych: 1. ze względu na przynależność do stanu społecznego: włościanie* (Łęt. 7), *ziemianie* (Łęt. 7), *2. wyznanie: chrześcijanin* (Łęt. 7, 21, 134), *muzułmanie* (Łęt. 134), *poganie* (Łęt. 7, 134), *3. odnoszących się do grup etnicznych: cyganie* (Łęt. 27), *żydostwo* (Łęt. 73), *4. informujących o miejscu zamieszkania: tubylcy* ‘autochtoni’ (Łęt. 308), *5. demaskujących cechę: warchcholstwo* (Łęt. 51); *nazw mieszkańców miast: krakowianie* (Łęt. 134), *warszawianie* (Łęt. 134), *wilnianie* (Łęt. 134)¹²; *nazw stopnia pokrewieństwa*, np. *bratanek* (Łęt. 13), *sędzina* (Łęt. 75), *siostrzeniec* (Łęt. 13), *województwianka* (Łęt. 75); *przymiotników utworzonych od nazw krajów oraz miejscowości*, np. *bialowieski*, *hamburski*, *irkucki*, *jakucki*, *kaliski*, *nieświeski*, *norymberski*, *petersburski*, *praski*, *ryski*, *suwalski*, *witemberski* (Wal. 88); *nazw zapelatywizowanych: prusak* ‘insekt’¹³ (Wal. 453), *żyd* ‘kleks’ (Wal. 453).

3. Pisownia łączna i rozdzielna¹⁴

Zarówno Walicki, jak i Łętowski krytykują brak konsekwencji, ze strony użytkowników języka polskiego na kresach północno-wschodnich końca XIX i początku XX wieku, w pisowni połączeń z partykuło-zaim-

¹² Zapisy tego typu są zgodne z wymogami współczesnej polszczyzny. Zob. MarkWSO.

¹³ Oto zalecenia Walickiego: „piszemy *prusaka* (owad) przez *p* małe, chociaż obywatela Prus, *Prusaka* piszemy przez *P* wielkie”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 453.

¹⁴ Według I. Bajerowej zasady pisowni łącznej i rozdzielnej pod koniec XIX i na początku XX wieku nie są jeszcze do końca unormowane, stąd rozbieżności i niekonsekwencje w zapisach, teź, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. I, s. 44.

kiem *to*, konstrukcji: *nie* + czasownik lub inna część mowy, oraz zapisu wyrażen przyimkowych¹⁵.

Partykuło-zaimek *to*

Problemy w zapisie połączeń z partykuło-zaimkiem *to*, z którymi borykają się użytkownicy polszczyzny północnokresowej omawianego okresu, wynikają z braku ustabilizowania normy polszczyzny ogólnej w tym zakresie. Pod koniec XIX i na początku XX wieku dopuszczalna jest bowiem zarówno pisownia łączna konstrukcji z partykuło-zaimkiem *to*, jak i rozdzielna.

Walicki i Łętowski konsekwentnie opowiadają się za łączną pisownią leksemów takich, jak: *takito* ‘taki oto; taki a taki; wiadomy, pewny’ (Wal. 375–377, Łęt. 297–298), czy *tyleto* ‘tak dużo; tyle a tyle; wyraża nie zdziwienie, nie stwierdzenie faktu, lecz obliczenie’ (Wal. 386, Łęt. 309).

Pisownia wyrażen przyimkowych

Obaj autorzy poradników nie kryją zakłopotania i bezsilności w kwestii rozstrzygnięcia pisowni wyrażen przyimkowych. Świadczy o tym na przykład komentarz Łętowskiego sformułowany do hasła *gdzieniebądź* ‘gdziekolwiek, dokądkolwiek’: „ponieważ takiego wyrażenia cudackiego język polski zgoła nie posiada, przeto nie wiem doprawdy, jak je należy pisać: razem, czy też osobno, jako kilka słów i ile mianowicie” (Łęt. 55, por. Wal. 129–131). W konsekwencji, autorzy omawianych poradników proponują zapisywanie poszczególnych komponentów wyrażen przyimkowych łącznie, np. połączeń przyimka z przysłówkiem, typu: 1. ogólnopolski: *napróžno* ‘niepotrzebnie’ (Łęt. 143), 2. gwarowy: *narównie* ‘jednakowo; tak samo; w tym samym stopniu’ (Łęt. 144); kontaminacji takich, jak: *jakkolwiekbądź*¹⁶ ‘mimo, że’ (Łęt. 79), *któryniebądź*¹⁷ ‘którykolwiek’

¹⁵ Wahania w pisowni wyrażen przyimkowych cechują nie tylko polszczyznę północnokresową końca XIX i początku XX wieku. Należy je traktować jako przejaw ogólnej tendencji obejmującej również polszczyznę ogólną tego okresu, tamże, s. 44.

¹⁶ Leksemu tego używa Łętowski w komentarzu do wyrazu: *melsz pajz. Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, dz. cyt., s. 123. Przypuszczalnie, neologizm jest wynikiem skrzyżowania form: *jak bądź* || *jak bądź* + *jakkolwiek* ‘jakoś, byle jak, bez względu na to jak, w jakiś sposób’.

¹⁷ Według I. Bajerowej w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku pisownia łączna zamianuje prawie wszystkie źródła, ale już w latach 1831–1840, prawie połowa ma ortografię ustabilizowaną w postaci rozłącznej, teźe, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., s. 44.

(Łęt. 104); wyrażen przyimkowych, w których przyimek odczuwano jako przedrostek, np. *poddostatkiem* ‘pod dostatkim, pod majątnością’ (Wal. 274, Łęt. 205)¹⁸.

Pisownia przeczenia *nie* z czasownikiem

Preferowana w analizowanych tekstach pisownia łączna *nie* + czasownik typu: *niema* (Łęt. 203)¹⁹ już pod koniec XIX wieku jest rzadkością²⁰. Twórcy analizowanych prac poprawnościowych zdaje się nie są świadomi zmian, które dokonały się w tym czasie w polszczyźnie ogólnej. W stosowaniu negacji *nie* już w pierwszej połowie XIX wieku w ogólnopolskim języku literackim zaznacza się wahanie: pisownia łączna || pisownia rozdzielna, które w miarę upływu czasu ustępuje na rzecz tendencji do oddzielania przeczenia od czasownika lub innej części mowy (np. partykuły wyrażającej życzenie).

Odautorskie zalecenia w postaci: *niema* (Łęt. 203)²¹ || *nie ażeby* ‘nie tak jak być powinno; nie tak jak należy; niedobrze; rzecz małej wartości’ (Wal. 210–211) świadczą o tym, że w polszczyźnie północnokresowej rozchwianie ogólnopolskiej normy językowej na przełomie XIX i XX wieku się utrzymuje.

Autorzy poradników z przełomu XIX i XX wieku notują również takie realizacje, które są zgodne ze współczesną normą językową, jak chociażby: *niezadlugo* ‘wkrótce, rychło’ (Wal. 211)²².

¹⁸ Por. klasyfikację wyrażen przyimkowych H. Olszewskiej-Michalczyk, która wyróżnia cztery ich kategorie: wyrażenia powstałe z połączenia przyimka z rzeczownikiem, przyimotnikiem, przysłówkiem; konstrukcje, w których przyimek odczuwano jako przedrostek; z pierwotnym przyimkiem **voz*; z zaimkami, teźe, *Łączna i rozdzielna pisownia wyrażen przyimkowych w perspektywie historycznej (od 2. połowy XVI w. do 1918 r.)*, „Język Polski” LII, 1972, z. 4–5, s. 269–270.

¹⁹ Zob. również komentarz Łętowskiego do hasła *otkrytka*, tegoż, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, dz. cyt., s. 174.

²⁰ I. Bajerowa proces eliminacji pisowni łącznej przeczenia nie z czasownikami sytuuje dokładnie na lata: 1861–1870, teźe, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., s. 44.

²¹ Zob. również komentarz Łętowskiego do hasła *otkrytka*, tegoż, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, dz. cyt., s. 174.

²² MarkWSO rejestruje: *niezadlugo* ‘niebawem, wkrótce’ || *nie za dlugo* ‘moment, chwila’, s. 337.

4. Różne

Pisownia *-zki*²³ zamiast *-ski*

Łętowski, wbrew zaleceniom XX-wiecznych normatywistów, proponuje użytkownikom języka polskiego na kresach północno-wschodnich stosowanie archaicznych zakończeń: *-zki* (zamiast nowych: *-ski*) w pisowni przymiotników: *blizki, francuzki, grzazki, nizki, ślizki, wazki* (Łęt. 10, 50–51, 292). Zapisy tego typu, już w pierwszej połowie XIX wieku traktowane są jako wyjątki od reguły²⁴. W poradniku Walickiego takich przykładów nie znajdziemy. Z tego wynika, że autor pracy z 2. poł. XIX wieku zna aktualizację rozstrzygnięć ortograficznych lub cechuje go lepsza niż Łętowskiego intuicja językowa.

Archaiczna pisownia przymiotników utworzonych od nazw geograficznych

Walicki w swoim poradniku zaleca archaiczne formy typu: *bialowieżski, hamburgski, irkucki, jakucki, kaliszski, nieświeżski, norymberski, petersburski, pragski, ryżski, ryżski, witemberski, suwałcki* (Wal. 88). Obrazują one – charakterystyczną dla starszej: XVIII-wiecznej i wczesno XIX-wiecznej ortografii – pisownię z zachowaniem ostatniej spółgłoski tematu słowotwórczego²⁵. Tego typu zapisy pod koniec XIX wieku znikają z polszczyzny ogólnej. Brak tego typu realizacji u Łętowskiego świadczy o jego dojrzałości językowej i świadomości dokonujących się zmian w obrębie tak drobiazgowych rozstrzygnięć ortograficznych.

Zachowanie obcej pisowni

Autorzy omawianych prac poprawnościowych krytycznie wypowiadają się w sprawie zachowania oryginalnej pisowni leksemów przejętych z języków obcych, takich jak: *à conto* ‘na rachunek, na poczet’ (Łęt. 24), *credit* ‘debet’ (Łęt. 25), *porte-cigare* ‘cygarnica, papierośnica’ (Łęt. 214), *randez-vous* ‘schadzka, spotkanie’ (Łęt. 247), *republika* ‘rzeczpospolita’

²³ W ten sposób określam, posilkując się terminologią I. Bajerowej, formy z tzw. nieupodobnionym z (długim *s-s*), teźże, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 42, 48.

²⁴ Według ustaleń I. Bajerowej zapisy z *-zki*, na mocy kodyfikacji ortografii (*Uchwały* 1891, 16), ostatecznie i bezpowrotnie zlikwidowano w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku, tamże, s. 42.

²⁵ Zob. tamże, s. 43.

(Łęt. 248), *servus* ‘cześć, powitanie’ (Wal. 344, Łęt. 344). Zalecają oni stosowanie rodzimych odpowiedników.

Założenie ogólne autorów poradników zawarte w postulacie: wykorzystywanie rodzimych struktur językowych jest lepsze od bezrefleksyjnego przejmowania obcych wzorów, ma swoje szczególne realizacje w konkretnych działaniach polegających np. na wyeliminowaniu z grafii obcego znaku graficznego *x*. Walicki i Łętowski zamiast litery *x* proponują stosowanie dwuznaku *ks*. Tezę tę potwierdza słowo *sekstern* ‘kajet; zeszyt; łac. *sex* = sześć’ (Wal. 343, Łęt. 263).

Podstawowym celem przyświecającym inicjatorom zmian w zakresie ortografii przełomu XIX i XX wieku, który znajduje swe odbicie w poradnikach z tego okresu, jest jej udoskonalenie i znormalizowanie, a przez to dostosowanie jej do żywej mowy, względnie do etymologii czy wymogów gramatycznych (głównie morfologicznych). Jest to zgodne z zasadami: fonetyczną, która w wielu wypadkach wyznaczała kierunki zmian na trwale polepszających pisownię (o czym świadczą np. wprowadzenie pisowni *-ja* zamiast tradycyjnego: *-ya* lub *-ia*) oraz etymologiczną, respektowaną głównie w zapisach upodobnień w tych leksemach, w których budowa form pokrewnych wyraźnie przypominała o ich pochodzeniu.

Efektom przekształceń ortograficznych jest również dokonująca się właśnie na przełomie XIX i XX stulecia polonizacja pisowni doprowadzająca w efekcie finalnym do usunięcia zapisów niedostosowanych do polskiej fonetyki (które co prawda pojawiają się w analizowanych poradnikach, ale zawsze z adnotacją: *niepotrzebne*) oraz obcych znaków graficznych, powielanych wraz zapożyczeniami.

Poradniki są ważnym głosem w dyskusji na temat usystematyzowania zasad polskiej ortografii. Na ortografię polską – w trakcie historycznego jej kształtowania – złożyły się różnorodne czynniki²⁶. W dobie średniopolskiej powstają udane próby normalizacyjne w postaci traktatów o polskiej ortografii począwszy od tekstu Jakuba Parkosza z Żurawicy, poprzez rozstrzygnięcia Stanisława Zaborowskiego, czy prawidła ortogra-

²⁶ Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 357-370.

ficzne Stanisława Murzynowskiego, na *Nowym charakterze polskim y orthographii polskiej* Jana Januszowskiego (Kraków–Warszawa 1594) kończąc. Na przełomie XV i XVI wieku do ujednoczenia rodzimej ortografii jeszcze nie dochodzi. Polska ortografia „jako owoc powolnej i systematycznej pracy drukarzy, pojedynczych autorów, pisarzy rękopisów czy korektorów”²⁷ ma charakter kompilacyjny²⁸. Zwyczaje i normy ortograficzne kształtują również działające na terenie kraju kancelarie książęce, skryptoria klasztorne, późniejsze kancelarie miejskie i w końcu ogólnopolska kancelaria królewska.

Przywołując Stanisława Urbańczyka, „wprawdzie w XVI w. ortografia polska została w zasadzie ustalona, ale czekały ją jeszcze zmiany późniejsze, wynikające z chęci dostosowania pisowni do zmian zachodzących w żywej mowie”²⁹.

W okresie obejmującym wieki XVII–XIX ortografia polskich druków stopniowo się poprawia i stabilizuje (na przełomie XVII i XVIII wieku zmiany dotyczą przede wszystkim użycia liter *f*, *w*, *m*, *p*, *b*; kreskowania liter oznaczających samogłoski ścieśnione) już nie tylko za sprawą indywidualnych autorów (m.in. A. Feliński, O. Kopczyński, St. Staszic, L. Osieński, J. Mroziński), ale również konkretnych instytucji naukowych (Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie), oświatowych i pedagogicznych (Akademia Umiejętności w Krakowie; od 1919 roku Polska Akademia Umiejętności; Uniwersytet Wileński).

Starania i zabiegi o unormowanie polskiej pisowni w drugiej połowie wieku XIX i na początku XX obejmują następujące zagadnienia szczegółowe: kwestię *i(y)-j* po spółgłoskach w wyrazach zapożyczonych; pisownię: zakończeń bezokoliczników typu: *być*, *piec*, *móc*; form imiesłowu uprzedniego *zjadłszy* – *zjadłszy* oraz połączeń *ke*, *ge* i *kie*, *gie*; doboru końcówek *-im* (*-ym*): *-em*, *-imi* (*-ymi*): *-emi*; przenoszenia wyrazów³⁰.

Uogólniając, można stwierdzić, że niedostatki ortografii polskiej przełomu XIX i XX wieku dotyczą problemu nieznormalizowania (braku jednolitości w obrębie poszczególnych kwestii szczegółowych) oraz braku precyzji (przede wszystkim w używaniu znaków diakrytycznych; co wią-

²⁷ Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 358.

²⁸ S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979, s. 39.

²⁹ Cyt. za: S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, s. 40.

³⁰ Tamże, s. 40.

że się z różnorodnymi problemami fonetycznymi, jak chociażby chwiejną wymową samogłosek pochyłych i spółgłosek palatalnych).

Udoskonalenia ortografii przełomu XIX i XX wieku sprowadzają się do jednego głównego nurtu: takiego usprawnienia ortografii, by stanowiła ona dokładniejszą (i konsekwentną w szczegółach), a więc lepszą graficzną paralełę żywego języka³¹.

Walicki i Łętowski, publikując teksty o charakterze poprawnościowym, aktywnie włączają się do dyskusji na temat stanu ortografii polskiej przełomu wieków; kierunków jej rozwoju i sposobów eliminacji różnych błędów w tym zakresie. W polu ich zainteresowań znalazły się wybrane zagadnienia szczegółowe. Obaj autorzy dążą do ustalenia jednoznacznych zasad normalizujących stosowanie joty (*j*), wyjaśnienia pisowni wielkich i małych liter oraz określenia grafii łącznej i rozdzielnej. W kwestiach tych propozycje twórców analizowanych prac pokrywają się z zaleceniami ówczesnych normatywistów. Zdarza się jednak tak, że Walicki lub Łętowski wyraźnie kwestionują ogólnie przyjęte zalecenia ortograficzne. Na przykład Walicki preferuje stosowanie archaicznych form typu: *białowieżski*, czy *hamburski*, mając świadomość faktu, że pod koniec XIX wieku znikają one z polszczyzny ogólnej. Łętowski natomiast, wbrew XX-wiecznym normatywistom, proponuje mieszkańcom kresów północno-wschodnich używanie archaicznych zakończeń *-zki* w pisowni przymiotników takich, jak: *blizki*, *nizki*. Grafia taka już w I. poł. XIX wieku traktowana jest jako odstępstwo od obowiązującej normy. Przypadki te uznać należy za marginalne. Zasadniczo obaj autorzy mają bowiem świadomość dokonujących się na przełomie XIX i XX wieku zmian w zakresie normy ortograficznej i starają się stać na straży jej przestrzegania.

³¹ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 28.

Błędy fonetyczne

Rejestr nieprawidłowości fonetycznych sporządzony przez Walickiego i Łętowskiego dotyczy następujących kwestii szczegółowych: zagadnień z zakresu wokalizmu, głównie użycia samogłosek pochyłonych i nosówek, jak również konsonantyzmu, przede wszystkim zmiękczenia szeregu przedniojęzykowo-zębowego, tendencji do podwajania spółgłosek, wahań χ (*ch*) i γ (*h*), artykulacji dyftongów [*au*], [*eu*] oraz akcentu.

1. System wokaliczny

1.1. Samogłoski pochyłone

o pochyłone

W zakresie wokalizmu obaj autorzy analizowanych poradników najwięcej uwagi poświęcają realizacji *o* pochyłonego gdyż, jak pisze Walicki: „Litwini błędą powszechnie, wymawiając czyste *o* tam, gdzie pochyłone być powinno. Mówią więc: *sol, stol, wol, lod, narod, miód* itp., – zamiast: *sól, stół, wół, łód, naród, miód* itp.”¹. Błędy w repartycji *o* jasnego i *o* pochyłonego, na które pod koniec XIX wieku zwraca uwagę Walicki, na początku XX wieku dostrzega także Łętowski i ocenia jako: „zwyczaj wielce wadliwy” (Łęt., *Przedmowa*, s. 14). Krytykowana przez obu autorów tendencja do mieszania *o* pochyłonego z *o* jasnym charakterystyczna dla polszczyzny północnokresowej przelomu XIX i XX wieku jest obecna również w języku ogólnopolskim tego okresu. Chwiejność *ó* || *o* utrzymuje się przez cały wiek XIX,

¹ Z obserwacji Walickiego wynika, że nie tylko mieszkańcy kresów północno-wschodnich mają problem z odróżnieniem *o* jasnego i *o* pochyłonego. Walicki twierdzi, że „najbardziej pod tym względem grzeszą Żmujdzini”. Powołując się na *Listy z podróży* A.E. Odyńca (t. 1, s. 61), twórca pracy przytacza następujące zdanie skompilowane „niegdyś [...] ku wyśmiewaniu ich [Żmudzinów – dop. A.S.] wymowy: *Król w złotych botach po gorze chodzi i z wiatrowki wroble strzela*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 217–221.

choć pod koniec stulecia słabnie². Odmiennego zdania jest H. Turska, według której wahania w użyciu *o* || *ó* mają charakter autonomiczny (niezależny od rozwoju języka ogólnego), wsparty wpływem języka białoruskiego³. Opowiadam się za rodzimością zjawiska wahań *o* || *ó* w polszczyźnie północnokresowej, przyjmując stanowisko K. Handke, która neguje wpływ ruski, nawet jako czynnik wspomagający omawiany proces⁴. Repartycja *o* pochylonego i niepochylonego na kresach północnych nie rozwija się jednak w takim kierunku, w jakim dokonuje się ona w języku literackim, w którym następuje utożsamienie *ó* z *u*⁵. Różnice, w porównaniu z językiem ogólnopolskim, dadzą się ująć w dwie zasadnicze grupy: 1. brak pochyżeń, 2. nowe pochylenia, tj. pojawienie się *ó* w miejscu ogólnopolskiego *o*. Przyczyną tego typu odchyżeń od normy jest brak poczucia historycznie ustalonej oboczności *o* || *ó*, spowodowane stosunkową świeżością języka polskiego na ziemiach litewskich i białoruskich oraz jego nawarstwieniem się na tamte języki⁶, a co za tym idzie daleko posunięte oddziaływanie najsilniejszych lub najliczniejszych form na formy słabsze lub mniej liczne⁷. Według Z. Kurzowej ludność ruska Wielkiego Księstwa Litewskiego, która podlega procesowi polonizacji i przejmuje język polski, ucząc się rozkładu samogłosek *o* || *ó* w poszczególnych wyrazach i w ich formach, wielokrotnie popełniała błędy wywołane nieznanymi ustalonych w języku ogólnopolskim reguł stosowania *o* lub *ó*. W procesach tych przewagę zdobywają formy z *o* jasnym zgodne z dotychczasowymi przyzwyczajeniami językowymi mówiących. Likwidacja samogłosek pochylonych *a*, *e* oraz identyfikacja ich z *a*, *e* lub *i*, *y* nie powoduje konfliktu między polskim języ-

² Por. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 223, J. Trypućko, *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1, Upsalla 1955, s. 94–95.

³ H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 19–127.

⁴ Zob. K. Handke, *Perspektywa paraleli czyli sposób badania zjawisk językowych*, [w:] *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 7–17.

⁵ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 74; Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 603.

⁶ K. Nitsch, *Język polski w Wileńszczyźnie*, „Przegląd Współczesny” XII, 1925, nr 33, s. 25–32.

⁷ H. Turska, *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej*, Wilno 1930, s. 14.

kiem na kresach a językiem białoruskim, wyniki rozwoju tych samogłosek są zgodne w obu językach, natomiast polski rozwój *o* || *u* konflikt taki wywołuje, bo tam, gdzie w polszczyźnie *ó* rozwija się w *u*, w białoruszczyźnie odpowiada mu *o*. Można wobec tego przypuszczać, że naturalną tendencją dialektu kresowego jest zrównanie *o* pochylonego z *o* i dalej eliminacja polskiej oboczności *o* || *ó(u)*: *niosła, niosł, grod, grodu* itd. Jeśli jednak do zapamiętania tej tendencji nie dochodzi, jeśli w pewnych wyrazach wymawia się do dziś np. *obrótny* (= *obrotny*) lub jeśli wymowa się waha: *niosł* || *niósł* (= *niust*), *grod* || *gród* (*grud*), to dzieje się tak za sprawą polskiego języka literackiego, na którego wzorze kształtował się dialekt północnokresowy⁸. Efektem takiego oddziaływania jest zatem analogiczne wprowadzanie *o* zamiast ogólnopolskiego *ó* (*u*) lub odwrotnie, *ó* zamiast ogólnopolskiego *o*⁹. Formy z kresowym *o* wzorowane są zazwyczaj na języku białoruskim, zaś hiperpoprawne formy z kresowym *ó* wynikają z przesadnego naśladowania polszczyzny¹⁰. Z tego wynika, że wahania w repartycji kontynuantów *o* jasnego i *o* pochylonego są rezultatem oddziaływania kilku, ściśle ze sobą powiązanych czynników. Dlatego trudno jednoznacznie orzec, który z nich (i czy tylko jeden) w sposób decydujący wpływa na odmienny niż w języku ogólnopolskim rozkład samogłosek *o* || *ó* w polszczyźnie północnokresowej. Na przełomie XIX i XX wieku działają więc w rozwoju *ó* dwie przeciwstawne tendencje: *o* > *ó* (*u*) i *ó* > *o*, przy czym żaden z wariantów nie zostaje usunięty, a normalizacja polega tylko na ustaleniu zakresów ich występowania¹¹.

Materiał ilustrujący wahanie *o* i *ó* pozwala stwierdzić, że użytkownicy polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku nie stosują pochyleń w leksemach, które w przypadkach zależnych (poza M. l.p.) posiadają *o* jasne. Zależność tę można wytłumaczyć działaniem tendencji do wyrównań wewnątrzsystemowych w wybranych kategoriach grama-

⁸ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 74–75.

⁹ H. Turska, *Język polski na Wileńszczyźnie*, [przedr.] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 17.

¹⁰ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 225. Por. H. Turska, *Z zagadnień języka Mickiewicza. Rymy typu osie-stało się*, „Pamiętnik Literacki” XLIII, 1951, z. 3–4, s. 825, T. Zdancewicz, *Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnami*, Prace Komisji Językowej, t. 2, z. 2, Poznań 1996, s. 40.

¹¹ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 73–75.

tycznych. Proces ten intuicyjnie dostrzega Walicki: „[...] słowo *próbować* ma *ó* pochylone, gdyż rzeczownik *próba* w przypadkowaniu *ó* pochylonego nie traci. (Litwini w tym razie błędzą, mówiąc i pisząc *probować* przez *o* czyste). Wiele osób w Królestwie błędzi mówiąc: *font, punkt, kieronek, rysonek* itp. – zamiast: *funt, punkt, kieruunek, rysunek* itp.” (Wal. 219). Przyczyny mieszania *o* i *ó* podaje natomiast Łętowski w podrzędziale *Przedmowy* zatytułowanym: *Samogłoski: o, ó*: „Potworny a cudzoziemski sposób wymawiania całego szeregu rzeczowników, typu: *bob, chłód, dziób, drob, głód, głóg, gnoj, grob, lod, miód, mózg, płód, pochod, prog, rod, rog, słód, słoj, stoł, szrot (śrół), udoj, zachód, znoj, zdroj*, powstał chyba stąd, iż w dalszych przypadkach nie mają rzeczywiście *o* pochylonego, np. *bób-bobu, dziób-dziobu*, itd.” (Łęt. 14). Najprawdopodobniej jednak „niekreskowanie samogłoski *o* tam, gdzie jest to niezbędne, nie jest na Litwie wynikiem jakiegokolwiek rozumowania, lecz po prostu niedbalstwa i abnegacji Polaków miejscowych” (Łęt. 15). Nie można przy tym wykluczyć interferencji wschodniosłowiańskich¹².

Autorzy omawianych poradników krytykują stosowanie *o* jasnego zamiast *o* pochylonego w: M. i B. l.p. rzeczowników rodzaju męskiego (oprócz wyżej wymienionych leksemów), np. *dojka* 1. ‘doicielka’, 2. ‘brodawka sutkowa’ (Łęt. 37), *kopidoł* (Łęt. 61), *nabor* (Wal. 201), *narod* (Łęt. 144), *pierog* (Łęt. 197), *postoj* (Wal. 288); M. l.p. rzeczowników rodzaju żeńskiego: *skorynka* ‘zewnątrzna część chleba; skórka od chleba, bułki’ (Wal. 348, Łęt. 267); formach 3. os. l.p. trybu rozkazującego czasowników, np. *stoj, poj, rob, modl się* (Wal. 220); końcówce *-ow* w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, np. *stolow, wołow, narodow, chorob, kłód, koz, pol, morz, kol* (Wal. 220).

Obaj twórcy omawianych poradników ganią użytkowników polszczyzny północnokresowej końca XIX i początku XX wielu za stosowanie osobliwego *ó*¹³, tj. pochylonego *o* (*ó*) zamiast *o* jasnego w: rzeczownikach wszystkich rodzajów w liczbie pojedynczej: *doktór*¹⁴ (Wal. 38, 57, Łęt. 38), *doróżka*

¹² Por. B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidze na Wileńszczyźnie*, Warszawa 1997, s. 21.

¹³ Terminu tego używam za I. Bajerową, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 71.

¹⁴ Walicki jest niekonsekwentny, gdyż z jednej strony gani użytkowników polszczyzny północnokresowej końca XIX wieku za stosowanie *ó* zamiast *o* w słowach *doktór*, czy *stosówny*, z drugiej zaś sam, w komentarzu odautorskim do leksemu *drynda* tłumaczy ‘inaczej

(Łęt. 41), *lodownia* ‘lodownia’ (Łęt. 114), *słownik* (Łęt. 267), *sóbota* (Łęt. 267), *wójsko* (Wal. 415, Łęt. 334) oraz w liczbie mnogiej: *móle* (Wal. 196); celowniku liczby mnogiej rzeczowników: ludzióm, siostróm, drzewóm¹⁵ (Wal. 220); przymiotnikach na *-ny*, np. *ostróžny* (Łęt. 190), *stosówny* (Wal. 356); formach stopnia wyższego przymiotników, np. *młódszy*¹⁶ (Łęt. 129); przysłówku: *osóbno* (Łęt. 188); bezokoliczniku: *dójsć* (Łęt. 41), zaimkach: *któś*, *któści* ‘ktoś’ (Łęt. 105); w sąsiedztwie spółgłoski nosowej: *dóm*¹⁷ (Wal. 57, Łęt. 42), *koróna* (Łęt. 99), *korónka* (Łęt. 99), *kón* (Wal. 156), *ón* (Wal. 245). Rejestr leksemów krytykowanych przez autorów poradników nie potwierdza ogólnie przyjętej tezy, że wahanie *ó* || *o* jest zjawiskiem „bezsprzecznie rzadszym w porównaniu z wahaniami *o* || *ó*”¹⁸. Spośród wymienionych wyrazów kilka, tj. *ostróžny*, analogicznie: *stosówny*, *osóbno* oraz *któś*, *cós*, *któby* traktować należy jako formy hiperpoprawne¹⁹.

* * *

Rozważania Walickiego i Łętowskiego na temat *o* pochyłonego nie ograniczają się wyłącznie do kwestii artykulacji tej samogłoski, dotyczą

doróžka’ z *ó* zamiast *o*. „W Warszawie *doróžkarza* – dodaje Walicki – [dop. A.S.] nazywają *dryndziarzem*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 59.

¹⁵ Według Z. Kurzowej to grupa wyrazów, w których *ó* (*u*) jest wynikiem wpływu artykulacyjnego następnej spółgłoski półotwartej (*m*, *n*) lub *j*. *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*, ZNUJ CCXC, Prace Językoznawcze, z. 38, Warszawa – Kraków, s. 30. Stanowisko takie podziela również Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 603.

¹⁶ *Ó* zamiast *o*, według Z. Kurzowej, występuje również w stopniu najwyższym przymiotników: *najmłódszy*, *najzdrowszy*, *nówszy*, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 224.

¹⁷ H. Safarewiczowa dodatkowo zwraca uwagę na charakterystyczne zróżnicowanie znaczeniowe: postać *dom* na terenie Wileńszczyzny była obiektywnym wykładnikiem treści pojęciowej „*dom*”, postać *dóm* miała wartość sublimującą, znajdowała zastosowanie głównie wtedy, gdy chodziło o budynek mieszkalny, siedzibę czy ród, do którego mówiący odnosił się z podziwem czy poszanowaniem, *O oboczności postaci dom i dóm w utworach Mickiewicza*, „Acta Baltico-Slavica” III, 1966, s. 178–179.

¹⁸ Por. H. Turska, *Język polski na Wileńszczyźnie*, dz. cyt., s. 17. Podobnego zdania są: Z. Kurzowa, *Studia nad językiem filomatów i filaretów...*, dz. cyt., s. 30 oraz A.A. Zdaniukiewicz, *Gwara Łopatowszczyzny. Fonetyka, fleksja, słowotwórstwo*, Prace Językoznawcze, z. 61, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 14.

¹⁹ Z. Kurzowa, *Studia nad językiem filomatów i filaretów...*, s. 30–31; też: *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 224; też: *Język grupy filomatów*, „Język Polski” XXXV, 1955, z. 5, s. 338.

również grafii²⁰. Pochylonemu *o*, zarówno w poradniku Walickiego, jak i Łętowskiego, odpowiada litera *ó*. Znak graficzny *ó* obowiązuje co prawda już w XVIII-wiecznej pisowni (głównie za sprawą przepisów ortograficznych wprowadzonych przez O. Kopczyńskiego), ale dopiero w XIX wieku kreskowanie *ó* (które traktować należy jako realny odpowiednik *u*) jest zdecydowaną normą²¹. Należy zatem przypuszczać, że w drugiej połowie XIX wieku zrównanie *ó* z *u* jest faktem dokonany, co potwierdzają takie chociażby leksemy odnotowane przez autorów poradników, jak: *brózda* ‘rowek pozostawiony na polu lub w ogrodzie dla ścieku wody; inaczey *rozora*’ (Wal. 28, 333), *chróst* ‘potrawa z ciasta; inaczey faworki’ (Łęt. 21). Wiek XX natomiast stan ten kontynuuje, czego dowodem są komentarze Łętowskiego do przytoczonych wcześniej rzeczowników²², czy odnotowany przez niego leksem *zórowiny* ‘zurawiny’, którego nie rejestruje Walicki.

e pochylone

Realizacje dawnego *e* pochylonego jako *i*, *y* w wyrazach: *pirog* ‘rodzaj potrawy podawanej na Wielkanoc’ (Wal. 268, Łęt. 197) czy *lipki* ‘leпки’: *lipka maść*, *lipkie dziecko* (Łęt. 112) w przeświadczeniu autorów poradników przelomu XIX i XX wieku, należy traktować jako rażące naruszenie ówczesnej normy poprawnościowej. Walicki i Łętowski mają świadomość, dokonującej się od XIX wieku w polszczyźnie ogólnej, identyfikacji *é* (*e* pochylonego) z *e* jasnym²³.

²⁰ Zagadnienia fonetyczne niejednokrotnie są uzupełniane, przez twórców tekstów poprawnościowych z przelomu XIX i XX wieku, komentarzami z zakresu ortografii. Uwagi na temat graficznych realizacji głosek dotyczą nie tylko samogłoski *o* pochylone, ale również *e* pochylonego; nosówek oraz spółgłosek takich, jak: *n*, czy *γ* (*h*). Dlatego też zagadnienia ortograficzne zależne od fonetyki omawiam w tym rozdziale pracy. Zaś w części II zatytułowanej *Nieprawidłowości z zakresu ortografii* przedstawiam fakty czysto graficzne, niezależne od wymowy.

²¹ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 72, 73.

²² Łętowski w objaśnieniu do leksemu *brózda*, na pytanie: „jak pisać należy? przez *ó*, czy też *u*” odpowiada jednoznacznie: „obydwie formy są poprawne; można pisać: *brózda* i *bruzda*”, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego...*, dz. cyt., s. 14–15. Podobnie: *chróst* („albo *chrust*”), tamże, s. 21.

²³ Zdaniem Z. Kurzowej proces ten obejmował swym zasięgiem także kresy północno-wschodnie, które „zasadniczo charakteryzowała wymowa *e* w miejscu dawnego *e* pochylonego”, tejsze, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 222; I. Bajerowa, *W sprawie zaniku samogłosek pochylonych w języku polskim*, „Język Polski” XXXVIII, 1958, z. 5, s. 330–333.

a pochylone

Analizowane poradniki nie poruszają kwestii realizacji *a* pochylonego. Wynika to zapewne z faktu, że zmiany fonetyczne zachodzące w języku polskim na kresach północno-wschodnich końca XIX i początku XX wieku pokrywają się z ogólnymi tendencjami rozwojowymi polszczyzny doby nowopolskiej. Samogłoska *a* pochylone – żywotna jeszcze w pierwszych trzech dziesięcioleciach XVIII wieku, potem stopniowo coraz rzadsza – na przełomie wieku XVIII i XIX wychodzi całkowicie z użycia. W języku literackim pozostaje tylko *a* jasne²⁴. Zdaniem I. Bajerowej przyczyną zaniku *a* pochylonego (podobnie jak w wypadku samogłosek pochylonych *e* oraz *o*) szukać należy w oddziaływaniu tendencji do upraszczania układu paradygmatycznego (tendencji do normalizacji)²⁵. Proces zaniku *a* pochylonego w polszczyźnie północnokresowej związać można z oddziaływaniem języków ruskich, w których głoska *á* nie istnieje. K. Nitsch przyczyną omawianego zjawiska dopatruje się właśnie we wpływie możnowładców, szlachty i mieszczaństwa z Ukrainy i Białoruski²⁶. Walicki i Łętowski nie stosują również znaku graficznego *á*, za którego pomocą zapisywano samogłoskę *a* pochylone (w odróżnieniu od litry *a*; graficznej realizacji *a* jasnego).

1.2. Samogłoski nosowe

Z obserwacji obu autorów wynika, że repartycja samogłosek nosowych na kresach północno-wschodnich analizowanego okresu (oraz ich artykulacja) zasadniczo jest zgodna z wymaganiami ogólnopolskiej normy językowej, nakazującej m.in. monoftongicznie realizować samogłoski *e*, *a* przed spółgłoskami szczelinowymi. Przykłady: *częsty* (Łęt. 30), *gęsty* (Łęt. 56), *obowiązek* (Łęt. 170), *węży* (Wal. 405, Łęt. 324) zaczerpnięte z analizowanych tekstów poprawnościowych potwierdzają tę zależność. Samogłoski *e*, *a*, zdaniem Walickiego i Łętowskiego, zachowują swoją tożsamość również przed spółgłoskami zwartowybuchowymi i zwartoszczelinowymi²⁷, czego potwierdzeniem są odnotowane w oma-

²⁴ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt. s. 602.

²⁵ I. Bajerowa, *O zaniku samogłosek pochylonych (pokłosie dyskusji)*, Katowice 1978, s. 59. Zob. też: *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 53.

²⁶ K. Nitsch, *Wpływ prowincji ruskich na polszczyznę literacką*, „Język Polski” 1, 1913, z. 3, s. 79–83.

²⁷ Z. Kurzowa zauważa, że ogólnopolską realizacją samogłosek nosowych przed zwartoszczelinowymi jest *eń*, *oń*, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 227, co obrazują odno-

wianych poradnikach leksemy: *bądz* (Łęt. 7), *blękitny* (Wal. 22, Łęt. 11), *chomąt* (Łęt. 20), *flądra* (Łęt. 50), *głąb* (Łęt. 56), *przedsiębiorstwo* (Wal. 300), *tysięcy* (Wal. 387).

Obaj autorzy krytycznie komentują jednak pewne tendencje własne polszczyzny kresów północno-wschodnich końca XIX i początków XX wieku, tzn. liczne rozchwiania, „wywołane najczęściej dążeniem do wyrównań analogicznych w warunkach nieznamomości ogólnopolskiej normy i uzusu językowego”²⁸.

Walicki gani takie zjawiska, jak: zastępowanie *ę* przez *ą*: „dźwięki nosowe *ą* i *ę* nader często wzajemnie się zamieniają” (Wal. 347), co potwierdzają chociażby takie leksemy, jak: *skepstwo*, *skepiec* (Wal. 347) oraz stosowanie, zwłaszcza nosówki *ę* tam, gdzie być jej nie powinno, np. *kolężanka* (Wal. 155).

Problemy z realizacją nosówek, zarówno w mówionej, jak i pisanej polszczyźnie północnokresowej nie znikają na początku wieku XX. Łętowski zagadnienie to omawia w podrozdziale *Przedmowy* zatytułowanym: *Samogłoski nosowe* w sposób następujący: „z samogłoskami nosowymi tak dalece ludzie są na Litwie w niezgodzie, szczególnie z literą *ą*, iż często nie uznają jej wcale, zastępując jeśli już nie zgłoską *on*, to w ostateczności samogłoską *ę*, której widocznie dają jeszcze chętniej, lubo rzadko, prawa obywatelstwa, mówią więc i nawet piszą: *wętroba*, *gęsiór*, *gałęź*, *żołędź*, *okręg* [...]. Dziko więc i obco brzmią, dające się często słyszeć na Litwie: *renken* (*rękę*), *nogen*, *chrabonszcze*, *sionden* (*siądę*). Taka okropna wymowa sprawia wrażenie, iż Litwini nie słyszeli nigdy nic o samogłoskach: *ę* i *ą*, albo też że chcą się pochwalić, jako znają literę *n* (Łęt., *Przedmowa*, s. 16).

Wahania zauważone przez autorów poradników w zakresie realizacji samogłosek nosowych *ę* || *ą* w takich leksemach, jak: *gałęź* (Łęt. *Przedmowa*, 16; 53), *gęsiór* (Łęt. *Przedmowa*, 16; 54), *gęszcza* ‘gąszcz’ (Łęt. *Przedmowa*, 16; 54), *grzęski* (Łęt. 63), *mosiędz* (Łęt. 131), *obręb* (Łęt. 167), *okręg* (Łęt. 181), *przęść* (Łęt. 234), *rzęd krzesel* (Łęt. 258–259), *skepiec* (Wal. 347, Łęt. 266), *skepć* (Wal. 347, Łęt. 266), *skepstwo* (Wal. 347, Łęt. 266), *trzęski* (Łęt. 307), *trzęść się* ‘trząść się’ (Łęt. 307), *uprzęż* (Łęt. 318), *wętroba* (Łęt., *Przedmowa*, s. 16; 326–327), *żołędź* (Łęt., *Przedmowa*, s. 16; 376) nie są jednak osobliwo-

rowane przez Łętowskiego leksemy: *goronco*, *goroncy*, tegoż, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, dz. cyt., s. 59.

²⁸ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, s. 227.

cią właściwą wyłącznie kresom północno-wschodnim. Oboczność $\xi \parallel \eta$ jest bowiem zjawiskiem o zasięgu ogólnopolskim, cechującym polszczyznę literacką omawianego okresu²⁹. Natomiast formy: *renken*, *nogen*, *chrabon-szcze*, *sionden* należą do ewidentnych wykroczeń fonetycznych naruszających ówczesną ogólnopolską normę językową.

* * *

Innym procesem z zakresu realizacji samogłosek nosowych, który piętnuje Łętowski ze względu na jego lokalny charakter jest denazalizacja samogłoski nosowej ξ w nagłosie (ξ - > e): *petelka*, *petla*, *petlica* (Łęt. 196) oraz w wygłosie ($-\xi$ > $-e$): *imie*, *książe*, *kurcze*, *siemie* (Łęt. 17). Walicki nie zauważa tego procesu w XIX-wiecznej polszczyźnie północnokresowej. Skoro jednak na początku XX wieku taka tendencja ma miejsce, więc można przypuszczać, że jest to albo przeoczenie autora wcześniejszego poradnika (co jest raczej mało prawdopodobne), albo przejaw postępującego nadal „niechlujstwa językowego” użytkowników języka polskiego na kresach północno-wschodnich.

Obaj autorzy ganią wtórną nosowość typu: *kolężanka* (Wal. 155), *kwandrans* (Łęt. 107). Proces ten ma czasem charakter leksykalny (tak jak w przypadku słowa *kwandrans*), pojawia się na skutek niewłaściwej adaptacji obcego wyrazu, przekręcenia oryginalnej formy lub jej skojarzenia z brzmieniem innego, dobrze już znanego wyrazu lub morfemu³⁰.

Łętowski krytykuje także wprowadzanie *an*, *ań* w miejsce *on* < η w rdzeniach czasowników wielokrotnych: *wtrańcać się* (Łęt. 336). Zjawisko to ma swe źródło w alternacjach morfologicznych i jest obecne we współczesnej polszczyźnie potocznej, np. w postaci takich form iteratywnych czasownika *łączyć*, jak: *wylanczać*, *przelanczać*³¹.

1.3. Akanie

Ganiona przez autorów omawianych poradników zamiana nieakcentowanych samogłosek średnich: *o*, *e* w *a* (czyli tzw. akanie), widoczna

²⁹ Problem samogłosek nosowych w języku ogólnopolskim ogranicza się do stabilizowania oboczności $\xi \parallel \eta$ w tematach fleksyjnych i podstawach słowotwórczych, I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. I, s. 110.

³⁰ B. Nowowiejski, *Polszczyzna północnokresowa przelomu XIX i XX w...*, dz. cyt., s. 163–164.

³¹ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 227.

w następujących słowach: *cafać*³² (Wal. 32), *jasion*³³ ‘jesion’ (Łęt. 81), *paręcz* ‘poręcz’ (Wal. 285), *paręka* ‘poręcz’ (Wal. 285), *szarować* ‘szorować’ (Łęt. 282–283), *upadlać się* ‘upodlać się’ (Łęt. 316–317), już w XVIII wieku jest odczuwalna jako regionalna, niepolska³⁴.

Wynikiem dążenia do osiągnięcia „polskiej” poprawności są zapewne takie odnotowane przez obu autorów formy hiperpoprawne, jak: *kartoflennik* ‘in. kartoflannik, liście kartoflowe, łodygi, nać kartoflana’ (Łęt. 89), *kolego* (Łęt. 93–94), *możno* (Łęt. 131–132), *petelnia* (Łęt. 196), *recuszek* ‘smażony placek drożdżowy, in. oładka’ (Wal. 240, 318), *selceson* (Łęt. 263), *terez* ‘teraz’ (Łęt. 302), *werenda* ‘weranda’ (Łęt. 325), *żórowiny* ‘żurawiny’ (Łęt. 376), powstałe w wyniku wprowadzania *o* lub *e* w miejsce etymologicznego nieakcentowanego *a*³⁵.

1.4. Inne zjawiska samogłoskowe

Z drobniejszych zagadnień z zakresu wokalizmu Walicki i Łętowski krytykują stosowanie form z tzw. *e* ruchomym, które nie uległy wyrównaniom, np. *jarmarek* (Wal. 135), *wiater* (Wal. 406)³⁶. Obaj piętnują także wprowadzanie samogłoski *e* w oboczności ‘*e* || ‘*o*³⁷, np. *przedsiębior-*

³² A. Walicki komentuje: „w Królestwie lud prosty mówi *cafać* zamiast: *cofać*. Najczęściej to słyszałem w Warszawie, pomiędzy robotnikami, a zwłaszcza fernalami. Mówią: „A *caf-nij* no tam konie swoje, bo przejechać nie mogę!”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 32.

³³ Z. Sawaniewska-Mochowa formę *jasion* kwalifikuje do zjawisk z zakresu wokalizmu nacechowanych regionalnie. Zdaniem badaczki w analizowanym leksemie zauważalna jest substytucja *ja-* zamiast *je-* pod wpływem języków ruskich (ros. i blr. *jasen*), też, *Regionalne cechy fonetyczne potocznej polszczyzny północnokresowej XIX w. w „Podręczniku” Jana Karłowicza*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6, *Między wschodem a zachodem*, cz. 4: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*, pod red. J. Bartmińskiego, M. Łesiowa, Lublin 1992, s. 52.

³⁴ Z. Kurzowa podłoża akania dopatruje się w języku białoruskim, *Język grupy filomatów*, dz. cyt., s. 338, podobnie jak K. Giuľumianc, W. Czekman, *Polska gwara m. Widze i okolicy (na substracie białorusko-litewskim)*, „Slavia Orientalis” XX, 1971, nr 3, s. 317. Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 85–86; 228.

³⁵ Z badań Z. Kurzowej wynika, że endencja taka obecna była już w XVI–XVIII w., też, *Język polski Wileńszczyzny...*, s. 86–87.

³⁶ Formy te traktowane są jako regionalne, nacechowane lokalnie. Walicki dowodzi: „na Podolu nigdy nie mówią ani *wiatr* ani *jarmark*, ale zawsze: *wiater* i *jarmarek* [...]. To wpływ języka małoruskiego. Lud prosty pod Częstochową także mówi *wiater* zamiast: *wiatr*. To samo się spotka i w Galicji”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 406.

³⁷ Ze względu na pojawienie się tzw. nowego *o* i nowego *e*, innowacje upraszczające układ paradygmatyczny w zakresie morfologii, zostały omówione w rozdziale dotyczącym za-

ca, *przedsiebierczy*, *przedsiebierstwo* (Wal. 300) ‘od: przedsiębierać³⁸, tj. ‘przedsięwziąć’ lub *o*: *spadkobiorca* ‘spadkobierca’ (Wal. 301)³⁹, *dopioro* || *dopióro* ‘zamiast *dopiero*⁴⁰’ (Wal. 57, Łęt. 39).

2. System konsonantyczny

W odniesieniu do zagadnień z zakresu konsonantyzmu obaj autorzy ganią użytkowników polszczyzny północnokresowej za mieszanie spółgłosek szeregu szumiącego, syczącego i ciszącego, nierozróżnianie *l* || *ł*, podwajanie spółgłosek, asymilację spółgłosek podwojonych, dyspalatalizację oraz wtórną palatalizację.

2.1. Spółgłoski środkowojęzykowe

Według Walickiego i Łętowskiego użytkownicy polszczyzny północnokresowej nie potrafili zopozycjonować *s-ṣ* oraz *z-ż* (czyli mazurzą)⁴¹. Tendencję tę autorzy poradników obserwują nie tylko w mowie, ale również w drukach. Mieszanie spółgłosek: *s* || *ś* || *š*, *z* || *ż* || *ž* w polszczyźnie północnokresowej przełomu XIX i XX wieku uwarunkowane jest dwoma współdziałającymi ze sobą czynnikami, tj. z jednej strony zachowaniem

gadnień fonetycznych, Por. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, s. 231; I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 109.

³⁸ W Swar analizowany wyraz opatrzony jest kwalifikatorem: *mało używany*.

³⁹ Walicki tłumaczy: „od: *bioreę*, a nie: *bieręę*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 301. Według I. Bajerowej jest to tzw. innowacja przejściowa, która nie utrzymała się do dziś, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., t. 1, s. 109.

⁴⁰ Walicki dowodzi, że leksem *dopiero* oznaczający: 1. ‘tylko co, niedawniusienko’, 2. ‘ledwo’, 3. ‘aż wtedy’, 4. ‘teraz’, *dopiero*, na kresach północnowschodnich jest używany w znaczeniu: ‘teraz’, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 57–58. Z. Kurzowa formę *dopióro* zalicza do regionalnych, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 231. Według H. Karaś archaiczny leksem *dopioro* (z przegłosem *e > o*), znany dawnej polszczyźnie północnokresowej, w XX wieku jest stosowany rzadko, tegoż, *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia. Sytuacja socjolingwistyczna. Cech językowe. Teksty*, Warszawa – Wilno 2001, s. 101.

⁴¹ Zob. W. Kuraszkiewicz, *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej*, Wrocław 1953, s. 56–58; K. Nitsch, *Co wiemy naprawdę o dialektach ludowych XVI wieku?*, „Język Polski” XXXIII, 1953, z. 4, s. 232–241; S. Rospond, *Dawność mazurzenia w świetle grafii staropolskiej*, Wrocław 1957, s. 407–447.

reliktów staropolskich⁴², z drugiej zaś tworzeniem innowacji na skutek oddziaływania białoruskiego podłoża językowego⁴³.

Mieszanie zakresów występowania *s* || *ś* || *š*

Mieszanie spółgłosek syczących i szumiących Walicki dostrzega w leksemie *szkontrolować*, który jest zleksykalizowanym germanizmem. Wahania *s* || *ś* zwłaszcza w wyrazach obcych, cechują polszczyznę północnokresową od XVI do XVIII wieku. W XIX wieku spotykane są wyłącznie pojedyncze leksemy⁴⁴. Zapewne dlatego w poradniku Walickiego nie znajdziemy innych przykładów. Zdaniem T. Zdancewicza, badającego gwary polskie okolic Sejna, *ś* zamiast ogólnopolskiego *s*, może występować w takich formach zapożyczonych z języka niemieckiego (zwłaszcza w grupach *šk, št, šm*), w których przejściu pośredniczy język białoruski⁴⁵. Można zatem przypuszczać, że forma *szkontrolować*, tj. *skontrolować* z niem. *kontrollieren* powstaje na zasadzie analogii do takich leksemów jak, np. *szmarować* z niem. *schmiren*; biał. *šmarować*, ros. *šmarovat'* czy *szmalec* z niem. *Schmalz*, biał. *šmálec*.

Mieszanie *ś* || *š* obrazuje z kolei Łętowski za pomocą leksemów: *szruba*, zapożyczonego z języka niemieckiego (z niem. *Schraube*) poprzez medium białoruskie (biał. *šruba*) oraz *szerść*, zachowującego archaiczną postać rodzimego słowa *sierść*⁴⁶ wspomaganą przez analogiczną białoruską postać *šěrsc'*.

Wahanie *ś* || *š* (w przeciwieństwie do zastępowania *s* przez *ś*) różni polszczyznę północnokresową od języka literackiego głównie jakościowo (nie ilościowo). Niezgodności z językiem ogólnopolskim stanowią bowiem zgodność (zwłaszcza brzmieniową) z językiem białoruskim⁴⁷.

⁴² Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 606–609.

⁴³ Por. Z. Sawaniewska-Mochowa, *Regionalne cechy fonetyczne...*, dz. cyt., s. 59.

⁴⁴ Według Z. Kurzowej oboczność ta cechowała także ówczesny język literacki, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 238.

⁴⁵ T. Zdancewicz, *Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnam*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁶ Słowo *sierść* w *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego (Warszawa 1807–1914; dalej: L) odnotowane zostało z odsyłaczem do *sierć*. Swil notuje wyraz *szerść* z odsyłaczem do *sierść*. Swar natomiast rejestruje *sierść* i warianty równoległe *szerść*, *sierść*.

⁴⁷ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 238.

Z substytucją *ś* zamiast *ś*⁴⁸ wiążą się także regionalne⁴⁹ alternacje morfologiczne w tematach rzeczowników zakończonych na *-cha* i *-ba* (*-χα* || *-γα*) powstałe pod wpływem białoruskiego systemu morfologicznego⁵⁰, takie jak: *na blasie* zamiast: *na blasze* (Wal. 357, Łęt. 276), *ku waszej strzesie* zamiast: *ku waszej strzesze* (Wal. 357, Łęt. 276), *opowiedziałem macosie* zamiast: *macosze* (Wal. 357, Łęt. 276), tej *musie* zamiast: *musze* (Łęt. 276). Alternacja *χ* || *ś* reprezentuje wschodniosłowiański efekt tzw. drugiej prasłowiańskiej palatalizacji, dzielącej Słowiańszczyznę na wschodnią od zachodniej⁵¹.

Wahania *z* || *ź* || *ż*

Kwestią zdemaskowania nieprawidłowego mieszania spółgłosek *z* || *ź* oraz *z* || *ż* w języku polskim na kresach północno-wschodnich zajmuje się Łętowski. W *Przedmowie*, autor tłumaczy, że „taki koszlawy sposób mówienia po polsku na Litwie nie tylko sprawia, iż nasz piękny język zmienia się tam w jakąś gwara dziwną i często niezrozumiałą, lecz wywołuje *dużo błędów* specjalnych i w pisowni” (Łęt. *Przedmowa*, 17–18). Łętowski gani stosowanie *ź* zamiast *z* w leksemach: *beżpieczeństwo*, *roździał*, *źwiędły*, *źwiężły*, *źmienić*, *źmiana*, *źwierzę* oraz w wyrażeniach przymikowych, typu: *ź nieba*; zaś *ż* zamiast *ż* w formach, takich jak: *draźliwy*, *draźnić* (Łęt. *Przedmowa*, 17–18).

Mieszanie zakresów występowania spółgłosek *z* || *ź* || *ż* może być wynikiem upodobnień fonetycznych, tj. kontaktu ze spółgłoską spalatalizowaną, tak jak w przypadku chociażby: *beżpieczeństwo*, *draźliwy*, *draźnić*. Nie można również wykluczyć działania tendencji do wyzbycia się lokalnej (wywołanej wpływem języka białoruskiego) artykulacji typu *s'*, *z'*, która wielokrotnie jest przyczyną hiperpoprawnego stosowania spółgłosek *ś*, *ź* tam, gdzie ich nie ma w polszczyźnie ogólnej⁵².

⁴⁸ Niejednokrotnie zobrazowanie zjawisk fonetycznych wymaga odwołania do zagadnień słowotwórczych. W wieku bowiem przypadkach nie da się jednoznacznie zakwalifikować zjawiska jako bezwzględnie fonetycznego lub bezdyskusyjnie słowotwórczego.

⁴⁹ Autorzy analizowanych tekstów poprawnościowych z końca XIX i początku XX wieku stosują wartościowanie – „niegramatyczne”.

⁵⁰ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 238.

⁵¹ Tamże, s. 164.

⁵² Por. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 234; Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 608.

2.2. Spółgłoski przedniojęzykowe

Obaj autorzy krytykują zastępowanie przedniojęzykowo-zębowego *l* spółgłoską przedniojęzykowo-zębową *l*, w wyrazach polskich oraz obcych w leksemach: *aul* ‘osada górali kaukaskich lub niektórych dawnych plemion koczowniczych w Azji Środkowej’ || *aul* (Wal. 14), *lazurek* || *lazurek* ‘niebieski barwnik używany przy praniu bielizny, błękit; inaczej sinka, od sinej barwy’ (Wal. 176, Łęt. 115), *lazurkować* || *lazurkować* (Wal. 176, Łęt. 115), *łaża* || *łaża* ‘naddatek, zysk ze zmiany monety’ (Wal. 177).

Źródła mieszania spółgłosek *l* || *l* szukać należy w oddziaływaniu wpływów ruskich. B. Smolińska uważa, że wahanie w zakresie realizacji *l* || *l* można traktować jako zjawisko o charakterze lokalnym. Kresowe *l* pod wpływem ruskim nie uległo redukcji do *u* i zostało spółgłoską półotwartą *l*⁵³.

2.3. Spółgłoski tylnojęzykowe χ (*ch*), γ (*h*)

Z uwag obu autorów wynika, że użytkownicy polszczyzny na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku mają problemy z odróżnieniem tylnojęzykowej bezdźwięcznej spółgłoski szczelinowej χ (*ch*) i jej dźwięcznego odpowiednika γ (*h*), co potwierdza chociażby leksemy: *chodować* ‘przez całe lato pielęgnować; mieć o kimś, czy też o czymś staranie’ i pochodne: *chodowanie*, *chodowca* (Wal. 36)⁵⁴. Dlatego też w obu pracach poprawnościowych repertuar przykładów wymagających użycia dźwięcznego γ jest nader obfity⁵⁵. Materiał przywołany przez Walickiego i Łętowskiego obrazuje, że dźwięczne γ występuje głównie w leksemach zapożyczonych, zwłaszcza wschodniosłowiańskich, np. w nagłosie leksemów: *hadzić* ‘obrzydzać komuś, coś, ohydzać, wzbudzać w kimś wstręt ku czemuś, spra-

⁵³ B. Smolińska, *Poliszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 49.

⁵⁴ Nieprawidłowa pisownia leksemu, według Walickiego, wynika z błędnej etymologii: „W Królestwie piszą nie *hodować*, lecz *chodować*, sądząc, że pierwiastek tego wyrazu jest wspólny z wyrazem *chodzić*. *Hodować* (białoruskie *hadawać*, małopolskie *hodowaty*, rosyjskie *zodovam*) pochodzi od wyrazu *hod, zod*, co znaczy rok. Jak od rzeczownika *zima* utworzyło się słowo *zimować*, a od *wieku* – *wiekować*, równie też od rzeczownika *hod*, sformułowano słowo *hodować*. Skoro więc na to się zgodzimy, iż *hodować* od *hod* pochodzi, natenczas w żadnym razie nie będziemy mieli prawa pisać: *chodować*, *chodowanie*, *chodowca* (jak większość autorów i dziennikarstwa warszawskiego czyni), lecz *hodować*, *hodowanie*, *hodowla*, *hodowca*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 36–37.

⁵⁵ Z uwagi na normatywny charakter rozprawy ograniczę się do podania jedynie kilku przykładów.

wiać obrzydzenie' (Wal. 89, Łęt. 65), *hamtać/homtać* 'zmiąć, nieporządnie złożyć, zgnieść' (Wal. 97, Łęt. 65–66), *harbara* 'rzecz wielka, niezgrabna, niekształtna' (Wal. 93, Łęt. 66), *harapasznik* 'biedak, życiowy nieudacznik' (Wal. 92), *harować* 'pracować' (Łęt. 66), *hlak* 'butla tylko fajansowa lub gliniana, nigdy szklana; kamionka' (Wal. 94, Łęt. 66–67), *hlej* 'ziemia gliniasta, wiązka; ciężka glina, bielica' (Łęt. 67), *hojdać (się)* 'huścić się albo bujać' (Wal. 96, Łęt. 67), *hołubić* 'pieścić' (Wal. 97, Łęt. 67), *hołysz* 'golec, chudeusz, biedak' (Łęt. 67), *homtać* 'miać, gnieść' (Wal. 97), *hreczka* 'gryka' (Łęt. 68), *brymnać* 'upaść, runąć całym ciężarem na ziemię' (Wal. 97, Łęt. 68), oraz śródgłosie: *robotać* 'śmiać się głośno i bezustannie' (Wal. 328), *spohadać* 'współczuć, umieć wczuć się w czyjeś położenie' (Wal. 353, Łęt. 269), *wiuba* 'zamieć, szaruga, zadymka' (Wal. 414). Nie brakuje również przykładów realizacji dźwięcznego γ w zapożyczeniach z języka niemieckiego, takich jak, np. *banhof* 'dworzec' (Łęt. 7), *balsztuk* 'krawat' (Łęt. 65), *barmider* 'gwar, hałas, wrzawa, zgielk, zamieszanie' (Łęt. 66), *huncwot* 'szelma, nicpoń' (Łęt. 68–69), *hycel* 'nie tylko w znaczeniu: pracownik miejski, ale przenośnie: szelma, szubrawiec' (Łęt. 69); francuskiego: *ah!* 'ach!' (Wal. 3), *haranga* 'mowa, przemowa, odezwa' (Wal. 90); greckiego: *hermafrodyta* (Łęt. 66), *hermafrodytyzm* (Łęt. 66), *hipochondryk* (Łęt. 66), *hipochondrya* (Łęt. 66), *horyzontalny* 'ograniczający, poziomy' (Łęt. 66); jidysz: *cuhunder* 'używany tylko w połączeniu z *na*; *brać kogo na cuhunder*, tj. zwieść, oszukać, wyprowadzić w pole, wprowadzić w kabałę' (Wal. 45).

2.4. Podwajanie spółgłosek

Walicki i Łętowski ganią użytkowników polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku za podwajanie spółgłosek w wyrazach rodzimych i obcych⁵⁶, głównie w przymiotnikach zakończonych na *-any*⁵⁷. Podwojeniu ulega w nich spółgłoska *n*: *blaszanny* (Wal. 390), *drewnianny* (Wal. 390, Łęt. 42, 192), *owsianny* (Łęt. 192), *różanny* (Wal. 336, 390), *szklanny* (Wal. 390, Łęt. 42). Tendencja do podwajania *n* jest obejmująca również rzeczowniki, np. *stronnica* (Wal. 390) oraz imiesłowly przymiotnikowe biernie, np. *danny* (Łęt. 33).

⁵⁶ Z badań Z. Kurzowej wynika, że tendencja do podwajania spółgłosek zaznacza się we wcześniejszych epokach, zwłaszcza w XVII–XVIII wieku, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 236.

⁵⁷ Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 236; tejże: *Studia nad językiem filomatów i filaretów...*, dz. cyt., s. 60.

W języku literackim już od 2. połowy XIX wieku normą dla wyżej wymienionych leksemów jest stosowanie spółgłosek pojedynczych⁵⁸. Dlatego zapewne Walicki za poprawne uznaje tylko formy z „jednym *n*” (Wal. 390). Łętowski podziela zdanie poprzednika, dodając w *Przedmowie* rejestr wyrazów, „gdzie głoskę podwójną słycać wyraźnie, w samej wymowie: *zaakcentować, zaabsorbować, jakkolwiek, lekki, panna, sanna, ranny, nowenna, kwarantanna, senny, lennik, bezzasadnie, bezzębny, niebieskooki, poobiedni, skoordynować, Betleem, naganny, ssać, Jagiello* itp. Tylko przymiotnik miękki posiada *k* podwójne, lubo się jego w wymowie prawie nie słyszy” (Łęt. 20).

Krytykowane w poradnikach formy: *mięki* (Łęt. 127), *okienica* (Wal. 390), *podostatkiem* ‘dostatecznie, dowoli’ (Wal. 274–275), *uczenica*⁵⁹ (Wal. 390), w których nastąpił proces asymilacji spółgłosek podwojonych są przejawem unikania tendencji do tzw. podwajania głosek charakterystycznej dla polszczyzny kresów północno-wschodnich.

2.5. Wtórne palatalizacje

Walicki i Łętowski krytykują właściwą polszczyźnie północnokresowej przelomu XIX i XX wieku tendencje do zmiękczenia: spółgłoski *n* przed szczelinowymi, afrykatami i zwartowybuchowymi w takich leksemach, jak: *cieńki, pojedynczy, stryjeńka, wujeńka, winszować* oraz w wygłosie wyrazu *sukień*.

Rejestr błędów polegających na bezpodstawnym nadawaniu miękkości głoskom dodatkowo obejmuje takie realizacje, jak: *ć* w połączeniach z *j* np. *Franćja, kolaćja, tradycćja*⁶⁰; *ź* w funkcji przyimka (pod wpływem

⁵⁸ Por. I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, dz. cyt., s. 39–40.

⁵⁹ Z. Kurzowa zauważa, że proces ten charakterystyczny był dla XVII–XVIII wieku, w XIX stuleciu zaś widoczny jest wyraźnie w języku filomatów i Wł. Syrokomli; *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 236; H. Turska zjawisko to notuje na szeroką skalę w dialekcie wileńskim lat międzywojennych, *Język polski na Wileńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁰ Leksemy te rejestrują typowo regionalną północnokresową wymowę *c'* przed *j* jak *ć*, obcą polszczyźnie ogólnej tego okresu. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 96. H. Turska wyjaśnia, że hiperpoprawność polegająca na usuwaniu polskich spółgłosek *s', z', c'* przed *j* na korzyść miękkich *ś, ź, ć* wywołana jest chęcią wyzbycia się wywołanej wpływem języka białoruskiego artykulacji typu *s', z'*. Zob. teź, *Język polski na Wileńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 19.

miękkiego konsonantu nagłosowego), np. *ż M'ńska, ż V'lna*; hiperpoprawne formy: *pierwiej, najpierwiej*⁶¹ (opozycyjne w stosunku od form ogólnopolskich: *pierwej, najpierwej*⁶²).

2.6. Depalatalizacje spółgłosek niesonornych

Walicki krytykuje depalatalizację wargowo-zębowej *w'* ilustrując ją formami komparatywu przysłówków: *jaskrawej* oraz *obrzydliwej*. Są one – jego zdaniem – utworzone nieprawidłowo, ponieważ w stopniu wyższym przysłowki „mające w wygłosie *w*, zmiękczej to w bez wyjątku. Mówimy (i piszemy): *jaskrawiej, obrzydliwej, żywiej, zdrowiej, laskawiej, krzywiej, chciwiej, płowiej, różowiej, surowiej, sprawiedliwej, żwawiej, krwawiej*” (Wal. 269).

Łętowski piętnuje stwardnienie spółgłoski środkowej językowej prepalatalnej *ć* w komparatywach typu: *szybcej* (Łęt. 289–290).

3. Akcent

Zarówno Walicki, jak i Łętowski mają świadomość, że „na Litwie akcentowanie w wielu wyrazach się różni od reszty kraju” (Wal. 234). Obaj znają normę nakazującą „akcent kłaść zawsze na zgłosce (syllabie) przedostatniej, drugiej od końca” [...]. Odstępstwa są ich zdaniem „rzadkie i dotyczą przeważnie słów zaczerpniętych z języków obcych, takich, jak: *fizyka*” (Łęt. 12). Tymczasem, co podkreśla Łętowski, „Litwini zupełnie nie chcą przestrzegać tego pravidła, i kładą akcent fantastycznie, dowolnie na różnych zgłoskach, zupełnie wadliwie” (Łęt. 12). Autorzy analizowanych prac piętnują stosowanie proparoksytonezy i oksytonezy w różnych kategoriach morfologicznych. Rozbieżności pod względem padania akcentu, zdaniem Walickiego i Łętowskiego, mają charakter regionalny. Ich źródło tkwi w akcentuacji języka białoruskiego i rosyjskiego⁶³.

⁶¹ Według H. Karaś, która powołuje się m.in. na *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego, jest to „miętkość pierwotna”, też, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 116.

⁶² Tego typu artykulacje Walicki odczuwa jako archaiczne, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 268–268.

⁶³ Z. Kurzowa, *Świadomość językowa i poglądy współczesnych Polaków litewskich na język*, „Przegląd Polonijny” 1988, z. 1, s. 88. Por. A.A. Zdaniukiewicz, *System wokaliczny gwar wileńskich a język białoruski*, *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 6, Warszawa 1983, s. 482;

Obaj autorzy ganią akcent proparoksytoniczny w: zdrobniałych rzeczownikach pospolitych: *babùniec*zka, *dùszec*zka, *kapitanòwec*zka, *kòtecz*zka, *kòtecz*ku, *kròlec*zku, *màmec*zko⁶⁴, *mamùsiec*zka, *paniènec*zka, *porucznikòwec*zka, *prezydentòwec*zka, *rybec*zka, *sekretarzòwec*zka, *sędzi-nec*zka, *stryjászec*zek, *wujászec*zek); zdrobnieniach imion: *Adamòwec*zka, *Antoniòwec*zka, *Antòsiec*zka, *Hèlec*zka, *Jásiec*zek, *panno Maryñiec*zko, *Olèsiec*zek, *Stàsiec*zek, *Zòsiec*zka, *Zòsiec*zko; imionach męskich, typu: *Kázimierz*, *Dòmnik*; intensiwach przymiotnikowych i przysłówkowych: *drógien*ki, *kochánien*ki, *króciùsien*ki, *milen*ki, *maléniec*zki, *malùsien*ki, *pomaléniec*zku, *pomalùsien*ku, *pocichùten*ku, *prędziùsien*ko, *ślodziùsien*ki, *suchùten*ki, *ślicznien*ki, *zlòcien*ki; różnych wyrazach niezgodnie z normą ogólnopolską: *okòlica*, *szczégóły* (Wal. 233–235; Łęt., *Przedmowa*, 12–13). Walicki zwraca również uwagę na istnienie w wymowie użytkowników polszczyzny północnokresowej w XIX wieku swoistej manieri akcentuacyjnej polegającej na stosowaniu przycisku na pierwszej sylabie, zwłaszcza w formach obcego pochodzenia: *gàbinet*, *kàtedra*, *kàpitan*, *w tytule*⁶⁵.

Walickiego i Łętowskiego razi akcent oksytoniczny w: 2. os. l.p. trybu rozkazującego: *biegàj*, *dawàj*, *powiedz*, *przyniès*, *ratuj*, *zapàl*, *zaszuj*, *zobàcz*, *zmiłuj* (się); rdzennych rozkaznikach z końcówką *-i*: *pòjdzì*, *kładni*, *skokni*, *weźmi*, *zaśni*; rozkaznikach z rozszerzonym tematem: *popędzàj*; zestrojach jednozgłoskowych rozkazników z partykulą przeczącą: *nie bój się*, *nie chcè się*⁶⁶, *nie jèdz*, *nie ròb*.

Z. Sawaniewska-Mochowa, *Regionalne cechy fonetyczne...*, dz. cyt., s. 51 oraz B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidze...*, dz. cyt., s. 31.

⁶⁴ Zdaniem Łętowskiego: „zamiast rosyjskiego „*màmec*zko” lepiej mówić i pisać – *ma-mùsiu*, *matècz*ko, *matùsiu*, *mamusièn*ko, *mamusiècz*ko, *mamùsko*”, tegoż, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, dz. cyt., s. 13.

⁶⁵ Więcej: A. Walicki, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 233–236.

⁶⁶ H. Turka taki typ akcentuacji uznaje za typowy dla całego języka polskiego jeszcze w XVIII wieku, a na kresach północno-wschodnich w XIX w. trwający jako archaizm, też, *Zagadnienie miejsca akcentu w języku polskim*, „Pamiętnik Literacki” XLI, 1950, z. 2, s. 455–456; *Z zagadnień języka Mickiewicza...*, dz. cyt., s. 816–841. T. Zdanczewicz natomiast podłoża tego procesu dopatruje się w języku białoruskim, dlatego też akcentu typu *stalò się*, *ożeń się* nie traktuje jako archaizm. Skłania się raczej do traktowania go jako regionalizm, tegoż, *Wpływy litewskie i wschodniosłowiańskie...*, dz. cyt., s. 236.

4. Artykulacja dyftongów

Nieprawidłowościom dotyczącym artykulacji dyftongów [au], [eu] jako u niezgłoskotwórczego (oznaczanego literą *ł*) wiele miejsca poświęca Walicki. Autor, wsłuchawszy się w XIX-wieczną „mowę północnokresową”, dostrzega że występujące w niej dwugłoski: *-au-*, *-eu-* zawsze są artykułowane monoftonicznie. Taka wymowa jest zgodna z ówczesną (obowiązującą do dziś) normą ogólnopolską w leksemach zapożyczonych typu: *autor* [ałtor], *Europa* [Elropa], *laur* [lałr]. Zasada ta nie obejmuje jednak wymowy wszystkich pożyczek, w których występuje połączenie *-au-*, *-eu-*. Dyftongi [au], [eu] w takich zapożyczonych appellativach, jak: *jubileusz*, *koryfeusz* ‘osoba wybitna, czołowa postać w jakiejś dziedzinie; znakomitość’, *ateusz* ‘ateista; bezbożny’, *asaula* 1. ‘oficer kozacki’; 2. ‘dozorca polowy’; 3. ‘człowiek niezgrabny, ograniczony’, *aul* ‘osada górali kaukaskich’; obcych imionach: *Mateusz*, *Tadeusz*, *Machabeusz*, *Kondeusz* oraz nazwiskach: *Reutt*, *Naumowicz*, *Zausziński* powinny być artykułowane jako [a] + [u] oraz [e] + [u]. Jednak na kresach północno-wschodnich końca XIX wieku zasada ta jest nagminnie łamana (Wal. 13–15).

Autor poradnika przestrzega również użytkowników XIX-wiecznej polszczyzny północnokresowej przed stosowaniem nieprawidłowego, monoftonicznego typu wymowy w takich wyrazach rodzimych, w których między *a* i *u* oraz *e* i *u* przebiega granica sylaby⁶⁷, np. *nieuk* [ńelk], *nieufność* [niełfność], *niewaga* [niełwaga], *nauka* [nalka], *nieużytość* [niełżyteczność], *zaufać* [załfać], *zauszniki* [załsznik’i] (Wal. 13–15; 65–66). Walicki apeluje, by w takich przypadkach połączenia *-au-*, *-eu-* wymawiać oddzielnie, czyli [a] + [u] oraz [e] + [u]. Twórca poradnika próbuje nawet znaleźć przyczynę tego typu odstępstw od ogólnopolskiej normy językowej. Według sugestii Walickiego podane wyżej błędy są wynikiem działania analogii do takich wyrazów dźwiękonaśladowczych, jak: *dziaukać* ‘szczekać urwanym głosem; ujadać’, *haukać* ‘szczekać’, *miauczeć* ‘krzyk koci wydawać’ (Wal. 13–15; 65–66) wymawianych zawsze monoftonicznie.

Tego typu wykroczenia fonetyczne nie zostały odnotowane w poradniku Łętowskiego. Być może, autor XX-wiecznego poradnika zajęty sporządzaniem spisu błędów leksykalnych, uznał tę cechę polszczyzny kre-

⁶⁷ Por. W. Kocharński, B. Klebanowska, A. Markowski, *O dobrej i złej polszczyźnie*, Warszawa 1989, s. 39, 53.

sów północno-wschodnich za marginalną. Niewykluczone również, iż na początku wieku XX unikano już takiej wymowy, jako niezgodnej z polszczyzną ogólną.

W wielu kwestiach zjawiska fonetyczne zachodzące w języku polskim na kresach północno-wschodnich końca XIX i początku XX wieku pokrywają się z ogólnymi tendencjami rozwojowymi polszczyzny literackiej doby nowopolskiej. Świadczy o tym chociażby brak pochylonego *a*, oboczność *o* || *ó* czy wahanie *e* || *a*. Obaj autorzy mają świadomość odrębności polszczyzny północnokresowej w zakresie fonetyki wobec polszczyzny ogólnej przełomu XIX i XX wieku. Walicki i Łętowski krytycznie komentują takie tendencje polszczyzny północnokresowej, jak: akanie, mieszanie zakresów występowania spółgłosek *z* || *ź* || *ż*, tworzenie innowacji na skutek oddziaływania białoruskiego podłoża językowego takich, jak: stosowanie *ś* zamiast *s* oraz mieszanie *ś* || *ś* w zapożyczeniach z języka niemieckiego, wahanie *l* || *ł*, podwajanie spółgłosek, głównie w przymiotnikach zakończonych na *-any*, wprowadzenie paroksytonezy i oksytonezy w różnych kategoriach morfologicznych, zachowanie form archaicznych z tzw. *e* ruchomym, które nie uległy wyrównaniom oraz hiperyzmy typu: *okienica*, *podostatkiem* jako przejaw unikania tendencji do podwajania głosek, czy *beźpieczeństwo*, *drażliwy* będące m.in. efektem działania tendencji do wyzbycia się lokalnej artykulacji *s'*, *z'*.

Odrębności słowotwórcze

Zagadnienia słowotwórcze, zarówno przez Walickiego jak i Łętowskiego, są omawiane w kontekście innych zagadnień językowych, przede wszystkim leksyki (dokładniej wpływu języków obcych) oraz fonetyki (przede wszystkim w odniesieniu do nieprawidłowości z zakresu akcentowania). W kwestiach słowotwórczych obaj autorzy skupiają się na czterech zasadniczych wątkach: zdrobnieniach, złożeniach, zmianie funkcji i zakresu użycia formantów właściwych polszczyźnie literackiej oraz stosowaniu formantów nieznanymi polskiemu językowi ogólnemu, charakterystycznych wyłącznie dla polszczyzny północnokresowej.

I. Deminutywa

Nasylenie polszczyzny północnokresowej zdrobnieniami traktować należy jako rezultat wpływu języków litewskiego i białoruskiego, w których formacje tego typu są tworzone znacznie częściej niż w języku polskim¹. Na omawianym obszarze deminutywów początkowo używają głównie chłopci mówiący na co dzień po białorusku lub litewsku. W ich przekonaniu nagminne stosowanie tego typu formacji jest miernikiem „ogłady” i „dobrego” opanowania polszczyzny². Z obserwacji autorów analizowanych tekstów wynika, że tendencja do tworzenia nazw ekspresywnych ograniczona początkowo wyłącznie do języka mówionego jednej warstwy społecznej w konsekwencji znajduje swoje odbicie również w języku warstw wykształconych. Opanowuje także pisaną odmianę polszczyzny w tym prasę oraz literaturę.

¹ B. Dubicka, *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 4, Wrocław 1985, s. 71.

² Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 250.

Zdrobnienia rzeczownikowe

Uwagę obu autorów zwracają głównie takie deminutywa rzeczownikowe, które tworzone są od obcych podstaw za pomocą formantów właściwych polszczyźnie ogólnej. Są to deminutywa pierwszego stopnia utworzone za pomocą sufiksów: *-ka*, *-ek*, *-ik*, *-ko* oraz zdrobnienia drugiego stopnia na: *-eczka*, *-uszka*, *-elka*, *-inka*, *-aczek*, *-uszek*³, *-uszko*.

Sufiks *-ka* obsługuje formacje zdrobniałe o obcej proveniencji utworzone zarówno od wyrazów pospolitych typu: *bumażka* 'od *bumaga*, tj. asygnata, pieniąż papierowy; papierek'⁴ (Wal. 29, Łęt. 16), *duszka* 'od *dusza*, tj. element rozgrzewający żelazo, czyli przyrząd do prasowania bielezny' (Wal. 60, Łęt. 44), *buńka* 'od *hunia*, tj. dera, przykrycie dla konia' (Łęt. 69)⁵, *króbka* 'mała *kroba*, tj. rodzaj plecionego koszyka służącego do przechowywania i przewożenia rzeczy' (Łęt. 103), *lachmytka* (zdrobnienie od *lachmyta*) 1. 'gałganiarka, kobieta handlująca starymi ubraniami', 2. 'nierządnicą' (Łęt. 114), *perliczka* 'zdrobnienie od: *perlica*, tj. gatunek kur zwanych na Litwie kurami afrykańskimi; łac. *numida meleagria*' (Wal. 266), jak i nazw własnych, np. *jadwiżka* 'od imienia *Jadwiga*; mała poduszka; poduszczyk używana do wtykania szpilek' (Wal. 122).

Sufiks *-ek* tworzy deminutywa od appellatywów: *imbryczek* 'mały *imbryk*' (Łęt. 70), *kartofelek* 'mały *kartofel*' (Łęt. 89), *świronek* 'mały *świron* tj. skład, spichlerz' (Wal. 364, Łęt. 296–297), *wierszek* 'od *wierch*, tj. nakrywka, pokrywka garnka' (Wal. 412, Łęt. 329), *wsypek* 'od *wsypa*; worek, w który wysypuje się puch lub pierze' (Wal. 418), oraz od nomina propria: *wawrzynek* 'od *Wawrzyn*, skróconego imienia *Wawrzyniec*; mała poduszka, jasiak' (Wal. 401). Sufiks *-ik* tworzy zdrobnienia od rzeczowników pospolitych rodzaju męskorzeczowego: *parasolik* 'mały *parasol*' (Wal. 260),

³ Walicki i Łętowski przyznają, że formantu *-uszek* użytkownicy polszczyzny na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku używają zbyt często do tworzenia zdrobnień o dużej wartości ekspresywnej. W literaturze przedmiotu deminutywa na *-uszek* są traktowane jako cecha prowincjonalna, Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 252.

⁴ Nie wszystkie definicje przytaczane w rozdziale pochodzą z analizowanych poradników. W wielu wypadkach autorzy nie wyjaśniają znaczenia leksemów. W takich przypadkach posiłkuje się Swil lub Swar.

⁵ Leksemy *buńka*, *lachmytka*, *perliczka*, *wierszek*, według S. Dubisza, nie są już formami deminutywnymi. Zob. tegoż, *Recenzja wydawnicza*, pkt. 16.

zaś *-ko* – od appellatywów rodzaju nijakiego⁶, np. *kaliwko* ‘małe *kaliwo*; źdźbło, odrobina’ (Wal. 144, Łęt. 88).

Zdrobnienia drugiego stopnia to takie wyrazy pospolite, jak: *kukseczka* ‘niewielka *kuksa*, czyli piąstka’ (Wal. 169), *ptaszeczka* ‘mała *ptaszka*’⁷ (Wal. 308), *kaduszka* ‘mała *kadź*, tj. otwarte naczynie drewniane używane do nalewania wody, kwaszenia kapusty, solenia ogórków; inaczej beczka lub beczułka’ (Wal. 143, Łęt. 87), *kapelka* ‘od *kapla*, tj. kropla’ (Łęt. 88), *pylinka* ‘mała *pylka*; drobinka’ (Wal. 311)⁸, *busiaczek* ‘mała *busia*, tj. mały całus, pocałunek; pocałunek przesłany dłonią’ (Wal. 30), *garnuszek* ‘mały *garnek*’ (Wal. 82), *grzebuszek* ‘mały *grzebień*’ (Wal. 87, Łęt. 63), *kamuszek* ‘mały *kamień*’ (Wal. 144, Łęt. 63), *rzemuszek* ‘mały *rzemień*’ (Wal. 341), *jajuszko* ‘in. *jajeczko*; małe *jajo*’ (Łęt. 63, 78).

Obaj autorzy zgodnie nie akceptują również powszechnej w polszczyźnie północnokresowej omawianego okresu tendencji do tworzenia formacji rodzimych utworzonych za pomocą sufiksów: *-ka*, np. *kapelka* ‘od *kalpa*; mała ilość czegoś’ (Łęt. 88), *klódka* ‘mała *kloda*’ (Wal. 154, Łęt. 92–93), *kopka* ‘od *kopa*, np. kopa siana’ (Łęt. 98), *szczepka* ‘mała *szczepa*, tj. długi odszczepiony kawał drzewa, szczególnie smolnego’ (Łęt. 283), *-ek*, np. *węzelek* ‘mały *węzeł*; wypukłość pochodząca ze związania przedmiotu łatwo się gnącego; in. *supelek*’ (Wal. 405, Łęt. 327), *wózek* ‘od *wóz*; małe sanki, jednokonne, okute’ (Łęt. 334) oraz *-ko*, np. *oczko* ‘zdrobnienie od *oko*’ (Łęt. 170).

Zdrobnienia przysłówkowe

Walicki nie rejestruje przykładów błędnie utworzonych zdrobnień przysłówkowych. Łętowski natomiast przestrzega użytkowników języka polskiego na kresach północno-wschodnich końca XX wieku przed stosowaniem nieznanymi polszczyźnie ogólnej deminutywów przysłówkowych z formantem *-eńko*. Mogą być one utworzone od przymiotników oznaczających intensywność cechy poprzez zmianę końcówki przymiotnikowej *-i* lub *-y* na przysłówkową *-o*, tak jak w przypadku słowa *przędzień-*

⁶ Z. Kurzowa zauważa, że regionalny formant *-ko* jest również wykorzystywany na kresach północno-wschodnich końca XIX wieku do tworzenia deminutywów męskich, np. *ojczenińko*, *tatuleńko*, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 251, 255–256.

⁷ Por. rozdz. v: *Usterki fleksyjne*, s. 95.

⁸ J.w., s. 80.

ko ‘prędziutko’ utworzonego od przymiotnika *prędzienki* ‘prędki’ (Łęt. 222). Autor poradnika kwestię deminutywów przysłówkowych rozpatruje w kontekście błędów fonetycznych polegających na nieprawidłowym akcentowaniu (na trzeciej sylabie od końca). Formację *prędzienko* traktować należy jako lokalną, charakterystyczną wyłącznie dla omawianego obszaru. Tezę tę potwierdza odautorski komentarz: „przysłówek spotykany tylko na Litwie” (Łęt. 222). Słowniki języka polskiego potwierdzenia analizowanej formacji nie potwierdzają.

2. Composita rzeczownikowe

Composita rzeczownikowe krytykowane przez Walickiego i Łętowskiego to głównie wyrazy zapożyczone mające pod względem formalnym charakter złożeń dwustronnie motywowanych, tj. takich, w których oba składniki funkcjonują w języku jako samodzielne wyrazy. Uwzględniając formalny wykładnik kompozycji, czyli formant tworzący złozenia, także charakter gramatyczny członów pierwszego i ostatniego, wśród nieakceptowanych przez autorów compositów rzeczownikowych przeważają formacje interfiksalne utworzone za pomocą tzw. spójki⁹ *-o-* oraz *-i-*, np. człon A – rzeczownik, człon B – czasownik: *deszczochron* ‘osłona od deszczu lub słońca, zrobiona z tkaniny rozpiętej na składanych drutach przymocowanych do pręta; parasol’ (Łęt. 112), *listonosz* ‘człowiek doręczający listy’ (Wal. 274, Łęt. 112), człon A – czasownik, człon B – rzeczownik: *bronowłok* 1. ‘człowiek bronujący, in. włóczek’, 2. ‘koń bronujący’¹⁰ (Łęt. 14), *kopidół* ‘człowiek trudniący się kopaniem dołów; grabarz’¹¹ (Łęt. 61), człon A – rzeczownik, człon B – rzeczownik: *parostatek* ‘poruszany maszyną parową; statek wodny, statek parowy’ (Łęt. 112).

⁹ K. Handke, element łączący człony złozenia nazywa „węzłem kompozycyjnym”, *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 96.

¹⁰ Świl oraz Śwar notują analizowany leksem w znaczeniu ‘in. bronownik; bronujący, włóczek’; J. Trypućko odnotowuje leksem *bronowłoka* w znaczeniu: ‘koń od brony, licha szkap’, *Język Władysława Syrokomli*, t. 2, Uppsala 1975, s. 114.

¹¹ Świl definiuje jako ‘in. kopidół; prow. (na Szlązku), grabarz’.

Pod względem semantycznym złożenia krytykowane przez obu autorów możemy podzielić na dwie grupy: endocentryczne¹², w których desygnat całości jest komunikowany przez jeden z członów (a drugi człon jest określający): *parostatek* oraz egzocentryczne nazywające desygnat niekomunikowany przez żaden z członów, tj. takie, których wykładnikiem nadrzędnym elementu określanego jest formant, człony zaś złożenia, o stosunku wobec siebie współrzednym lub też nadrzędnopodrzednym, są wobec tego elementu znaczeniowo określające: *bronowłok*, *deszczochron*, *kopidoł*, *listonosz*.

Wśród compositów nieakceptowanych przez Łętowskiego są również zapożyczenia właściwe i kalki z języka rosyjskiego o strukturze pozbawionej semantycznych wykładników relacji między członami, np. *kocze-gar* ‘palacz’ (Łęt. 93)¹³, *nowobraniec* ‘rekrut’¹⁴ (Łęt. 160), *wodokaczka* ‘wodociąg’¹⁵ (Łęt. 331), *wolnopraktykujący* ‘lekarz mający prywatną praktykę’ (Łęt. 333), *wolnowstępujący* ‘ochotnik, wolontariusz’¹⁶ (Łęt. 333).

3. Zmiana funkcji i zakresu użycia formantów właściwych polszczyźnie literackiej

Z obserwacji Walickiego i Łętowskiego wynika, że w polszczyźnie północnokresowej przełomu XIX i XX wieku niektóre czasowniki są derywowane odmiennymi prefiksami niż nakazywała ówczesna norma językowa. Zamiana prefiksów następuje w takich formacjach, jak: *nadojeść*

¹² Stosuję terminologię R. Grzegorzycowej, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, Warszawa 1979, s. 61. Zob. również: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod. red. R. Grzegorzycowej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa 1984, s. 402.

¹³ Słowa *kocze-gar* nie rejestrują XIX-wieczne słowniki języka polskiego. Łętowski w komentarzu do omawianego leksemu sugeruje, że jest to zapożyczenie z języka rosyjskiego (ros. *кочегар* ‘palacz’), *Wielki słownik rosyjsko-polski*, A. Mirowicz, I. Dulewiczowa, I. Grek-Pabisowa, I. Maryniakowa, t. 1, Moskwa – Warszawa 1986.

¹⁴ Według Swar leksem *nowobraniec* jest zapożyczeniem właściwym z języka rosyjskiego (ros. *новобранец*).

¹⁵ B. Nowowiejski leksem *wodokaczka* zalicza do licznie reprezentowanej w poradniku Łętowskiego grupy zapożyczeń z języka rosyjskiego, *Polszczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX wieku...*, dz. cyt., s. 166.

¹⁶ Zdaniem B. Nowowiejskiego, imiesłowy przymiotnikowe czynne: *wolnopraktykujący*, *wolnowstępujący* są replikami strukturalnymi z języka rosyjskiego, tamże, s. 167.

zamiast: *dojeść* ‘dokuczyć’¹⁷ (Wal. 203, Łęt. 140), *nadziać* zamiast: *wdziać* ‘ubrać’ (Łęt. 141), *nastarczyć* zamiast: *dostarczyć* ‘przynieść’ (Wal. 207), *obaczyć* zamiast: *zobaczyć* ‘ujrzeć’ (Łęt. 162)¹⁸, *obchodzić* zamiast: *wchodzić* (Łęt. 163), *poczyścić* zamiast *oczyścić* (Łęt. 204), *pokarmić* zamiast: *nakarmić* (Łęt. 209), *pokazać* zamiast: *okazać* ‘np. radość’ (Łęt. 209–210), *popaść* zamiast: *wpaść* ‘na kogoś lub na coś’ (Łęt. 213), *przeprowadzić* zamiast: *odprowadzić* ‘towarzyszyć’ (Łęt. 231–232), *przyczesać* zamiast: *uczesać* (Łęt. 235), *przykrócić* zamiast: *skrócić* (Łęt. 238–239), *ukutać* zamiast *okutać* ‘otulić, owinąć’ (Łęt. 316), *umlócić* || *umlócić* zamiast: *omłócić* ‘np. zboże’ (Łęt. 316), *utwierdzić* zamiast: *zatwierdzić* (Łęt. 320), *zaprzedać* zamiast: *sprzedać* (Łęt. 361–362), *zawlec nitkę* zamiast: *nawlec* (Wal. 440). Zjawisko mieszania prefiksów należy bezpośrednio wiązać z wpływami języków wschodniosłowiańskich, w których niejednokrotnie przedrostki czasownikowe mają inną niż w języku polskim wartość znaczeniową. Polacy mieszkający na kresach północno-wschodnich, odcięci od terytorium etnicznie polskiego, „wahają się w doborze poprawnych form i często ulegają wpływom języków współlistniejących na omawianym terenie”¹⁹.

Obaj autorzy krytykują również użytkowników polszczyzny północnokresowej za stosowanie ogólnopolskich czasowników bez prefiksów, typu: *nieść* ‘(w odniesieniu do zwierząt, np. koni) rozbiegać się’ oraz *robić* ‘przygotowywać coś; wykonać jakąś pracę’ zamiast odpowiednio: ponieść, np. *konie poniosły* (Wal. 212–213)²⁰ oraz *odrobić*, np. *lekcje robić* (Wal. 324)²¹. W czasownikach prefiksalnych Walicki i Łętowski dostrze-

¹⁷ Dodanie do czasownika *dojeść* drugiego prefiksu *na-* ma na celu wzmocnienie, zintensyfikowanie czynności. *Dojeść* to nie tylko (tak jak *najeść*) ‘zjeść do syta, nasycić się’, ale również ‘dokuczyć, dać się we znaki, dogryźć’. *Najeść* natomiast znaczy dodatkowo ‘doznać wiele przykrych, nieprzyjemnych uczuć’. Tak więc *nadojeść* to zarazem ‘dokuczyć’, jak i ‘doznać przykrości’. Jest to przykład dość licznych w polszczyźnie północnokresowej przełomu XIX i XX wieku kontaminacji. Podobnie potraktować należy odnotowaną przez Walickiego formę: *zapodejrzec* (powstała w wyniku połączenia czasowników: *zajrzec* i *podejrzec*).

¹⁸ Jest to forma archaiczna, podobnie jak czasownik *zaprzedać* ‘zdradzić dla własnych korzyści’. Oba leksemy notowane w Swar z kwalifikatorem *staropolskie*.

¹⁹ B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 74.

²⁰ Por. hasło: *ponosić* w Swar.

²¹ W Swar zdanie: *Robię lekcje na jutro* (= uczyć się lekcji na jutro; przygotowuje się na jutrzejsze lekcje) jest opatrzone kwalifikatorem *provincializm*.

gają, niepokojące ich, zjawisko polegające na innej niż w języku ogólnym funkcji znaczeniowej przedrostków. Tendencja ta obejmuje głównie prowincjonalizmy, np. *kutać* zamiast: *zakutać* ‘zawijać, zawijać, owijać’ (Wal. 170, Łęt. 106–107)²², *łasować* ‘spróbować, skusić się przez łakomstwo’²³ zamiast: *połasować*, *zalasować* (Wal. 175), *muźnieć* ‘tracić właściwą sobie tęgość, jędrność’²⁴ zamiast: *rozmuźnieć* (Wal. 200), *szalamucić* ‘zawracać komuś głowę, doprowadzić do tego, że straci jasne pojęcie’, zamiast: *oszalamucić*, *zaszalamucić*; (Wal. 366)²⁵, *tuzać* ‘ciągnąć, bić, targać, tarmosić’²⁶ zamiast: *wytuzać* (Wal. 386).

Brak stabilizacji znaczeń przedrostków czasownikowych należy uznać za zjawisko peryferyczne²⁷.

4. Stosowanie formantów charakteryzujących wyłącznie polszczyznę północnokresową

Formant *-uk*

Sufiks *-uk* o proveniencji tursko-tatarskiej²⁸ docierający do polszczyzny północnokresowej poprzez medium białoruskie²⁹ jest formantem

²² Omawiany leksem notuje Swar w znaczeniu ‘otulać, burdać, odziewać, owijać, ogarniać’ jako zapożyczenie z języka ukraińskiego (ukr. *kútaty*).

²³ L podaje *łasować/łasować* jako 1. ‘wyjadać, kosztować ukradkiem przez łakomstwo’, 2. ‘a) kraść, ściagać, b) pragnąć, pożądać’; podobnie Swar.

²⁴ Swar słowo *muźnieć* rejestruje z adnotacją: *pogardliwie* ‘o potrawie rozgotowanej’.

²⁵ Swar podaje znaczenie ‘balamucić, tracić głowę, durzyć się w kim’. W Swil odnotowany został tylko leksem *oszalamonić* w znaczeniu: ‘obalamucić, opętać, oplątać próżnym gadaniem; słowami oszukać’ z kwalifikatorem prowincjonalizm.

²⁶ L, Swil, Swar wyraz *tuzać* notują obocznie do *tuzować* ‘ciągać, szarpać, grzmocić, tarmosić’.

²⁷ Z. Kurzowa, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Warszawa 1975, s. 57–59.

²⁸ B. Lindert, *Formanty -(i)uk, -czuk w językach wschodniosłowiańskich*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria 4: *Językoznawstwo*, Warszawa 1977, s. 81–87; L. Bednarczuk, *Stosunki etnolingwistyczne na obszarze Wielkiego Księstwa Warszawskiego. Zarys problematyki*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6: *Między Wschodem i Zachodem*, cz. 4, Lublin 1992, s. 62; L. Dacewicz, *Nazwy osobowe z sufiksem -uk || -czuk w historycznej antroponomii Białostoczczyzny*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia 2*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 1999, s. 193–199.

²⁹ Formant ten, według B. Dwilewicz, do polszczyzny północnokresowej dociera z języka litewskiego (litew. *-u-kas*), w którym służy do tworzenia formacji deminutywnych wyłąc-

wielofunkcyjnym, obsługującym głównie nazwy młodych zwierząt, np. *parsiuk* ‘młody świniak, wieprzak’ (Wal. 261). Pełni taką samą funkcję jak w języku ogólnym formanty: *-ę* (ogólnopolski) lub *-ak* (którego zasięg jest ograniczony do terenów Mazowsza i północnej Polski³⁰). Sufiks *-uk*, w odnotowanych przez Walickiego i Łętowskiego leksemach typu: *kurczuk* ‘kurczak’ (Łęt. 106), *pacuk* ‘szczur’ (Wal. 251), *psiuk* ‘pies’ (Łęt. 106), nie jest wyznacznikiem niedorobłości, małości. Przytoczone leksemy są pożyczkami z języka białoruskiego, na gruncie którego wymienione wyżej wyrazy odnoszą się do dorosłych osobników³¹.

Na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku za pomocą formantu *-uk* tworzone są również pogardliwe określenia dzieci ze względu na narodowość³², np. *żydziuk* ‘mały Żyd; Żydek’ (Wal. 452, Łęt. 63, 106).

Formant *-inia*

Łętowski krytykuje użytkowników polszczyzny północnokresowej za tworzenie takich nieznanymi polszczyźnie ogólnej rzeczowników odprzymiotnikowych z przyrostkiem *-inia* takich, jak: *dłużynia* ‘długość’ (Wal. 57, 369; Łęt. 36, 285), *szerzynia* ‘szerokość’ (Wal. 369; Łęt. 36, 285), *wyżynia* ‘wysokość’ (Łęt. 36, 341–342). Mamy, co prawda w polszczyźnie ogólnej sufiks *-ina*, ale tworzy on: nazwy wytworów (rezultatów) czynności typu: *rycina*, *dlubanina*, *mieszanina*, *siekanina* oraz w l.mn. *-iny* obsługujący nazwy odpadów: *heblowiny*, *poptuczyny*, *wytłoczyny*, *wymieciny*. Za pomocą formantu *-ina* w polszczyźnie ogólnej tworzymy nazwy topograficzne (z pogranicza nazw miejsc i nazw nosicieli cech) takie, jak: *równina*, *cieśnina*, *dolina* oraz odnotowane również przez Łętowskiego nazwy żeńskie³³: *Pelikszyzna*, *Sapieżyzna*, *Zarębina*. Według autora poradnika „dzi-

nie o wartości ekspresywnej, hipokorystycznej, np. *kościuka* ‘koteczek’, *śuniankas* ‘piesek’. *Język mieszkańców Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 62–63.

³⁰ R. Grzegorzczkowska, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, dz. cyt., s. 57.

³¹ B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 63.

³² Terminu używam za B. Dubicką, *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, dz. cyt., s. 72. Zdaniem B. Dwilewicz sufiks *-uk*, będący wykładnikiem negatywnego stosunku mówiącego lub piszącego, obsługuje częściej rzeczowniki męskie typu: *dziaduk*, *pradziaduk*, *Język mieszkańców wsi Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 63.

³³ R. Grzegorzczkowska tego typu antropimimy zalicza do nazw pokrewieństw, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, dz. cyt., s. 33, 43, 49.

wolągi” typu: *dlużynia*, *szerzenia*, *wyżynia* mogły powstać tylko pod wpływem obcym, ponieważ w polskim języku ogólnym analogiczne do podanych wyżej nazw cech abstrakcyjnych tworzymy za pomocą sufiksu *-ość* (długi – *dlugość*; szeroki – *szerokość*; wysoki – *wysokość*)³⁴. Łętowski w tworzeniu formacji z sufiksem *-inia* na kresach północno-wschodnich XX stulecia upatruje oddziaływanie języka białoruskiego (zob. Łęt. 36). Przypuszczenie to potwierdza H. Turska, która dowodzi, że takie rzeczowniki o przyrostku *-inia*, utworzone od przymiotników, jak: *dlużynia*, *głębienia* powstały na wzór białoruskich formacji typu *hłyb’iń’a*³⁵. Również F. Sławski abstrakta przymiotnikowe z sufiksem *-inia* traktuje jako obce językowi polskiemu, nawiązujące do produktywnych na gruncie wschodniosłowiańskim przyrostków *-yn*, *-yna*, np. *hłybinja* w języku białoruskim, a *velčiń*, *velčynja* w literackim języku rosyjskim i rosyjskich dialektach³⁶.

Formant *-anny*

Autorzy omawianych prac krytykują użytkowników polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku za tworzenie tzw. przymiotników materiałowych, tj. wskazujących na materię, z której wykonany jest desygnat określonego rzeczownika poprzez dodawanie sufiksu *-anny*³⁷ (któremu w polszczyźnie ogólnej odpowiada formant *-any*), np. *bla-szanny* (Wal. 390), *drewnianny* (Wal. 390, Łęt. 42), *owskianny* (Łęt. 192), *szklanny* (Wal. 390, Łęt. 286), *różanny* (Wal. 336), *świnny* (Łęt. 296)³⁸. Tego typu hiperyzmy naruszające ówczesną normę językową utworzone zostały analogicznie do przymiotników: *dzienny*, *jesienny*, *wapienny*.

³⁴ Tamże, s. 34.

³⁵ H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, dz. cyt., s. 69.

³⁶ F. Sławski, *Zarys słowotwórstwa prasłowiańskiego*, [w:] *Słownik prasłowiański*, pod red. F. Sławskiego, t. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 141; B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 65.

³⁷ Zob. rozdz. III: *Błędy fonetyczne*, s. 72–73.

³⁸ Por. B. Dubicka, *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, dz. cyt., s. 77. B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 69; R. Grzegorzczkova, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, dz. cyt., s. 68.

Formant *-ejszy*

Walicki i Łętowski ganią propagowanie na kresach przymiotników relacyjnych³⁹ (informujących o relacjach czasowych) zakończonych sufiksem *-ejszy* typu: *ranniejszy* ‘ranny, poranny’ (Wal. 313–314; Łęt. 211, 245), *sobotniejszy* ‘sobotni’ (Wal. 353), *niedzielniejszy* ‘niedzielny’ (Wal. 353). Formacje słowotwórcze tego typu utworzone zostały przez analogię do takich ogólnopolskich form, jak: *dzisiejszy*, *jutrzejszy*, *wcześniej*. Sufiks *-ejszy*, rozszerzający podstawy słowotwórcze przymiotników zakończonych na *-ny* (lub *-ni*), ma swe źródło w języku białoruskim⁴⁰.

Łętowski dodatkowo (niejako „profilaktycznie”) analizuje i komentuje zjawisko marginalne – kwestię wykorzystywania formantu *-ejszy* (któremu odpowiada ogólnopolski *-szy*) do tworzenia niepoprawnych form komparatywu. Autor poradnika, ku przestrodze przed popełnieniem błędu przez użytkowników polszczyzny, notuje sporadycznie stosowaną na omawianym obszarze formę *miałkiejszy* ‘drobniejszy, cieńszy, płytszy’ (Łęt. 124). Stopień wyższy przymiotników – twierdzi autor – w polszczyźnie północnokresowej tworzy się najczęściej poprzez dodanie do podstawy formantu *-owaty* (który pełni taką samą funkcję jak w polszczyźnie ogólnej formant *-awy*), co w konsekwencji doprowadza do tworzenia takich prowincjonalizmów, jak: *podługowaty* ‘więcej dłuży niż szeroki, np. twarz, pokój, stół, koperta⁴¹.

5. Różne

Repertuar błędów słowotwórczych dotyczy również innych kwestii szczegółowych. Zostaną one omówione w odniesieniu do poszczególnych części mowy:

³⁹ Wskazują one nie tylko na czystą relację, ale niejednokrotnie również na cechę przedmiotu, np. *studencka czapka* ‘należąca do studenta, ‘noszona przez studenta’, R. Grzegorzycykowa, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, dz. cyt., s. 67–68.

⁴⁰ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 254.

⁴¹ Sufiks *-owaty* – produktywny na kresach północno-wschodnich – według B. Dubickiej tworzy głównie przymiotniki odprzymiotnikowe oznaczające osłabienie cechy (czyli o niepełnym zakresie intensywności), teź, *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, dz. cyt., s. 68.

5.1. Przymiotnik

Wśród przymiotników krytykowanych przez autorów omawianych prac dodatkowo wymienić należy: przymiotniki charakteryzujące⁴² (informujące o posiadanej cesze lub właściwości, na którą wskazuje podstawa), zakończone sufiksem *-ny*: *sztatny* ‘etatowy’ (Wal. 373, Łęt. 288), *tabelny* ‘galowy’ (Wal. 374, Łęt. 297) oraz przymiotnik własnościowy⁴³ (charakteryzujący przedmiot ze względu na posiadanie przez niego jakiegoś wydatnego szczegółu w budowie, kształcie, barwie), utworzony za pomocą przyrostka *-owaty*: *ospowaty* ‘człowiek mający twarz zeszpeconą śladami po ospie’ (Wal. 249), *sutulowaty* ‘człowiek mający *sutul*, czyli garb, ale nie w wyniku kalectwa, lecz jako efekt ciągłego pochylania się’⁴⁴ (Wal. 361, Łęt. 279). Wymienione leksemy nie zyskały aprobaty autorów poradników nie tyle ze względu na budowę słowotwórczą, co obce pochodzenie.

Jako formy hiperpoprawne z perspektywy polszczyzny ogólnej przełomu XIX i XX wieku – zdaniem Walickiego i Łętowskiego – należy traktować takie zbyt często stosowane przez mieszkańców kresów północno-wschodnich przymiotniki utworzone od wyrażen syntaktycznych, jak: *cochwilny* ‘ciągły, nieustanny’ (Wal. 42), *dochwilny* || *dochwilowy*, *nadchwilny*, *ochwilny*, *odchwilny*, *pochwilny*, *podchwilny*, *przedchwilny* || *przedchwilowy*, *przychwilny*, *wychwilny* (Wal. 43), *niszczymny* 1. ‘do niczego, nic nie znaczący’, 2. ‘bez niczego, postny: *potrawa niszczymna*’ (Wal. 216), *podzienny* ‘odbywający się co dnia, np. *podzienna płaca*, tj. płaca co dnia liczona, liczona każdego dnia’ (Łęt. 208–209). Według autorów poradników są one wynikiem bezrefleksyjnego, inercyjnego posługiwania się produktywnym wzorem słowotwórczym⁴⁵. Przymiotnik *cochwilny* powstaje na wzór: *bezludny*, *dożylny*, *odręczny*; formacja *przed-*

⁴² Termin R. Grzegorzyczkowej, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, dz. cyt., s. 68. Przymiotniki tego typu zwane są również charakterystycznymi, jakościowymi. Por. P. Bąk, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 233.

⁴³ Tamże, s. 234.

⁴⁴ Leksem *sutulowaty* w Swil opatrzony jest kwalifikatorem: *provincialny* i oznacza ‘(osobnika) mającego nierówno podniesione ramiona a głowę nieco w jedną stronę pochyloną lub też mającego nieco schylony grzbiet, a głowę naprzód skierowaną i jakby wciśniętą między ramiona’. Swar, provincializm *sutul* ‘wyniosłość karku, garb nabyty przez pochyle trzymanie się’ traktuje jako białorutenizm.

⁴⁵ Por. *Nauka o języku dla polonistów*, pod red. S. Dubisza, dz. cyt., s. 96.

chwilny analogicznie do: *przedwieczorny*; wyraz pochodny *niszczyzny* – analogicznie do przymiotnika *nikczemny*, lub przysłowka niwczem ‘w niwczem’, zaś forma *podzienny* tak jak: *codzienny*.

Obaj autorzy nie są zwolennikami stosowania formacji zapożyczonych bezpośrednio z języka rosyjskiego typu: *beznadziejny* ‘bez nadziei’ (Wal. 20), *odstawny* ‘uwolniony od służby’ (Wal. 233), sytny ‘pożywny’ (Łęt. 282) i białoruskiego, np. *kosooki* ‘krzywooki tj. patrzący z ukosa, zezowaty’ (Wal. 160, Łęt. 99–100)⁴⁶, *oblauchy* ‘z uszami, uszaty; tylko w odniesieniu do nakrycia głowy’ (Wal. 224)⁴⁷, *rachmany* ‘swojski, oswojony, oblaskawiony, potulny’ (Wal. 313)⁴⁸. W odczuciu Walickiego i Łętowskiego wszystkie wyżej przytoczone leksemy, chociaż utworzone zgodnie z wymogami polskiej gramatyki, nie są polszczyźnie północnokresowej potrzebne, gdyż funkcjonują w niej ich polskie odpowiedniki. Formacje zapożyczone zatem nie spełniają należycie funkcji komunikatywnej. Wręcz przeciwnie, są przyczyną wielu nieporozumień wywołanych nieznaną im ich znaczenia. Łętowski (nie czyni tego Walicki) w celu udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: czy (i w jak sposób) budowa słowotwórcza przymiotnika wpływa na jego znaczenie, dodatkowo zestawia ze sobą takie pary przymiotników o tej samej podstawie słowotwórczej, a różniące się formantem, jak: *cudny* ‘ładny’ i *cudowny* ‘wspaniały’ (Łęt. 25); *gruntowy* ‘związany z gruntem’ i *gruntowny* ‘całościowy’ (Łęt. 62).

5.2. Przysłówek

Oprócz kwestii tworzenia deminutywów przysłówkowych, autorzy omawianych tekstów poprawnościowych krytycznie komentują stosowanie na kresach północno-wschodnich omawianego okresu nieznanych ówczesnej polszczyźnie ogólnej, form komparatywu typu: *króciej* ‘kró-

⁴⁶ Walicki twierdzi, że wyraz ten został utworzony błędnie od przymiotnika *kosy*, tj. ‘krzywy’, ‘ukośny’ przejętego z języka białoruskiego. Takiej etymologii nie potwierdzają: Swil: ‘mający *kose* oczy’ oraz Swar 1. ‘u którego kąt oka zewnętrzny wyżej się wznosi od wewnętrznego’, 2. ‘zezowaty, krzywooki’. Według Łętowskiego jest to wyraz utworzony poprawnie, ale prowincjonalny. Stąd krytyczny stosunek autora do analizowanego słowa.

⁴⁷ Leksem *oblauchy* odnotowuje Swar w znaczeniu: ‘mający uszy; uszaty: *czapka oblauch* uznany został za zapożyczenie z języka białoruskiego (blr. *obloučij*).

⁴⁸ Swil oraz Swar odnotowują leksem *rachmany*, obocznie: *rachmanny* w znaczeniach: 1. ‘zwierz = oblaskawiony, swojski, domowy, nie dziki, laskawy, uglaskany’, 2. ‘człowiek = ludzki, przystępny, wyrozumiały, popularny, potulny, łagodny, łatwy w stosunkach, dobroduszny’.

cej' (Łęt. 104), *miękczej* 'bardziej miętko' (Łęt. 128), *pierwej* 'na początku, najpierw', zamiast dawnej: *pierwiej* (Wal. 268–269) oraz superlatywnych: *najmiękcej*, *najmiękczej* (Łęt. 127), *najpierwiej* (Wal. 268). W odczuciu Łętowskiego, analizowane hiperyzmy są nacechowane regionalnie. Autor poradnika określa je „neogramatyzmami” (Łęt. 104)⁴⁹.

Walicki i Łętowski piętują również formacje przysłówkowe o ograniczonym północnokresowym zasięgu utworzone od przymiotników złożonych: *niezadługo* 'wkrótce, rychło' (Wal. 211)⁵⁰ (powstała przez analogię do ogólnopolskich form: *jaskrawo*, *krótko*, *miętko*, *prędko*, *zdrowo*, *żywo*), *narównie* 'jednakowo, tak samo, równie' (Łęt. 144)⁵¹ (utworzoną analogicznie do: *chciwie*, *łaskawie*, *obficie*, *obrzydliwie*), *pozawczoraj* 'przedwczoraj' (Wal. 290)⁵², *potrochu* 'małość, odrobina; a więc pomалу, stopniowo; od rzeczownika *trocha*' (Wal. 288)⁵³, *gdzieniebądź* (Łęt. 104), *któryniebądź* (Łęt. 104), analogicznie do: *dokądkolwiek*, *gdziekolwiek*, *gdziekolwiekbądź*, *jakkolwiek*

⁴⁹ P. Bąk formy *miękcej*, *najmiękcej* oraz *miękczej*, *najmiękczej* uznaje za poprawne i dopuszczalne. Ze względu na osobliwe formy stopnia wyższego i najwyższego, przysłówek *miętko* traktuje on wyjątkowo, tegoż, *Gramatyka języka polskiego*, dz. cyt., s. 269. Form tych nie znajdziemy w MarkWSO.

⁵⁰ Rozpowszechniony w polszczyźnie północnokresowej końca XIX wieku leksem *niezadługo*, w przeświadczeniu Walickiego, jest odpowiednikiem ogólnopolskiego przysłówka *niedługo* 'zaraz', tegoż, *Błędy nasze...*, s. 211. W. Cyran omawiane słowo zalicza go do grupy przysłówek powstałych z form biernika l.p. r.nij. odmiany rzeczownikowej w połączeniu z przyimkiem *za*, tegoż, *Przysłówki polskie. Budowa słowotwórcza*, Łódź 1967, s. 157–158.

⁵¹ W poradniku Łętowskiego przysłówek *narównie* jest potraktowany jako regionalny, występujący tylko na Litwie, tegoż, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego...*, s. 144. Został on utworzony wbrew obowiązującej w polszczyźnie ogólnej zasadzie nakazującej w tym wypadku użycia sufiksu *-o*. Postać słowotwórcza podstawy nie zawsze zatem decyduje o wyborze formantu. W wielu wypadkach czynnikiem decydującym w wyborze któregoś z sufiksów może stać się lokalny zwyczaj językowy. Por. B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidze...*, dz. cyt., s. 71.

⁵² W. Cyran, przysłówek *pozawczoraj* (podobnie jak *zawczoraj*) traktuje jako regionalizm kresowy, *Przysłówki polskie...*, dz. cyt., s. 173, 174.

⁵³ Walicki zauważa, że używanemu na kresach północno-wschodnich przysłówkowi *potrochu* w polszczyźnie ogólnej odpowiada forma *potrosze*. Spostrzeżenie to potwierdzają XIX-wieczne słowniki języka polskiego: L *potrosze* 'pomalu, powoli', Swil *potrosze* 'biorąc po niewielkiej części; w części', Swar *potrochu* z odsylaczem do formy *potrosze* 'częściami, częściowo; pomalu, powoli, zwolna, stopniowo'. W. Cyran przysłówek *potrochu* (podobnie jak: *poomacku*, *pospołu*) zalicza do klasy przysłówek powstałych z form miejscownika rzeczowników w połączeniu z przyimkiem *po*, *Przysłówki polskie...*, dz. cyt., s. 190. Tego typu przysłówki, według P. Bąka, zaliczyć należy do odrzeczownikowych złożonych (występujących najczęściej w postaci wyrażen przyimkowych), tegoż, *Gramatyka języka polskiego*, dz. cyt., s. 263.

*bądź, którykolwiek, którykolwiekbądź, kiedyindziej, gdzieindziej*⁵⁴ (Łęt. 55, 79) oraz prostych typu: *barkawie* 'niewyraźnie' (Wal. 94)⁵⁵.

Nieaprobowaną przez obu autorów poradników osobliwością polszczyzny kresów północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku jest, powszechnie stosowany przez mieszkańców omawianego terenu, archaiczny przysłówek *ongi* 'w onym czasie, przedwczoraj, niegdyś, dawniej' (Wal. 245, Łęt. 185)⁵⁶.

5.3. Zaimek

Uwagi twórców analizowanych prac w kwestii budowy słowotwórczej zaimków dotyczą leksemów: *kuźden* || *któren*; *któs* || *któści*, *cóś* || *cości*.

Walicki gani mieszkańców kresów północno-wschodnich końca XIX wieku za powszechne⁵⁷ używanie nieprawidłowo utworzonych zaimków: *kuźden* || *kaźden* (Wal. 151) oraz *któren* (Wal. 167). W ogólnopolskich zaimkach: upowszechniającym *každy* oraz względnym *który* nastąpiła na kresach północno-wschodnich zamiana sufiksów. Zrezygnowano z *-y* na rzecz sufiksu: *-en*. Rozpowszechnienie form *kaźden* i *któren* można traktować „zjawisko właściwe dla tzw. polszczyzny litewskiej, mające również analogie w dialektach białoruskich”⁵⁸. Być może, przyczyna tego typu zmiany tkwi wewnątrz systemu. Nie można wykluczyć przecież, że formy zaimkowe *kaźden* i *któren* zostały utworzone na zasadzie analogii do przymiotników właściwych z sufiksem *-en* typu: *pewien*⁵⁹.

⁵⁴ Są to przysłowki nieokreślone w postaci zrostów zaimkowych: *gdziekolwiek, jakkolwiek* lub zestawień: *gdzieindziej, kiedyindziej*. Por. P. Bąk, *Gramatyka języka polskiego*, dz. cyt., s. 267; W. Cyran, *Przysłowki polskie...*, dz. cyt., s. 21, 45.

⁵⁵ Przysłówek *barkawie*, zdaniem Walickiego, został utworzony od przymiotnika *barkawy* 'niewyraźny; niewyraźnie wymawiający r'. Autor poradnika z końca XIX wieku twierdzi, że jest to kalka z języka francuskiego: *grasseyant*. W Swar leksem *barkawy* zarejestrowany został w znaczeniu: 'wymawiający r gardłem (jak Żydzi, Francuzi)'. Brak jednak informacji na temat etymologii omawianego leksemu.

⁵⁶ Przysłówek *ongi* (**onŃ-gy*) W. Cyran zalicza do kategorii odzaimkowych sufiksalnych, *Przysłowki polskie...*, dz. cyt., s. 32, 33, 51, 53.

⁵⁷ Z. Kurzowa, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, dz. cyt., s. 57. Por. J. Petr, *Zaimek każdy w historii i dialektach języka polskiego*, Kraków 1957, s. 38.

⁵⁸ B. Dubicka, *Język mieszkańców wsi Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 78.

⁵⁹ B. Dwilewicz z kolei sugeruje, że są to archaizmy, właściwe polszczyźnie ogólnej XIII wieku, tejsze, *Niektóre...*, dz. cyt., s. 72. Pogląd ten podziela H. Karaś, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 208.

Łętowski krytykuje rozpowszechnione na kresach północno-wschodnich analizowanego okresu, a z perspektywy polszczyzny ogólnej naruszające ówczesną normę poprawnościową, formy: *któs, któści cós, cósći*, w których nastąpiła zamiana *o* jasnego w *o* pochylone⁶⁰. Jego aprobaty nie zyskały także takie hiperpoprawne formy z partykułą intensyfikującą *-ści*, jak: *któści* (Łęt. 105), *cości* (Łęt. 105). Zaimki nieokreślone tego typu powstałe pod wpływem języka białoruskiego, występowały w dialekcie północnokresowym już w XVII–XVIII wieku i funkcjonują we współczesnym języku Polaków mieszkających na Litwie obok wariantów rozszerzonych: *cościk, któścik*⁶¹.

Obaj autorzy dodatkowo piętnują, rozpowszechnione na kresach północno-wschodnich omawianego okresu, formy: *same* (np. dziecko) ‘samo’: *Nigdy nieszczęście same jedne nie przychodzi* (Wal. 342, Łęt. 261), *tamte*: *Tamte zboże jest lepsze od tego* (Wal. 378, Łęt. 299), *te* ‘to’: *Te dziecko ma bystre pojęcie, Te okno trzeba otworzyć* (Wal. 380).

Z ustaleń Walickiego wynika, że tego typu błędom „nie tylko niższa, lecz i wyższa klasa podlega” (Wal. 380). Wymienione wyżej formy zaimkowe pojawiły się w polszczyźnie północnokresowej w XVI wieku⁶². Natomiast od XVIII stulecia można mówić o zwycięstwie form z *-o*⁶³. Błędy typu: *jedne, te, tamte, same*, autor poradnika traktuje je jako litewskie prowincjonalizmy. Uwzględniając jednak obecne w wariacie potocznym polszczyzny ogólnej takie formy, jak: *te okno* oraz *same dziecko*, nie można jednoznacznie wykluczyć oddziaływania tendencji ogólnopolskich⁶⁴.

5.4. Imiesłowy przymiotnikowe bierne

Zarówno Walicki, jak i Łętowski potępiają takie powszechne stosowanie na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku formy imiesłowu przymiotnikowego biernego na *-ny*, zamiast przymiotnikowego czyn-

⁶⁰ Zob. rozdz. III: *Błędy fonetyczne*, s. 61.

⁶¹ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 160, 254. Zob. również B. Dubicka, *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, dz. cyt., s. 78 oraz B. Dwilewicz, *Język mieszkanicó wsi Bujwidzie...*, dz. cyt., s. 72.

⁶² Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 269.

⁶³ Formy z *-o* w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku były „na poziomie normy”. Formy z *-e*, typu: „*owe* szczęście, takie *same* grube drzewo, *te* powołanie mają proveniencję kresową, co potwierdza hipotezę o zależności regionalnej”, I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w...*, dz. cyt., t. 2, s. 142–143.

⁶⁴ Por. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 270.

nego na *-acy*, jak: *bany* ‘bojący’ (Łęt. 232), *bolony* ‘bolący’ (Łęt. 232), *spany* ‘śpiący’⁶⁵ (Łęt. 232), *udany* ‘tj. udający coś, czyli pozorny, naśladowany, okazujący się czym innym niż jest istotnie’ (Wal. 391–392) oraz *-ony*: *chodzony* ‘chodzący’ (Łęt. 232), *przeszkodzony* ‘przeszkadzający’ (Łęt. 232).

Na tle polszczyzny ogólnopolskiej imiesłów przymiotnikowy bierny na *-ny* już na początku XIX wieku jest traktowany jako „regionalny archaizm” charakterystyczny wyłącznie dla kresów północno-wschodnich⁶⁶. I. Bajerowa formy z *-ny* w 2. poł. XIX wieku kwalifikuje jako „zupełnie wyjątkowe”⁶⁷. Owej osobliwości języka polskiego na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku nie zalecają Walicki i Łętowski, którzy krytycznie wyrażają się na temat nagminnie powtarzanej przez użytkowników analizowanego obszaru formacji: *niepowrotny* ‘niepowrotny’ (Łęt. 158) oraz „imiesłowu niewłaściwego”⁶⁸ *nieudały* ‘taki, który się nie udał; nieudany’⁶⁹; ‘nietrafny, niezręczny, niezgrabny’ (Wal. 215) utworzonego przez analogię do formacji: *nabrzmiały*, *obolały* czy *ogorzały*.

* * *

Walicki i Łętowski na odrębności słowotwórcze polszczyzny północnokresowej omawianego okresu zwracają uwagę głównie w kontekście zapożyczeń, niejednokrotnie komentując konsekwencje semantyczne „ukryte” w budowie słowotwórczej. Zadanie, jakie postawili sobie obaj autorzy prac w kwestii nieprawidłowości słowotwórczych nie polegało na stworzeniu repertuaru wykroczeń najczęściej popełnianych przez mieszkańców kresów północno-wschodnich, ale na zobrazowaniu tendencji własnych języka polskiego omawianego terenu.

⁶⁵ Leksem *spany* odnotowują Swil i Swar w znaczeniu: 1. ‘przepędzony na spaniu, który zszedł na spaniu; przespany’: Noc wszystkim dobrze, mało *spana*, 2. ‘na spaniu polegający’: Niemoc *spana* = śpiączka; śpik, letarg (lethargus).

⁶⁶ O czym świadczy opinia S. Dmochowskiego zawarta w recenzji *Ballad i romansów* A. Mickiewicza, Z. Kurzowa, *Studia nad językiem filomatów...*, dz. cyt., s. 110.

⁶⁷ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w...*, dz. cyt., t. 2, s. 188.

⁶⁸ Termin A. Passendorfera, który omawiany leksem zalicza do błędów językowych „w piśmowni szczególnie galicyjskiej spotykany [...]. Gdyby uznać możliwość imiesłowu *nieudały*, to możnaby także mówić »zakochały młodzian«, tegoż, *W sprawie tworzenia nazw córek*, „Poradnik Językowy” 1920, z. 16, s. 78.

⁶⁹ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nieudały>, [data dostępu: 11.02.2018].

Usterki fleksyjne

Walickiego i Łętowskiego w zakresie fleksji interesują dwie kwestie: nieprawidłowości spowodowane trudnościami w wyborze rodzaju gramatycznego oraz niewłaściwy dobór końcówek deklinacyjnych. Sposób, w jaki autorzy przedstawiają te same zagadnienia fleksyjne nie jest jednakowy. Walickiemu zależy przede wszystkim na zaprezentowaniu szczegółowego rejestru rażących błędów fleksyjnych. Łętowski natomiast skupia się na wyjaśnieniu ich przyczyn. Zapewne z tego powodu autor podejmuje decyzję o umieszczeniu w poradniku odrębnego komentarza w postaci dwóch podrozdziałów *Przedmowy* zatytułowanych: *Umiłowanie do rodzaju żeńskiego* oraz *Nazwiska i nazwy cudzoziemskie*.

1. Nieprawidłowości we fleksji rzeczowników pospolitych

1.1. Wahania rodzaju gramatycznego rzeczowników

Rodzaj żeński zamiast męskiego

Walickiego niepokoi powszechne na kresach północno-wschodnich końca XIX wieku zjawisko feminizacji rzeczowników rodzaju męskiego, ale procesu tego nie definiuje. Ogranicza się do krytyki form typu: ta *fresa* ‘malowidło ścienne’ (Wal. 80), ta *raza* ‘kroć; powtarzanie się czegoś (jakiejś czynności, zjawiska), zwielokrotnienie czegoś (cechy, wielokrotności)’ (Wal. 314–317) oraz ta *rdzenia* (Wal. 317–318). Łętowski natomiast „przeinaczania leksemów używanych we wszystkich odłamach kraju w rodzaju męskim, na rodzaj żeński” lokalizuje wyłącznie na terenach Litwy. Krytykuje on w *Przedmowie* formy: ta *kartofla* zamiast: ten *kartofel*; ta *pieca* zamiast: ten *piec*; ta *kramka* zamiast: ten *kramik*; ta *papierosa* zamiast: ten *papieros*; ta *telegrama* zamiast: ten *telegram*, ta *systema* zamiast: ten *system* (Łęt. 21–22) zaś w zasadniczej części poradnika postaci: ta *gęszcza* zamiast: ten *gąszcz* (Łęt. 54); ta *łupieża* ‘in. łuska; choroba skóry polegająca na łuszczeniu się naskórka na głowie’ zamiast ten *łupież* (Łęt. 116).

Obaj autorzy za błędne uznają formy: ta *gościa* ‘kobieta’ zamiast ten *gość* ‘mężczyzna’ (Wal. 86, Łęt. 60); ta *krama* ‘budynek lub izba zawierająca rzeczy na sprzedaż wystawione, sklep, handel; sklepik’ zamiast ten *kram* (Wal. 162–163, Łęt. 102).

Analizowane wahania rodzajowe rzeczowników tłumaczyć należy dwoma czynnikami: oddziaływaniem leksykalnych wzorów rosyjskich, np. ta *afisza* (Łęt. 2), ta *fraza* ‘frazes’ (Wal. 79–80), ta *kantora* (Łęt. 88), ta *krawatka* (Łęt. 102), ta *lejka* ‘lejek’ (Wal. 178), ta *nagniotka* ‘odcisk’ (Wal. 204, Łęt. 141), ta *plomień* ‘plomień’ (Wal. 271), ta *programa* (Wal. 294, Łęt. 54), ta *pstryczka* ‘uderzenie palcem’ (Wal. 307; Łęt. 242), ta *pylinka* ‘pyłek’ (Wal. 311), ta *sustawa* ‘anatomiczne: staw, np. kolanowy, biodrowy’ (Wal. 361), ta *systema* (Łęt. 54), ta *telegrama* (Wal. 381, Łęt. 54), ta *zapiska* ‘zapisek’ (Wal. 433) oraz wpływami języka białoruskiego, np. ta *kartofla* ‘in. ziemniak’¹ (Wal. 149, Łęt. 54), ta *luczywa* ‘drzazga smolna’ (Wal. 181), ta *pieca* ‘piec’² (Wal. 268), ta *ptaszka* ‘ptak’ (Wal. 308, Łęt. 242).

Rodzaj męski zamiast żeńskiego

Częste na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku zjawisko maskulinizacji rzeczowników rodzaju żeńskiego jest zapewne wywołane chęcią ucieczki przed rozpowszechnionymi formami typu: ta *telegrama* czy ta *systema*.

Walicki krytykuje formy: ten *bagatel* ‘błahostka’ zamiast: ta *bagatela* (Wal. 17); ten *mórg* ‘jednostka miary’ zamiast: ta *morga* (Wal. 196); ten *pak* ‘skrzynia na rzeczy’ zamiast ta *paka* (Wal. 251); ten *paręcz* 1. ‘pręt, listwa drewniana, metalowa, lub innego tworzywa, zwykle wsparta na pionowych słupkach, oddzielająca coś lub służąca jako osłona i oparcie’, 2. ‘oparcie krzesła, fotela, zwłaszcza górna, poprzeczna część tylnego oparcia oraz oparcia boczne’ zamiast: ta *poręcz* (Wal. 260). Łętowski zaś za naruszające normę uznaje: ten *recept* zamiast: ta *recepta* (Łęt. 247). Obu autorów analizowanych prac poprawnościowych razi: ten *butel* zamiast: ta *butla* (Wal. 31, Łęt. 17), ten *susz* zamiast: ta *susza* (Łęt. 278).

¹ Zdaniem Walickiego leksem *kartofla* powstał na zasadzie analogii do białoruskiego *kartòpla*.

² Według Walickiego słowo *piec*, używane jest w rodzaju żeńskim na wzór rosyjskiego *печь*, albo białoruskiego *pieczka*.

³ W odczuciu Walickiego forma ta *ptaszka* jest naśladowaniem białoruskiego *ptuszka*.

Rodzaj żeński zamiast nijakiego

Według Walickiego o odmienności XIX-wiecznej polszczyzny północnokresowej w zakresie fleksji świadczą równie często stosowane formy: ta *cacka* ‘zabawka’ (autor podkreśla, że w całym kraju cackiem zwą każdą ‘ładną rzecz, a nawet osobę’) zamiast: to *cacko* (Wal. 32), ta *cygara* zamiast: to *cygaro* (Wal. 46), ta *ścierwa* ‘nieżywe zwierzę’ zamiast to *ścierwo* (Wal. 342). Łętowski gani postać: ta *gimnazya* zamiast: to *gimnazjum* (Łęt. 56). Obaj autorzy krytykują postać: ta *kopyt*⁴ ‘forma szewska służąca do wyrobu obuwia’ (Wal. 158, Łęt. 98) zamiast: to *kopyto*. Przyczyną tego typu zmian rodzajowych może być z jednej strony wpływ fonetycznego procesu akania (ta *cacka*), z drugiej zaś leksykalnych wzorów obcych, rosyjskich (ta *cygara*).

Rodzaj męski zamiast nijakiego

Łętowski nie akceptuje (sporadycznie co prawda) używanych form: ten *bezdroż* ‘droga nie do przebycia’ zamiast: to *bezdroże* i. ‘miejsce, gdzie drogi nie ma’, 2. ‘przenośnie obłąd, manowiec, nieprawa droga życia, życie nierządne, nieuczciwe, zdrożność’ (Łęt. 8); ten *półrocz* zamiast: to *półroczce* (Łęt. 220), ten *zółtek* (w jajku) zamiast: to *zółtko*⁵ (Łęt. 377). Obaj autorzy ganią: ten *podwórz* zamiast: to *podwórko* (Wal. 278, Łęt. 208).

1.2. Nieprawidłowości w doborze końcówek deklinacyjnych

Obaj autorzy zauważają, że użytkownicy polszczyzny na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku mają trudności w wyborze końcówek następujących przypadków zależnych:

Dopelniacz l.p. deklinacji męskiej

Walicki i Łętowski mają świadomość, że problem z wyborem jednej z dwóch równoległych końcówek dopełniacza l.p. *-a* || *-u* rzeczowników

⁴ H. Turska leksem *kopyt* ‘kopyto’ traktuje jako przykład wyjątkowy, który potwierdza tezę o możliwości zaistnienia zmian rodzaju gramatycznego rzeczowników pod wpływem języka białoruskiego (blr. *kap’yt*), *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, dz. cyt., s. 69.

⁵ Por. ten *chomąt* ‘część uprzęży na konia, wkładana zwierzęciu na szyję, składająca się z kleszczyków drewnianych i chomąciny skórzaney’, którego Łętowski za błędny nie uznaje, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego...*, dz. cyt., s. 20. Ten *chomąt* w XIX-wiecznych słownikach języka polskiego jest traktowany wymiennie do to *chomąto* (L, Swil, Swar).

męskich niezwywotnych nie dotyczy wyłącznie polszczyzny północnokresowej omawianego okresu⁶. Całkowita normalizacja w tym zakresie nie dokonała się do dziś⁷. Komentarz obu autorów ogranicza się do podania rejestru pewnych grup wyrazów, które w dopełniaczu l.p. przybierają końcówki *-a* lub *-u* w zależności od znaczenia. Są to: *świat*, który przybiera formy: *świata*: *Przyjeżdżam z wielkiego świata*, *Pisuję do Świata* ‘pismo’ i *światu*: *Mieszkam niedaleko od Nowego Świata* ‘ulica’; *szczyt*, który ma formy: *szczytu* ‘wierzchołek góry, drzewa’: *Doszedłem do samego szczytu Trzykrzyskiej i Szczyta* ‘nazwisko’; *zamek*: *zamku* ‘budowla’; *droga do zamku* i *zamka* ‘rodzaj zamknięcia’: *klucz do zamka* oraz *zbieg*: *zbiegu* ‘zetknięcie się, zbieganie się czegoś, np. ulic; przypadkowe jednoczesne zajście jakiś wydarzeń, zaistnienie faktów wzajemnie powiązanych; wypadek’: *Skutkiem niepomysłnego zbiegu okoliczności...* i *zbiega* ‘ucieknięcie, dezercja’: *Pochwyć zbiega* (Łęt. 284, 357–358, 368).

Celownik l.p. deklinacji męskiej i nijakiej

Walicki i Łętowski zdają sobie sprawę z faktu, że w polszczyźnie ogólnej celownik l.p. deklinacji męskiej i nijakiej cechuje chwiejność użycia równoległych końcówek *-u* || *-owi*. Problemy z doбором jednej z nich nie są wywołane czynnikami obiektywnymi, tj. budową fonetyczną, słowotwórczą czy znaczeniem rzeczownika, a zwyczajem społecznym, który nie zawsze był do końca ustalony. Wybór jednej z dwu końcówek rozstrzyga zwyczaj⁸. Łętowski pisze, że „prawidła, kiedy ma być *owi*, a kiedy *u*, niema”. „Jednakże – dowodzi autor – te rzeczowniki, które w dopełniaczu posiadają końcówkę *u*, w celowniku muszą mieć tylko *owi*” (Łęt. 19). Walicki i Łętowski zdają sobie sprawę z faktu, że przeciętny użytkownik polszczyzny na kresach północno-wschodnich jest pewien, że w trze-

⁶ Por. P. Zwoliński, *Przyczynek do repartycji polskich końcówek -a || -u w dopełniaczu l.p. rzeczowników męskich*, „Język Polski” XXVIII, 1948, z. 6, s. 174–177; E. Słuszkiewicz, *O dopełniaczu na -a i -u w nazwach części ciała*, „Język Polski” XXX, 1950, z. 3, s. 120–123; W. Doroszewski, *Rozmowy o języku. Seria II*, Warszawa – Kraków 1951, s. 195; W. Mańczak, *O repartycji końcówek dopełniacza -a : -u*, „Język Polski” XXXIII, 1953, z. 2, s. 70–84; S. Jodłowski, *O formach budyniu, pasztetu, omleta, biskopta itp.*, „Język Polski” XXXIII, 1953, z. 2, s. 84–94; J. Bodnarowska, *Problematyka doboru końcówek -a || -u w dopełniaczu l.p. rzeczowników męskich*, „Język Polski” XLII, 1962, z. 1, s. 29–49.

⁷ „Wątpliwości szczegółowe trzeba, niestety, rozstrzygać za pomocą słownika”, W. Kochański, B. Klebanowska, A. Markowski, *O dobrej i złej polszczyźnie*, dz. cyt., s. 83–85.

⁸ Por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 610.

cim przypadku liczby pojedynczej jedyną prawidłową końcówką jest *-owi*. Dlatego obaj podkreślają, że w polszczyźnie ogólnej są również takie rzeczowniki, które w celowniku l.p. wymagają użycia końcówki *-u*: *bóg, ksiądz, ojciec, brat, swat, świat, pan, chłop, chłopiec, czart, pies* (Wal. 34, Łęt. 19). W myśl tej zasady, obaj autorzy za rażące błędy fleksyjne (powszechne wyłącznie na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX w.) zgodnie uznają takie formy, jak: *chłopowi* zamiast: *chłopu* (Wal. 34, Łęt. 19); *chłopcowi* zamiast *chłopc* (Wal. 34, Łęt. 19); *imieniowi* zamiast: *imieniu* (Wal. 100, Łęt. 71); *ojcowi* zamiast: *ojcu* (Wal. 233, Łęt. 179–180), *plemieniowi* zamiast: *plemieniu* (Wal. 271); *ramieniowi* zamiast: *ramieniu* (Wal. 313); *sumieniowi* zamiast: *sumieniu* (Wal. 359).

Wołacz l.p. rzeczowników męskich

Walicki w XIX-wiecznej polszczyźnie północnokresowej nie dostrzega wadliwych form wołacza l.p. Uwagi dotyczące tego typu nieprawidłowości fleksyjnych dwukrotnie formułuje Łętowski⁹. Autor krytykuje błędy w repartycji prasłowiańskich końcówek **-e* i **-u* w deklinacji rzeczowników *-o* tematowych typu *dziad, lud*. Łętowski gani takie postaci, jak: *dziadzie* zamiast: *dziadu* (Łęt. 46, 114) oraz *ludzie* zamiast: *ludu* (Łęt. 114). Formy te autor traktuje jako wyjątkowe. Obrazują one dokonujący się stopniowo na przestrzeni wieków proces dominacji końcówki *-u* w wołaczu l.p. rzeczowników deklinacji męskiej. Końcówka *-u*, obsługująca w języku prasłowiańskim rzeczowniki **-jo* tematowe (np. *mŏžŭ*) i **-ŭ* tematowe (np. *wolu*), w dobie staropolskiej obejmuje także rzeczowniki z dawnym tematem zakończonym na **-i* (*gościu*, nie jak w psl. *gosti*) oraz na **-n* (kamieniu, nie jak w psl. kamieni). Łętowski za błędną uznaje również formę *synie* zamiast: *synu* (Łęt. 114). Postać *synu* jest wyjątkowa¹⁰ dlatego, że w dobie nowopolskiej rzeczowniki męskie z tematem na **-ŭ*, zasadniczo przyjmują w wołaczu l.p. wyrównaną – wedle tematów na *-o* – końcówkę *-e*, np. *czynie, miodzie*¹¹.

⁹ Zalecenia zostały sformułowane w postaci obszernego komentarza do leksemu *ludzie*, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, dz. cyt., s. 114 oraz w odniesieniu do formy *synie*, tamże, s. 280.

¹⁰ Oprócz formy *synu*, wyjątek stanowi również forma *domu*. Zob. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1964, s. 274.

¹¹ Por. tamże, s. 274; K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 203.

Mianownik l.mn. deklinacji męskiej

Zdaniem Walickiego wszystkie wykroczenia dotyczące mianownika l.mn. są skutkiem „zupelnej nieświadomości prawideł gramatycznych, a co gorsza, oznaką zatracenia poczucia ducha języka ojczystego” (Wal. 237).

Walicki i Łętowski piętując takie, rozpowszechnione na kresach północno-wschodnich końca XIX i początków XX wieku, formy mianownika l.mn. rodzimych rzeczowników męskich, jak: *bukieta* zamiast: *bukiety* (Łęt. 16); *odcienia* zamiast: *odcienie* (Wal. 227); *okręta* zamiast: *okręty* (Wal. 236); *urzęda* zamiast: *urzędy* (Łęt. 318), włączają się do ogólnej dyskusji dotyczącej ustalenia zasad stosowania końcówki *-a*¹². Od XV wieku obsługiwała ona rzeczowniki twar-dotematowe zapożyczone z łaciny, o czym świadczą odnotowane przez Walickiego formy typu: *sakramenta*, *fundamenta*, *dokumenta*, *testamenta*, *suplementa*, *instrumenta*, *talenta*, *fakta* (Wal. 238) oraz takie pożyczki z języka niemieckiego poświadczane przez obu autorów, jak: *grunta* (Łęt. 62) oraz *koszta* (Wal. 238; Łęt. 100). Dodatkowo Walicki postuluje, by rzeczowniki typu *akta* traktować w szczególny sposób, gdyż „należy rozróżnić: kiedy wyraz ten pochodzi od łacińskiego *actum*, kiedy zaś od *actus*. W pierwszym razie będzie 1-y przypadek liczby mnogiej *akta*, w drugim zaś razie *akty*. Mówi się więc: *akta* urzędowe, procesowe, *akty* zaś wiary, nadziei, miłości, *akty* w dramacie” (Wal. 238).

Formy z *-a* w mianowniku l.mn. deklinacji męskiej utrzymują się do końca doby nowopolskiej¹³. Zapewne dlatego Łętowski dopuszcza formy oboczne typu: *defekty* || *defekta*, *dekrety* || *dekreta*, *dokumenty* || *dokumenta*, *fakty* || *fakta*, *grunta* || *grunty*, *interesa* || *interesy*, *koszta* || *koszty*, *kursa* || *kursy*, *punkta* || *punkty* (Łęt. 3). Pod koniec doby nowopolskiej widoczna jest tendencja do zamiany końcówki *-a* w *-y*. Tezę tę potwierdza następujący komentarz autora: „Końcówka *y* dzisiaj przeważa” (Łęt. 3). Autor dodatkowo tłumaczy, że „rzeczowniki pochodzenia czysto polskiego lub wzięte z języków nowożytnych, oprócz niemieckiego, nie zachowują końcówki *a*, trzeba więc mówić i pisać tylko: *szczegóły*, *bukiety*, *bilety*, *portrety*, *urzędy*, *przedmioty*, *okręty* itp.” (Łęt. 3).

¹² Np. O. Kopczyński, formę *okręta* uznaje za błędną, zaś E. Łazowski postuluje, by zamiast *urzęda* stosować formę *urzędy*, Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 611.

¹³ Zdaniem Z. Klemensiewicza ówcześni gramatycy uznają je za poprawne, tamże, s. 611.

Mianownik l.mn. rzeczowników zakończonych na *-ans*

Walicki nie komentuje kwestii prawidłowego doboru końcówki mianownika l.mn. rzeczowników zapożyczonych z języka łacińskiego zakończonych na *-ans*. Łętowskiego natomiast razi stosowanie końcówki *-e* w mianowniku w takich leksemach, jak: *finanse, kwadranse, ordynanse, romanse* (Łęt. 49). Autor widocznie nie wie, że już od XVII wieku w wyrazach obcych zakończonych na *-ans, -ens, -ons* typu: *romans, kredens, anons* końcówka *-e* występuje jako równoległa do *-y* (Łęt. 3–4). Zdaniem Łętowskiego, również takie formy (z uzasadnioną w zakresie rzeczowników twaridotematowych końcówką *-y*), jak: *finansy, romansy* są „niegrammatyczne”.

Mianownik l.mn. rzeczowników miękkotematowych

W obu analizowanych poradnikach krytyce poddane zostały dwie formy mianownika l.mn.: *gości* zamiast: *goście* (Wal. 86, Łęt. 60) oraz *świadki* zamiast: *świadkowie* (Łęt. 294). Zdaniem autorów, obrazują one naganą tendencję do stosowania nieosobowej końcówki *-i* w rzeczownikach osobowych¹⁴, powszechnej wyłącznie na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku.

Mianownik l.mn. rzeczownika *nauczyciel*

Według Łętowskiego jedyną dopuszczalną formą mianownika l.mn. rzeczownika *nauczyciel* jest – *nauczyciele* z właściwą tego typu rzeczownikom końcówką *-e*, tak jak: *przyjaciele, wielbiciele*. Tymczasem, ku zgorzzeniu autora, na kresach północno-wschodnich powszechnie stosowana jest niedopuszczalna, jego zdaniem, postać z *-owie* – *nauczycielowie* (Łęt. 147–148). B. Dwilewicz formę tę zalicza do hiperyzmów¹⁵. Żywotność końcówki *-owie* przypada na dobę staropolską. Sporadycznie występuje ona jeszcze w XVI w. Wyjątkowo zaś w wieku XVII¹⁶. Postać *nauczycielowie* mogła powstać na zasadzie analogii do takich rzeczowników żywotnych o dawnych tematach na *-o*, jak: *aniółowie, dziadowie, kasztelanowie*¹⁷.

¹⁴ Por. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 259.

¹⁵ B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidze...*, dz. cyt., s. 47.

¹⁶ Z. Klemensiewicz, T. Lehra-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 276.

¹⁷ Tamże, s. 276.

Niewykluczone, że na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku końcówka *-owie* była utożsamiana wyłącznie jako „godnościowa”¹⁸, o łączliwości ograniczonej do rzeczowników męskoosobowych będących nazwami tytułów, zawodów, stanowisk i zaszczytów, np. *konsulowie, lordowie, ministrowie, posłowie, profesorowie*. Być może, użytkownicy polszczyzny północnokresowej nie byli świadomi faktu, że w grupie leksemów o takiej funkcji semantycznej są też i takie, które mają końcówkę *-i (-y)*, np. *adwokaci, biskupi, prezydenci, prokuratorzy, rektorzy*. Walicki w kwestii niepoprawnej formy *nauczycielowie* nie zabiera głosu.

Mianownik (biernik i wołacz) l.mn. rzeczowników żeńskich spółgłoskowych

Obaj autorzy za błędne uznają formy: *sieni* zamiast: *sienie* oraz *kości* zamiast *kości* (Wal. 345–346; Łęt. 100–101, 264). Walicki twierdzi, że „to co się wszędzie nazywa *sienią*, na Litwie błędnie nazywają w liczbie mnogiej *sieniami*. Pochodzi to z języka białoruskiego, w którym *sień*, nazywa się: *siëni*, chociaż liczba mnoga od wyrazu *sień* powinna być *sienie*” (Wal. 345). Zdaniem Łętowskiego, użytkownicy polszczyzny na kresach północno-wschodnich jeszcze na początku XX wieku mają problem z wyborem jednej z dwóch końcówek odziedziczonych z języka prasłowiańskiego, tj. *-i* oraz *-e* spośród trzech (*-y, -e, -i*) obowiązujących w mianowniku (bierniku i wołacz) l.mn. rzeczowników żeńskich spółgłoskowych. Powodem jest ekspansywność końcówki *-e* z deklinacji **-ja* tematowej. Dominacja końcówki *-e* rozpoczyna się w XVI wieku, kiedy wielu rzeczownikom przypisuje się równoległe końcówkę *-i* odziedziczoną z prasłowiańskich tematów żeńskich na **-i* (po stwardniałych *-y*), **-û* oraz **-r* albo *-e*¹⁹. W dobie nowopolskiej końcówka *-e* obsługuje już nie tylko rzeczowniki żeńskie o tematach zakończonych na **-ja*, ale również grupy z tematami na **-û* oraz **-r*. Obrazuje to mianownik (biernik i wołacz) l.mn. rzeczownika *sień – sienie*, utworzony na zasadzie analogii do rzeczowników *-i* tematowych, np. *maż-mazie, oś-osie, wieś-usie* oraz *-û* tematowych (w obrębie

¹⁸ Stosuje termin za H. Jadacką. Zob. teŹe, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2008, s. 20–21.

¹⁹ Zob. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 298; K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 211.

których w dobie nowopolskiej funkcjonują dwie końcówki: *-i* oraz *-e*, np. brew-*brwi* obok cerkiew-*cerkwie*).

Mimo widocznej żywotności końcówki *-e* znaczna część form mianownika (biernika i wołacza) l.mn. rzeczowników żeńskich spółgłoskowych zachowuje końcówkę *-i* jako jedyną. Do takich niewątpliwie należy rzeczownik *kość*, który w mianowniku (bierniku i wołachu) l.mn. powinien mieć formę *kości*, analogicznie do: *ości*, *maści*, *napaści*. Nieprawidłowa forma *kości* powstała najprawdopodobniej poprzez analogię do rzeczowników *-ja* tematowych typu: *dusze*, *boginie*.

Dopełniacz l.mn. rzeczowników męskich

Obaj autorzy obserwują, że użytkownicy polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku mają problemy z prawidłowym wyborem końcówek dopełniacza l.mn. rzeczowników męskich: *-ów* (dla twardotematowych) albo *-i* || *-y* (dla miękkotematowych). Świadczą o tym błędne formy typu: *biczy*, *hultai*, *lokai*, *mazgai*, *mieczy*, *męży*, *napoi*, *palcy płaczy*, *plaszczy*, *pokoi*, *rodzai*, *stróży* (Wal. 253). Zdaniem obu autorów, jest grupa takich rzeczowników męskich, które mogą przybierać obie formy: z końcówką *-ów* oraz *-i* || *-y*. Według Walickiego są to takie „rzeczowniki męskie osobowe, kończące się na l, rz, cz”, jak: *obywatel* (*obywatelów* i *obywateli*), *lekarz* (*lekarzów* i *lekarzy*), *malarz* (*malarzów* i *malarzy*), *pisarz* (*pisarzów* i *pisarzy*), *mocarz* (*mocarzów* i *mocarzy*), *piekarz* (*piekarzów* i *piekarzy*), *gospodarz* (*gospodarzów* i *gospodarzy*), *rębacz*²⁰ (*rębaczów* i *rębaczy*), *siepacz*²¹ (*siepaczów* i *siepaczy*). Rzeczowniki rzeczowe, kończące się na *rz* miewają także w 2. przypadku liczby mnogiej zakończenie dwójkie (*ów* oraz *y*, *i*), np. *oltarzów* i *oltarzy*, *lichtarzów* i *lichtarzy*, *pacierzów* i *pacierzy* (Wal. 253). Repertuar rzeczowników męskich z dopuszczalnymi końcówkami dopełniacza l.mn.: *-ów* oraz *-i* || *-y* rozbudowuje Łętowski wprowadzając: „*królów* i *króli*, *gospodarzy* i *gospodarzów*, *pisarzów* i *pisarzy*, *pokoi* i *pokojów*, *uczniów* i *uczni*, *sluchaczów* i *sluchaczy*, *talerzów* i *talerzy*” (Łęt. 210). Trudnościom z drugim przypadkiem l.mn. autor poradnika poświęcił osobne hasło. W komentarzu do hasła *dopełniacz pi-*

²⁰ Swil i Swar podają następującą definicję leksemu: 1. ‘ten, co drwa rąbie, drwał, drzewosiek’, 2. ‘ten, co się rąbie z drugim; junak’. Według L jest to rzeczownik zapożyczony z języka rosyjskiego: ros. *рубачь* ‘ten, co drwa rąbie’, ros. *драчунъ, драчь* ‘ten, co rąbie się z drugim’.

²¹ L, Swil, Swar: ‘kat, opravca, zbir, szarpacz, łapacz, ceklarz’.

sze on: „Często zgoła nie wiemy, czy trzeba dopełniacza używać, albo też posługujemy się nim zupełnie błędnie, – a wszystko dzięki swemu nieuctwu i abnegacji językowej. Na Litwie w wielu razach unikają dopełniacza w liczbie mnogiej. Błędnie więc i śmiesznie mówią i piszą: *bez kalosz, bez rękaw, pięć arszyn, pięć gran* zamiast: *bez kaloszków, bez rękawów, arszynów, granów*” (Łęt. 39).

Dopełniacz l.mn. rzeczowników żeńskich

Zdania autorów w sprawie błędnych form dopełniacza l.mn. rzeczowników żeńskich są podzielone. Walicki dopuszcza stosowanie form typu: *cegieln* (obok: *cegielni*), *drukarń* (obok: *drukarni*), *gotowaln* (obok: *gotowalni*), *księgarń* (obok: *księgarni*), *kuczeń* (obok: *kuchni, kuchen*), *stajęń* (obok: *stajni, stajen*), *sukień* (obok: *sukni*). Łętowski używanie końcówki zerowej (ø) w dopełniaczu l.mn. rzeczowników żeńskich zamiast *-i*, uznaje za niedopuszczalne. Autor dowodzi, że „od wyrazu *suknia* w liczbie pojedynczej jest: *sukni*, w liczbie mnogiej: *sukni* i *sukien* (na końcu *n*, a nie *ń*), jak i w trzech innych jeszcze wyrazach na *-nia*: *wiśni* i *wisien*, *stajni* i *stajen*, *studni* i *studzien*. Olbrzymia większość rzeczowników z końcówką *-nia*: *piekarnia, gorzelnia, jadalnia, mleczarnia, księgarnia, cukiernia, krochmalnia* itp. – w dopełniaczu liczby mnogiej, tak samo jak w liczbie pojedynczej, mają tylko *-ni*, a więc: *piekarni, gorzelni, mleczarni* itd.; formy: *gorzelń, jadalń, cukierń* itp. są niegrammatyczne” (Łęt. 90–91, 105, 277–278).

Upodobanie użytkowników polszczyzny na kresach północno-wschodnich początku XX wieku do stosowania w dopełniaczu l.mn. końcówki zerowej traktowane jest przez ówczesnych gramatyków albo jako regionalny archaizm północnokresowy (powszechny od XVII do XVIII wieku)²², albo jako wyraźny błąd prowincjonalny wspierany przez wpływ białoruski. Zdaniem Z. Kurzowej „w białoruszczyźnie bowiem rzeczowniki męskie przybierają w dopełniaczu l.mn. końcówkę zerową, gdy są określane przez liczebniki lub przysłówki liczebne, typu: *mało, dużo*, albo występują w połączeniach z przymkami, np. *pjač hod, mnoho saldat, bez roh, praz bacėk*”²³.

²² Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 268.

²³ Tamże, s. 261.

Narzędnik l.mn. pluraliów tantum

Łętowski, obok takich poprawnych form, jak: *oczami* ‘kiedy mowa nie o parze, ale o większej liczbie oczu’, *rękami*, *uszami*, odnotowuje w XX-wiecznej polszczyźnie północnokresowej również realizację typu: *plecy-ma* || *plecoma* oraz *nogoma* (Łęt. 201). Form *plecoma* || *plecy-ma* oraz *nogoma* autor poradnika nie rozpatruje w kategoriach błędów. Uznaje je za dawne; spotykane jeszcze na początku XX wieku wyłącznie na Litwie (zob. Łęt. 201). Zdaniem Z. Kurzowej końcówki *-yma* oraz *-oma* (którym w polskim języku ogólnym odpowiada końcówka *-ami*) „w polszczyźnie północnokresowej w XIX wieku, pojawiają się za sprawą gwar białoruskich”²⁴.

2. Kłopotliwa odmiana rzeczowników własnych osobowych

Walicki krytykuje naśladownictwo wzorów obcych, które przejawia się w operowaniu określnikami płci typu: *pani*, *panna*, *pan* poprzedzającymi nazwisko (na wzór francuski: *monsieur*, *madame*, *mademoiselle*; niemiecki: *Herr*, *Frau*, *Fräulein*; włoski: *signore*, *signora*, *signorina*; czy angielski: *mister*, *mistress*, *miss*). Według autora: „My zaś wcale tego nie potrzebujemy, gdyż za pomocą stosownej zmiany końcówki imienia, najdokładniej to samo określamy” (Wal. 107).

Walicki w kwestii odmiany żeńskich nazwisk rodzimych nie ogranicza się jedynie do formułowania spostrzeżeń natury ogólnej. Przytacza on praktyczne sposoby tworzenia polskich nazwisk kobiet od odpowiednich nazwisk męskich:

1. Nazwiska kobiet w polszczyźnie można tworzyć od nazwisk mężczyzn zakończonych na: *-ski*, *-cki*, *-dzki*, np. *Kraśński* – *Kraśńska*, *Słowacki* – *Słowacka*, *Zawadzki* – *Zawadzka*²⁵.

²⁴ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 268.

²⁵ Zdaniem Walickiego „nazwiska kończące się na *-ski*, *-cki*, *-dzki*, mają tylko jedną na rodzaj żeński odmianę, oznaczającą równie mężatkę jak i dziewicę: pan *Kraśński*, pani i panna *Kraśńska*; pan *Słowacki*, pani i panna *Słowacka*; pan *Zawadzki*, pani i panna *Zawadzka*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 113.

2. Nazwiska mężatek na *-ina*, *-yna* można tworzyć od nazwisk męskich zakończonych na: *-a* i *-g*, np. *Belza* – *Belzina*; *Bukraba* – *Bukrabina*; *Kandyba* – *Kandybina*; *Rawa* – *Rawina*.
3. Od nazwisk mężczyzn tego samego typu, jak wymienione wyżej, oraz od polskich lub dawno przyswojonych nazwisk zakończonych na: *-g*, *-ga*, *-ge* lub *-go* można tworzyć nazwiska panien na *-anka*²⁶, np. *Belza* – *Belzianka*; *Bukraba* – *Bukrabianka*; *Kandyba* – *Kandybianka*, *Rawa* – *Rawianka*; *Fomberg* – *Fomberżanka*; *Lega* – *Leżanka*²⁷.
4. Od nazwisk mężczyzn na *-a* nie poprzedzonych spółgłoską *g* można także tworzyć nazwiska panien dodając *-ówna*²⁸, np. *Belzówna*, *Bukrabówna*, *Kandybówna*.
5. Nazwiska panien na *-ówna* można tworzyć poza tym od nazwisk męskich zakończonych spółgłoską z wyjątkiem *g*, np. *Kolb* – *Kolbówna*, *Odyniec* – *Odyńcówna*, *Bochwic* – *Bochwicówna*, *Bujwid* – *Bujwidówna*, *Moroz* – *Morozówna*, *Czyż* – *Czyżówna* oraz od nazwisk na: *-a*, *-e*, np. *Ancuta* – *Ancutówna*, *Leja* – *Lejówna*, *Łappa* – *Łappówna*, *Linde* – *Lindówna*, *Wende* – *Wendówna*, *Galle* – *Gallówna*²⁹.

²⁶ Walicki dowodzi, że „nazwiska obce kończące się na: *g*, *ga*, *ge*, *gi*, *go*, *gu* powinny by się zmieniać dla kobiet na *żyna* i *żanka* (*Fomberg*, *Fomberżyna*, *Fomberżanka*; *Lega*, *Leżyna*, *Leżanka*); lecz gdy zwyczaj tego przyjąć nie chce, można je zostawić wyjątkowo na oba rodzaje nieodmiennymi; pan *Fomberg*, pani *Fomberg*, panna *Fomberg*. Nazwiska kończące się na *i*, *y* zmieniają się dla kobiet na *ina*, *anka*, np. *Morykoni*, *Morykonina*, *Morykonianka*; *Jakobi*, *Jakobina*, *Jakobianka*; *Ciekawy*, *Ciekawina*, *Ciekawianka* lub na *owa*, *ówna*: *Mazaraki*, *Mazarakowa*, *Mazarakówna*; *Pizani*, *Pizaniowa*, *Pizaniówna*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 114–115.

²⁷ Są to nazwiska o odmianie rzeczownikowej; W. Kochański, B. Klebanowska, A. Markowski, *O dobrej i złej polszczyźnie*, s. 113. Zob. A. Walicki, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 114.

²⁸ Według Walickiego „wyjątek stanowią nazwiska kończące się na *ca*, *ja*, *pa* i *ta*, które mają dla kobiet *owa* i *ówna*: *Kasznicca*, *Kasznicowa*, *Kasznicówna* itp. W niektórych też nazwiskach wyjątkowych, kończących się na *da* i *ka*, zwyczaj każe nazwy kobiet kończyć na *owa* i *ówna*, np. *Świda*, *Świdowa*, *Świdówna*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 114.

²⁹ We współczesnej polszczyźnie stosowanie nazwisk kobiet w formie męskiej jest dopuszczalne, wówczas gdy dane nazwisko zostanie poprzedzone wyrazem określającym jednoznacznie, że jego nosiciel jest kobietą, tj. imieniem lub wyrazami typu: *pani*, *panna*, *koleżanka*, *obywatelka* itp. Zwyczaj używania formy męskiej nazwisk kobiet obecnie jest powszechny zwłaszcza w stosunkach oficjalnych oraz dokumentach (np. w świadectwach, dowodach osobistych, paszportach). Jest to w pewnych przypadkach konieczne, tzn. wówczas, gdy forma żeńska może być odpowiednikiem dwóch lub trzech nazwisk męskich, np. *Dudkowa* – od nazwiska *Dudek*, *Dudka*, *Dudko*; *Twarożanka* – od nazwisk: *Twaróg*, *Twaroga*, *Twaroża*”; W. Kochański, B. Klebanowska, A. Markowski, *O dobrej i złej polszczyźnie*, dz. cyt., s. 118.

Walicki gani nieodmienianie męskich nazwisk obcego pochodzenia, np. pana *Bismark* zamiast: *Bismarcka*; pana *Thiers* zamiast: *Thiersa* (Wal. 109). Zauważa on, że błąd „nieodmieniania nazwisk polskich ledwo przed czterdziestu laty wdzierać się do nas począł [...] Najsukuteczniejszy środek na zaradzenie temu złemu byłoby w dobrych szkołach elementarnych, a jeszcze bardziej w poczuciu obowiązku obywatelskiego”³⁰. Z obserwacji autora wynika, że tendencja do nieodmieniania obejmuje także pełne obce nazwy osobowe. Świadczą o tym konstrukcje: *Mowa pana Jules Faure*, *Dzieło pana Jules Simon*³¹. Walicki opowiada się za stosowaniem postaci dostosowanych do polskiego systemu gramatycznego: *Juliusza Favra*, *Juliusza Simona*.

Zalecenia Walickiego dotyczą również kwestii odmiany nazwisk obcych, zakończonych na *-o*, np. *Abo*, *Arago*, *Lemgo*, *Hugo*; *-u*, np. *Corfu*, *Pichegru*, *Sardou*, *Cantu* oraz *-a* (w których akcent pada na toż *a*), np. *Le Bas*, *La Croix*. Autor opowiada się za pozostawieniem ich w postaci nieodmiennej, w przeciwieństwie do nazwisk typu: *Costa*, *La Marmora*, *Canova* oraz *Corregio*, *Tasso*, które według Walickiego „przypadkować się powinny”³².

Łętowski odnośnie odmiany nazw własnych osobowych wypowiada się dwukrotnie. Lakoniczne uwagi poprawnościowe ograniczają się do skomentowania deklinacji nazwisk typu *Chodźko* (Łęt. 19–20, 75) oraz nieprawidłowego dopełniacza liczby mnogiej – *Iwanowych* utworzonego od

³⁰ A. Walicki, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 117–118.

³¹ Zob. tamże, s. 109, 111.

³² Tamże, s. 111–112. Mniej znane nazwiska omawianego typu bywają nieodmienne. Gdy w kontekście występuje odmienione imię lub inne słowo wskazujące na przypadek gramatyczny, to ich nieodmienianie można aprobeować w normie potocznej. Norma wzorcowa jest bardziej rygorystyczna i nie przewiduje w tym względzie wyjątków”, *Poradnik językowy. Poprawnie po polsku*, pod red. J. Bralczyka, z serii: *Akademia Języka Polskiego*, t. 5, Warszawa 2007, s. 205. Zgodnie z zaleceniami współczesnych normatywistów, nazwiska obce na *-a* należy odmieniać w liczbie pojedynczej, według deklinacji żeńskiej samogłoskowej (z tą tylko różnicą, że mają wołącz równy mianownikowi), w liczbie mnogiej zaś według deklinacji męskiej. Według deklinacji męskiej odmieniają się także nazwiska niesłowiańskie na *-o*; W. Kochański, B. Klebanowska, A. Markowski, *O dobrej i złej polszczyźnie*, dz. cyt., s. 102–104. Jeśli zaś, nazwisko obce kończy się na: dźwięk, którego w polszczyźnie nie ma, np. zbliżony do *-la* (*Mauvois* [morła], *Delacroix* [delakrula]), akcentowane *-o*, niezależnie od zapisu ortograficznego, np. *-o* (*Hugo*), *-au* (*Becaud*), *-aux* (*Marivaux*), *-eau* (*Boileau*, *Watteau*) oraz dźwięk występujący w nazwiskach polskich tylko na początku lub w środku, np. *-u* (*Nehru*, *Pompidou*, *Mobutu*), pozostają one nieodmienne H. Jadacka, *Kultura języka polskiego...*, dz. cyt., s. 54–56.

nazwiska *Iwanow* (*Przedmowa*, s. 21). Nazwisko to należące do grupy słowiańskich nazwisk męskich zakończonych na *-ow*, zgodnie z zasadami polskiej gramatyki należy odmieniać według deklinacji rzeczownikowej. Dla tego też prawidłową końcówką 2. przypadku l.mn., zdaniem autora, jest *-ów*, tj. *Iwanowów*³³. Postać dopełniacza l.mn. – *Iwanowach* jest rusycyzmem³⁴. Łętowski, dopuszcza nieodmianie tego typu nazwisk obcych, np. pan *Iwanow*, pani *Iwanow* (lub *Iwanowowa* o żonie, zaś o córce – *Iwanowówna*). Prawidła tego przestrzegać należy także w odniesieniu do innych obcych nazw własnych, np. nazw pism typu: *Staroje Wremia* (Łęt. 21), *Nowoje Wremia* (Łęt. 160–161). Autor zaleca: „trzeba pisać albo w gaz. *Staroje Wremia*, *Nowoje Wremia*, albo deklinować rzeczownik *Wremia* podług gramatyki polskiej [...], czyli w *Starem Wremi*, do *Nowego Wremi*”.

3. Trudności we fleksji obcych nazw miejscowych

Z obserwacji Walickiego wynika, że tendencja do nieodmiania dotyczy również obcych nazw miejscowych: *Pojechał do Karlsbad*, *Wyjechał z Marienbad*, *Byłem w Wiesbaden* (Wal. 109). Autor opowiada się za deklinowaniem cudzoziemskich nazw miejscowych, czyli jest zwolennikiem konstrukcji przyimkowych: *do Karlsbadu*, *z Marienbadu*, *w Wiesbadenie*³⁵.

4. Uchybienia w odmianie przysłówków

Walicki krytykuje formy narzędnika l.mn. rodzaju męskiego z końcówką *-em(i)* typu: *poczytniejszemi*: *Obdarza publiczność utworami coraz*

³³ Por. W. Kochański, B. Klebanowska, A. Markowski, *O dobrej i złej polszczyźnie*, dz. cyt., s. 96–97.

³⁴ Zdaniem H. Jadackiej mamy do czynienia z rusycyzmem absolutnie „nie dopuszczalnym nawet na poziomie normy użytkowej”, *Kultura języka polskiego...*, dz. cyt., s. 48, 59.

³⁵ Obce nazwy miast rodzaju męskiego, według J. Bralczyka, zasadniczo są nieodmienne. Wyjątek stanowią te spośród nich, które mają swoje tradycyjne odpowiedniki polskie, np. *Londyn*, *Waszyngton*. Nazwa zakończona na spółgłoskę, bywa interpretowana jako męska i odmienna (ten *Boston* – w *Bostonie*, ten *Londyn* – w *Londynie*) lub jako nijaka i wówczas jej nie odmieniamy (to *Dallas* – w *Dallas*, to *Vancouver* – w *Vancouver*), tegoż, *Poradnik językowy. Poprawnie po polsku*, dz. cyt., s. 210.

bardziej poczytniejszemi, realniejszemi: *Czasy nasze stają się coraz bardziej realniejszemi* (Wal. 356, za: „Biesiadą Literacką” i „Gazetą polską”). Napiętnowane przez autora formy znane są średniowiecznej polszczyźnie. Generalnie w polszczyźnie doby staropolskiej obowiązywała zasada, że w rodzajach: męskim i nijakim, narzędnik l.mn. przymiotników twar-dotematowych ma końcówkę *-ymi* || *-imi*, zaś miękkotematowych *-imi* (po stwardniałych *-ymi*). Mieszanie końcówek *-ymi* || *-imi* oraz *-emi* trwa od XVI do XVIII wieku. Końcówkę *-emi* w XIX wieku, mimo oczywistej przewagi nad rzadziej używaną *-ymi* || *-imi*, ograniczono (za sprawą gramatyki O. Kopczyńskiego) do narzędnika rodzaju niemęskoosobowego³⁶.

Form: *poczytniejszemi* oraz *realniejszemi* nie rejestruje Łętowski. Można zatem przypuszczać, że na początku dwudziestego stulecia użytkownicy polszczyzny na kresach północno-wschodnich już ich nie stosują.

5. Mankamenty w odmianie zaimków

Walickiego i Łętowskiego interesują następujące kwestie szczegółowe: 1. nierozróżnianie biernika l.mn. męskoosobowego *ich* od żeńskorzeczowego *je*; 2. nienklityczne formy zaimków typu: *mnie, tobie, ciebie, jego, jemu* zamiast enklitycznych: *mi, mię, ci, cię, go, mu*; 3. nadawanie zaimkom twar-dotematowym w mianowniku-bierniku rodzaju nijakiego końcówki *-e*: *te, tamte, same*.

Obaj autorzy twierdzą, że w bierniku l.mn. „Litwini we wszystkich razach mówią *ich* zamiast *je*, np. *Te panie muszą tu często bywać, gdyż zawsze ich tu spotykam, Skoro tylko konie nadejdą, to zaraz ich przyszlę po ciebie, Wtedy dzieci przyjść powinny, kiedy ich zawołają* (Wal. 243–244), *Spotkałem dziś twe siostry, zaprosiłem ich na herbatę, Kupiłem ołówki, lecz ich zgubiłem* (Łęt. 70). Forma *ich* w odniesieniu do rzeczowników żeńskorzeczowych, według M. Kucala, jest znana i żywotna już w XVI-wiecznej polszczyźnie ogólniej³⁷. Z badań Z. Kurzowej wynika, że za sprawą gwar

³⁶ Zasadę tę w XIX wieku utrzymywano lub zalecano tylko *-emi*. Pisownia z 1936 r. ustaliła końcówkę *-ymi* dla wszystkich rodzajów, Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 331–332, Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 336.

³⁷ M. Kucala, *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 79, 83.

ludowych przetrwała ona do dziś. Powszechna jest również w potocznym języku ogólnym³⁸.

Obaj autorzy krytycznie komentują stosowanie dłuższych form dopełniacza l.p. zaimków dzierżawczych typu: *mnie, tobie, ciebie, jego, jemu* w funkcji biernika zamiast enklitycznych: *mi, mię, ci, cię, go, mu*. Tendencję tę Walicki opisuje następująco: „na Litwie w 2-im przypadku liczby pojedynczej zaimka osobowego *ja* funkcjonuje tylko forma *mnie* (nie stosuje się obowiązującej w polszczyźnie ogólnej formy: *mi*). Także nigdy tam nie mówią: *ci* ani *cię*, lecz zawsze *tobie, ciebie*. Równie też nie używają tam *go, mu*, tylko zawsze: *jego, jemu*” (Wal. 186–187).

W celu przełamania tendencji do nadużywania nieenklitycznych form zaimków osobowych (która utrzymuje się w polszczyźnie północnokresowej jeszcze na początku XX wieku) Łętowski zaleca, by „mówić i pisać: daj *mi* zamiast daj *mnie*, kocha *mię* zamiast kocha *mnie*” (Łęt. 130). W wyjątkowych przypadkach autor dopuszcza stosowanie dłuższej formy zaimka *go*, tj. *jego*, gdy: „1. przeciwstawiamy jedną osobę, drugiej, np. „kocham *jego*, a nie *ciebie*; 2. chcemy ten zaimek wyeksponować, podkreślić, położyć na niego główny nacisk, np. *jego* tylko sprawy polityczne jeszcze obchodzą; 3. po wszystkich przyimkach, rozpoczynających się spółgłoską *n*, np. na *niego* spadły od razu różne kłopoty” (Łęt. 59).

Wprawdzie dłuższe formy zaimków osobowych (formy pierwotnego dopełniacza) *mnie, ciebie, siebie* w funkcji biernika znane są już w XVI-wiecznej polszczyźnie ogólnej, ale już w wieku XVII (i XVIII) występują one sporadycznie. Dopiero w dziewiętnastym stuleciu stają się zjawiskiem powszechnym³⁹. W kwestii stosowania form enklitycznych i nieenklitycznych obowiązywała pewna zasada: krótsze formy typu: *mię, cię*, się ogranicza się do pozycji po czasowniku, zaś dłuższych: *mnie, ciebie, siebie* używa się po przyimkach i „pod akcentem”⁴⁰. Dłuższe formy zaimków mają „lepszy status poprawnościowy w przeciwieństwie do enklitycznych, nacechowanych niepoprawnością”⁴¹ lub traktowanych jako formy archa-

³⁸ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 270.

³⁹ Zob. j.w. s. 274.

⁴⁰ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 270.

⁴¹ Według I. Bajerowej, tendencja normalizacyjna polegająca na usunięciu wariantu krótszego (*mię, cię*) ujawnia się od XVIII wieku, *Polski język ogólny XIX w.*, dz. cyt., t. 2, s. 135.

iczne⁴². Do całkowitego zaniku form typu: *mię, cię* w polszczyźnie ogólnej ani w XIX, ani jeszcze w XX wieku nie dochodzi⁴³.

Dodatkowo Walicki i Łętowski zgodnie potępiają charakterystyczną dla polszczyzny północnokresowej omawianego okresu tendencję do przybierania przez zaimki twar-dotematowe w M.-B. rodzaju nijakiego końcówki *-e*: *te, tamte, same*. Formy: *te* 'to': *Te dziecko ma bystre pojęcie, Te okno trzeba otworzyć* (Wal. 380), *tamte* 'tamto': *Tamte zboże jest lepsze od tamtego* (Wal. 380), *same* 'samo': *Nigdy nieszczęście same jedne, nie przychodzi* (Wal. 380), *Same jedne dziecko, To jest te same pióro* (Łęt. 261) – pojawiające się w polszczyźnie północnokresowej w końcu XVI w.⁴⁴, a nierzadko i w języku literackim XVIII wieku⁴⁵ – autorzy poradników traktują jako litewskie prowincjonalizmy. Walicki pisze: „Na Litwie wszakże większość mówiących i piszących używa zwykle w rodzaju nijakim *te*, – zamiast *to*. [...] Błędowi temu nie tylko niższa, ale i wyższa klasa [społeczna – dop. A.S.] podlega (Wal. 380). Analizowaną dążność użytkowników języka polskiego na Kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX w. obaj autorzy określają: „grzeszeniem” (Wal. 380) oraz „błędzeniem” (Łęt. 260). Zdaniem Z. Kurzowej skłonność tę należy traktować jako ogólnopolską, zważywszy, że formy typu: *te okno, te same dziecko* występują w dzisiejszym języku potocznym⁴⁶.

6. Błędy we fleksji liczebnika

6.1. Końcówka *-e* w mianowniku liczebników:

dwadzieścia, trzydzieści oraz czterdzieści

Łętowski w poradniku z początku XX wieku krytykuje stosowanie w mianowniku liczebników złożonych wygłosowego *-e* zamiast *-i* lub *-a*. Za rażące wykroczenia fleksyjne w zakresie odmiany liczebników uznaje on więc formy, jak: *dwadzieście, trzydzieście, czterdzieście* (Łęt. 45). Łętowski zaleca, by „pisać i mówić: *trzydzieści* i *czterdzieści* (tylko przez *i*), ale: *dwadzieścia* (tylko przez *a*)” (Łęt. 30, 45).

⁴² Por. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 270.

⁴³ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w...*, dz. cyt., t. 2, s. 135.

⁴⁴ Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 269.

⁴⁵ Zob. I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w...*, dz. cyt., t. 1, s. 120.

⁴⁶ Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 270.

Liczebniki zakończone na *-e*, typu: *trzydzieście, czterdzieście* należy uznać za regionalne, którym w polszczyźnie ogólnej odpowiadają formy z *-i*⁴⁷.

Autor poradnika gani dodatkowo używanie formy *dwieści* (Łęt. 45), która ma ewidentne oparcie w języku rosyjskim: *двемь*⁴⁸.

Tego typu błędne formy liczebników (choćby były obecne w polszczyźnie północnokresowej XIX wieku) nie zostały odnotowane przez Walickiego⁴⁹. Być może wyżej wymienionych form liczebników „o charakterze regionalnym”⁵⁰, nie odczuwał on jako błędnych. Może tak, jak inne regionalizmy traktował je jako „przejaw kolorytu lokalnego”.

6.2. Końcówka *-u* w dopełniaczu liczebnika złożonego *dwieście*

Łętowski gani stosowanie formy *dwiestu*. Autor tłumaczy: „Taki np. dziwołag językowy: *cena dochodzi do dwiestu rubli*; to ma być dopełniacz od liczebnika *dwieście*. Jest to błąd kardynalny, gdyż liczebnik *dwieście* we wszystkich przypadkach ma: *dwustu*, w dopełniaczu zaś, oprócz *dwustu*, także i *dwóchset*, lecz nigdy ulubionej na Litwie formy: *dwiestu*” (Łęt. 45). Prawidłowa kontynuacja pśl. dopełniacza **dwoju* stu daje polskie *dwustu*, nie zaś *dwiestu*. Postać *dwustu* jest obecna w polszczyźnie przed wiekiem XVI. Występuje ona w tekstach XIV- i XV-wiecznych⁵¹. W wiekach późniejszych zostaje jednak wyparta przez formy: *dwuset, dwóchset, dwuchset* (powstałe na wzór: *trzechset, piąćset*) funkcjonujące do połowy XIX stulecia⁵². W drugiej jego połowie pojawia się znów forma *dwustu* jako „nowotwór na wzór rozpowszechnionych w innych liczebnikach form z końcówką

⁴⁷ Tamże, s. 275. H. Karaś, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 157.

⁴⁸ Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 275.

⁴⁹ Liczebniki zakończone na *-e* obecne są w języku A. Mickiewicza (*Słownik języka Adama Mickiewicza*, pod red. K. Górskiego i S. Hrabca, t. 1–9, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1983), Wł. Syrokomli (J. Trypućko, *Język Władysława Syrokomli...*, dz. cyt., s. 314). Odnotowuje je również J. Karłowicz (*Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan*, dz. cyt., s. 39).

⁵⁰ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 275.

⁵¹ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 350.

⁵² Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 618.

-*u*⁵³. Liczebnik *dwiestu* jest zatem formą o zasięgu lokalnym ograniczonym do terenów kresów północno-wschodnich.

Walicki nie rejestruje postaci *dwiestu*. Być może, jest to wytwór XX-wiecznej polszczyzny, a może forma ta nie razi swą niepoprawnością „wyczucia językowego” autora tekstu poprawnościowego z końca XIX wieku.

6.3. Biernik liczebnika *kilka*

Łętowski krytykuje błędnie utworzoną formę biernika liczebnika nieokreślonego wskazującego *kilka* w konstrukcjach: *kilku psów, kilku kotów*. Autor dowodzi, że wyrażenie *kilku psów* jest poprawne „o ile jest użyte jako dopełniacz, np. uciekłem od *kilku psów*; o ile to jednak ma być biernik, to – błąd rażący. Można powiedzieć widziałem *kilka kotów, kilka wół, kilka psów* lecz – *kilku ludzi, kilku chłopców* itp.” (Łęt. 91–92).

Formacja *kilka* (podobnie jak *kielka*) pojawia się w drugiej ćwierci XVI w. Prasłowiańską podstawą liczebnika *kilka* jest forma **kolbko*, która pod wpływem *jele, tele* przeobraża się w *kielko*. Z kolei *kielko* na wzór oboczności *jele* || *ile, tele* || *tyle* przechodzi w *kilko* właściwe polszczyźnie od połowy XVI do początków XIX wieku. Nie wiadomo, jakie są przyczyny i warunki wymiany *-o* na *-a*. Formacja *kilka*, podobnie jak formy: *kielko, kielka, kilko, kielo, kiela, kilo, kila*, aż do wieku XIX pozostaje nieodmienna lub w dopełniaczu przybiera końcówkę: najdawniej *-a*, od połowy XVI wieku zaś *-u*⁵⁴.

6.3. Narzędnik liczebnika *dwa*

Walicki i Łętowski krytykują nierespektowanie ukształtowanej w okresie średniopolskim opozycji: rodzaj męskoosobowy *dwaj, dwu, dwóch* || rodzaj męski nieosobowy *dwa* || rodzaj żeński *dwie*⁵⁵, widocznej zwłaszcza w narzędniku.

⁵³ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 350.

⁵⁴ Tamże, s. 356–357.

⁵⁵ Por. K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 249.

Dwojaczki, patrz: Sporysz.

Dwoma. Jestto 6-ty przypadek imienia liczbowego *dwa*. Jakkolwiek wyraz ten ma niektóre przypadki jednakowe na wszystkie rodzaje, wszakże 6-ty przypadek ma w rodzaju męskim *dwoma*, w żeńskim zaś *dwiema*. Pomimo to większa część piszących używa na oba rodzaje *dwoma*. Mówią więc i piszą: „Szedłem z *dwoma* kobietami,“ — zamiast: z *dwiema*. To już zupełny brak poczucia języka, gdyż to się równa temu, jak gdyby kto powiedział: „Szedłem z *moim* siostrą.“

„Jest różnica między *dwoma* sumami, bilans fałszywy,“ — zamiast: *dwiema*.

(Kuryer Codzienny, 1876, N. 54, kol. 2, szp. 1.)

Ktoś mógłby pomyśleć, że to porównywano dwie ryby *sumami* zwane; a to mowa o *sumach* powstałych z dodania szeregu liczb.

„... przy zakładzie między *dwoma* osobami,“ — zamiast: *dwiema*.

(Tenże, 1876, N. 28, kol. 3, szp. 1.)

„... a między temi *dwoma* żywemi ścianami tłoczyło się pospólstwo,“ — zamiast: *dwiema*.

(Kuryer Warszawski 1878, N. 40, kol. 1, szp. 2.)

„Coppelia przedstawiona w pośrodku między *dwoma* jednoaktowemi operami,“ — zamiast: *dwiema*.

(Tenże 1878, N. 119, kol. 3, szp. 2.)

Strona z książki Aleksandra Walickiego
*Błędy nasze w mowie i piśmie, ku szkodzie języka polskiego popełniane,
oraz prowincjonalizmy*

ktoś koniecznie chce używać wyrażenia powyższego, to niechże przynajmniej opuszcza w niem wyr. „nazad“ i mówi: dwa dni temu, rok temu albo „temu rok“.

Dwadzieście. Powinniśmy mówić i pisać tylko: *dwadzieścia* (przez *a*),—ale *trzydzieści* i *czterdzieści*, (tylko przez *i*).

Dwiestu. Często można słyseć na Litwie taki np. dziwoląg językowy: cena dochodzi do „dwiestu“ rubli; to ma być dopełniacz od liczebnika „dwieście“. Jest to błąd kardynalny, gdyż liczebnik *dwieście* we wszystkich przypadkach ma: *dwustu*, w dopełniaczu zaś, oprócz *dwustu*, także i *dwóchset*, lecz nigdy ulubionej na Litwie formy: „dwiestu“. Oto jest wzór deklinacji liczebn. „dwieście“:

Mianownik: *dwieście* (np. *morgów*).

Dopełniacz: *dwustu* (lub *dwóchset*) (*morgów*).

Celownik: *dwustu* (*morgom*).

Biernik: *dwieście* (*morgów*), ale *dwustu* (*chłopów*).

Narzędnik: *dwustu* (*morgami*).

Miejscownik: (na) *dwustu* (*morgach*).

Zupełnie tak samo trzeba deklinować i *sto* (*sto*, *sta*, *stu*; *trzysta*, *trzechset*, *trzystu* i t. d.)

Dwoma siostrami. „*Dwoma*“—forma prawidłowa, lecz tylko w zastosowaniu do rzeczowników rodz. męskiego lub nijakiego; gdy się jednak używa rodz. żeńskiego, wtedy mówić i pisać należy tylko: *dwie* (*o b y d w i e m a*); np. będę w teatrze z *dwie*ma swojemi siostrami. Błąd ten jest bardzo często przez nas popełniany z krzywdą języka ojczystego.

Dwóch psów. *Dwóch psów*, *trzech wołów*, *czterech zajęcy*—forma prawidłowa, lecz o ile dotyczy dopełniacza licz. mn., czyli 2-go

Walicki piętnuje stosowanie formy *dwoma* w narzędniku wszystkich rodzajów. Za błędne autor uznaje zdania: *Szedłem z dwoma kobietami, Jest różnica między dwoma sumami, bilans fałszywy, [...] przy zakładzie między dwoma osobami, [...] między temi dwoma żywymi ścianami toczyło się pospólstwo, Coppelia przedstawiona w pośrodku między dwoma jednoaktowemi operami*, gdyż we wszystkich przypadkach powinno być *dwiema* (Wal. 62).

Według Łętowskiego „forma *dwoma* jest prawidłowa lecz tylko w zastosowaniu do rzeczowników rodzaju męskiego lub nijakiego. Natomiast w odniesieniu do rzeczowników rodzaju żeńskiego należy użyć *dwiema* (*obydwoma*), np. *Będę w teatrze z dwiema swojemi siostrami*, nigdy: *dwoma* siostrami (Łęt. 45).

Forma narzędnika *dwiema* < **dvěma* dla wszystkich rodzajów utrzymuje się do schyłku XVIII w., ale już w XV w. obok niej spotykamy formę nowego typu: *dwoma*. Powstaje ona zapewne pod wpływem końcówki narzędnika l.p. *-oma* rzeczownika, który liczebnikowi towarzyszył, np. *dwiema domoma* > *dwoma domoma* > *dwoma domami*⁵⁶. Rywalizacja form: *dwiema* i *dwoma* trwa przez XVII i XVIII wieku. W XIX stuleciu gramatycy⁵⁷ ustalają formę *dwoma* jako wyłączną dla rodzaju męskiego i nijakiego, a dopuszczalną dla żeńskiego. Według I. Bajerowej końcówka *-ema* jest zastrzeżona dla rodzaju żeńskiego „w prawie wszystkich gramatykach XIX-wiecznych, choć ważne gramatyki z. połowy XIX wieku, jak: Małeckiego i Kryńskiego, takiej wyłączności *dwiema* nie wymagają, a nawet Kryński określa *dwiema* jako książkowe”⁵⁸.

6.4. Archaiczne formy liczebnika z pierwszym członem *oba-*

Walicki sprzeciwia się propagowaniu archaizmu *obadwa*. Zdaniem autora jest to sztuczne, pozbawione sensu podtrzymywanie zachowawczych tendencji. Uzus bowiem, wbrew zakazom gramatyków⁵⁹ początku XIX wieku,

⁵⁶ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 339.

⁵⁷ Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 619; Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 339.

⁵⁸ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w.*, dz. cyt., t. 2, s. 149.

⁵⁹ Autorzy gramatyk uznawali formy z *-oby* za błędne. Zob. I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w.*, dz. cyt., t. 2, s. 151–152.

upowszechnia formy z *oby-*: *obadwa*, *obadwóch*, *obadwom*, *obadwoma*. Autor napomina: „wartoby pisać stale: *obydwa*, *obydwie*” (Wal. 221–223).

Nie można również wykluczyć, że na podtrzymywanie w polszczyźnie kresów północno-wschodnich końca XIX wieku archaicznej formy liczebnika z pierwszym członem *oba* zamiast upowszechnionej już na początku XIX wieku nowszej postaci *oby-* wpływa litewska forma tego liczebnika: *abidvi*⁶⁰.

Łętowski nie rejestruje formy *obadwa* na początku XX wieku. Wynika z tego, że archaizm ten został z polszczyzny północnokresowej usunięty bezpowrotnie.

7. Niezręczności w odmianie czasownika

7.1. Czasowniki zwrotne

Walicki gani zakłócenia w łączliwości zaimka zwrotnego *się* z niektórymi czasownikami⁶¹. Autor przestrzega przede wszystkim przed, charakterystycznym na kresach północno-wschodnich omawianego okresu, opuszczaniem *się*⁶² tam, gdzie z punktu widzenia ogólnopolskiej normy językowej użycie zaimka zwrotnego jest niezbędne. Walicki w komentarzu do hasła *rozpierzchać* pisze: „Mnóstwo słów temu kaleczeniu podlega”. Wylicza jednak tylko kilka – w jego odczuciu – błędnych form takich, jak: *Żona mu rozchorowała*, *Uśmiechnęła łagodnie*, *Dziecko rozplakało*, *On mi naprzykrza nieustannie*, *Nie namysławjąc przystałem na to* (Wal. 333–334).

W jednym tylko przypadku autor dostrzega tendencję odwrotną, czyli zbędne z punktu widzenia normy literackiej, wprowadzenie *się*: *Nie mogę dzieciom nastarczyć się odzienia* (Wal. 207). Odpowiedzialnością za tego typu wykroczenia fleksyjne Walicki obarcza „szkołę pisarzy ukraińskich, pomiędzy którymi najbardziej pod tym względem broił M. Czaj-

⁶⁰ H. Karaś, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 158.

⁶¹ Według Z. Kurzowej cecha ta jest obecna w polszczyźnie północnokresowej już w XVII w., *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 203.

⁶² Z. Kurzowa twierdzi, że polszczyznę kresów północno-wschodnich charakteryzuje również tendencja odwrotna, tj. wprowadzanie *się* tam, gdzie nie wymaga tego ogólnopolska norma językowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 203, 291. Por. H. Karaś, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 174.

kowski. Następnie przez długi czas temu błędowi podlegał J.I. Kraszewski” (Wal. 333). Trudno wskazać jednoznacznie podłoże analizowanych zakłóceń. W języku ogólnopolskim bowiem użycie lub brak *się* bywa fakultatywne; niejednokrotnie uwarunkowane regionalnie. Według Z. Kurzowej formy bez *się* typu: *opiekować* są charakterystyczne dla Małopolski, zaś takie jak: *spojrzeć się, zaznaczyć się, zostać się, dotykać* reprezentują Polskę centralną⁶³. Możliwy wydaje się również wpływ języka białoruskiego, w którym jako zwrotne występują inne czasowniki niż w polszczyźnie⁶⁴.

7.2. Wtórne formy iteratywne

Łętowskiego razi stosowanie takich czasowników wielokrotnych, jak: *odnajmywać* ‘odnajmować’⁶⁵, *zagrabywać* ‘zagrabiać’⁶⁶, *znajdywać się* ‘znajdować się’⁶⁷. Według H. Karaś formy te obrazują typowy dla całych kresów północno-wschodnich proces tworzenia sekundarnych imperfektywów o znaczeniu iteratywnym. Wtórna imperfektywizacja polega na tym, że od niektórych czasowników prefiksalnych niedokonanych tworzy się czasowniki o znaczeniu wielokrotnym, akcentujące powtarzalność czynności⁶⁸. Z badań B. Dunaja wynika, że największa frekwencja form iteratywnych z sufiksem *-ywać* powstałym na gruncie mazowieckim⁶⁹ przypada na wieki: XVI i XVII. Od XVIII stulecia natomiast następuje proces ich zaniku w polszczyźnie literackiej⁷⁰. Zdaniem Z. Kurzowej na tle XIX-wiecznego języka ogólnopolskiego stanowią one

⁶³ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 291.

⁶⁴ Tamże, s. 203.

⁶⁵ Wyraz *odnajmować* Swar definiuje jako: 1. ‘od kogo = wynająć część całości’, 2. ‘komu = odstąpić w drodze najmu’.

⁶⁶ Lekssem *zagrabywać*, w znaczeniu: ‘zabrać, zająć, zagarnąć’ jest odnotowany w Swil oraz Swar. Według L pochodzi on z języka rosyjskiego: ros. *заграбывать*.

⁶⁷ U L oraz w Swil i Swar z odsyłaczami: patrz ob. *znaleźć*.

⁶⁸ H. Karaś, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 159–160.

⁶⁹ K. Nitsch, *Polskie chy, chi, hi, [w:] tegoż, Wybór pism polonistycznych*, t. 1, Wrocław 1954, s. 229–231; W. Śmiech, *Rozwój form czasu teraźniejszego czasownika w języku polskim*, Łódź 1967, s. 108.

⁷⁰ B. Dunaj, *Iterativa typu bierać, pisywać w języku polskim*, Kraków 1971, s. 98.

wyraźny archaizm stopniowo wycofujący się również z języka kresów północno-wschodnich⁷¹.

Krytycznemu osądowi Łętowskiego poddany zostaje również proces wprowadzania *-a-* w miejsce *-o-* w rdzeniach czasowników wielokrotnych z przyrostkiem tematycznym *-a-*, np. *upadlać się, upakarzać, upraszczać, uspakajać*, obejmujący także *o* w grupie *on < a*⁷², np. *wtrańcać się*.

7.3. Czas terażniejszy

Łętowski zwraca uwagę na takie błędne formy I. i 2. os. l.p. czasu terażniejszego, jak odpowiednio: *kaszlam, kaszlesz* (Łęt. 90). Według tradycyjnego podziału na cztery grupy koniugacyjne, podstawowym wzorem ich odmiany jest koniugacja I. Hiperpoprawne formy: *kaszlam, kaszlesz*, mogły powstać na zasadzie analogii do takich utrwalonych w polszczyźnie ogólnej form obocznych na *-ę, -esz* i *-am, -asz*, jak: *smoktać – smokczę* || *smoktam, świstać – świszczę* || *świstam; kołatać – kołaczę* || *kołatam; szczebiotać – szczebioczę* || *szczebiotam*⁷³.

Na niewłaściwy wybór wzorca koniugacyjnego mogą wpływać również tendencje wyrównawcze, zmierzające do zrównania form rzadkich z występującymi częściej. Przykładem tego typu działania, zdaniem Łętowskiego, są błędy w odmianie czasowników: *umieć* i *rozumieć*. Czasowniki te są traktowane na kresach północno-wschodnich omawianego okresu w taki sposób, jakby wchodziły w koniugacji I, i zamiast końcówek: *-em, -esz, -eją* (typ koniugacyjny IV) czyli *umiem, umiesz, umieją; rozumiem, rozumiesz, rozumieją* otrzymują końcówki: *-ę, -esz, -ą* to znaczą *umią, rozumią*⁷⁴.

Obaj autorzy ganią także stosowanie przez użytkowników polszczyzny na kresach końcówek *-m* oraz *-emy* w I. os. l.mn. czasu terażniejszego.

⁷¹ Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, s. 276.

⁷² Według Z. Kurzowej proces ten jest charakterystyczny zwłaszcza dla wieku XIX, teje, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 277.

⁷³ *Kultura języka polskiego*, pod red. D. Buttler, H. Kurkowskiej, H. Satkiewicz, dz. cyt., t. I, s. 272.

⁷⁴ Tendencja wyrównawcza zaaprobowana została tylko w przypadku czasownika *śmieć*, którego krótszą formę 3. os. l.mn. *śmieją* traktuje się jako równorzędną z formą dłuższą *śmieją*. W pozostałych osobach odmienia się on zgodnie z ogólnym wzorcem obowiązującym w koniugacji IV (tj. *śmiem*, nie: *śmię*), *Kultura języka polskiego*, pod red. D. Buttler, H. Kurkowskiej, H. Satkiewicz, dz. cyt., t. I, s. 272.

Końcówka 1. os. l.mn. *-m* jest właściwa dla czasowników koniugacji I (*-ę, -esz*). Sporadycznie jest spotykana także w koniugacji II (*-ę, -isz*)⁷⁵. Rywalizuje ona z końcówką *-my*. Oboczność obu tych końcówek 1. os. l.mn. wynika z faktu, że *-m* oraz *-my* są odpowiednikami **-mō*⁷⁶. Przy czym końcówka *-m* (stopniowo zanikająca od końca XVIII w.), ustępuje w języku literackim końcówce *-my*⁷⁷ powstałej na podłożu polskim prawdopodobnie pod wpływem zaimka osobowego *-my*⁷⁸.

Proces ten dostrzega bardzo wyraźnie Walicki. Pisze on: „Wiadomo, że w języku naszym można mówić: *będziemy, zrobimy, pójdziemy, chodzimy, słyszymy* – równie, jak: *będziem, zrobim, pójdziem, chodzim, słyszym*” (Wal. 405). Autor poradnika preferuje końcówkę *-my*. Krytykuje powszechne w polszczyźnie północnokresowej końca XIX wieku stosowanie ściągniętych formy czasowników w następujących zdaniach: *Czy weźniem owsa na drogę?, Weźnę na piki (grając w preferansa)*. Formy typu *weźnę, weźniem*, według Walickiego, powstały pod wpływem języka białoruskiego, „który tylko ściągniętą formę posiada” (Wal. 405).

W utrzymaniu końcówki *-m* na kresach północno-wschodnich (która na tle polszczyzny ogólnej staje się kresowym archaizmem) uczestniczą bez wątplenia także rdzenne dialekty północnopolskie, zwłaszcza mazowiecki⁷⁹. Końcówkę *-m* zachowują również gwary Polski północnej: Wielkopolski, Kujaw, Pomorza (bez Kaszub), ziemi chełmińskiej, dobrzyńskiej, Podlasia. Stosowanie końcówki *-m* na wymienionych wyżej terenach możliwe jest tylko w trybie oznajmującym (*niesiem, pijem, ciągniem*)⁸⁰. Zdaniem Z. Kurzowej dopiero w drugiej połowie XX w. końcówka *-m* 1. os. l.mn. jest traktowana jako naruszająca ówczesną normę.

⁷⁵ Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 196.

⁷⁶ Jest to końcówka właściwa dla 1. os. l.mn. czasowników tzw. atematycznych, tzn. przybierających końcówki czasu teraźniejszego bezpośrednio do rdzenia. Por. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 359.

⁷⁷ Według I. Bajerowej, chociaż normą jest końcówka *-my*, „stara końcówka *-m* nie zostaje wyrzucona poza obręb normy, co stanowi ciekawy przykład tolerancji wobec formy wyrażnie regresywnej”, teźe, *Polski język ogólny XIX w....*, dz. cyt., t. 2, s. 165–166.

⁷⁸ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 359.

⁷⁹ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 279.

⁸⁰ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, s. 359. Por. H. Karaś, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 163.

Kwestię końcówek I. os. I.mn. pomija zupełnie Łętowski. Być może, użytkownicy polszczyzny na kresach północno-wschodnich początku XX wieku skutecznie wyeliminowali błędną z punktu widzenia ówczesnych gramatyków końcówkę *-m*.

Końcówka *-emy* I. os. I.mn. obsługiwała czasowniki koniugacji II. Według I. Bajerowej największe nasilenie form na *-emy* przypada na I. poł. XVIII wieku, ale pod koniec tego wieku liczba ich w języku literackim wyraźnie się zmniejszyła, by zniknąć na początku XIX wieku. W uzusie jednak końcówka *-emy* utrzymuje się jeszcze do połowy wieku XIX⁸¹. Z przykładów odnotowanych przez autorów omawianych poradników wynika, że tendencja do zachowania końcówki *-emy* obowiązywała na kresach północno-wschodnich jeszcze na początku XX wiek⁸². Badania K. Nitscha dowodzą, że końcówka *-emy* w XX wieku zachowuje się również „w kulturalnej wymowie miejskiej Warszawy oraz Lublina”⁸³.

Walicki i Łętowski za błędne uznają takie formy czasowników z koniugacji na *-ę*, *-isz* (w których samogłoska *i* poprzedzająca końcówkę uległa rozszerzeniu w *-e*), jak: *czyniemy* (Wal. 50), *groziemy* (Wal. 87, Łęt. 62), *mówiemy* (Wal. 197), *musiemy*⁸⁴ (Wal. 199, Łęt. 133), *nosiemy* (Wal. 200), *zobaczymy* (Łęt. 374), *zdążemy* (Łęt. 369).

7.4. Czas przeszły

Na błędne stosowanie form czasu przeszłego zwraca uwagę Walicki. Autora poradnika niepokoi nagminne stosowanie ściągniętych form czasowników z koniugacji III (na *-am*, *-asz*). Walicki za błędne uznaje takie

⁸¹ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w. ...*, dz. cyt., t. 2, s. 169.

⁸² Według Z. Klemensiewicza stosowanie końcówki *-emy* (*-em*) zamiast *-imy*, *-ymy* (*-im*, *-ym*) w odmianie czasowników należących do II koniugacji było właściwe całej dobre nowopolskiej, tegoż, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 619.

⁸³ K. Nitsch, *Dialekty języka polskiego*, Warszawa – Kraków 1957, s. 53. Według B. Wiczorowicz w gwarze miejskiej Warszawy zarówno *-emy*, jak i *-em* są równie żywotne, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1974, s. 330

⁸⁴ Według Walickiego, „każdy gramatyk, czyto 1-ą osobę liczby mnogiej od 3-ej osoby liczby pojedynczej, czy też od trybu rozkazującego formułujący, każe mówić i pisać koniecznic: *musimy*, *mówimy*, *prosimy*, *czynimy*, *robimy*, *grozimy*, *ganimy*, *nosimy*, *zobaczymy*, nie zaś: *musiemy*, *mówiemy*, *prosiemy*, *czyniemy*, *robiemy*, *groziemy*, *ganiemy*, *nosiemy*, *zobaczymy*”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 199–200.

formy czasu przeszłego, jak: *udrapłam, udygłam*⁸⁵ (w 1. os. l.p. r.ż.); *kichłaś* (w 2. os. l.p. r.ż.) oraz: *migła, nadepla, pchła, pociągła, uszczypla* (w 3. os. l.p. r.ż.): *Ona mię pociągła, więc ja nieumyślnie na nogę jej nadeplałam, tak ona mnie wtedy pchła, Ja ją udrapłam, a ona mnie uszczypla, Tylko sukienka jej migła mi przed oczyma, Ja udygłam, a ty kichłaś* (Wal. 263). Twórca XIX-wiecznego poradnika, tego typu innowacje dosadnie określa jako „dziwolągi krakowsko-galicyjskie”. Do dziś, sformułowanie wskazówek poprawnościowych w odniesieniu do czasowników z bezokolicznikiem na *-nąć* nie jest kwestią łatwą. Część z nich bowiem zachowuje ten sufix, a część go traci (por. *stuknąć-stuknęła, stuknęła; petznąć-petznął, petznąła*). O możliwości użycia jednej z dwu postaci decyduje przede wszystkim zwyczaj językowy. „Ustalenie kryteriów pomocnych przy rozstrzygnięciu wątpliwości może się opierać – według Z. Klemensiewicza [dop. A.S.] – jedynie na obserwacji pewnych tendencji nie dość jeszcze wykrystalizowanych i niedziałających konsekwentnie”⁸⁶.

7.5. Bezokolicznik

Łętowskiego rażą niepoprawne formy bezokoliczników typu: *mleć* oraz *pleć*. Zdaniem autora, postaci te obrazują naganną tendencję do wyrównań form czasu przeszłego czasownika do tematu bezokolicznika⁸⁷: „Słyszymy nieraz na Litwie wyrażenia: *mleł* i *pleł* – pisze Łętowski – [dop. A.S.] – [...] powiem tu, że od *mleć* czas terażniejszy jest: *mielę, mielesz*; czas przeszły: *mellem, melles, mell*” (Łęt. 129). Według badacza czasownik *pleć* natomiast, podobnie jak *mleć*, „podlega koniugacji nieregularnej w czasie przeszłym [...]. W czasie terażniejszym: *pellem, pelles, pell, pella, pelly*” (Łęt. 200). Autor przypomina, że czas przeszły w dobie staropolskiej był formą złożoną. Składał się z imiesłowu czynnego przeszłego na *-ł* i odmienianego przez osoby słowa posiłkowego (*widział jeśćm, widział jeś, widział jest; widzieli jeśmy, widzieli jeście, widzieli są*). Zdaniem twórcy poradnika nie należy ignorować faktu, że w formach 1. i 2. os. obu liczb,

⁸⁵ Swar odnotowuje leksem *udygnąć* w znaczeniu: ‘ukłonić się dygnawszy, tj. po kobiecie-mu, zginając kolana’.

⁸⁶ *Kultura języka polskiego*, pod red. D. Buttler, H. Kurkowskiej, H. Satkiewicz, dz. cyt., t. 1, s. 282–283.

⁸⁷ Według H. Karas jest to zjawisko powszechne na kresach północno-wschodnich, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 172.

słowo posiłkowe przekształciło się w końcówkę. Natomiast w 3. os. przestało być używane⁸⁸.

* * *

Na przełomie XIX i XX wieku podsystem fleksyjny polszczyzny zasadniczo jest ukształtowany. Nieliczne zmiany następują w systemie deklinacyjnym. Przekształcenia fleksji imiennej od schyłku XVIII wieku do początków XX wieku polegają przede wszystkim na uproszczeniu odmiany (stabilizowaniu końcówek w poszczególnych przypadkach) w wyniku wyrównań międzydeklinacyjnych i analogii oraz ograniczeniu zakresu użycia liczebników zbiorowych. Obejmują również dalsze procesy semantyzacji w odmianie rzeczowników (np. nazwy pospolite i nazwy własne)⁸⁹. W odniesieniu do fleksji werbalnej doby nowopolskiej mamy do czynienia głównie z kontynuacją tendencji właściwych ostatniej fazie doby średniopolskiej, m.in. z przekształceniami analogicznymi postaci formalnej tematów czasowników (np. *kradę, kradziesz* [kraść] → *kradnę kradniesz*, bo *paść, padnę, padniesz*; *kolę, kolesz* [kłóć] → *kluję, klujesz*, bo *czuć, czuję, czujesz*) oraz zmianami przynależności koniugacyjnej czasowników na podstawie analogii do innych wzorców odmiany (np. I. -ę, -esz → II. -ę, -esz: *grzebę, grzebiesz* → *grzebię, grzebiesz*; IV. -am, -asz → III. -ę, -isz: *słucham, słuchasz* → *słyszę, słyszysz*)⁹⁰.

We wstępnej fazie doby nowopolskiej dochodzi do głosu tylko jedna nowa tendencja, a mianowicie kształtowanie formy czasu przeszłego trybu przypuszczającego poprzez łączenie w nierozzerwalną całość (nie jak w epokach poprzednich w luźne zestawienia z innymi składnikami zdania) partykuły *by* (z końcówkami osobowymi) z formą imiesłowu na *-t, -ta, -to, -li, -ty* (np. *byłbym wczoraj ciebie odwiedził*, nie: *odwiedziłbym był ciebie wczoraj, wczoraj bym był ciebie odwiedził, ciebie bym był wczoraj odwiedził*)⁹¹.

⁸⁸ Zob. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, dz. cyt., s. 371–372; *Kultura języka polskiego*, pod red. D. Buttler, H. Kurkowskiej, H. Satkiewicz, dz. cyt., t. I, s. 287.

⁸⁹ Zob. S. Dubisz, *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*, Warszawa 2002, s. 30.

⁹⁰ Tamże, s. 29.

⁹¹ Por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 619.

Defekty składniowe

Do składniowych właściwości polszczyzny północnokresowej przełomu XIX i XX wieku krytykowanych przez Walickiego i Łętowskiego należą nieprawidłowości dotyczące sposobów łączenia członów wypowiedzenia oraz rekcji: przypadkowej, przyimkowej i spójnikowej. Obaj autorzy ganią również błędne użycia imiesłowów w zdaniach złożonych oraz wadliwy szyk.

I. Konstrukcje wypowiedzenia pojedynczego

I.1. Związek zgody

I.1.1. Związek podmiotu z orzeczeniem

Zarówno Walicki, jak i Łętowski piętnują nierozróżnianie form męskoosobowych i niemęskoosobowych w konstrukcjach z czasownikiem w l.mn. czasu przeszłego oraz niezachowanie zgodności pod względem liczby:

Brak zgodności pod względem rodzaju

Obaj autorzy za niedopuszczalne uznają konstrukcje rzeczownik + liczebnik porządkowy *dwu*¹, wymagające użycia narzędnika: *Szedłem z dwoma kobietami, Jest różnica między dwoma sumami, Lasota znalazł wreszcie w głębi gdzieś resztę dachu zawieszoną nad nędznymi ścianami dwoma, Około wieczora Tyrkiewicz przyjechał z dwoma miejskimi różkami, Córki między dwoma parami synów przypadają* (Wal. 62–63), *Mam dwóch psów* (Łęt. 46). Walicki gani użytkowników polszczyzny północnokresowej za to, że „większa część piszących używa na oba rodzaje *dwoma*”. Autor wyjaśnia: „Jakkolwiek wyraz ten ma niektóre przypadki jednakowe na wszystkie rodzaje, wszakże 6-ty przypadek ma w rodzaju męskim *dwoma*, w żeńskim zaś *dwoma* (Wal. 62). Braku zgodności pod względem rodzaju nie należy ograniczać, zdaniem Łętowskiego, wyłączy-

¹ Por. rozdz. IV: *Usterki fleksyjne*, s. 112.

nie do użyć z liczebnikiem *dwa*. Jest to tendencja o charakterze ogólniejszym obejmująca takie liczebniki główne, jak: *trzy* i *cztery*, np. *Kupiłem trzech wołów* (Łęt. 46), *Zabiłem czterech zajęcy* (Łęt. 46) oraz konstrukcje z zaimkami: *go* w bierniku l.p. zamiast *je*: *Mam dobre pióro, kupiłem go wczoraj* oraz *ich* w bierniku l.mn. zamiast *je*: *Miałem dwa ołówki, lecz ich zgubiłem* *Spotkałem dziś twe siostry, zaprosiłem ich na herbatę* (Łęt. 58).

Brak zgodności pod względem liczby

Walicki nie akceptuje konstrukcji typu: złożony liczebnik główny + rzeczownik, np. *dwadzieścia jedna głowa* (Wal. 60), *trzydzieści jedna krowa* (Wal. 60), *dwadzieścia jeden rok* (Wal. 61), *czterdzieści jedno jajko* (Wal. 60). Walicki tłumaczy, że zgodnie z zasadami polskiej gramatyki rzeczowniki w liczbie pojedynczej stosuje się wówczas, gdy mowa o jednym przedmiocie. W przypadku gdy przedmiotów jest więcej, bezwzględnie musi być on użyty w liczbie mnogiej. Nie ma znaczenia, „czy na końcu liczby jest jedność, lub też jej niema” (Wal. 61). Zdaniem autora analizowane konstrukcje są oparte na składni białoruskiej, gdzie liczba rzeczownika jest uzależniona od ostatniego liczebnika (blr. *dwàcać adzin hod, trójcać odnà karòwa, sòrok adnò jajcò*)².

Łętowski w tej kwestii nie zabiera głosu. Można zatem przypuszczać, że zjawisko braku zgodności pod względem liczby, odnotowywane w dokumentach XVI-, XVII- i XVIII-wiecznych, już w pierwszej połowie XX w. występowało rzadko³.

1.2. Związek rzędu

Wahania form przypadkowych w dopełnieniach

W zakresie rekcji czasowników, obaj autorzy krytycznie oceniają następujące typy zmian:

- a) czasownik konotuje dopełnienie syntetyczne w innym przypadku niż wymaga norma polszczyzny ogólnej:
 - biernik zamiast celownika*winszować kogo* zamiast *komu*: *Idę winszować brata z imieninami, Winszowałem wczoraj Józefa ze szczęśliwym powrotem, Winszuję cię z sy-*

² Por. ros. *двадцать один год*.

³ Zob. J. Mędelska, *Język „Prawdy Wileńskiej”...*, s. 56.

nem (Wal. 412, Łęt. 330). Walicki sugeruje, że występowanie tego typu konstrukcji w polszczyźnie północnokresowej jest wynikiem oddziaływania języka rosyjskiego; ros. *поздравлять кого с чем*. B. Dwilewicz nie wyklucza wpływu języka białoruskiego⁴;

• celownik zamiast biernika

boleć komu zamiast *kogo*: *Boli mi głowa, Boli tobie noga, Bolą jemu zęby* (Wal. 24), *O matko moja! jak mi serce boli, Głowa żonie mojej zabolala* (Wal. 25); *Boli bratu głowa, Bolą mi zęby, Ojcu boli noga* (Łęt. 11). Połączenia *boleć* + celownik w przeświadczeniu Walickiego są prowincjonalizmami ukształtowanymi pod wpływem białoruskim: *halaŭà mnie bolić, naha tobie bolić, zuby jemu balać*. Również J. Trypućko opowiada się za ich białoruską proveniencją⁵. Łętowski natomiast traktuje je jako rusycyzmy. L. Malinowski w swoich rozważaniach na temat pochodzenia połączenia *boleć* + celownik uwzględnia wpływy litewskie⁶;

kosztować komu zamiast *kogo*: *Dużo to jemu kosztowało, Niesiołowskiemu borsuk kosztował wsi kilka* (Wal. 25). Walicki, konstrukcje *kosztować* + celownik (podobnie *boleć* + celownik) przypisuje wpływowi języka białoruskiego. Łętowski natomiast dopatruje się oddziaływania języka rosyjskiego. Według J. Trypućki w składni czasownika *kosztować* można upatrywać wpływów litewskich. Wobec jednak słabych w przeszłości dowodów na kontakty językowe polsko-litewskie, jak i wobec stosunkowo wczesnego zaświadczenia omawianej konstrukcji (r. poł. XVIII w., co raczej obala tę tezę), najbardziej prawdopodobny wydaje się wpływ języka białoruskiego (a za jego pośrednictwem również litewskiego). Badania K. Pisarkowej⁷ nad historycznym rozwojem składni języka polskiego dowodzą, że czasownik *kosztować* + celownik

⁴ Por. B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidze...*, dz. cyt., s. 81.

⁵ Według J. Trypućki połączenie *boleć* + celownik jest zjawiskiem terenowym, które z języka litewskiego rozszerzyło się na języki sąsiednie i mogło wejść do polszczyzny zarówno wprost z litewskiego, jak i za pośrednictwem białoruskim, *Język Władysława Syrokomli...*, dz. cyt., t. 2, s. 75.

⁶ L. Malinowski zauważył, że w języku litewskim analogiczne czasowniki, tj. *skaūsti* i *sopėti* łączą się z celownikiem, *O języku komedyj F. Bohomolca. Rozprawy Wydziału Filologicznego AU XXIV*, 1885, s. 185.

⁷ K. Pisarkowa, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 97

wychodzi z użycia w polszczyźnie ogólnej do połowy XIX w. Zdaniem B. Dwilewicz „zamiast dopatrywania się obcych wpływów w odnośnych połączeniach powinniśmy raczej uznać je za konstrukcje archaiczne z punktu widzenia współczesnej normy językowej, które mogły znaleźć dodatkowe oparcie zarówno w ościennych językach wschodniosłowiańskich, jak i w języku litewskim”⁸;

świerzbic komu zamiast *kogo*: *Czy tobie dłoń świerzbi?* (Wal. 25), *Świerzbi... mi ręka* (Łęt. 296). W odczuciu Walickiego analizowana konstrukcja jest wynikiem oddziaływania języka białoruskiego. Dla Łętowskiego zaś pochodzenie tego typu połączenia nie jest tak jednoznaczne. Pisze on, że *świerzbic* + celownik, podobnie jak *boleć* oraz *kosztować* + celownik, „są to wszystko wpływy sąsiedzkie” (Łęt. 296);

przegrać komu zamiast do *kogo* ‘mówiąc o grze lub zakładzie, które się kończyły przegraną’: *Wczoraj przegrałem Janowi pięć rubli* (Wal. 301–302). „Dawni pisarze – według Walickiego [dop. A.S.] – zwykle używali: *przegrać do kogo*, nie zaś *komu*. Teraz Litwa z Królestwem stale różni się w tym względzie, może w skutek wpływu języka rosyjskiego” (ros. *проиграть кому*).

b) konstrukcje analityczne zamiast ogólnopolskich syntetycznych:

- *na* + m i e j s c o w n i k zamiast n a r z ę d n i k a
jechać na: *Jechałem dziś na czwórce koni* (Łęt. 81), *Jechać na koniach* (Łęt. 82). Czasownik *jechać* konotuje dopełnienie analityczne: *jechać na* + miejscownik. Zdaniem Łętowskiego jest to „okropny rusycyzm” (Łęt. 82). Potwierdzają badania J. Mędelskiej, według której taki rodzaj powiązania składniowego jest rzeczywiście charakterystyczny dla języka rosyjskiego (ros. *ездить на лошади*)⁹;
- *u* + d o p e ł n i a c z zamiast c e l o w n i k a
pytać u kogo: *Pytam u ciebie, Pytasz u ojca, Pytamy u znajomych, Nie pytaj u niego o pieniądze* (Wal. 312, Łęt. 311), *U nas byli dziś goście* (Łęt. 311)¹⁰.
 Czasownik *pytać* konotuje dopełnienie w dopełniaczu z przyimkiem

⁸ B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidze...*, dz. cyt., s. 81–82.

⁹ Por. J. Mędelska, *Język „Prawdy Wileńskiej” Północnokresowa polszczyzna kulturalna w początkach sowietyzacji Wilna i Wileńszczyzny*, Bydgoszcz 1999, s. 59.

¹⁰ Więcej: A. Walicki, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 387–389; A. Łętowski, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, dz. cyt., s. 311–315.

u zamiast dopełnienia syntetycznego: *pytać kogo*. Według Walickiego konstrukcja *pytać* + dopełniacz jest „naśladownictwem sposobu białoruskiego: *pytał się u ludzię*” (Wal. 312). Polszczyzna północnokresowa mogła ją zaczerpnąć zarówno z języka białoruskiego, jak i rosyjskiego, ponieważ analogiczne konstrukcje są właściwe obu tym językom; *odebrać u kogo*: *Odebrano u niego szpadę* (Wal. 388), *skraść u kogo*: *Skradziono u mnie płaszcz* (Wal. 388) oraz *zabrać u kogo*: *Zabrano u mnie konia* (Wal. 388). Czasowniki typu *odebrać*, *skraść*, *zabrać* z przyimkiem zastępują ogólnopolskie dopełnienie syntetyczne w celowniku. Według B. Dwilewicz „ten rodzaj powiązania składniowego występuje również w gwarach polskich na podłożu białoruskim na Białostoczczyźnie i w polszczyźnie regionalnej Podlasia, także w mowie mieszkańców miast”¹¹.

1.3. Syntaktyczne użycie przyimków

Obu autorów poradników niepokoją przekształcenia struktury połączeń przyimkowych polegające na: zmianie przyimka lub rzędu przyimka.

Mechanizm zmiany rzędu samego przyimka obrazują leksemy: *przeciw*, *przeciwno*, *naprzeciw*, *naprzeciwno*, które w polszczyźnie północnokresowej przełomu XIX i XX wieku stosowane były jedynie w konstrukcjach z dopełniaczem. Nigdy zaś, jak w polszczyźnie ogólnej, z celownikiem. Walicki rejestruje: *Wyruszyłem przeciwko niemu* (Wal. 299), *Wyszedłem przeciwko żony* (Wal. 299), *Wystąpiłem przeciwko nieprzyjaciela* (Wal. 299), *Idzie naprzeciw Erazma* (Wal. 300), *Byłby się rzucił naprzeciw gościu...* (Wal. 300), *...panie wszystkie przeciw napastnika występowały* (Wal. 300). Autor podkreśla, że przyimki *przeciw*, *przeciwno*, *naprzeciw*, *naprzeciwno* w języku polskim „używają się z 2-gim przypadkiem tylko wtedy, kiedy chcemy określić ruchome stanowisko osoby lub rzeczy, względem innej osoby lub rzeczy. Skoro zaś tylko wyrażamy: czynność, działanie, ruch, dążenie, stosunek lub porównanie, natenczas zawsze powinny rządzić trzecim przypadkiem. Tak więc: mieszkam *przeciw kościoła*; siedziałem *przeciw mostu*; stoję *przeciw wojska*; stoimy jeden *przeciw drugiego*. Leczą: walczył *przeciw kościolowi*; zmierzam *przeciw wojsku*; zwracam się *przeciw tobie*; idziemy jeden *przeciw drugiemu*; postąpiłem *przeciw prawu*” (Wal. 300). Na tę zależność zwraca również uwagę

¹¹ B. Dwilewicz, *Język mieszkańców wsi Bujwidze...*, dz. cyt., s. 83.

Łętowski, pisząc: „Trudno jest płynąć *przeciw* (przeciwno) *wodzie*. Niepodobna płynąć przeciw wody, jak mówią na Litwie (Łęt. 229). Zdaniem obu autorów, błędne konstrukcje typu *przeciw*, *przeciwno*, *naprzeciw*, *naprzeciwno* z dopełniaczem, zamiast z celownikiem (popularne na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie), należy uznać za błędne, gdyż powstały one pod wpływem języka rosyjskiego, gdzie przyimki *против*, *напротив* rządzą wyłącznie dopełniaczem: *я живу (на) против церкви, я выступаю против тебя*¹².

W obu poradnikach zostały skrytykowane również takie konstrukcje, jak: *dzielić na co* ‘dzielić jedną liczbę przez drugą’: *Dzielić 100 na 4*, *Dzielić 20 na 5* (Łęt. 47), *mnożyć na co*: *Pomnóż 20 na 7* (Wal. 195), *podobny na kogo* (Wal. 276–277, Łęt. 206): *A zatem tem bardziej na mnie podobne* (Wal. 276), *Bogu dzięki, na klechę sam jeszcze nie jestem podobny* (Wal. 277), *postąpić na służbę* ‘wstępować do służby’ (Wal. 287–288) oraz *umrzeć na*: *suchoty, na cholere, na tyfus* (Wal. 393). Przytoczone konstrukcje są kalkami z języka rosyjskiego: *dzielić na* (ros. *делить на*), *mnożyć na* (ros. *умножить на*), *podobny na kogo* (ros. *похож на кого*), *postąpić na służbę* (ros. *поступить на службу*), *przegrać komu*. Walicki zwraca szczególną uwagę na konstrukcje składniowe z użyciem czasownika *umrzeć*. Obok *umrzeć na* autor odnotowuje – *umrzeć z*: *suchot, cholery, tyfusu*. W następujący sposób Walicki próbuje dać odpowiedź na pytanie: „który z przytoczonych zwrotów jest bardziej z duchem języka zgodny”. Dowodzi on, że „oznaczenie przyczyny jakiegobądź skutku odbywa się w naszym języku za pomocą przyimka *z* nie zaś *na*. [...] *Umarł z głodu, umieram ze strachu, z ran, z pragnienia, z rozpacz, z chłodu*, nie zaś: *na głód, na strach, na rany, na pragnienie, na rozpacz, na chłód*. Gdy więc *głód, pragnienie, rozpacz, rany*, są równą przyczyną śmierci jak i *suchoty, cholera, tyfus*, trudno pojąć dłaczegoby się miało umierać *z głodu, z pragnienia, z rozpacz, z ran*, a *na suchoty, na cholere, na tyfus, na apopleksyą*” (Wal. 393–394). Zdaniem Łętowskiego na początku XX w. *umrzeć na co*, rozpowszechnione w Królestwie oraz *umrzeć z czego*, popularne na kresach, uzyskały prawo obywatelstwa (Łęt. 316).

Walicki i Łętowski za kalkę z języka rosyjskiego uznają też powszechnie stosowaną na kresach północno-wschodnich konstrukcję *winszować kogo z czym* (ros. *поздравлять кого с чем*): *Idę winszować brata z imie-*

¹² Zob. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 304.

ninami, Winszowałem wczoraj Józefa ze szczęśliwym powrotem, Winszuję cię z synem (Wal. 412, Łęt. 330) zamiast: *winszować komu co*. Obaj autorzy piętnują również takie wyrażenia przyimkowe w funkcji adverbialnej, w których przyimek jest wyraźnym rusycyzmem, jak:

przez w znaczeniu upływu czasu ‘za’: *Powrócę przez trzy tygodnie*, na wzór rosyjskiego: *вернусь через три недели*; jako ‘w ciągu; po upływie’: *Przez dwa tygodnie będę mieszkał w Warszawie, Przez dwa dni napiszę do ciebie, Przez tydzień już Wielkanoc*; na wzór rosyjskiego zwrotu: *через две недели...* (Wal. 304–306); jako ‘co’ *Zażywaj tego lekarstwa przez dwie godziny, Bywam u brata przez dzień ‘co drugi dzień’, Dobry urodzaj pszenicy miewam tylko przez trzy lata ‘co czwarty rok’* (Łęt. 232–234);

u w znaczeniu ‘od’: *Wezmę u ojca pieniędzy, Już całą należność u niego wybrałem, Dostanę u brata książek, Pożyczyłem u Żyda pieniądze* (Wal. 387–389);

z w znaczeniu ‘w’: *Jechać z pociągiem*, tj. pociągiem; jako ‘dla’: *Będzie z niego dość pracy na dzisiaj* oraz ‘od’: *Z niego nic nie weźmiesz, gdyż ma bardzo mało* (Łęt. 344–345);

za w znaczeniu ‘co’: *Za czym śledzić*, tj. śledzić co, ‘po’: *Za pokupkami, za interesem pójść, Za złożeniem stu rubli*, ‘do’: *Za robotę wziąć się*, ‘przedtem’: *Za dwa dni raniej*, ‘z powodu’: *Za tobą zawsze ostanówka*, tj. z tego powodu zawsze zwłoka, *Za muchami niepodobna usiedzieć – tak dokuczają*, ‘z’: *Za wyjątkiem*, tj. z wyjątkiem, ‘pod’: *Za numerem 22 wydano tę odezwę*, ‘od’: *Ja lepiej za niego zrobić nie potrafię*, tj. lepiej od niego, ‘w ciągu’: *Za cały tydzień przeczytałem tylko dwie książki*, tj. w ciągu tygodnia (Łęt. 345–348);

za tobą: *Mam jeszcze za tobą dwa ruble*, tj. *Jeszcześ mi winien dwa ruble*, na wzór rosyjskiego: *Еще имею за тобою два рубля* (Wal. 426)

za mną: *Bądź spokojny: za mną nie będzie żadnej ostanówki*, tj. *Z mojej strony żadnej przeszkody nie będzie, ja się do zwłoki nie przyczynię, z mojej przyczyny opóźnienia nie będzie* (Wal. 426).

Osobne miejsce poświęca Walicki konstrukcji przyimkowej: *u niego jest* + mianownik (stosowanej zamiast polskiego *ma* + biernik). Autor tłumaczy, że „chcąc wyrazić należenie czegoś do kogoś lub posiadanie czegoś, Litwini czynią to zwykle za pomocą przyimka *u*. Mówią więc: *Na to u niego jest sposób* zamiast: *na to on ma sposób. U ciebie jest suchoty* zamiast: *ty masz suchoty*” (Wal. 389). Analizowaną konstrukcję K. Nitsch uznaje

za prowincjonalną, mającą swe źródło w języku białoruskim¹³. Według J. Trypućki zwrot *u niego jest* należy traktować jako rusycyzm¹⁴.

2. Konstrukcje wypowiedzenia złożonego

2.1. Wskaźniki zespolenia

Spójniki i ich funkcje

Zestawienie obejmuje spójniki, które w poradnikach Walickiego i Łętowskiego ocenione zostały jako niepoprawne:

a w funkcji łączącej człony współrzędne: *Król dobry a miłosierny* (Łęt. 1) oraz w funkcji przeciwstawnej po zaprzeczonym pierwszym członie wypowiedzenia: *Dziś nie u Fary byłem, a u Ś. Krzyża* (Wal. 1), [...] *nie ta co błądzi po niebieskich szlakach, a taka co w druku odsyłacz stanowi* (Wal. 1), *Złoto pochodzące z Francji nie szło w obrót, a koncentrowało się w piwnicach rządowych w Berlinie* (Wal. 2), *Ściągano więc pieniądze nie od publiczności, a od własnych akcjonaryuszów* (Wal. 2), *W tem zaśluga nie moja, a pani* (Wal. 2), *Dzicy to nie baranki, a smoki* (Wal. 2), *Człowiek sądzi, a bóg rządzi* (Łęt. 1), *To wina nie moja, a twego brata* (Łęt. 1), *Zrobię to nie jutro, a dzisiaj* (Łęt. 1). Zdaniem Walickiego użycie spójnika *a* zamiast 'ale', 'lecz' jest wywołane wpływem języka rosyjskiego, „w którym właściwie takie miewa znaczenie”¹⁵. Łętowski zaleca, by spójnika *a* 'lecz', 'ale' używać „tylko wtedy, gdy pierwsze zdanie jest twierdzące, drugie zaś przeczące, np. *Nieszczęście się stało pod Maciejowicami, a nie Ractawicami* [...]; *To moja książka, a nie twoja* (Łęt. 1); *Czem... tem* 'im... tym' w zdaniach porównawczych (z odpowiadającym mu przysłówkiem... *tem...*): *Czem opór był silniejszy, tem zamach gwał-*

¹³ K. Nitsch, *Z zagadnień języka Mickiewicza. Wybór pism polonistycznych*, t. 1, Wrocław 1954, s. 9.

¹⁴ J. Trypućko, *Język W. Syrokomli*, dz. cyt., t. 2, s. 42.

¹⁵ W kwestii tej Walicki polemizuje z Karłowiczem: „pan Jan Karłowicz twierdzi, iż *a* w tem znaczeniu przeszczeponie jest z języka białoruskiego, nie zaś z rosyjskiego. Gdyby tak było, toby się już od dawna u nas rozpowszechniło. A ja dokładnie pamiętam, że już po 1840 roku wkradać się do mowy naszej poczęło. W pismach tę datę poprzedzających błąd ten się nie spotyka”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 1. *A* w funkcji przeciwstawnej także Z. Kurzowa, traktuje jako rusycyzm, też, *Studia nad językiem filomatów i filaretów...*, dz. cyt., s. 143.

towniejszym być musiał (Wal. 47), *Czem dalej, tem lepiej* (Łęt. 28–29). Obaj autorzy konstrukcję tę traktują jako rusycyzm (ros. *чем...тем: Чем скорее тем лучше*);

gdyby ‘aby’, ‘żeby’: *Pragnę gdyby się to stało* (Wal. 447). Walicki dostrze-
ga również zjawisko odwrotne, tj. stosowanie spójnika *żeby* służącego
do wyrażania życzeń w funkcji warunkowej: *...głupie byłyby konie, żeby
się nas nie trzymały* (Wal. 447), *Fredro jak żeby o tem nie wiedział wca-
le, jak żeby należał do innej literatury ...idzie swoją własną drogą* (Wal.
447–448). Mylenie spójników: *gdyby* i *żeby* charakterystyczne dla XIX-
wiecznej polszczyzny północnokresowej niepokoi także Łętowskiego.
Świadczy o tym następujący komentarz: „często bardzo płączemy spój-
niki *gdyby* i *żeby*, używając ich niewłaściwie, tj. jednego, zamiast drugie-
go, lubo zupełnie inne posiadają znaczenie. [...] *Gdyby* oznacza warunek,
żeby i *aby* – chęci, życzenia” (Łęt. 54–55). Możliwe, że chodzi o ujednoli-
cenie funkcji obu omawianych spójników pod wpływem spójnika rosyj-
skiego *чтобы*, który łączy funkcje obu polskich spójników¹⁶;

i ‘też’: *Przepowiedziano burzę, tak się i stało, Kazał mu lekarz dziś wycho-
dzić, on i siedział w domu* (Łęt. 69–70). Autor poradnika z początku
XX wieku, w stosowaniu spójnika *i* ‘też’ dopatruje się wpływu języka
rosyjskiego;

li ‘jedynie’, ‘tylko’: *Uważam pisma swoje li za materyał do przyszłej a nie-
zbędnej i zarazem niezawodnej pracy nad organizacją języka naszego*
(Wal. 179–180), na wzór rosyjskiego *лишь*.

Zdaniem Z. Kurzowej popularność omówionych wyżej spójników
w polszczyźnie północnokresowej jest wynikiem wzmoczonych na kre-
sach działań rusyfikacyjnych, które w konsekwencji spowodowały, że
użytkownicy polszczyzny na omawianych terenach jednostki tego typu
traktowali jako neutralne¹⁷.

Zaimki i ich funkcje

Za rażące wykroczenia przeciw ogólnopolskiej normie poprawności
składniowej, obaj uznali stosowanie zaimków w następujących znacze-
niach:

¹⁶ Takie przypuszczenie wysuwa Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 308.

¹⁷ Zob. tamże, s. 308.

co jako ‘że’ w zdaniu dopełnieniowym: *Powiedział co sam przyjdzie* (Wal. 42) Według Walickiego tendencja do zastępowania zaimka pytajno-względnego *co*, spójnikiem *że* jest właściwa na kresach północno-wschodnich końca XIX wieku „mowie klas nieoświeconych”. Autor poradnika przypuszcza, że jest to wynik wpływu języka białoruskiego, „w którym *sztó* jest i zaimkiem *co* i razem spójnikiem *że*” (Wal. 42)¹⁸. Z. Kurzowa, w kwestii spójnika *co* opowiada się za oddziaływaniem języka rosyjskiego, w którym *что* pełni funkcję *że* zarówno w zdaniu dopełnieniowym, jak i przydawkowym¹⁹;

gdzie ‘dokąd’: *Gdzie jedziesz?*, tj. dokąd, w którym kierunku (Łęt. 55). Autor poradnika opowiada się za wyraźnym rozgraniczeniem obu leksemów. Łętowski przypuszcza, że stosowanie *gdzie* jako synonimu *dokąd* może być na kresach północno-wschodnich początku XX wieku wywołane wpływem francuskiego *on*, „które się używa w obu wypadkach” (Łęt. 55). *Gdzie* jest dla Łętowskiego równoznaczne z ‘miejscem pobytu’, *dokąd* natomiast oznacza ‘miejsce dążenia, kierunku’;

jak ‘niż’: *Milej umrzeć zaszczytnie, jak żyć w niesławie* (Wal. 123), [...] *gorzej jak niewdzięcznością* (Wal. 124), *Mogę to załatwić lepiej jak on* (Łęt. 78), ‘nad’: *Jesteś wyższy jak przesady* (Wal. 123), ‘od’: *Biskupi już wyżej stali jak wojewodowie* (Wal. 125), [...] *więcej szkody jak korzyści* (Wal. 124), [...] *mniej jak inni zaniedbywać mogą tego prawa* (Wal. 125). Zdaniem Walickiego błędne używanie na kresach północno-wschodnich końca XIX wieku zaimka przysłownego *jak*, jest spowodowane wpływem francuskiego *que* i niemieckiego *als* (Wal. 123–126);

jaki ‘który’: *Książki, jakie wczoraj kupilem, są przedniej wartości* (Łęt. 79).

3. Osobliwe struktury składniowe

Walicki i Łętowski nie aprobują użycia takich kalk z języka rosyjskiego²⁰, jak:

coby nie czekało ‘cokolwiek’: *Coby mnie nie czekało, mniejsza o następstwa* (Wal. 130), ros. *чтобы мне ни ждало*;

¹⁸ Z. Kurzowa, *Studia nad językiem filomatów i filaretów...*, dz. cyt., s. 143.

¹⁹ Tamże, s. 143.

²⁰ Por. Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 308.

- coby niebądź* ‘cokolwiekby’: *Coby niebądź powiedział autorowi gienialnemu... na nicby się nie przydało* (Wal. 131), ros. *чтобы нибудь сказать*;
dokąd się nie zwróć ‘dokądkolwiek’: *Dokąd się nie zwróć, wszędzie napotykat niepowodzenie* (Wal. 129), ros. *куда не повернусь, везде встречаю неудачу*;
- gdzieniebądź* ‘gdziebądź, gdziekolwiek’: *Polóż to gdzieniebądź* (Wal. 130),
Muszę szukać posady gdzieniebądź (Łęt. 55), ros. *где нибудь*;
- jakby nie było* ‘jakkolwiekbądź, bądź co bądź’: *Jakby nie było trzeba nam jechać* (Łęt. 79), ros. *как бы ни было*;
- jakaniebądź* ‘jakabądź, jakakolwiek’: *Daj mi jakaniebądź książkę* (Wal. 130); ros. *дай мне какую нибудь книгу*;
- jak chcąc* ‘jak kto chce’, np. *Teraz taka droga, iż można jechać, jak chcąc: i saniami i kołami* (Łęt. 79), ros. *как хочешь*;
- jak raz* ‘właśnie’: *I tak gwarząc wesolo, stanęli u werandy jak raz w tej chwili [...]* (Wal. 134), ‘zapewne’: *Czyż sądzisz, że ja bym ci na to pozwolił? Jak raz!* (Wal. 134), ‘w sam raz’: *Kapelusz ten jak raz na głowę mi dopada* (Wal. 134), akurata: *Jak raz w sam cel utrafił* (Wal. 134), *Osób było jak raz dwanaście* (Wal. 135)²¹, ros. *как раз*;
- jeden i ten sam* ‘to samo’: *Nudzisz mię, powtarzając ciągle jedno i to samo* (Wal. 137); *Marcin Wolski i Marcin Bielski była to jedna i ta sama osoba* (Wal. 137), *Umysł nasz prędko się znuży i znudzi jednym i tymże samym widokiem* (Wal. 137), [...] *łączy czasem w jednej i tej samej sztuce, sytuacji lub figury odmiennego stylu* (Wal. 138), [...] *w jednej i tej samej chwili patrzy się najdowcipniej i uśmiecha najfiglarniej* (Wal. 138), ros. *один и тот же*²²;
- kiedy nie przyjdę* ‘kiedykolwiek’: *Kiedy nie przyjdę nigdy cię nie zastanę* (Wal. 130), ros. *когда ни пруду*;
- kogo nie zapytam* ‘kogokolwiek’: *Kogo nie zapytam, każdy mi to samo odpowiada* (Wal. 129), ros. *кого ни спрошу, всякий мне одно и тоже отвечает*;
- któryniebądź* ‘którykolwiek’ (Łęt. 104); ros. *каоторый ни-будь*;

²¹ W odczuciu Walickiego jest to „błąd nader rozpowszechniony na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie”, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 134.

²² Walicki tego typu konstrukcję syntaktyczną traktuje jako błąd ogólnokrajowy. Według niego „nie ma potrzeby jednoczesnego używania tych dwóch wyrazów, kiedy jeden z nich wystarczy nam dostatecznie, tamże, s. 135–137.

niebądź ‘gdyby nie było’: *niebądź Romy, djablib mię nie wzięli* (tj. gdyby nie było Rzymu, Wal. 401), ros. *He быдъ Рима*;
przeciagnąć do mnie ‘podać mi rękę’: *Przeciagnął do mnie rękę na znak zgody*; ros. *Он протянул свою руку в знак согласия* (Wal. 298); *A, kolega! zawołała Ludka na widok Walka, przeciągając do niego drobną rączkę* (zamiast: podając mu, albo: wyciągając doń, Wal. 299); *Pierwszą istotę, która do jego sieroczej doli przeciagnęła choć drobne rączęta* (zamiast: wyciągnęła, Wal. 299)²³.

Obaj autorzy odrzucają również takie – niepoprawne ich zdaniem – obce konstrukcje składniowe, jak: przejęte z *francuskiego* – *jest bardzo dobrze* ‘o jakiejś osobie, że jest dorzeczną, czy też, że jest w dobrym układzie, słowem, że jest w towarzystwie taka jak należy’: *Pan A. jest bardzo dobrze* (tzn. że pan A. się spodobał, Wal. 139), fr. *Il est très bien*, czy z *niemieckiego* – *jako taki* ‘przeto; dlatego, że; przeto’: *Twierdzenie to zbyt ważne, bo okazujące przedmiotowość myśli, i jako takie – stanowiące całą wartość filozofii, wyjaśnia się jeszcze z następującego uważania rzeczy* (Wal. 132); *Gdybyśmy zapytali, czy choć komedia jako taka nie jest niby poezją* (Wal. 132)²⁴; [...] *jestem ubogi, a jako taki nie przyjąłbym ręki kobiety, któraby mię karmiła próżniaczo* (Wal. 133), również w znaczeniu ‘przez to, skutkiem tego, więc’: *Powieści Sienkiewicza są bardzo ciekawe, jako takie, były i są skwapliwie czytane* (Łęt. 80); *Sekta maryawicka jest gorliwi popierana przez pewne sfery, więc jako taka nie znajdzie u nas zwolenników* (Łęt. 80); *Bracia x pędzą życie hulaszczce, jako tacy nie są lubiani* (Łęt. 80), niem. *als solcher*.

Walicki i Łętowski krytykują konstrukcje z *nie* wyrażające częstość, powtarzalność zjawiska lub czynności: *coby nie czekało, dokąd się nie zwróce, jakby nie było, kiedy nie przyjdę, kogo nie zapytam* lub *nie* przy zaimku: *coby niebądź, gdzieniebądź, jakaniebądź, niebądź*. Obaj autorzy podkreślają, że w języku rosyjskim cząstka *ни* nie stanowi negacji – którą choć tylko formalnie – wprowadza w języku polskim *nie*. Rosyjskie *ни*

²³ Por. A. Ciborowska, *Zapożyczenia z języka rosyjskiego w „Poradniku” Aleksandra Walickiego*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia 2*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 1999, s. 128–131, *Kultura języka polskiego*, pod red. D. Buttler, H. Kurkowskiej, H. Satkiewicz, dz. cyt., t. 1, s. 421–431.

²⁴ Walicki podaje polskie odpowiedniki niemieckiego *als solcher*. „Mówi się po polsku: *jako tako* – co znaczy: jakkolwiek, nieźle, np. *Byłem wprzód chory, lecz teraz już mam się jako tako* znaczy: nienajgorzej. Równie też mówi się *jaki taki* – co znaczy: jakikolwiek’, tegoż, *Błędy nasze...*, dz. cyt., s. 134.

znaczy bowiem tyle, co w polszczyźnie *-kolwiek*. Dlatego też, przy każdym przytoczonym obcym zwrocie zarówno Walicki, jak i Łętowski podają obszerny rejestr polskich odpowiedników, „jakby dla podkreślenia, jak duży wybór i możliwości ma mówiący, aby uniknąć zwrotu obcego, który eliminuje szereg synonimów rodzimych, a tym samym działa zubożająco na język polski”²⁵. Według Z. Kurzowej konstrukcje z *nie* (na wzór ros. *ни*) weszły do polszczyzny północnokresowej w okresie nasilenia wpływów rosyjskich po powstaniu styczniowym. Zakorzeniły się one zwłaszcza w żywej, potocznej odmianie języka polskiego na kresach północno-wschodnich, w której przetrwały do dwudziestolecia międzywojennego.

4. Funkcje składniowe imiesłów

Obaj autorzy ganią „niewłaściwy, często wprost okropny sposób używania imiesłów” (Łęt. 71) na kresach północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku, który „nie tylko w prasie, lecz nawet u autorów znanych i uznanych można spotkać” (Łęt. 71). Walicki, piętnując błędy składniowe w zakresie imiesłów, posiłkuje się takimi przykładami zaczerpniętymi z tekstów znanych autorów pochodzenia kresowego, jak: A. Malczewski, A. Fredro, I. Chodźko, T. Narbutt, K.Wł. Wójcicki, J.I. Kraszewski, J.D. Karwicki. Autor przytacza również przykłady z ówczesnej prasy codziennej: „Kuriera Codziennego” z 1876 r. oraz „Kuriera Warszawskiego” z 1878 r. (Wal. 100–106).

Walickiego i Łętowskiego niepokoi stosowanie równoważnika imiesłowowego wtedy, gdy podmiot zdania pobocznego nie pokrywa się z podmiotem zdania głównego, np. *Odbierając to wszystko i dziękując dziatkom, aż łzy mi w oczach stanęły* (należałoby powiedzieć: *Aż łzy mi w oczach stanęły, gdybym to wszystko odbierał i dziatkom dziękował*, Wal. 104); *Wychodząc z teatru, zginęła lornetka* (zamiast: *Wychodząc z teatru, zgubiono lornetkę* albo: *Gdy wychodzono z teatru, zginęła lornetka*, Wal. 105), *Wychodząc z domu, wypadły mi gdzieś rękawiczki* (tj. gdy wycho-

²⁵ Chociaż rejestr obcych konstrukcji składniowych w omawianych poradnikach jest dość obszerny, to zdaniem Z. Kurzowej, masowość takich wyrażen w polszczyźnie kresowej końca XIX w. zauważył i opisał najdokładniej J. Karłowicz. Zob. też: *Język polski na Wileńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 308–309.

dzilem z domu, Łęt. 71), *Siedząc w ogrodzie, na świeżym powietrzu, obiad mi smakuje daleko lepiej* (tj. *gdy siedzę [...]*, Łęt. 71), *Podjeżdżając do teatru, dochodziły nas śpiewy i muzyka* (tj. *w chwili dojeżdżania, gdy dojeżdżaliśmy*, Łęt. 71), *Stojąc tu i czekając na zwierzyne, przeleciał kolo mnie duży jastrząb* (należałoby powiedzieć: *gdym tu stał i czekał*, Łęt. 72).

Zdaniem Walickiego „zwroty takie właściwe są językowi francuskiemu, lecz w naszym nigdy cierpienie być nie mogą” (Wal. 106). Za traktowaniem tego typu anakolutycznych połączeń jako galicyzmów opowiadają się: W. Taszycki²⁶, W. Doroszewski²⁷, B. Walczak²⁸. I. Bajerowa dopuszcza także możliwość drugorzędnego wsparcia omawianych konstrukcji przez języki romańskie, a także litewskie²⁹. Zdaniem I. Szczepankowskiej za obcą genezą tendencji do stosowania różnych podmiotów dla zdania nadrzędnego i równoważnika świadczy fakt, że zarówno w języku potocznym, jak i w gwarach użycie tego typu połączeń jest ograniczone. Według badaczki podkreślenia wymaga również stanowisko niektórych XVII- i XVIII-wiecznych gramatyków, którzy zdania z imiesłowem traktują jako niepotoczne („wytworne”) i nierodzone³⁰. Natomiast B. Kretowicz, H. Koneczna, T. Sokołowska, Z. Kurzowa³¹ zwracają uwagę na dużą częstotliwość tego typu analizowanych konstrukcji imiesłowowych w tekstach od staropolszczyzny po czasy współczesne (dziś funkcjonują one w mówionej odmianie polszczyzny). Dowodzą tym samym, że nie są

²⁶ W. Taszycki, *Imiesłowy czynne, teraźniejszy i przeszły I w języku polskim*, Rozprawy Wydziału Filologicznego, t. LXI, nr 5, Kraków 1924, s. 58–71.

²⁷ W. Doroszewski, *Język T.T. Jeża*, Warszawa 1949, s. 105–106.

²⁸ B. Walczak, *Wpływ języka francuskiego na system gramatyczny polszczyzny*, Studia Polonistyczne, t. 3, 1976, s. 194.

²⁹ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław – Kraków 1964, s. 165.

³⁰ I. Szczepankowska, *Składnia XVIII-wiecznej polszczyzny kresowej wobec wpływów obcych (na materiale korespondencji K.S. Radziwiłła)*, [w:] *Polszczyzna północno- wschodnia 2*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 1999, s. 271–272.

³¹ B. Kretowicz, *O czym szumi Dewajtis*, „Język Polski” XIV, 1929, z. 6, s. 183; H. Koneczna, *O budowie zdania Imć Pana Paskowego słów kilkoro*, „Poradnik Językowy” 1957, z. 1, s. 16–22; z. 2, s. 62–75; z. 3, s. 110–126; z. 4, s. 156–164; z. 5, s. 205–212. Konstrukcja imiesłowowego równoważnika zdania, przy różnych podmiotach wypowiedzenia nadrzędnego i podrzędnego, stosowana jest często w tekstach XVII i XVIII wieku. Zob. T. Sokołowska, *Funkcje składniowe imiesłowów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku*, Wrocław 1975; Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, dz. cyt., s. 287.

one wynikiem naśladownictwa obcych wzorców, lecz raczej efektem ciągłości rozwojowej, stopniowego usamodzielniania się imiesłowów w staropolszczyźnie.

Podobną funkcję składniową jak stosowanie równoważnika imiesłowowego wówczas, gdy podmiot zdania pobocznego nie pokrywa się z podmiotem zdania głównego spełnia – według Walickiego i Łętowskiego – imiesłów uprzedni na *-(w)szy*: *Zasiadłszy August na tronie, świat się pokojem ucieszył* (poprawnie: *Gdy August zasiadł na tronie, świat się pokojem ucieszył*, albo: *Zasiadłszy August na tronie, obdarzył świat pokojem*, Wal. 103, za: A. Malczewski, *Marya*); *Aż wykrojone usta zadmuchałszy w rogi, / Opuściły się ręce, zatrzymały nogi / I głosy ostre, fletni umilone wtórem, / Wrzasnęły tę piosneckę niedobranym chórem* (tu należałoby powiedzieć: *Gdy wykrojone usta zadmuchały w rogi, / Opuściły się ręce*, Wal. 103, za: A. Malczewski, *Marya*); *Przeszedłszy ją / izbę / i drugą mniejszą pustą ... uchyliły się drzwi do komory Mieszkowej* (Wal. 104, za: J.I. Kraszewski, *Lubonie*, t. I, s. 101); [...] *proszono go / Czackiego/, aby z polecenia rządu wprost z kontraktów kijowskich, pojechał wizytować uniwersytet charkowski, dokąd przybywszy, oświadczone mu najgrzeczniej, że nie ma prawa z miasta się wydalać* (zamiast: skoro przybył, oświadczone mu, Wal. 105, za: J.D. Karwicki, *Szkice obyczajowe i historyczne*, s. 103); *Upadł, zraniwszy sobie głowę* (najwidoczniej chciano tu powiedzieć: upadł i zranił się / skutkiem upadku / w głowę, Łęt. 72). Konstrukcji z imiesłowem na *-(w)szy* nie należy traktować jako novum w XIX-wiecznej polszczyźnie ogólnej. Są one popularne już w XVIII wieku, a – jak dowodzi W. Taszycki – geneza „tego zjawiska w języku polskim sięga XV wieku i ciągnie się prawie do lat ostatnich”³².

Nieprawidłowo konstruowane formy imiesłowów przymiotnikowych czynnych i biernych, zdaniem Łętowskiego, przyczyniają się do rozpowszechnienia zbędnych rusycyzmów. Według autora omawiane imiesłowu są przez użytkowników polszczyzny północnokresowej notorycznie mylone z rzeczownikami, np. *Byłem dziś u zarządzającego izbą skarbową*, tj. ‘u prezesa’, ‘u zwierzchnika’; *Sprawy bronił upelnomocniony kolei*, tj. ‘pełnomocnik kolei, albo adwokat’ (Łęt. 72). Leksem *upelnomocniony*, jest zapożyczeniem z języka rosyjskiego, gdzie funkcjonuje jako rzeczownik (ros. *уполномоченный* = pol. ‘pełnomocnik’). Również imiesłów

³² W. Taszycki, *Imiesłowu czynne, terażniejszy i przeszły I w języku polskim*, dz. cyt., s. 58.

przymiotnikowy *zarządzający* w znaczeniu ‘prezes, zwierzchnik’ ma w języku rosyjskim swój rzeczownikowy odpowiednik, *председатель*. Zapewne dlatego w zdaniu przytoczonym przez Łętowskiego imiesłów przymiotnikowy czynny *zarządzający*, pełni funkcję dopełnienia bliższego, zaś przymiotnikowy bierny *upelnomocniony*, występuje w roli podmiotu. Imiesłów przymiotnikowy, w polszczyźnie ogólnej, funkcjonuje w zdaniu jako przydawka (*Męcząca praca* wyczerpywała siły najemników) lub orzecznik (*Praca była męcząca*).

5. Szyk

Walicki podkreśla, że polszczyzna należy do języków o szyku swobodnym, ale nie dowolnym. Porządek linearny wypowiedzi warunkują czynniki semantyczne, pragmatyczne oraz rytmiczne. W konkretnych wypadkach, np. w odniesieniu do szyku podmiotu i dopełnienia względem czasownika lub określeń rzeczownika, układ wyrazów w polszczyźnie ogólnej – ma charakter niezmienny – wyznaczony stałymi regułami gramatycznymi. Dlatego też zdaniem Walickiego „są pewne granice tej swobody, których przekraczać nie wolno. Kto zaś je przekracza, ten zmienia swobodę w swawolę” (Wal. 52–53). Według autora błędy popełniane przez użytkowników polszczyzny północnokresowej dotyczą przede wszystkim szyku przydawki gatunkującej, która ma tendencję do występowania w prepozycji, zamiast w postpozycji. Ujmuje to Walicki w sposób następujący: „W mowie naszej się chętniej stawi rzeczownik przed przymiotnikiem, niż przymiotnik przed rzeczownikiem [...] Proszę tylko zajrzeć do każdego pisma peryodycznego, do każdej gazet, to w każdym numerze znajdziecie albo na początku odcinka powieściowego *D. c.*, czy też wyraźnie wypisane: *Dalszy ciąg*. Lub też w końcu odcinka: *D. c. n.*, czy też wyraźnie wypisane: *Dalszy ciąg nastąpi*. A nie jestto wcale szyk polski. Po polsku być powinno: *Ciąg dalszy. Ciąg dalszy nastąpi*” (Wal. 53). Odnotowane przez Walickiego wyrażenia typu: *dalszy ciąg*, *Danielewiczowska* ulica należy traktować jako oczywiste rusycyzmy. W języku rosyjskim przydawka przymiotna bez względu na znaczenie ma zawsze szyk prepozycyjny. Względami tymi tłumaczyć należy takie konstrukcje, jak: *kazienna palata* ‘izba skarbowa’, *kontrolna palata* ‘izba obrachunkowa’ (Wal. 251–252), *herbowa bumaga* ‘papier stemplowy’ (Wal. 259).

Inną osobliwością polszczyzny północnokresowej ganioną już nie tylko przez Walickiego, ale również przez Łętowskiego jest szyk spójników: paratactycznego przeciwstawnego *zaś* oraz hipotaktycznego okolicznikowego przyczyny *bowiem*. Oba spójniki są stosowane przez użytkowników polszczyzny północnokresowej, naruszających ówczesną normę poprawnościową, na początku zdania. Według autora poradnika nie można „spójników *zaś* i *bowiem* w przeciwieństwie do np. *wszak*, *ale*, *bo*, *albowiem* kłaść na początku zdania, lecz zawsze na drugim lub dalszym miejscu, tak jak w zdaniu: *Województwa Witepskie i Mściśławskie zostały oderwane po pierwszym rozbiorze, Wileńskie zaś i Mińskie po 2-gim*” (Łęt. 364).

Obaj autorzy, za rażące naruszenie ogólnopolskiej normy językowej uznają również przedczasownikową lokalizację enklityki *się*. Walicki pisze: „Wiadome jest prawidło powszechne, iż zaimki: *się*, *mi*, *ci*, *mię*, *cię*, *go*, *mu*, *je*, nigdy rozpoczynać zdania nie mogą, równie jak *się* nie kładą bezpośrednio po spójnikach *i*, *a* i po przeczeniu *nie*. [...] A jednak z podobną potwornością ostatnimi czasy niezbyt trudno w piśmie *się* spotkać, np. *...co istnieje, działa, żyje i się rozwija*, zamiast: *rozwija się*” (Wal. 345). Podobnego zdania jest Łętowski, który konstrukcje typu: *się martwiłem bardzo* zamiast: *martwiłem się*; *śpiewał i się śmiał* zamiast: *śmiał się*, traktuje jako rażące błędy (Łęt. 264). Z badań H. Karaś wynika, że na całym obszarze kresów wschodnich wyraźnie dominującą jest podczasownikowa lokalizacja enklityki *się* – co zdaniem badaczki – jest wynikiem wpływu języka mówionego, gdzie unieruchomienie zaimka zwrotnego po czasowniku jest zjawiskiem powszechnym. W polszczyźnie mówionej szyk enklityki *się* jest podporządkowany dążności do scalenia zaimka z formą czasownikową. Teza ta znajduje swoje uzasadnienie w funkcji (usługowej), jaką zaimek pełni wobec czasownika³³.

W dobie nowopolskiej konstrukcje składniowe polszczyzny ogólnej nie wykazują istotnych zmian w porównaniu ze stanem staro- i średniopolskim³⁴. Zakończyły się procesy zmian składni liczebników głównych, które były skutkiem przeobrażenia ich odmiany. W narzędniku, gdzie najdłużej utrzymały się pierwotne formy liczebników głównych (typu

³³ H. Karaś, *Język polski na Kowieńszczyźnie...*, dz. cyt., s. 203.

³⁴ Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 625.

pięcią, sześcią), składnia rzędu (*pięcią domów, sześcią kobiet*) ustąpiła nowszej składni zgody (*pięcią domami, sześcią kobietami*). W zdaniu okolicznikowym celu miejsce konstrukcji typu *przyszędłem, abym z tobą porozmawiał* zajęła konstrukcja typu *przyszędłem, aby z tobą porozmawiać*. Konstrukcja ta jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy podmiot zdania nadrzędnego jest zgodny z podmiotem zdania celowego. W innym wypadku (przy różnych podmiotach) obowiązuje dawna konstrukcja osobowa, np. *poszedłem, abys z mną porozmawiała; przyszłaś, żeby z tobą porozmawiał*. Konstrukcja biernika z bezokolicznikiem typu *znając ten gniew być słuszny* (= wiedząc, że twój gniew jest słuszny), *iż go powie da być podobnego synowi człowieczemu* (= iż powie da, że on jest podobny synowi człowieczemu), sporadycznie stosowana już w dobie średniopolskiej, w dobie nowopolskiej nie funkcjonuje³⁵. Zasób i sposób użycia wskaźników zespolenia jest w dobie nowopolskiej w zasadzie ten sam, jaki charakteryzował końcową fazę doby średniopolskiej. Ostatecznie wyszły z użycia (pomijając zabiegi stylizacyjne) takie spójniki, jak: *acz* ‘aczkolwiek’, *aliz* ‘ale’, *alic* ‘ale’; *niż*, *niżeli*, *niżli* ‘zanim’ i partykuły jak: *czyli* ‘czy’, *jeśli* || *jeżeli* ‘czy’, *li* ‘czy’. W latach 90. XVIII wieku pojawia się nowy spójnik *atoli*³⁶, który pod koniec wieku XIX odczuwany jest jako wyraźnie przestarzały³⁷.

Hierarchia podstawowych tendencji rozwojowych podsystemu składniowego polskiego języka ogólnego w wiekach XIX–XX wskazuje na równowagę tendencji do kompletowania elementów omawianego podsystemu (kompletacja) oraz różnicowania, tj. uwydatniania opozycji między jego elementami (repartycja). Podkreślenia wymaga dokonany całkowicie w ostatnim okresie doby nowopolskiej rozdział między parataksą i hipotaksą w składni zdania złożonego, zapoczątkowany w okresie drugim, tj. od XVI–XVIII wieku oraz nieidentyfikowanie składni przekazu mówionego i pisanego (nawrót do potocznej składni przekazu mówio-

³⁵ Według B. Walczaka w oświeceniu i pierwszej połowie XIX wieku, zaobserwować można przejściowe ożywienie konstrukcji biernika z bezokolicznikiem, wywołane wpływem języka francuskiego, tegoż, *Zarys dziejów języka polskiego*, dz. cyt., s. 240.

³⁶ Zdaniem Z. Klemensiewicza najstarszy przykład użycia spójnika *atoli* odnotowuje S.B. Linde z „Gazety Narodowej” r. 1792; tegoż, *Historia języka polskiego*, dz. cyt., s. 628.

³⁷ Zob. B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, dz. cyt., s. 241.

nego w przekazie pisanym jako wynik tendencji stylizacyjnych w przekazach artystycznych)³⁸.

Polszczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX wieku na tle polszczyzny ogólnej wykazuje tendencje własne, typowe dla analizowanego obszaru. Są to: stosowanie konstrukcji syntetycznych zamiast analitycznych, typu: *boleć komu*, i odwrotnie, używanie konstrukcji analitycznych w miejsce ogólnopolskich konstrukcji przypadkowych: *jechać na* ‘jechać czym, jak’; rozpowszechniona pod wpływem j. białoruskiego konstrukcja *u mnie jest* zamiast ogólnopolskiego ‘mam’; wielofunkcyjność spójników, np. *gdyby* w porównaniu z warunkową i optatywną funkcją w języku ogólnym; stosowanie równoważnika imiesłowowego wtedy, gdy podmiot zdania pobocznego nie pokrywa się z podmiotem zdania głównego: *Siedząc w ogrodzie, na świeżym powietrzu, obiad mi smakuje daleko lepiej* (tj. gdy siedzę...); osobliwe struktury składniowe, przejęte z języka rosyjskiego: *coby nie czekało*, niemieckiego: *als solcher* lub francuskiego: *Il est très bien*; wstawianie negacji między zaimek wprowadzający zdanie podrzędne a jego orzeczenie w celu wyrażenia częstości, powtarzalności zjawiska lub czynności, np. *nie* przy czasowniku: *coby nie czekało*; szyk prepozycyjny: *kazienna palata* ‘izba skarbowa’, *dalszy ciąg*.

³⁸ Zob. S. Dubisz, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, dz. cyt., t. 1, s. 31–32.

Zakończenie

Walicki i Łętowski mają poczucie celowości oraz ciągłości działań w obronie czystości i poprawności języka polskiego. Znają oni rozprawy poprawnościowe poprzedników. Walicki wymienia: T. Massalskiego, H. Sucheckiego, E. Łazowskiego, K. Mecherzyńskiego. Autor poradnika z końca XIX wieku wspomina również o F. Skoblu¹, zmarłym w roku pierwszego wydania *Błędów naszych...* Łętowski natomiast, w rozdziale: *Moi poprzednicy*, do listy tej dołącza nazwiska (oprócz Walickiego, z którym wielokrotnie polemizuje): Szczerbowicz-Wieczór oraz Krasnowolski. Twórcy prac poprawnościowych znali się nie tylko na gruncie zawodowym, ale również prywatnie dyskutowali na temat swoich publikacji. Walicki w *Przedmowie* do wyd. 1. *Błędów naszych...* wspomina o swojej korespondencji ze Skoblem, szczególnie o ostatnim liście z 16. lipca 1876 r., w którym doktor pisze: „I ja też uzbierałem spory poczet grzechów, częścią galicyjskich, częścią wielkopolskich, a w dodatku też nieco warszawskich, których dostarczyły mi dzienniki. Chciałbym i ten zbiór, zapewne ostatni, ogłosić drukiem”. Natomiast w *Przedmowie* do wyd. 2. Walicki, pisząc o ocenie swojej książki przez J. Karłowicza, informuje: „Pan Jan Karłowicz w zeszycie lutowym Ateneum 1877 r. umieścił szczegółowy, umiejętny i sumienny rozbiór mojego dziełka. Nadto w liście poufnym (wytluszczenie – A.S.) udzielił mi dużo ważnych uwagi napomnień” (Wal., *Przedmowa* do wyd. 3., s. xx). Karłowicz w sposób szczegółowy i wnikliwy zrecenzował pierwsze (później trzecie) wydanie pracy Walickiego². Po opublikowaniu krytyczno-polemicznej recenzji, Karłowicz prowadził z Walickim ożywioną korespondencję w sprawie tworzenia pracy o charakterze poprawnościowym³.

¹ Franciszek Kazimierz Skobel (1806–1876), prof. patologii i terapii ogólnej oraz farmakodynamiki i farmakognozji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

² Zob. E. Koniusz, *Polszczyzna z historycznej Litwy w „Słowniku gwar polskich” Jana Karłowicza*, dz. cyt. s. 51–53.

³ Karłowicz w jednym z listów poinformował Walickiego o zamiarze napisania podobnej pracy o charakterze poprawnościowym. Walicki odpowiedział mu, że gdyby wcześniej

Wbrew pozorom omawiane rozprawy nie powstały spontanicznie, pod wpływem chwili czy w efekcie patriotycznego zaangażowania. Są one rezultatem wieloletnich badań, studiów i przede wszystkim żmudnej pracy korektorskiej, nauczycielskiej lub bibliotekarskiej. Ani Walicki, ani Łętowski nie mieli ambicji stworzenia prac naukowych. Sąd ten potwierdzają następujące słowa Walickiego z *Przedmowy*: „Wielka miłość i uwielbienie mowy ojczystej były mi podniecią w podniesieniu głosu do rodaków, dla wezwania ich ku ratunkowi kosztownego skarbu, zagrożonego skażeniem ostatecznym. Książka ta więc moja była raczej proklamacją, usiłującą rozdmuchać w ziomkach gasnące zamięłowanie ku mowie ojczystej, niż pracą naukową, kuszącą się o zajęcie poczesnego miejsca pomiędzy dziełami lingwistycznymi” (s. XIX). O tym, że napisanie poradnika nie było łatwą decyzją informuje również Łętowski w *Przedmowie* poprzedzającej zasadniczą część pracy: „Zanim przystąpiłem do opracowania dziełka niniejszego długo się wahałem czy należy, abym głos zabierał w tej sprawie, gdy o błędach językowych pisali już przede mną [w tym momencie autor wymienia nazwiska poprzedników – A.S.]” (Łęt. 23).

Zbyt ekspresywny styl wypowiedzi zarzucano zarówno Walickiemu, jak i Łętowskiemu. W kwestii emocjonalizmów Walicki odpowiada krytykom w następujący sposób: „Co się tyczy czynionych mi zarzutów, iż się zbyt unoszę i w skutek tego często za gwałtownie się wyrażam, to przyznaję, że czyniący mi te zarzuty mają zupełną słuszność, jeżeli pragną książkę moją uważać za pracę naukową [...]. Ów układ alfabetyczny, owo dowcipkowanie lub też analogiczne porównywanie, wzbudzające odrazę w krytyku, były właśnie ponętą dla czytelników nawykłych do czytania lekkiego i płytkiego traktowania rzeczy” (Wal., *Przedmowa*, s. XXI–XXII).

Postawa prezentowana przez autorów omawianych poradników jest w pełni zrozumiała i dopuszczalna w sytuacji zagrożenia bytu narodowego oraz języka jako wyznacznika narodowej odrębności⁴. Emocjonalizmy, dosadne obrazowanie za pomocą leksemów o nacechowaniu potocznym, korzystanie z retorycznych form perswazji w postaci prze-

o tym wiedział, nie wydały swojego poradnika. „Wiem bowiem – tłumaczył – jak wielkiej doniosłości będzie takie dzieło spod pióra Pana”, A. Kaupuż, E. Smułkowa, *Nieznane prace Jana Karłowicza...*, dz. cyt., s. 87.

⁴ B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, Warszawa 1989, s. 173.

kleństw, pytań retorycznych, dyskusji z hipotetycznym odbiorcą miały na celu uświadomienie przeciętnemu użytkownikowi języka polskiego, jego roli w kształtowaniu mowy ojczystej. Zarówno Walicki, jak i Łętowski w narodzie widzieli bowiem potencjał, dzięki któremu język polski może (musi!) przetrwać trudny „czas próby”. Obie prace cechuje zatem utylitaryzm i pragmatyzm. Nie należy również zapominać o tym, że analizowane teksty dotyczą kondycji języka specyficznego, bo peryferycznego obszaru Rzeczypospolitej, mianowicie polszczyzny terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chociaż tytuł poradnika Walickiego, w przeciwieństwie do pracy Łętowskiego, nie zawiera żadnych sugestii o *kresach, Litwie*, czy *Wileńszczyźnie*, to już *Przedmowa* do wyd. 1., rozprasza wszelkie nasuwające się w tym momencie wątpliwości. Walicki jednoznacznie określa obszar swoich językowych zainteresowań. Jest nim Litwa „strona rodzinna”, z którą łączą go silne związki emocjonalne (*Przedmowa*, s. XVII). Łętowski terminu *Litwa* używa nie tylko w odniesieniu do Litwy etnograficznej, lecz „prawnohistorycznej, a do niedawna administracyjnej, kraju północnozachodniego (zwanego tak urzędowo przez Rosjan, gdy w stosunku do naszej ojczyzny stanowiącego raczej kraj półn.-wschodni), czy prowincji, związanych ze sobą wspólną tradycją rządów muraiejowickich” (Łęt. 8). Kresy to zatem obszar szczególny. Teren, który w czasach Łętowskiego był częścią Carskiej Rosji, a w samej Rosji znany był pod nazwą Siewieriozapadnyj Kraj (Północnozachodni Kraj). Obszar ten rozciągał się na południe aż do zachodniej części Ukrainy. Polacy uwierzyli, że ich ojczyzna sprowadza się do terytorium Królestwa Polskiego, powstałego w wyniku ustaleń Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku. Przyjmując ten punkt widzenia, wschodnie części Królestwa były więc częścią Rosji, południowa Polska – wchodziła w skład Austrii, a zachodnia należała do Prus. Dlatego, zdaniem Łętowskiego, w momencie kiedy warszawski inteligent jechał z wizytą do Grodna (Białoruś) lub Łucka (Ukraina) był przekonany, że podróżuje do Rosji. W konsekwencji, gdy przekraczał granicę Kongresówki niejako naturalnie posługiwał się językiem rosyjskim⁵.

⁵ S. Spires, *Polish Linguistic Purism in Lithuania: The Case of Aleksander Łętowski*, dz. cyt., p. 602, 603.

* * *

Liczne podobieństwa mogą sugerować, że praca Łętowskiego jest powieleniem też stawianych kilkadziesiąt lat wcześniej przez Walickiego. Nawet rozmiar rozprawy Łętowskiego (378 s. wobec 453 s. + indeks alfabetyczny Walickiego) wywołuje takie wrażenie. Jednak już na pierwszych kartach poradnika z 1915 roku znajdziemy sugestię, że polszczyzna na początku XX wieku jest o wiele bardziej „skażona” niż wtedy, kiedy jej stan opisywał Walicki. „Praca ś.p. Walickiego posiada zbyt szczupłą jeszcze wiązanekę błędów tamtejszych – dowodzi Łętowski – widocznie wtedy (przed laty przeszło trzydziestu) mówiono na Litwie jeszcze daleko lepiej po polsku niż dzisiaj” (s. 24–25). Łętowski, w przeciwieństwie do Walickiego, dostrzega różnicowanie funkcjonalne polszczyzny północnokresowej. Autor poradnika zauważa, że Litwini⁶ posługują się głównie w mowie, dwiema odmianami polszczyzny w zależności od sytuacji komunikacyjnej, „jakby to była suknia: jedna lepsza – od święta, druga gorsza, na co dzień”. Łętowski obserwuje, że „Litwini mówią zawsze daleko gorzej w otoczeniu domowym, niż w gronie osób obcych, zwłaszcza takich, wobec których chcą się popisać swem językoznawstwem. Jeszcze większych cudów dokonywać potrafią, gdy się udają np. do Królestwa, a szczególnie do samej stolicy. Tu nawet w rozmowach z dorożkarzami i posłańcami usiłują używać słów i zwrotów poprawnych, w każdym razie stokroć lepszych, niż używają w życiu codziennym, czyli, że ten sam osobnik potrafi mówić po polsku daleko lepiej, niż zwykle w obawie wystawienia na urągawisko ludzkie” (Łęt. 28). Poza tym, Łętowski do rejestru rażących błędów językowych włącza, akceptowane przez Walickiego, prowincjonalizmy, w myśl zasady, by „mowa polska była jednakową wszędzie, w różnych zakątkach Ojczyzny, aby była czystą a poprawną i dla każdego z nas zupełnie, w każdym wyrazie zrozumiałą” (*Przedmowa*, s. 10). Świadczą o tym następujące komentarze: „Wyraz gwarowy *buszować* ‘dokazywać, swawolić, rozbijać’ to wyraz obcy, upowszechniony jednak bardzo na Litwie; trzeba go unikać” (Łęt. 17); „z wyrazem dziwnym *grable* można się spotkać tylko na Litwie, gdzie widocznie nie wiedzą, że język polski takiego wyrazu zgoła nie posiada; mamy tylko wy-

⁶ Łętowski termin ten stosuje nie w znaczeniu etnograficznym, a wyłącznie w celu określenia Polaków mieszkających na Litwie, „w przeciwieństwie do mieszkańców innych regionów kraju”, tegoż, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka...*, *Przedmowa*, s. 8.

raz *grabie*” (Łęt. 61). W poradniku Łętowskiego odnaleźć można jednak i takie regionalizmy, jak *beltać* ‘mieszać, wstrząsnąć, np. płyn w butelce’ (Łęt. s. 3–4), co do których autor ma stosunek neutralny.

Z obserwacji Łętowskiego wynika, że „skażenie” języka polskiego na kresach północno-wschodnich nadal dotyczy kwestii fonetycznych, słowotwórczych, fleksyjnych. Przede wszystkim jednak objawia się bezmyślnym stosowaniem zapożyczeń (zwłaszcza rusycyzmów i germanizmów), zamiast korzystaniem z rodzimego zasobu leksykalnego. Z repertuaru błędów przytaczanych przez Łętowskiego wynika, że przeciętny mieszkaniec kresów północno-wschodnich nadal nie do końca jest świadom „własnego niechlujstwa językowego”, głównie zaś „zgubnego wpływu” języków zaborców. Abnegacja i ignorancja językowa użytkowników xx-wiecznej polszczyzny północnokresowej wywołuje u Łętowskiego, zdecydowanie większy niż u Walickiego, krytycyzm i częstsze korzystanie z repertuaru dosadnych, czasem wręcz rubasznych określeń. Postawa negacji „wszystkiego co nie jest rodzimego pochodzenia” oraz obcych kultur i narodów niejednokrotnie wywodzi Łętowskiego na manowce, tzn. częstokroć pociąga za sobą formułowanie niejednoznacznych wskazówek; jest przyczyną wręcz niejasnych zaleceń⁷.

⁷ Przypomnijmy chociażby preferowanie germanizmu *kwit*, zamiast rusycyzmu *rozpiska*.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- A. [Aleksander] Łętowski, *Najczęstsze błędy językowe w druku i mowie popelniane*, „Poradnik Językowy” 1920, z. 5, s. 62–65; <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/author/2363>, [data dostępu: 10.02.2018].
- Al. Ł [Aleksander Łętowski], *Rozpusta językowa*, „Poradnik Językowy” 1910, z. 9, s. 133–135.
- Bibliografia prasy polskiej 1832–1864*, [w oprac.] B. Korczak, Warszawa 1968.
- Bibliografia zawartości „Głosu” 1886–1899*, pod kier. M. Stokowej, [w oprac.] Z. Biłki, M. Kukulskiej, R. Lotha, Wrocław 1955.
- Bliziński J., *Barbaryzmy i dziwolągi językowe*, Kraków 1888.
- Brückner A., *Cywilizacja i język*, Lwów 1901.
- Brückner A., *Walka o język*, Lwów 1917.
- Brückner A., *Wyrazy obce w języku polskim*, Lwów 1907.
- Czarkowski L., *Słowniczek najpospolitszych rusycyzmów*, Wilno 1909.
- „Głos” 1886–1899. *Bibliografia zawartości pod kier. M. Stokowej*, [w oprac.] Z. Biłek, M. Kukulskiej, R. Lotha, Wrocław 1955.
- Jakubowicz M., *Gramatyka języka polskiego*, Wilno 1825.
- Karłowicz J., *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i petersburszczan*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 3, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 33–81.
- Karłowicz J., *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, z. 1–3, Kraków 1894–1905.
- Kortowicz E.S., *Oczyściciel mowy polskiej czyli słownik obcośłów składający się blisko z 10 000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów gminnych przestarzałych i ziemszczyzn w różnych okolicach Polski używanych z wystowieniem i objaśnieniem polskiem ułożony dla lepszego wyrażania się*, Poznań 1891.
- Krasnowolski A., *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Warszawa 1903.
- Kryński A.A., *Jak nie należy mówić po polsku*, Warszawa 1921.

- Książka jubileuszowa „Kuriera Warszawskiego” 1821–1896*, Warszawa 1896.
- Łada-Łazowski E., *Niemieckie, francuskie i błędne sposoby mówienia zebrane z książek, gazet i mowy potocznej*, Lwów 1865.
- Krzywicki L., *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, t. 2, Warszawa 1958, t. 3, Warszawa 1959.
- Krzywicki L., *Ze wspomnień o „Głosie”*, „Gazeta Warszawska” 1928, nr 309.
- Kurhanowski T., *Gramatyka języka polskiego*, Wilno 1834.
- Łazowski D., *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1848.
- Łętowski A., *Błędy językowe prasy warszawskiej*, „Poradnik Językowy” XII, 1913, z. 4–5, s. 49–63.
- Łętowski A., *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie*, Wilno 1915.
- Łętowski A., *Błędy językowe prasy warszawskiej*, „Poradnik Językowy” XII, 1913, z. 4–5, s. 49–63.
- Muczkowski J., *Gramatyka języka polskiego*, Poznań 1825.
- Passendorfer A., *Błędy językowe młodzieży szkolnej*, Lwów 1902; wersja rozszerzona: *Błędy językowe*, Lwów 1904.
- Passendorfer A., *W sprawie tworzenia nazw córek*, „Poradnik Językowy” 1920, s. 16, s. 73–88.
- Paszkowski E., *Podniebie. Z kroniki IV piętra*, wyd. 2, Kijów 1909.
- Pieniążek Cz., *O lekceważeniu ojczystej mowy*, Zakopane 1913.
- Radlińska H. [Orsza H.], *Wspomnienia uczennicy i nauczycielki*, „Niepodległość” 1931/32, t. 5, z. 1–3, s. 321–342.
- Sierociński T., *Pierwsze zasady gramatyki polskiej*, Warszawa 1838.
- Skobel F., *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i mowie potocznej, osobliwie w Galicji*, t. 1–3, Kraków 1871–1877.
- Sowiński A., *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych. Kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumentistów, lutnistów, organmistrzów, poetów lirycznych i miłośników sztuki muzycznej zawierający krótki rys historii muzyki w Polsce. Opisanie obrazów cudownych i dawnych instrumentów z muzyką i portretem autora*, Paryż 1874, przedruk Warszawa 1982.
- Suchecki H., *Krótką nauka języka polskiego dla początkującej młodzieży tu-dzież dla chcących mieć przeglądowy obraz polszczyzny*, Lwów 1849.
- Szczerbowicz-Wieczór L., *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie*, Kraków 1881.

- Szober S., *Na straży języka. Szkiców z zakresu poprawności i kultury języka polskiego*, Warszawa 1937.
- Szober S., *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa 1937.
- Szumski T., *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, Poznań 1809.
- Walicki A., *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popelnione oraz prowincjonalizmy*, wyd. 1, Warszawa 1876, wyd. 2, Warszawa – Kraków 1879, wyd. 3, Warszawa – Kraków 1886.
- Walicki A., *Stanisław Moniuszko*, Warszawa 1873.
- Walicki A., *Upominek zecerom od korektora*, Warszawa 1886.
- Zajączkowski A., *Gramatyka polska*, Warszawa 1831.

Słowniki i encyklopedie

- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 7, Warszawa 1996.
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2008.
- Britannica. Encyklopedia Polska*, t. 1–69, Poznań 2005.
- Didier J., *Słownik filozoficzny*, [w przekł.] K. Jarosz, Katowice 2006.
- Długosz-Kurczabowa K., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2005.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 1993.
- Encyklopedia muzyki PWN*, pod red. A. Chodkowskiego, Warszawa 1995.
- Encyklopedia powszechna wydawnictwa „Gutenberga”*, [reprint], t. 1–22, Poznań 1996.
- Encyklopedia powszechna*, pod red. S. Orgelbranda, t. 1–22, Warszawa 1903.
- Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Kraków 1992.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Cz. Hernasa t. 1–2, Warszawa 1984.
- Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.
- Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wyd. 2 popr. i uzupeł., Lwów 1854–1860.
- Mała encyklopedia muzyki*, pod red. S. Śledzińskiego, Warszawa 1981.
- Mały atlas gwar polskich oprac. Pracownia dialektologiczna Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie pod kierunkiem K. Nitscha i M. Karasia*, t. 1–13, Wrocław 1957–1970.

- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, pod red. B. Petrozolin-Skowrońskiej, t. 1–8, Warszawa 1996.
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997.
- Poradnik językowy. Poprawnie po polsku*, pod red. J. Bralczyka, Warszawa 2007.
- Skudrzykowa A., Urban K., *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków–Warszawa 2000.
- Ślowski F., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków 1952–1982.
- Słownik języka Adama Mickiewicza*, pod red. K. Górskiego i S. Hrabca, t. 1–9, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1983.
- Słownik gwar polskich opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1962–1983.
- Słownik języka polskiego*, pod red. M. Orgelbranda, t. 1–2, Wilno 1861.
- Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 1–3, wyd. 1, Warszawa 1995.
- Słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. 1–4, Warszawa 2003.
- Słownik języka polskiego PWN*, pod red. E. Sobol, t. 1–2, Warszawa 2007.
- Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. M.R. Mayenowej, t. 1–6, Wrocław 1966–1998.
- Słownik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski z gramatyką*, pod red. A. Michajłowa, „Biblioteka gazety Wyborczej”, Kraków – Warszawa 2004.
- Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa – Łódź 1972.
- Słownik prasłowiański*, pod red. F. Ślowskiego, t. 1–8, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974–2001.
- Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich i Polski dotyczących*, [w oprac.] A. Bara, t. 3: *Wykaz nazwisk pisarzy*, Kraków MCMXXXVIII, przedruk: Warszawa 1980.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, pod red. E. Jankowskiego, t. 4: *Nazwiska*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996.
- Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. 1–10, Wrocław 1953–1991.
- Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1974.

- Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003.
- Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, pod red. S. Dubisza, E. Sobol, Warszawa 2007.
- Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*, pod red., A. Markowskiego Warszawa 2000.
- Wielki słownik polsko-niemiecki*, pod red. J. Piprk, J. Ippoldt, t. 1–2, Warszawa 1990.
- Wielki słownik rosyjsko-polski*, pod red. A. Mirowicz, I. Dulewiczowej, I. Grek-Pabisowej, I., Maryniakowej, t. 1–2, Moskwa – Warszawa 1986.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, t. 1–2, Warszawa 2000.

Literatura przedmiotu

- Andrzejewski B., *Wilhelm von Humboldt*, Warszawa 1989.
- Bajerowa I., *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław – Kraków 1964.
- Bajerowa I., *O zaniku samogłosek pochylonych (pokłosie dyskusji)*, Katowice 1978.
- Bajerowa I., *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfologia*, Katowice 1986, t. 2: *Fleksja*, Katowice 1992.
- Bajerowa I., *W sprawie zaniku samogłosek pochylonych w języku polskim*, „Język Polski” XXXVIII, 1958, z. 5, s. 325–339.
- Bąk P., *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1989.
- Bednarczuk L., *Stosunki etnolingwistyczne na obszarze Wielkiego Księstwa Warszawskiego. Zarys problematyki*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 4: *Między wschodem i Zachodem*, cz. 4, Lublin 1992, s. 60–72.
- Bakuła K., *O świadomości językowej, krytycznej świadomości językowej i nauczaniu języka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie językowe” 2012/10 (20), s. 9–19.
- Błądowska H., *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794–1832*, oprac. i wstęp K. Kostewicz, Z. Makowiecka, Warszawa 1960.
- Bodnarowska J., *Problematyka doboru końcówek -a ||-u w dopełniaczu l.p. rzeczowników męskich*, „Język Polski” XLII, 1962, z. 1, s. 29–49.
- Bakuła K., *O świadomości językowej, krytycznej świadomości językowej i nauczaniu języka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie Językowe” 2012/10(20), s. 9–20.

- Bralczyk J., Dunaj B., *Iterativa typu bierać, pisywać w języku polskim*, Kraków 1971.
- Brzezina M., *Litera j (J) w rękopisach XVIII/XIX w. na tle przepisów ortograficznych*, „Język Polski” LIII, 1973, z. 4, s. 270–279.
- Brzezinowa M., *Leksyka potoczna jako zabieg stylistyczny w tekście poprawnościowym*, [w:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*, pod red. J. Brzezińskiego, Zielona Góra 2001, s. 11–17.
- Bugajski M., *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006.
- Buttler D., *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1978, s. 37–45.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. (red.), *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, t. 1–2, Warszawa 1986.
- Carter R., *Language awareness*, „ELT Journal” 57, 2003, nr 1, s. 64–65.
- Cenoz J., *Introduction to volume 6: Knowledge about of Language and Education*, pod red. J. Cenoz, N.H. Hornberger, t. 6: *Knowledge about of Language*, 2nd Edition, New York 2008, s. 1.
- Chomsky N., *Zagadnienia teorii składni*, Wrocław 1982.
- Cienkowski W., *Język dla wszystkich*, Warszawa 1978, cz. 1, s. 19–30.
- Ciborowska A.B., *O niektórych osobliwościach polszczyzny drugiej połowy XIX wieku (na podstawie Upominku zecerom od korektora Aleksandra Walickiego)*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2002, nr 2, s. 15–25.
- Ciborowska A., *Zapóżyczenia z języka rosyjskiego w „Poradniku” Aleksandra Walickiego*, [w:] *Polshczyzna Północno-wschodnia 2*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 1999, s. 109–133.
- Ciborowska A., *Poradnik Aleksandra Walickiego – pierwszy głos w obronie polszczyzny na kresach północno-wschodnich drugiej połowy XIX wieku*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2001, nr 1, s. 31–43.
- Cygan S., *Mowa pokoleń w świadomości mieszkańców wsi Lasocin na Kielecczyźnie*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, Łódź 2002, s. 83–92.
- Cygan S., *Przejawy świadomości językowej społeczności wiejskiej w opracowaniach gwaroznawczych*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 16, Kielce 2002, s. 103–119.
- Cygan S., *Zagadnienie świadomości językowej w literaturze językoznawczej*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 6. „Studia Linguistica” 1, Kraków 2002, s. 47–54.

- Cygan S., *Świadomość językowa mieszkańców kieleckiej wsi Lasocin*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. 7: *Obraz życia i kultury mieszkańców regionu utrwalony w słownictwie gwarowym i regionalnym*, pod red. H. Sędziak, Łomża 2003, s. 67–79.
- Cyran W., *Przysłówki polskie. Budowa słowotwórcza*, Łódź 1967.
- Czesak A., *Oczyściciel mowy polskiej E.S. Kortowicza – idee i zawartość*, [w:] *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, pod red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńskiej, Toruń 2007, s. 79–85.
- Czyżewski F., *Granice polityczne a granice językowe – propozycje metodologiczne (na przykładzie gwar pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego)*, [w:] *Język i kultura białoruska w kontakcie z sąsiadami*, pod red. E. Smułkowej i A. Engelking, Warszawa 2001, s. 63–69.
- Čekmonas V., *Nad etniczną i językową mapą Polaków litewskich – o teraźniejszości i przyszłości*, „Lithuania” 1991, nr 3–4, s. 44–51.
- Dacewicz L., *Nazwy osobowe z sufiksem -uk || -czuk w historycznej antroponimii Białostoczczyzny*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia 2*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 1999, s. 193–199.
- Dawlewicz M., *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie*, Warszawa 2000.
- Dejna K., *Z metodologii badań gwar peryferyjnych i wyspowych*, „Rozprawy Komisji Językowej”, ŁTN XXV, 1979, s. 35–40.
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 2006.
- Długosz-Kurczabowa K., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2005.
- Doroszewski W., *Język T.T. Jeża*, Warszawa 1949.
- Doroszewski W., *Rozmowy o języku. Seria 2*, Warszawa – Kraków 1951.
- Dubicka B., *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 4, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986.
- Dubisz S., *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. 1, Warszawa 2002.
- Dubisz S., *Między dawnymi a nowymi laty. Eseje o języku*, Warszawa 1988.
- Dubisz S., *Z historii puryzmu i liberalizmu językowego*, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, pod red. W. Gruszczyńskiego, J. Bralczyka, G. Majkowskiej, Warszawa 1999, s. 9–17.
- Dunaj B., *Iterativa typu bierać, pisywać w języku polskim*, Kraków 1971.

- Dwilewicz B., *Język mieszkańców wsi Bujwidze na Wileńszczyźnie*, Warszawa 1997.
- Edwards J., *Language, Society and Identity*, Oxford 1985.
- Fichte J., *Reden an die deutsche Nation*, Berlin 1808.
- Gajda S., *Nauka o kulturze języka*, „Polonistyka” 1987, nr 8, s. 581–592.
- Geben K., *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2003.
- Giulumianc K., Czekman W., *Polska gwara m. Widze i okolicy (na substracie białorusko-litewskim)*, „Slavia Orientalis” XX, 1971, nr 3, s. 313–326.
- Grek-Pabisowa I., *Językowa rzeczywistość na dawnych Kresach północno-wschodnich*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 145–181.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I., *Język kresowy w świadomości Polaków*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 161–173.
- Gruszczyński W., *O odmianie i składni tzw. liczebników złożonych*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, pod red. H. Kurkowskiej, Warszawa 1981, s. 95–110.
- Gruszczyński W., Bralczyk J., Majkowska G., *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, Warszawa 1999.
- Grzegorzczkowa R., *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990, s. 41–49.
- Grzegorzczkowa R., *Zarys słowotwórstwa polskiego*, Warszawa 1979.
- Grzegorzczkowa R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa 1984.
- Handke K., *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Handke K., *Perspektywa paraleli czyli sposób badania zjawisk językowych*, [w:] *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 7–17.
- Handke K., *Pojęcie „kresy” na tle relacji: centrum – peryferie*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 53–63.
- Handke K., *Pojęcie „region” a symbolika „środka”*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 105–121.
- Hendzel Wł., *„Głos” (1886–1894). Literatura – Krytyka – Teatr*, Opole 2000.

- Hymes D.H., *On Communicative Competence*, [w:] *Sociolinguistics*, pod red. J. Pride, J. Holmes, New York 1972, s. 269–293.
- Jodłowski S., *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979.
- Jodłowski S., *O formach budyniu, pasztetu||omleta, biskopita itp.*, „Język Polski” XXXIII, 1953, z. 2, s. 84–94.
- Karaś H., *Dziewiętnastowieczne słowniki gwarowe jako przedmiot badań językoznawczych*, „Poradnik Językowy” 2012, z. 1, s. 55–64.
- Karaś H., *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia. Sytuacja socjolingwistyczna. Cech językowe. Teksty*, Warszawa – Wilno 2001.
- Karaś H., *Karłowicz jako animator ówczesnego ruchu umysłowego*, „Poradnik Językowy” 2012, z. 5, s. 6–12.
- Karaś H., *O badaniach sytuacji i stanu polszczyzny a litwie na pograniczu litewsko-lotewsko-białoruskim*, „Prace Filologiczne” 2013, t. 64, s. 111–127.
- Karaś H., *Rusycyzmy frazeologiczne w polszczyźnie w okresie zaborów*, [w:] *Studia nad słownictwem XIX i XX wieku*, pod red., W. Kupiszewskiego, t. 2, Warszawa 1993, s. 126–151.
- Karaś H., *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów (na podstawie prasy warszawskiej z lat 1795–1918)*, Warszawa 1996.
- Karaś H., *Wpływy rosyjskie w języku XIX-wiecznych pamiętników ks. Karola Mikoszewskiego*, „Prace Filologiczne” XXXVIII, s. 267–313.
- Karaś H., *Z dziejów kontaktów językowych polsko-rosyjskich. Rusycyzmy w języku polskim*, [w:] *Wielojęzyczność. Kontakty językowe w rozwoju kultur słowiańskich*, pod. red. S. Dubisza, I. Stapor, Pułtusk 2008, s. 297–349.
- Karpowicz-Kupis G., *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*, Lublin 2004.
- Kaupuz A., Smułkowa E., *Nieznane prace Jana Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, J. Werenicza, t. 3, Wrocław 1984, s. 82–90.
- Kawyn-Kurzowa Z., *Język grupy filomatów*, „Język Polski” XXXV, 1955, z. 5, s. 333–360.
- Kiklewicz A., *Znaczenie w języku – znaczenie w umyśle. Krytyczna analiza współczesnych teorii semantyki lingwistycznej*, Olsztyn 2012.
- Kiersnowski, *Kresy przez małe i przez wielkie „K” – kryteria tożsamości*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 109–119.
- Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, Warszawa 1981.

- Klemensiewicz Z., *Odmiana i składnia liczebnika 21*, „Język Polski” XVII, 1932, z. 2, s. 31–39; z. 3, s. 71–75.
- Klemensiewicz Z., *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, [w:] *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Warszawa 1982, s. 639–697.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyka S., *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1964.
- Kloch Z., *Spory o język*, Warszawa 1995.
- Kłoskowska A., *Od pojęcia zamkniętego do otwartego sąsiedztwa*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 229–239.
- Kochański W., Klebanowska B., Markowski A., *O dobrej i złej polszczyźnie*, Warszawa 1989.
- Kolbuszowski J., *Kresy jako kategoria aksjologiczna*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 119–131.
- Koneczna H., *O budowie zdania Imć Pana Paskowego słów kilkoro*, „Poradnik Językowy” 1957, z. 1, s. 16–22; z. 2, s. 62–75; z. 3, s. 110–126; z. 4, s. 156–164; z. 5, s. 205–212.
- Koniusz E., *Wpływy ruskie w języku powieści ludowych J.I. Kraszewskiego*, „Język Polski” LXIV, 1984, z. 1–2, s. 40–51.
- Koniusz E., *Polszczyzna z historycznej Litwy w „Słowniku gwar polskich” Jana Karłowicza*, Kielce 2001.
- Kretowicz B., *O czym szumi Dewajtis*, „Język Polski” XIV, 1929, z. 6, s. 181–184.
- Kucala M., *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.
- Kudra B., *Sposoby powstawania prasowych okazjonalizmów politycznych*, „Poradnik Językowy” 1996 z. 8, s. 35–44.
- Kurcz I., *Kompetencja językowa i kompetencja komunikacyjna: ich uwarunkowania biologiczne i społeczne. Model wiedzy językowej człowieka*, [w:] *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*, pod red. I. Kurcz, H. Okuniewskiej, Warszawa 2011, s. 35–45.
- Kurkiewicz-Rzepkova E., Rzepka W.R., *Galicyzmy w polszczyźnie XIX wieku w świetle ówczesnych źródeł poprawnościowych*, „Slavia Occidentalis” 33, 1976, s. 41–57.
- Kurkowska H., *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa 1981.

- Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959.
- Kuroczycki T., Rzepka W.R., *Wpływ języka rosyjskiego na system gramatyczny polszczyzny XIX i początków XX wieku w świetle ówczesnych źródeł poprawnościowych*, „Studia Rossica Posnaniensia” X, Poznań 1979, s. 107–115.
- Kuryłowicz B.I., *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyżyna*, Białystok 2005.
- Kurzowa Z., *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Warszawa 1975.
- Kurzowa Z., *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa – Kraków 1993.
- Kurzowa Z., *O języku Adama Mickiewicza*, „Język Polski” LXXVIII, 1998 z. 5, s. 290–302.
- Kurzowa Z., *O mowie Polaków na Kresach Wschodnich*, Seria: *Nauka dla wszystkich*, nr 460, Kraków 1993.
- Kurzowa Z., *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa–Kraków 1985.
- Kurzowa Z., *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*, ZNUJ CCXC, *Prace Językoznawcze*, z. 38, Warszawa – Kraków 1972.
- Kurzowa Z., *Świadomość językowa i poglądy współczesnych Polaków litewskich na ich język*, „Przegląd Polonijny” 1988, z. 1, s.75–96.
- Kuziak K., *Przejawy rozwoju świadomości językowej w okresie dzieciństwa i możliwości jej stymulowania*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny” 2014, nr 3, s. 111–127 lub online: bazhum.muzhp.pl/.../Cieszynski_Almanach_Pedagogiczny-r2014-t3-s111-127.pdf, [data dostępu: 13.02.2018].
- Leszczyński Z., *Krótką relacją o puryście sprzed wieku*, „Prace Filologiczne” XLV, 2000, s. 347–352.
- Lindert B., *Formanty -(i)uk, -czuk w językach wschodniosłowiańskich*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria 4: *Językoznawstwo*, Warszawa 1972, s. 81–87.
- Lipczuk R., *Puryzm językowy w Niemczech – historia i terażniejszość*, „Biuletyn PTJ” LIX, 2003, s. 139–149, http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/PTJ/b/b59_139-149.pdf, [data dostępu: 27.10. 2004].
- Lizisowa M. T., *Źródła regionalnego słownictwa III Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Reigera, W. Werenicza, t. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków 1983.

- Łoś J., *Granice puryzmu*, „Język Polski” I, 1913, z. 1, s. 287–293.
- Maćkowiak K., *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań 2011.
- Malinowski L., *O języku komedyj F. Bohomolca*, Rozprawy Wydziału Filologicznego AU XXIV, 1885.
- Mańczak W., *O repartycji końcówek dopełniacza -a:-u*, „Język Polski” XXXIII, 1953, z. 2, s. 70–84.
- Maryniakowa I., *Polskie gwarowe obszary północno-wschodnie wobec pojęcia „kresy”*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 181–193.
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2008.
- Markowski A., *Postawy użytkowników wobec języka*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, pod red. J. Miodka, Wrocław 1999, s. 16–17.
- Markowski A., Puzynina J., *Kryteria zewnątrzjęzykowe: narodowe, logiczne, autorytetu, uzusu*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 56–57.
- Masojc I., *Regionalne cechy systemu gramatycznego współczesnej polszczyzny kulturalnej na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2001.
- Michalewska M.T., *Polszczyzna osób bilingwalnych w Zagłębiu Ruhry w sytuacji oficjalnej*, Kraków 1991.
- Minikowska T., *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI wieku*, Warszawa – Poznań – Toruń 1980.
- Miodek J. (red.), *Mowa rozświetlona myślą*, Wrocław 1999.
- Mędelska J., *Język polski na Litwie w dziewięćciu dziesięcioleciu XX wieku*, Bydgoszcz 1993.
- Mędelska J., *Język „Prawdy Wileńskiej”. Północnokresowa polszczyzna kulturalna w początkach sowietyzacji Wilna i Wileńszczyzny*, Bydgoszcz 1999.
- Moszyńska D., *Morfologia zapożyczeń greckich i łacińskich w staropolszczyźnie*, Wrocław 1975.
- Nitsch K., *Co wiemy naprawdę o dialektach ludowych XVI wieku?*, „Język Polski” XXXIII, 1953, z. 4, s. 225–244.
- Nitsch K., *Dialekty języka polskiego*, Warszawa – Kraków 1957.
- Nitsch K., *Język polski w Wileńszczyźnie*, „Przegląd Współczesny” XII, 1925, nr 33, s. 25–32.

- Nitsch K., *Polskie chy, chi, hi*, [w:] *Wybór pism polonistycznych*, t. 1, Wrocław 1954, s. 229–231.
- Nitsch K., *Wpływ prowincji ruskich na polszczyznę literacką*, „*Język Polski*” 1, 1913, z. 3, s. 79–83.
- Nitsch K., *Z zagadnień języka Mickiewicza*, [w:] *Wybór pism polonistycznych*, t. 1, Wrocław 1954, s. 3–14.
- Nowowiejski B., *Charakterystyka socjolingwistyczna języka mówionego mieszkańców Sokółki* [maszynopis], Warszawa 1984.
- Nowowiejski B., *Polszczyzna północnokresowa przełomu XIX i XX wieku w świetle ówczesnych wydawnictw poprawnościowych*, „*Białostoczczyzna*” 1, 1997, s. 161–170.
- Nowowiejski B., *Wpływ języka niemieckiego na polszczyznę w zakresie słownictwa*, „*Poradnik Językowy*” 2007, z. 5, s. 14–25.
- Nowowiejski B., *Wydawnictwa poprawnościowe z 2. połowy XIX wieku i początków XX wieku jako źródła do historii języka polskiego*, [w:] *Witold Doroszewski – mistrz i nauczyciel*, pod red. B. Falińskiej, Łomża 1997, s. 269–276.
- Nowowiejski B., *Z metodologii badań pogranicza językowego północno-wschodnio-polskiego*, [w:] *Słowiańskie pogranicza językowe*, pod red. K. Handke, Warszawa 1992, s. 103–108.
- Nowowiejski B., *Zapóżycczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku*, Białystok 1996.
- Nowowiejski B., *Z zagadnień kontaktów językowych*, Białystok 2010.
- Olszewska-Michalczyk H., *Łączna i rozdzielna pisownia wyrażen przyimkowych w perspektywie historycznej (od 2. połowy XVI w. do 1918 r.)*, „*Język Polski*” LII, 1972, z. 4–5, s. 267–281.
- Perużyńska I., *Świadomość językowa studentów filologii polskiej Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku*, „*Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska*” 2005, s. 215–233.
- Petr J., *Zaimek każdy w historii i dialektach języka polskiego*, Kraków 1957.
- Pihan A., *Funkcje stylistyczne rutenizmów leksykalnych w prozie Bolesława Prusa*, „*Studia Polonistyczne*” XVI/XVII, 1988/1989, Poznań 1991, s. 133–146.
- Pihan-Kijasowa A., *Literacka polszczyzna kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*, Poznań 1999.
- Pisarkowa K., *Historia składni języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.

- Porayski-Pomsta J., *Postawy użytkowników wobec języka*, [w:] *Nauka o języku dla polonistów*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 1996, 1997, s. 82–84.
- Reichan J., *O niektórych polskich gwarach kontynuantach prastłowiańskiego čechati*, [w:] *Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej. Język na Pograniczach*, pod red. W. Borysia, Wł. Sędziaka, nr 4, Warszawa 1992, s. 191–195.
- Rieger J. (red.), *Język polski dawnych Kresów wschodnich*, t. I: *Studia i materiały*, Warszawa 1996.
- Sagan-Bielawa V., *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
- Safarewiczowa H., *O oboczności postaci dom i dóm w utworach Mickiewicza*, „Acta Baltico-Slavica” III, 1966, s. 177–183.
- Sawaniewska-Mochowa Z., *Regionalne cechy fonetyczne potocznej polszczyzny północnokresowej XIX wieku w „Podręczniku” Jana Karłowicza*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 4, Wrocław 1986, s. 37–70.
- Sawaniewska-Mochowa Z., *Poradnik Jana Karłowicza jako źródło poznania potocznej polszczyzny północnokresowej. Słownictwo*, Polono – Slavia – Vasroviensia, nr 5, Warszawa 1990.
- Sawaniewska-Mochowa Z., *Wpływy rosyjskie na potoczną polszczyznę północnokresową drugiej połowy XIX wieku na podstawie „Podręcznika czystej polszczyzny...” Jana Karłowicza*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6, *Między wschodem a zachodem*, cz. 4: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*, pod red. J. Bartmińskiego, M. Łesiowa, Lublin 1992, s. 271–285.
- Sękowska E., *Wprowadzenie*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały ogólnopolskiej konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*. Warszawa 25–26 listopada 1994 r., Warszawa 1996.
- Skubalanka T., *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1984.
- Sławski F., *Szaber–siabr*, „Język Polski” XXVIII, 1948, z. 2, s. 50–51.
- Słoński S., *Historia języka polskiego w zarysie*, Warszawa 1953.
- Słuszkiewicz E., *O dopełniaczu na -a i -u w nazwach części ciała*, „Język Polski” XXX, 1950, z. 3, s. 120–123.

- Smułkowa E., *Uwagi do metody badań nad leksyką gwarową pogranicza językowego*, [w:] *Studia nad gwarami ziem północno-wschodniej Polski*, pod red. E. Smułkowej, I. Maryniakowej, Warszawa 1984.
- Sokołowska H., *Kształcenie polonistyczne w polskich szkołach na Litwie*, [w:] *Język polski w kraju i zagranicą. Materiały międzynarodowej Konferencji Naukowej Polonistów, Warszawa 14–16 września 1995*, pod red. B. Janowskiej, J. Porayskiego-Pomsty, Warszawa 1997, t. 2, s. 218–228.
- Sokołowska H., *Wybór języka w zróżnicowanych sytuacjach komunikacyjnych a deklarowany związek ze społecznością etniczną. Na podstawie wypowiedzi młodzieży polskiej na Litwie*, [w:] *Sytuacja językowa na Wileńszczyźnie. Materiały sympozjum „Socjo- i psycholingwistyczne uwarunkowania sytuacji językowej w Wilnie i na Wileńszczyźnie”*. Warszawa 16–18 października 1997 r., Warszawa 1999, s. 124–132.
- Sokołowska T., *Funkcje składniowe imiesłowów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku*, Wrocław 1975.
- Sokółska U., *Siedemnastowieczna polszczyzna kresów północno-wschodnich. Słotwórstwo, słownictwo, frazeologia*, Białystok 1999.
- Sokółska U., *Udział Joachima Lelewela w dyskusji nad ortografią polską pierwszej połowy XIX wieku*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 2006, s. 343–356.
- Sokółska U., *Lelewelowska koncepcja kultury języka w „Pismach metodologicznych” i „Listach emigracyjnych” wyłożona*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2008, nr 8, s. 105–122.
- Sokółska U., *„O mowu polska, ty ziele rodzinne...”. Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok 2017.
- Spires S., *Polish Linguistic Purism in Lithuania: The Case of Aleksander Łętowski*, „The Slavonic and East European review”, Volume 81, Number 4, October 2003, p. 601–613.
- Strawińska A.B., *Dziewiętnastowieczne rozstrzygnięcia ortograficzne na podstawie „poradnika dla drukarzy” Aleksandra Walickiego*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 6, 2006, s. 141–151.
- Szczepankowska I., *Składnia XVIII-wiecznej polszczyzny kresowej wobec wpływów obcych (na materiale korespondencji K.S. Radziwiłła)*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia 2*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok 1999, s. 271–272.
- Szczepański J., *Kultury pogranicza*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 10, s. 1–7.

- Szober S., *O sposobach łączenia złożonych liczebników głównych z rzeczownikami*, „Język Polski” VII, 1922, z. 5, s. 129–134.
- Śmiech W., *Rozwój form czasu teraźniejszego czasownika w języku polskim*, Łódź 1967.
- Tambor J., *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice 2008.
- Taszycki W., *Imiestowy czynne, teraźniejszy i przeszły I w języku polskim*, Rozprawy Wydziału Filologicznego, t. 59, nr 5, Kraków 1924, s. 58–71.
- Taszycki W., *Obrońcy języka polskiego*, Wrocław 1953.
- Thomas G., *Linguistic Purism*, London 1991.
- Tomlinson B., *How would you define language awereness?*, [w:] R. Bolitho i in., *Ten questions about language awereness*, „ELT Journal” 57, 2003, nr 3, s. 251–259.
- Trypućko J., *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1, Uppsalla 1955.
- Turska H., *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej*, Wilno 1930.
- Turska H., *Język polski na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 19–127.
- Turska H., *Z zagadnień języka Mickiewicza. Rymy typu osie-stało się*, „Pamiętnik Literacki” XLIII, 1951, z. 3–4, s. 816–841.
- Turska H., *Zagadnienie miejsca akcentu w języku polskim*, „Pamiętnik Literacki” XLI, 1950, z. 2, s. 434–469.
- Twardowski K., *Granice puryzmu*, „Ruch filozoficzny” 1913, nr 8.
- Uliasz S., *Kresy jako przestrzeń kulturowa*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 131–143.
- Urbańczyk S., *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków 1993.
- Umińska-Tytoń E., *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Łódź 2001.
- Walczak B., *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie*, Poznań 1978.
- Walczak B., *Zarys dziejów języka polskiego*, Warszawa 1999.
- Werenicz W., *Говор села Яшуны Литовской СССР (К характеристике этно-языковой ситуации на Веленицине)*, [w:] *Studia nad polszczyzną*

- kresową*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, t. 1, s. 139–150.
- Wieczorkiewicz B., *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1974.
- Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001.
- Zagórski Z., *Świadomość językowa a norma*, [w:] *Silva rerum. Księga poświęcona Profesorowi Markowi Kornaszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Poznań 1999, s. 87–93.
- Zagórski Z., *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*, Wrocław 1982.
- Zdancewicz T., *Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnamy*, Prace Komisji Językoznawczej, t. 2, z. 2, Poznań 1996.
- Zdancewicz T., *Wpływy litewskie i wschodniosłowiańskie w polskich gwarach pod Sejnamy*, „Acta Baltico-Slavica” 1, 1964, s. 227–246.
- Zdaniukiewicz A.A., *Gwara Łopatowszczyzny. Fonetyka, fleksja, słowotwórstwo*, Prace Językoznawcze z. 61, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972.
- Zdaniukiewicz A.A., *System wokaliczny gwar wileńskich a język białoruski*, Z polskich studiów slawistycznych, seria 6, Warszawa 1983, s. 475–482.
- Zgółka T., *Warstwy świadomości językowej*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały ogólnopolskiej konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*, Warszawa 25–26 listopada 1996, pod red. E. Sękowskiej, Warszawa 1996, s. 13–19.
- Zielińska A., *Wielojęzyczność staroobrzędowców mieszkających w Polsce*, Warszawa 1996.
- Zwoliński P., *Przyczynek do repartycji polskich końcówek -a||-u w dopełniaczu l.p. rzeczowników męskich*, „Język Polski” XXVIII, 1948, z. 6, s. 174–177.
- Żurawicka J., *Zespół redakcji „Głosu” 1886–1894*, Rocznik Historii Czołpiennictwa Polskiego, t. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962.

Strony internetowe

- bazhum.muzhp.pl/.../Cieszynski_Almanach_Pedagogiczny-r2014-t3-s111-127.pdf, [data dostępu: 13.02.2018].
- <http://www.beskid-niski.pl/>, [data dostępu: 20.03.2007].
- https://www.google.pl/search?q=Upominek+zecerom+obrazy&client=firefox-b_ab&dcr=0&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=LLcZXmD0BC9QMM%253A%252CLIYqoZRV0PAXUM%252C_&usg=__nS

- UMy9OvhEBiGeeJcDMj3d78waw%3D&sa=X&ved=0ahUKEwjciI3M3ZjZAhWBWCwKHc8bDFwQ9QEINTAF#imgrc=LLcZXmD0BC9QMM, [data dostępu: 9.02.2018]
http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/PTJ/b/b59_139-149.pdf, [data dostępu: 27.10. 2004].
<http://pl.wikipedia.org/wiki/Jadowniki.//>, [data dostępu: 20.03.2007].
www.tandfonline.com/action/aboutThisJournal?sh, [data dostępu: 21.09.2011].
<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nieudaly>, [data dostępu: 11.02.2018].
https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/actions/download_document/225?type=scan, [data dostępu: 11.02.2018].
<http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/18757/edition/16291/content?ref=desc>, [data dostępu 7.02 2018].
<http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=31333>, [data dostępu 7.02 2018].

Abstract

Inquiry into the language of historic eastern Polish borderlands is a highly developed branch of historical linguistics. The history of the north-eastern lands, social and national factors influencing the formation of the Polish language in the region, the structure of borderland dialects, issues of terminology concerning constitutive terms, such as *kresy* (historic eastern borderlands), *dialekty kresowe* (borderland dialects), *polszczyzna kresowa* (borderland Polish), *kresowizm* (a borderland word), as well as the process of formation of the consciousness and linguistic competence of the region's inhabitants over the ages, are prominent subjects of research for diachronic linguists from various research institutions. Nevertheless, the historic eastern borderlands are still an area which is – in my opinion – not fully researched. The language guides written by Aleksander Walicki and Aleksander Łętowski at the turn of the 19th and 20th century, which are so often invoked in the research works of language historians, and not only in recent years, both confirm this point. The normative works penned by these authors remain an underappreciated source of information on the history of northern borderland Polish. So far neither has received a full dedicated analysis. Therefore, the presented work is an attempt to meet real needs. The research material consists of two books. The first, *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełnione oraz prowincjonalizmy* by Aleksander Walicki (1st edition, Warsaw 1876; 2nd edition, Warsaw–Cracow 1879; 3rd edition, Warsaw–Cracow 1886) is a lengthy, 453-page treatise, including an introduction and an index of described lexemes. The other, slightly shorter, normative text is a study by Aleksander Łętowski under the title: *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie* (published by Józef Zawadzki in Vilnius in 1915)¹. Over the span of 378 pages (11 cm × 18 cm) it

¹ Considering that *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan* by Jan Karłowicz composed ca. 1882 remained in manuscript form until the 1980s, Łętowski's work is, after Walicki's book, chronologically the second published text on the north borderland Polish. Jana Karłowicz's *Podręcznik...* was published by Anna Kaupuż and Elżbieta

unmasks the “most loathsome of language imperfections” (pol. *najohydniejsze niedoskonałości językowe*) typical of north-eastern borderland Polish in early 20th century. The list of mistakes is preceded by a preface, in which Łętowski formulates general remarks concerning the poor state of the Polish language and ways to improve it.

* * *

Modern scholars make use of the aforementioned texts one-sidedly and selectively. In general, the analysed normative works are used instrumentally. Linguists treat them as something of a list of various language mistakes (grammatical, lexical, stylistic), local (regional, provincial, dialect) phrases, and loanwords. They are also often used as a background for comparisons, secondary to other sources. However, normative texts from the turn of the 19th and 20th century provide valuable information on the diversity of north borderland Polish. Not only do they note, but they also analyse and identify words and phrases representative of the language of the intellectual elites and artistic, journalistic, and scientific texts, and on the other hand they characterise the language of specific professions: printers or millers. The analysed normative texts also register many words and phrases characteristic of local traditions and rituals. Walicki and Łętowski are also interested in onomastics. Their authors not only list grammatically problematic names and place names, but also try to explain their etymology. Apart from listing mistakes they both provide a list of provincial regionalisms. According to Walicki, regional grammar gives borderland Polish its specific character and is an indispensable in describing the linguistic diversity of the various regions of Poland. Therefore many names have often been listed for a single referent. This is especially true for Walicki’s work – Łętowski differs in opinion, believing that provincial regionalisms are mistakes.

One-sided analysis of these works also obscures their interpretative aspects. Whereas they include lengthy prefaces revealing the authors’ attitudes towards the described phenomena, as well as numerous authorial comments in the main body of text. These parts, often very expressive,

Smulkowa as an article: *Nieznane prace Jana Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie*, [in:] *Studia nad polszczyzną kresową*, J. Rieger, J. Werenicz eds., t. 3, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, p. 33–81.

clearly reveal the character and specifics of the linguistic awareness of Polish speakers in the partition era. Linguistic purism represented by the authors of the discussed normative works is fully understandable and acceptable in face of the threat to the continuation of Polish nationality and language, as a determinant of national identity. Emotional wording, the use of blunt colloquialisms, swear words, rhetorical questions, and discussions with the hypothetical reader, had the aim of convincing the average Polish speaker of their role in forming their mother tongue. Both authors saw that the language could (had to!) survive the trial thanks to the nation's potential. Both works are therefore utilitarian and pragmatic. One should not forget that the analysed texts pertain to the condition of Polish in a specific peripheral region of the former Grand Duchy of Lithuania. The presence of, mostly pejorative, as well as depreciating or facetious, emotional evaluative colloquialisms is acceptable in guide-books, because their authors combine a scholarly and journalistic style, as well as formal and informal or semi-formal registers. Furthermore, a scientific point of view pushes the authors of these normative works to see linguistic errors as medical phenomena. Both authors also frequently invoke a biblical style. In extreme cases they also use poignant satire and irony. These are used to ridicule the traditions, or behavioural models typical of other nations, mainly: Russians, Belarusians, Lithuanians, Germans and Jews.

The often subjective and emotional commentary included in both works is on one hand a fairly faithful reflection of the situation of the Polish language during the partitions and on the other is an, invaluable for a linguist, illustration of the linguistic mechanisms typical of north borderland Polish, as captured by passionate patriots, people who cared deeply about the fate of their endangered mother tongue. The analysed texts from the turn of the 19th and 20th century were born of a patriotic duty and as such are an example of involved emotional writing; often exposing the personal attitude of the writer towards the described phenomena. Both Walicki and Łętowski treat language as a thing of the utmost value. Both equate language and nation. Language, they believe, is the reflection of a nation, which is mute and cannot function without it. These assumptions reflect the theses presented by the Herder-Fichte school in German socio-linguistics. Although the analysed works do not make direct references to specific people (by name), or the terminology charac-

teristic for this concept. Nevertheless, this comparison seems obvious, based on their belief in the symbolic function of language, which is the essence of the analysed texts. For both authors language is the synonym of the strength which allowed Poles living in the north-eastern borderlands at the turn of the 19th and 20th century to retain their separateness and independence.

The writers' observations indicate that the instrumental importance of language as a determinant of nationality had been forgotten by its speakers, who are sloppy (pol. *niechlujstwo*) and careless (pol. *niedbalstwo*) in its use and do not know the rules of Polish grammar and their mother tongue (pol. *nieznajomość polskiej gramatyki i języka ojczystego*; Łęt. *Przedmowa*, p. 9) and prone to snobbism and using loanwords. Perhaps that is why the authors devote so much attention to loanwords (registering over 700 foreign lexemes), which are, they believe, an effect of simple laziness.

In this paper I will first of all attempt to characterise the normative recommendations included in both guidebooks, following the authors' line of inquiry, i.e. starting with spelling and phonetic mistakes, through an analysis of word formation and inflection errors, to word order in sentences. The linguistic corpus, in which grammar is less prominent, although not by any means neglected, when compared to lexis, is described by Walicki and Łętowski based on dichotomies: erroneous – correct, useful – useless, good – bad. Therefore, I will attempt to analyse the linguistic corpus of these works from the point of view of culture of language; analysis is conducted based on the correctness of analysed forms and lexemes listed by the authors of normative works. I will describe the information gathered from the sources in the broader context of 19th century norms in their regional variant and often confront them with 17th and 18th century norms and the purist perspective. The excerpted linguistic corpus will also be compared to modern Polish.

My overarching objective has been to present readers with a rich and detailed description of linguistic phenomena, which were at the time thought to be obvious linguistic "atrocities" (pol. *ohydstwa*) or "perversions" (pol. *wykoślawienia*). It is significant, in the context of normative works, that the authors are more rigorous about language mistakes than people from the ethnically Polish centre. The authors believe that any divergence from the codified rules of the language is a mistake. This as-

sumption clearly indicates that both authors perceive the norm slightly anachronistically. Furthermore, neither of them seems to be familiar with the linguistic concept of *usus*, as is indicated by their comments analysing the presented linguistic facts in relation to the spoken and written norm.

Translated by Marcin Pe̋dich

Indeks nazwisk

A

Anczyc W.L. 25

B

Bajerowa I. 14, 50-51, 53-54, 56, 59, 62-63,
65-66, 68, 70, 75, 94-95, 111-112,
117, 121-122, 138

Bąk P. 90, 92-93

Bakuła K. 11, 45

Bar A. 25

Bartmiński J. 13, 40, 69

Bednarczuk L. 86

Bliziński J. 36

Bliziński J. 34-36

Bodnarowska J. 99

Bonoldi A.J. 21

Bralczyk J. 38, 11, 108-109

Brückner A. 35

Brzezinowa (Brzezina) M. 16, 49-50

Brzeziński J. 16

Brzeziński M. 27, 29

Bugajski M. 11, 44

Bulhak J. 30

Buttler D. 38, 40, 120, 123-124, 136

Bystron J.S. 30

C

Carter R. 45-46

Cenoz J. 44

Chodkowski A. 21

Chodźko I. 36, 137

Chomsky N. 42

Ciborowska A.B. 19, 25, 136

Cienkowski W. 38, 40

Cygan S. 11

Cyran W. 92-93

Czajkowski M. 118

Czarkowski L. 34-35

Czesak A. 12

Č

Čekmonas V. (vel Czekman W., Czekmo-
nas V.) 12, 69

D

Dacewicz L. 86

Dawlewicz M. 12

Didier J. 46

Długosz-Kurczabowa K. 100, 103, 114

Dmochowski S. 95

Dmowski R. 30

Doroszewski W. 39, 99, 138

Dubicka B. 80, 87-89, 93

Dubisz S. 11, 38-41, 43, 90, 100, 103, 114,
124, 143

Dulewiczowa I. 84

Dunaj B. 119

Dwilewicz B. 12, 63, 77, 85-88, 92-93, 102,
127-129

E

Edwards J. 18

Estreicher S. 30

F

Falińska B. 13

Feliński A. 58

Fichte J. 18

Fredro A. 36, 137

G

Gajda S. 42-43

Geben K. 12, 42

Gebethner G. 25

Gebethner G.A. 23, 25

Giulumiane K. 69

Gloger Z. 30, 33

Górski K. 113

Grek-Pabisowa I. 12, 84
 Gruszczyński W. 11, 38
 Grzegorzczkowa R. 84, 87–90

H

Handke K. 12, 61, 83
 Hendzel Wł. 27
 Herder 18
 Hernas Cz. 27
 Heryng Z. 27, 29
 Hłasko J. 29
 Holmes J. 42
 Hornberger N.H. 44
 Hrabiec S. 113
 Hymes D.H. 42

J

Jadacka H. 103, 108–109
 Jakóbiec M. 33
 Jakubowicz M. 49
 Jankowski E. 31
 Januszowski J. 50, 58
 Jarosz K. 46
 Jodłowski S. 50, 58, 99

K

Karaś H. 12, 14, 20, 47, 70, 76, 93, 113, 118–119, 123, 141
 Karłowicz J. 13, 34, 39, 113, 137, 132
 Karpowicz-Kupis G. 46
 Karwicki J.D. 137, 139
 Kaupuż A. 13
 Kiersnowski R. 12
 Kiklewicz A. 45
 Klebanowska B. 78, 99, 107–109
 Klemensiewicz Z. 13, 57–58, 61, 64, 66, 71, 99–103, 110, 113–114, 117, 121–124, 141–142
 Kloch Z. 41
 Kłoskowska A. 12
 Kochanowski J. 50
 Kochoński W. 78, 99, 107–109
 Kolberg O. 33
 Kolbuszewski J. 12
 Kondratowicz L. 36
 Koneczna H. 138

Koniusz E. 12, 14
 Kopczyński O. 34, 58, 101
 Kortowicz E.S. 34–36
 Korzeniowski J. 36
 Kozerski T. 28–29
 Koźmian K. 40
 Krasicki I. 36
 Krasnowolski A. 34–36
 Kraszewski J.I. 36, 119, 137, 139
 Kretowicz B. 138
 Kryński A.A. 35, 39, 117
 Krzywicki L. 29
 Krzyżanowski J. 27
 Kucala M. 110
 Kukulska M. 33
 Kupiszewski W. 47
 Kuraszkievicz W. 70
 Kurcz I. 44
 Kurhanowski T. 49
 Kurkiewicz-Rzepkowa E. 14
 Kurkowska H. 38, 40, 120, 123, 124, 136
 Kuroczycki T. 14
 Kuryłowicz B.I. 12, 14
 Kurzowa Z. 12, 14, 50, 61–62, 64–72, 74–76, 80–82, 86, 89, 93–95, 102, 105–106, 110–113, 118–121, 130, 132, 134, 137–138
 Kuszak K. 11, 45

L

Laskowski R. 84
 Lechr-Splawiński T. 100, 102–103, 110, 113–114, 117, 121, 124
 Lenartowicz J. 36
 Leszczyński Z. 12
 Linde S.B. 71, 76, 142
 Lindert B. 86
 Loth R. 33

Ł

Łada-Łazowski E. 34–35
 Ławski J. 20
 Łazowski D. 49
 Łazowski E. 101
 Łesiów M. 13, 69

Łętowski A. 12, 17–19, 27, 29, 31, 33–35, 37,
46–49, 53, 56–57, 59, 60, 65–66, 69,
71–72, 74–81, 83–85, 87, 89–92, 94–
103, 105–106, 110–112, 114, 119–120,
123, 125, 128–129, 130, 134, 136–137,
139
Łętowski A. (brat Stanisława) 31
Łętowski S. 31

M

Maćkowiak K. 11, 41, 45–46
Majkowska G. 11, 38
Malczewski A. 137, 139
Malinowski L. 127
Mańczak W. 99
Markowski A. 10, 12, 14, 38, 40–41, 44, 52,
78, 99, 107–109
Maryniakowa I. 12, 84
Massalski T. 35
Mecherzyński K. 35
Mędelska J. 12, 14, 126, 128
Michalewska M.T. 11
Michaux A. 23, 24
Mickiewicz A. 25, 37, 95, 113
Miodek J. 11, 40
Mirowicz A. 84
Moniuszko S. 23
Moszyński K. 30
Mroziński J. 58
Muczkowski J. 49
Murzynowski S. 58

N

Nagórko A. 12
Nałkowski W. 27, 29–30
Narbutt T. 137
Niedźwiedzki W. 39
Nitsch K. 61, 66, 70, 119, 122, 131–132
Nowowiejski B. 12–14, 17, 19–20, 40, 47,
49, 68, 84, 86, 136, 138

O

Odyniec A.E. 37, 60
Okuniewska H. 44
Olechnicki K. 46
Olszewska-Michalczyk H. 55

Orgelbrand M. 39
Orzeszkowa E. 23, 37
Osiński L. 58

P

Parkosz J. z Żurawicy 57
Passendorfer A. 34–36, 95
Paszkowski E. 28–29
Perużyńska I. 11, 43
Petr J. 93
Petrozolin-Skowrońska B. 23
Pihan-Kijasowa A. 12, 14
Pisarkowa K. 127
Polański K. 41
Popławski, J.L. 27–29
Porayski-Pomsta J. 40
Potocki J.K. 27–29
Pride J. 42
Puzynina J. 40

R

Radlińska H. 29
Radziwiłłowa M. 27
Rapacki W. 37
Reut I. 21
Rieger J. 12–13, 61–62, 80
Rospond S. 70
Rzepka W.R. 14

S

Safarewiczowa H. 64
Sagan-Bielawa M. 12
Satkiewicz H. 38, 40, 120, 123–124, 136
Saussure F. de 42
Sawaniewska-Mochowa Z. 12, 69, 71, 77
Sawicka Z. 21, 23
Sędziak H. 11
Sękowska E. 11, 42–43
Sierociński T. 49
Skobel F. 34–36, 40
Skudrzykowa A. 43
Sławiński J. 25
Sławski F. 88
Słuszkiewicz E. 99
Smolińska B. 73

Smułkowa E. 13
 Sokołowska H. 12
 Sokołowska T. 138
 Sokółska U. 12, 14, 20, 34, 39, 49
 Sowiński A. 21, 25
 Stadnicki N., hr. z Rożnowa 31
 Stankiewicz M.M. 25
 Staszic St. 58
 Stokowa M. 33
 Strawieńska A.B. 25, 51
 Suchecki H. 35, 49
 Syrokomla Wł. 75, 113
 Szczepankowska I. 138
 Szerbowicz-Wieczór L. 34, 35, 36
 Szober S. 35
 Szumski T. 49
 Szylarski W. 50

Ś

Słoński S. 40
 Śledziński S. 21
 Śmiech W. 119
 Śniadecki J. 39

T

Tambor J. 11
 Taszycki W. 11, 40, 138–139
 Thomas G. 47
 Tomlinson B. 46
 Treichel I. 23
 Trypućko J. 61, 113, 127, 132
 Turska H. 61–62, 64, 75, 77, 88, 98

U

Uliasz S. 12
 Umińska-Tytoń E. 12–14, 35
 Unger G. 25

Urban K. 43
 Urbańczyk S. 11, 58, 100, 102–103, 110, 113–114, 117, 121, 124

W

Walczak B. 14, 19, 40, 138, 142
 Walicki A. 12, 17–19, 21, 24–25, 27, 34–37, 46–49, 51–53, 56–57, 59–60, 64–66, 68–71, 73–81, 83–85, 87, 89–90, 92–96, 98–101, 103–104, 106, 109, 114, 122, 125, 128–131, 134–137, 140
 Walicki B. 21
 Walicki F. 21
 Wasilewski Z. 30
 Werenicz W. 12–13, 61, 80
 Więckowski A. 27, 29
 Wieczorkiewicz B. 122
 Wiśniewski A. 29
 Wójcicki K.Wł. 137
 Wróbel H. 84
 Wysocka T. 21

Z

Zaborowski S. 57
 Zagórski Z. 11
 Zajączkowski A. 49
 Załęcki P. 46
 Zborowski J. 30
 Zdancewicz T. 62, 71, 77
 Zdaniukiewicz A.A. 64, 76
 Zgółka T. 43
 Zielińska A. 12
 Zwoliński P. 9

Ż

Żurawicka J. 27–29, 31

